Anna Piechnik

STYL URZĘDOWY MIESZKAŃCÓW WSI

na przykładzie podań do wybranych
ośrodków pomocy społecznej
w południowej Małopolsce

Styl urzędowy mieszkańców wsi
na przykładzie podań
do wybranych ośrodków pomocy społecznej
w południowej Małopolsce

ANNA PIECHNIK

Styl urzędowy mieszkańców wsi

na przykładzie podań
do wybranych ośrodków pomocy społecznej
w południowej Małopolsce

Kraków

Copyright by Anna Piechnik, 2019

Recenzentki

prof. dr hab. Halina Pelcowa

prof. dr hab. Jadwiga Kowalikowa

Redakcja

Justyna Wójcik

Projekt okładki

Paweł Sepielak

Na okładce wykorzystano zdjęcie zrobione z wieży widokowej
w Bruśniku – z archiwum Autorki

ISBN 978-83-8138-062-1

Publikacja dotowana przez Wydział Polonistyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego

KSIEGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel./faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87

e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:

www.akademicka.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	7
I. Przedmiot, cel i zakres badań	11
II. Styl urzędowy	17
2.1. <i>Styl</i> – geneza słowa	17
2.2. Z historii badań nad stylem	19
2.3. Początki polskich badań językoznawczych nad stylem	20
2.4. <i>Styl</i> – definicja	26
2.5. Historia stylu urzędowego w Polsce	34
2.6. Styl prawny i styl urzędowo-kancelaryjny	38
2.7. Styl czy język urzędowy?	40
2.8. Właściwości stylu urzędowego	42
2.9. Gatunki stylu urzędowego. Podanie	48
2.10. Kultura stylu urzędowego	53
2.11. Zmiany w obrębie stylu urzędowego	56
2.12. Wpływ stylu pism urzędowych na polszczyznę	60
2.13. Wyobrażenia mieszkańców wsi na temat stylu urzędowego – wyniki badania kwestionariuszowego	61
III. Wzorzec tekstowy podania w kontekście sytuacji pragmatycznej	69
3.1. Sytuacja nadawczo-odbiorcza	70
3.2. Tytuł	73
3.3. Sformułowanie prośby	74
3.4. Uzasadnienie prośby. Strategie perswazyjne	76
3.5. Formuła końcowa podania	93
IV. Leksykalne i składniowe wykładniki stylu urzędowego	97
4.1. Wyrazy nominalizujące tekst	98
4.2. Środki językowe wyrażające bezosobowość	100
4.3. Redundantne połączenia wyrazowe	107
4.4. Słownictwo specjalistyczne	115
4.5. Słownictwo książkowe	120
4.6. Kancelaryzmy	124

4.7. Przyimki złożone	127
4.8. Odrefleksyjnione rzeczowniki	128
4.9. (Zbyt) precyzyjne objaśnienia	131
4.10. Skróty i skrótowce	134
4.11. Udziwnienia	136
V. Potoczność w podaniach	143
5.1. Słownictwo nacechowane emocjonalnie	145
5.2. Formacje słotwórcze	156
5.3. Ekspresywizmy osobowe, brutalizmy, wulgaryzmy	157
5.4. Ironia	158
5.5. Wielka litera	159
5.6. Składnia emocjonalna	166
5.7. Frazologia	170
VI. Wpływ polszczyzny mówionej (ogólnej i gwary) na kształt językowy podań	175
6.1. Wpływy fonetyki ogólnopolskiej i gwarowej	177
6.2. Wpływy z zakresu morfologii	189
6.3. Wpływy leksykalne	191
6.4. Wpływ składni języka mówionego	199
6.4.1. Addytywność i nawiązania kontynuacyjne	200
6.4.2. Anakoluty i konstrukcje eliptyczne	208
VII. Podsumowanie	213
Bibliografia	219
Aneks	235
Indeks nazwisk	241
Official Style of Village Inhabitants. Based on the Examples of Applications to Selected Social Service Centres in Southern Lesser Poland	245

WPROWADZENIE

Do przeszłości należy stan, w którym tradycyjna gwara ludowa, mająca własny – w dużym stopniu dyferencyjny wobec polszczyzny ogólnej – system gramatyczny i zasób leksykalny, stanowiła jedyny sposób porozumiewania się mieszkańców wsi. Dyferencyjne słownictwo gwarowe łączyło się zarówno ze sferą doświadczeń uniwersalnych, ogólnoludzkich (np. pojmowany zmysłami świat natury), jak i indywidualnych z zakresu materialnej i niematerialnej kultury wsi (w tym dotyczących: domu, gospodarstwa, pracy na roli, hodowli zwierząt, wierzeń, obrzędów, medycyny i magii ludowej) (Ożóg 2001: 219).

Wieloaspektowe przeobrażenia cywilizacyjne, jakim podlegała polska wieś w XX w., a zwłaszcza zmiany społeczno-ekonomiczne po drugiej wojnie światowej, związane m.in. z migracją ludności wiejskiej do miast, podejmowaniem pracy zarobkowej poza rolnictwem oraz upowszechnieniem się edukacji ponadpodstawowej (i powstaniem na wsi tzw. inteligencji pochodzenia chłopskiego), w znaczący sposób wpłynęły na przemiany językowe polskiej wsi (Kurek 2003: 24–25)¹. Do gwałtownych przemian językowo-kulturowych przyczynił się również rozwój technologiczny, dostęp do środków masowego przekazu oraz nasilone na przełomie XX i XXI w. tendencje globalizacyjne i osiedlanie się na wsi ludności miejskiej (Kurek 2014b). Jak podsumowuje Jadwiga Kowalikowa:

Mieszanie się miejscowych z przybyszami, kontakty chłopów z reprezentantami innych grup zawodowych i społecznych – wszystko to musiało prowadzić do przemian w świadomości i do erozji tradycyjnej, wiejskiej kultury. Nastąpiło otwarcie się „małych ojczyzn” na „wielki świat”, które spowodowało ich dezintegrację. Obydwa zjawiska osłabiły pozycję lokalnych gwar jako środków porozumiewania się (Kowalikowa 2002: 244).

¹ Literatura dialektologiczna dotycząca tych zmian jest bogata, por. m.in. Kucała 1960; Kaś 1994; Cygan 1996; Ożóg 1998; Pelcowa 1998, 2002, 2006; Wilkoń 2000; Grochola-Szczepanek 2006; Sierociuk 2007; Kucharzyk 2018.

Przemiany demograficzne oraz zmiana struktury wykształcenia spowodowały gwałtowne i nadal aktywne przeobrażenia jakościowe i ilościowe w języku wsi.

Ludzie mieszkający na wsi pod wpływem szkoły, prasy, radia, a zwłaszcza telewizji i częstych kontaktów z miastem, opanowali częściowo system polszczyzny literackiej. Powstał zatem u nich pewien rodzaj dwujęzyczności: z jednej strony gwara przeznaczona do kontaktów lokalnych, rodzinnych, a zatem nieoficjalnych, z drugiej – system wzorowany na polszczyźnie literackiej, mający często wiele wtrętów gwarowych, ale uznawany za lepszy i przeznaczony do kontaktów oficjalnych (Reichan 1999: 265).

Mieszkańcy wsi chętnie włączają w obręb swojego kodu komunikacyjnego elementy polszczyzny nieograniczonej terytorialnie, uznawanej za bardziej prestiżową. Wartościowaniu poddają także własny system kulturowy, oceniany jako gorszy niż miejski (Kąś 1994: 22; Kucharzyk 2002; Rudnicka-Fira 2014: 14). Gwara, będąca kodem wystarczającym do precyzyjnego i drobiazgowego opisu realiów tradycyjnej wsi, stała się językiem niewystarczającym do mówienia o zmieniającym się świecie. Jak wskazuje Beata Ziajka:

Coraz częściej dająca się zauważyć w środowiskach wiejskich orientacja na miejskość wiąże się niejednokrotnie z koniecznością włączania do repertuaru językowego mieszkańców wsi słownictwa odnoszącego się do realiów współczesnej cywilizacji częstokroć niemieszczących się w sferze kulturowej, społecznej i obyczajowej wiejskich wspólnot (Ziajka 2014b: 121).

Interferencja do gwar elementów polszczyzny ogólnej spowodowała w obrębie języka wsi zmiany, zarówno negatywne, jak i – w pewnym sensie – pozytywne. Ekspansja polszczyzny ogólnej sprawia, że polszczyzna wsi traci swą unikatowość i staje się w znacznym stopniu zintegrowana z polszczyzną standardową w odmianie potocznej. Zanikają cechy fonetyczne i morfologiczne uświadamiane przez wiejskich użytkowników języka, odchodzi leksyka opisująca realia dawnej wsi oraz świat tradycyjnych wierzeń i obrzędów ludowych (Pelcowa 1999: 23). Jak pisze Stanisław Cygan:

kierunek przemian języka społeczności wiejskich jest jednolity. Prymary system gwarowy jest zastępowany przez waloryzowany wyżej wtórny kod językowy, czyli język literacki. Ważnym czynnikiem jest tu charakter systemu gwarowego, jego archaiczność, konserwatyzm. Stopień świadomości językowej decyduje o usuwaniu dialektyzmów z mowy mieszkańców wsi. Uświa-

domienie sobie i właściwe wartościowanie językowych zjawisk gwarowych prowadzi do chęci wyzbycia się ich (Cygan 2011: 62)².

Do języka wsi przenika masowo leksyka z polszczyzny konsumpcyjnej (Ożóg 2001: 223). „Nowa gwara” zyskuje przy tym jednak większą uniwersalność – może sprawniej opisywać świat zaawansowanych technologii czy rzeczywistość zróżnicowaną społecznie i sytuacyjnie.

Język mieszkańców wsi przypomina dziś „swoisty tygiel, w którym mieszają się różne sposoby mówienia” (Ożóg 2001: 219). Nowo powstały, niejednorodny kod komunikacyjny, będący połączeniem gwary i potocznej odmiany polszczyzny ogólnej (z dominacją pierwszego bądź drugiego komponentu), dla odróżnienia od *gwary* w tradycyjnym znaczeniu nazywany jest: *polszczyzną mówioną (mieszkańców) wsi, mową wsi, językiem wsi, językiem mówionym mieszkańców wsi* czy *interdialektem*³.

Podobnie jednak jak tradycyjna gwara ludowa, tak i dzisiejszy język wsi, stanowiący połączenie polszczyzny ogólnej i gwary, to kod mówiony o ograniczonym zasięgu terytorialnym i ograniczonej funkcjonalności. Jak zaznacza Halina Pelcowa: „gwara jest określona przez czynnik geograficzny i ma charakter lokalny, co z kolei przekłada się na wąski zasięg terytorialny i ograniczony zakres używalności” (Pelcowa 2010: 67).

Będąc narzędziem bezpośredniego porozumiewania się lokalnej społeczności w codziennych sytuacjach życiowych, gwara nie wytworzyła tak obszernej siatki odmian stylowych, jaką dysponuje polszczyzna ogólna. Zdaniem Jerzego Bartmińskiego każdy język jest – mniej lub bardziej – zróżnicowany stylistycznie. Również gwary ludowe mają co najmniej dwa style funkcjonalne: potoczny oraz artystyczny⁴ (Bartmiński 1991a: 12). Styl potoczny to styl codziennej komunikacji mówionej, zdecydowanie dominujący w przejawach aktywności werbalnej wiejskich użytkowników języka. Styl artystyczny związany jest z folklorem słownym, zatem z tekstami prymarnie mówionymi. Dla nielicznych terenów, na których rozwija się literatura gwarowa (np. dla Podhala), poza wskazanymi stylami można

² Na tę tendencję Marian Kucała zwracał uwagę już w 1960 r. w artykule *O słownictwie ludzi wyzbywających się gwary* (Kucała 1960).

³ Pojęcie *interdialektu* wprowadza Zuzanna Topolińska w celu zaznaczenia, że nie jest to substandard tożsamy z którymkolwiek dialektem czy z polszczyzną ogólną (Topolińska 1990).

⁴ Jak pisze badacz: „W językach najmniej rozwiniętych, występujących w ustnych kulturach typu ludowego, funkcjonuje system stylistyczny minimalny, dwuczłonowy, który obejmuje styl potoczny i styl artystyczny” (Bartmiński 1991a: 12).

wydzielić także styl literacki, prymarnie pisany, charakterystyczny dla literatury (Rak 2014: 158)⁵. Nie istnieją jednak w gwarach takie style funkcjonalne jak urzędowy czy naukowy.

Dialektologia dysponuje co prawda zbiorami tekstów gwarowych, jednak są one w rzeczywistości *tekstami zapisanymi* (Labocha 2004) czy też „utrwalonymi na piśmie” (Wilkoń 2000: 49), czyli jedynie przetranskrybowanymi tekstami ustnymi. W wielu typologiach odmian polszczyzny dychotomia *pisanosć – mówioność* wskazywana jest jako jedna z głównych cech odróżniających język ogólny, mający wariant mówiony i pisany, od gwar ludowych, niemających wariantu pisanego. Mieszkańcy wsi, jako uczestnicy życia społecznego, są jednak niejednokrotnie stawiani w sytuacji zmuszającej do posługiwania się pismem. Interesujące jest, jaki kształt przyjmują ich wypowiedzi w sytuacji oficjalnej, urzędowej, wymagającej stworzenia komunikatu pisanego. Ta ciekawość badawcza stała się przyczyną powstania niniejszej książki.

Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować Pani Profesor Halinie Kurek za nieocenione, życzliwe wsparcie na każdym etapie pracy naukowej. Wyrazy wdzięczności kieruję również w stronę recenzentek książki: Pani Profesor Jadwigi Kowalikowej oraz Pani Profesor Haliny Pelcowej za wnikliwe obserwacje i cenne komentarze.

Dziękuję również moim Najbliższym, a zwłaszcza Córcie, za wyrozumiałość i motywację.

⁵ Jak jednak zauważa Aleksander Wilkoń, literacka odmiana gwary nie odgrywa znaczącej roli, a jej przykłady można uznać za „jednostkowe fakty kulturowe” (Wilkoń 2000: 49).

I.

PRZEDMIOT, CEL I ZAKRES BADAŃ

Teksty pisane, których autorami są mieszkańcy wsi, to unikatowy materiał badawczy, rzadko analizowany przez językoznawców. Wynika to w dużej mierze ze (wspominanej we *Wprowadzeniu*) specyfiki języka wsi, występującego niemal wyłącznie w formie ustnej, która stanowi przedmiot gruntownych badań (dialektologicznych, etnolingwistycznych, socjolingwistycznych). Dzięki tym opracowaniom wiemy stosunkowo dużo o przemianach współczesnej polszczyzny mówionej wsi oraz o zachowaniach werbalnych osób posługujących się tym kodem w różnych sytuacjach komunikacyjnych. Na zróżnicowanie języka zależne od sytuacji wpływa szereg czynników socjolingwistycznych, w tym typ rozmówcy (członek tej samej wspólnoty językowo-kulturowej / obcy, mieszkańiec wsi / mieszkańiec miasta), relacje między uczestnikami komunikacji (osoby znane sobie / obce, równe pod względem statusu pragmatycznego / nierówne), okoliczności (spotkanie rodzinne, rozmowa w urzędzie, w szkole). Formalny typ relacji między uczestnikami komunikacji wprowadza do kontaktów oficjalność, która wpływa na werbalny kształt komunikatów, wyraźnie odróżniając je od generowanych w sytuacji nieformalnej. Jak zauważa Bogusław Dunaj: „Sytuacja oficjalna wymaga zachowania się bardziej sformalizowanego i używania odmiany języka oficjalniejszego” (Dunaj 1985: 91).

Znane są w tych okolicznościach mechanizmy przełączania kodu z gwarowego (lub mieszanego) na polszczyznę ogólną bądź kod jej bliski (Kurek 1995: 24). Ponieważ wykładnikiem oficjalności jest wyżej wartościowana polszczyzna ogólna, „uoficjalnianie” komunikatu przez przełączenie kodu zakłada „zarówno gwarową, jak i ogólnopolską kompetencję językową” mówiącego (Ziajka 2014a: 33).

Dostęp do ustnych wypowiedzi mieszkańców wsi powstających w różnych sytuacjach komunikacyjnych jest relatywnie łatwy dzięki badaniom te-

renowym, wywiadom, obserwacjom dialektologicznym. Znacznie trudniej pozyskać do badań teksty pisane autorstwa mieszkańców wsi. Do wypowiedzi pisemnych młodego pokolenia można dotrzeć za pośrednictwem szkoły, toteż język uczniów z obszarów o dużych wpływach dialektalnych był przedmiotem analiz (choć niezbyt licznych). W pracach tych badacze skupiali się przede wszystkim na błędach językowych o podłożu gwarowym¹. Dorośli, słabo wykształceni mieszkańcy wsi, którzy ukończyli już edukację, rzadko bywają twórcami dłuższych tekstów pisanych. Do nielicznych okoliczności, w których pojawia się konieczność sformułowania komunikatu w formie pisemnej, należą niewątpliwie kontakty z urzędami i instytucjami. Redagowanie treści pisma urzędowego wymaga od mieszkańca wsi stawienia czoła sytuacji wymagającej rozwiniętych kompetencji językowych i komunikacyjnych, a także stylistycznych. Zostaje on zmuszony do posługiwania się językiem mu obcym, nieoswojonym. Komunikatywność przekazu wymaga jasnego i poprawnego pod względem językowym formułowania myśli, zaś sformalizowany charakter kontaktu z instytucjonalnym adresem wiąże się z potrzebą zastosowania konwencjonalnych wykładników językowych stylu urzędowego oraz odwołania do wzorca gatunkowego konkretnego tekstu użytkowego. Teksty adresowane przez mieszkańców wsi do odbiorców, z którymi pozostają w relacji urzędowej, jawią się zatem jako materiał językowy o dużym potencjale badawczym.

Ten potencjał chciałabym choć częściowo wykorzystać, czyniąc przedmiotem analizy podania, których nadawcami są mieszkańcy małopolskich wsi. Bazę źródłową niniejszego opracowania stanowi 869 podań redagowa-

¹ Por. m.in. Zochowska 1968; Wiśniewska 1971; Stadnik 1972; Cząstka, Synowiec 1987; Synowiec 2002. Halina Wiśniewska niemal pół wieku temu na podstawie analizy tekstów uczniów z Przemyśla i okolic szacowała, że uczniowskie błędy o podłożu gwarowym, wynikające zwłaszcza z wpływu gwarowej fonetyki, stanowią ok. 15% wszystkich błędów (Wiśniewska 1971: 621). Bożena Cząstka i Helena Synowiec zwracały uwagę na trudności, jakie napotyka w sytuacji szkolnej śląski uczeń porozumiewający się kodem gwarowym. Uczeń ten „na co dzień [...] posługuje się gwarą, wypowiada się spontanicznie na tematy związane z otaczającą go rzeczywistością, najbliższym środowiskiem itp. W sytuacji lekcyjnej spontaniczność zazwyczaj zanika, ale uczeń często nieświadomie korzysta z gwarowych środków językowych: struktur słowotwórczych i syntaktycznych, słownictwa, form fleksyjnych; pomija przy tym najbardziej zauważalne gwarowe cechy fonetyczne” (Cząstka, Synowiec 1987: 119). Z czasem nastąpiła zmiana poglądów w kwestii błędów językowych, a zastosowanie elementów gwarowych w sytuacji szkolnej zaczęto postrzegać jako błąd komunikacyjny. Takie podejście do zagadnienia nie wartościuje gwary jako kodu gorszego, ale przedstawia ją jako „koegzystującą” z polszczyzną ogólną (Kowalikowa 2002: 246-247).

nych w całości przez piszących, kierowanych do ośrodków pomocy społecznej z sześciu sąsiadujących z sobą gmin leżących na styku południowo-małopolskich powiatów: tarnowskiego, nowosądeckiego i gorlickiego. Są to:

- Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Ciężkowicach (pow. tarnowski),
- Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gromniku (pow. tarnowski),
- Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zakliczynie (pow. tarnowski),
- Ośrodek Pomocy Społecznej w Bobowej (pow. gorlicki),
- Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku nad Dunajcem (pow. nowosądecki),
- Ośrodek Pomocy Społecznej w Korzennej (pow. nowosądecki).

Udział pism z poszczególnych ośrodków w tej ogólnej liczbie jest nierówny. Najwięcej – 400 podań – pochodzi z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gromniku (który do momentu przeprowadzania badań nie posiłkował się kwestionariuszem), 281 podań – z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zakliczynie (który, co prawda, wykorzystuje kwestionariusz, ale też archiwizuje dokumenty z okresu znacznie dłuższego niż ostatnie pięciolecie), 75 – z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ciężkowicach, 51 – z Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku nad Dunajcem, 40 – z Ośrodka Pomocy Społecznej w Bobowej oraz 22 – z Ośrodka Pomocy Społecznej w Korzennej. Zestaw tekstów podań nie był w żaden sposób ograniczany czy selekcjonowany (np. do podań przynależnych określone mu departamentowi lub konkretnej tematyce). Część materiału (podania z Zakliczyna) pozwolono piszącej te słowa utrwalić za pomocą aparatu fotograficznego, część przekazano do badania w formie kopii lub – w wypadku starszych tekstów, których obowiązek archiwizacji już nie obejmował – w oryginale. W każdym przypadku personalia nadawców oraz informacje pozwalające na ich identyfikację, ze względu na ochronę danych osobowych, były usuwane (zakrywane przed kopiowaniem lub fotografowaniem, a na oryginałach zamazywane).

Gminy, w których ośrodkach pomocy społecznej przeprowadzano badania, położone są na pagórkowatym terenie Pogórza Ciężkowicko-Roznowskiego, w oddaleniu od większych miast². Trzy z badanych to gminy wiejskie (Gródek nad Dunajcem, Korzenna, Gromnik), a trzy – miejsko-wiejskie (Ciężkowice, Zakliczyn, Bobowa). Formalny status miejscowo-

² Granice terenów badanych gmin oddalone są od kilkunastu do ok. 30 km od: Tarnowa, Nowego Sącza, Brzeska, Gorlic.

ści centralnej jako miasta nie odróżnia w zasadniczy sposób wymienionych gmin miejsko-wiejskich od wiejskich. Ciężkowice, Zakliczyn i Bobowa to niewielkie miasteczka³, które w ostatnim dwudziestolecu odzyskały prawa miejskie utracone w 1934 r. Zdecydowaną większość ludności tych gmin stanowią mieszkańcy wsi, a struktura zatrudnienia, wskaźnik bezrobocia czy poziom wykształcenia są podobne we wszystkich badanych gminach⁴. Mieszkańcy wsi wyraźnie dominują także wśród autorów podań do ośrodków pomocy społecznej. To pozwala (z niewielkim uogólnieniem) nazywać nadawców analizowanych pism – mieszkańcami pogórskich wsi.

Dane Urzędu Statystycznego w Krakowie wskazują, że wśród mieszkańców badanych gmin odsetek osób korzystających ze środowiskowej pomocy społecznej był w ostatnich pięciu latach znacznie wyższy od średniej dla województwa małopolskiego oraz wyraźnie wyższy niż średnia dla powiatów, do których te gminy należą⁵.

Teksty podań gromadzono w latach 2014–2017. Badane ośrodki pomocy społecznej w momencie prowadzenia badań dysponowały gotowymi kwestionariuszami podania, różniącymi się w każdej z gmin (poza ośrodkiem w Gromniku, który nie posługiwał się formularzem). Niektóre formularze wymagały jedynie uzupełnienia poszczególnych rubryk zgodnie z podpowiedziami zawartymi na druku i krótkiego uzasadnienia prośby (np. w Zakliczynie), inne ograniczały aktywność wnioskodawcy do wyboru przedmiotu prośby z gotowej listy, wpisania wysokości dochodów i podpisu, a inne (jak w OPS w Korzennej) uzupełniane były przez pracownika socjalnego na podstawie wywiadu z interesantem, który jedynie podpisywał się pod tekstem. Mimo ułatwienia w postaci gotowego formularza część wnioskodawców składała w ośrodkach pomocy społecznej podania pisane od początku do końca odręcznie (sporadycznie na komputerze lub maszyną do pisania). Właśnie te teksty stanowią przedmiot zainteresowania w niniejszym opracowaniu, ponieważ umożliwiają zbadanie stopnia przyswoje-

³ Zakliczyn należy do najmniejszych miast w Polsce.

⁴ Z danych Urzędu Statystycznego w Krakowie na koniec 2017 r. wynika, że na terenie gmin, w których przeprowadzono badania, wskaźnik bezrobocia wynosi od 2,9% w Bobowej do 4,7% w Ciężkowicach. Wśród mieszkańców przeważają osoby z wykształceniem zawodowym (ok. 30%) oraz średnim i policealnym (ok. 30%). Wykształceniem wyższym legitymowało się ok. 10% mieszkańców (Statystyczne vademecum).

⁵ Tylko gmina Gromnik przed 2016 r. miała ten wskaźnik nieco niższy niż dla powiatu małopolskiego. We wszystkich gminach odsetek osób korzystających z pomocy środowiskowej zmalał w 2016 r., po wprowadzeniu programu 500 plus (Statystyczne vademecum).

nia przez nadawców wzorca gatunkowego podania jako tekstu urzędowego, sposobów budowania sytuacji pragmatycznej oraz zastosowanych strategii perswazyjnych. Powtarzanie konwencjonalnych struktur i konstrukcji gatunkowych bądź wprowadzanie w ich miejsce indywidualnych wariantów ramy tekstowej są istotną informacją na temat świadomości komunikacyjnej piszącego oraz jego stosunku do normy gatunkowej.

Celem tego opracowania jest analiza stylu oficjalnych tekstów pisanych o charakterze urzędowym autorstwa mieszkańców wsi. Rozważania podjęte w tej książce mają także służyć realizacji kilku celów szczegółowych. Istotna będzie odpowiedź na pytania: jakie właściwości typowe dla stylu urzędowego uwidaczniają się w podaniach Pogórzeń oraz jakie cechy tych tekstów są specyficzne, nietypowe; na ile badane pisma wpisują się w konwencję podania, a na ile – i pod jakim względem – tej konwencji się wymykają. Wreszcie interesujące jest, w jakim stopniu lokalna gwara uobecnia się w tekstach oraz w jaki sposób mieszkańcy wsi, nienawykli do posługiwania się oficjalną odmianą polszczyzny, zwłaszcza w wariantie pisanym, kształtują sytuację pragmatyczną, jakie strategie perswazyjne stosują, by skutecznie prosić.

Wieloaspektową analizę stylistyczną umożliwia przyjęta w opracowaniu antropologiczno-kulturowa koncepcja stylu, zgodna z eksplikacją Bartmińskiego, dla którego styl

jest ponadtekstową i ponadgatunkową strukturą znakową, w której stroną znaczoną są uporządkowane w pewien sposób wartości, zaś stroną znaczącą, czyli eksponentami tekstowymi tych wartości – elementy przynależne do różnych poziomów organizacji języka: fonetyczne, morfologiczne, składniowe, leksykalno-semantyczne, tekstowe (Bartmiński 1991a: 12).

Wskazane ujęcie badawcze prowadzi do traktowania środków formalno-językowych widocznych na powierzchni tekstu jako narzędzi (eksponentów), za których pomocą uzewnętrzniają się konkretne wartości. W obrębie wartości stylu mieści się określony typ racjonalności, punkt widzenia nadawcy tekstu i model świata będący jego pochodną, a także intencje komunikacyjne nadawcy wobec odbiorcy (Bartmiński 1981: 42). W tej koncepcji centralne miejsce przypada zatem nadawcy tekstu, którego uwikłanie w konkretną sytuację pragmatyczną powoduje określony dobór eksponentów językowych.

Niniejsze opracowanie obejmuje siedem rozdziałów poprzedzonych krótkim wprowadzeniem. Rozdział I przedstawia cel, zakres oraz metodę pracy. Rozdział II ma charakter teoretycznego wprowadzenia w zagadnienie

stylu w ogóle oraz stylu urzędowego. Przedstawiono w nim historię kształtowania się pojęć *styl* oraz *styl urzędowy*, zaprezentowano kwestie definicji stylu i różnic między językiem a stylem, a także rozważania dotyczące podania jako gatunku. Opisano tu również przemiany zachodzące w stylu urzędowym oraz wpływ stylu urzędowego na inne style polszczyzny. Ostatni podrozdział zawiera wyniki badań kwestionariuszowych przeprowadzonych na terenie gmin, z których pochodzą analizowane podania. Badania przeprowadzono w celu odkrycia źródeł wiedzy mieszkańców o tworzeniu pism o charakterze oficjalnym oraz ich wyobrażeń na temat stylu urzędowego. W rozdziałach III-VI dokonano analizy stylu zebranych podań, wydzielając w obrębie głównego zagadnienia cztery tematy: sytuację pragmatyczną, eksponenty stylu urzędowego oraz emocjonalność i mówioność, które wpływają na językowo-pragmatyczny kształt podań. Ostatni rozdział zawiera podsumowanie wyników badań. Po nim zamieszczono bibliografię i aneks.

II. STYL URZĘDOWY

2.1. *Styl* – geneza słowa

Polski rzeczownik *styl* pochodzi od łacińskiego *stilus/stylius*, oznaczającego ‘rylec do pisania na drewnianych tabliczkach pokrytych woskiem’. Już na gruncie języka łacińskiego słowo to miało także znaczenia powstałe wskutek metonimizacji: ‘pisanie – pisywanie’, ‘ćwiczenie pisemne’ i ‘sposób pisanie’ (Dubisz 2015: 14; Gajda 1995: 11). Do polszczyzny wyraz trafił, jak odnotowuje Stanisław Dubisz, prawdopodobnie za pośrednictwem języka francuskiego (fr. *style*) w okresie średniopolskim (Dubisz 2015: 14). *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku* (ESJP) podaje, że pierwszym tekstem, w którym użyto słowa *styl* (w znaczeniu ‘sposób wyrażania myśli’), były *Pamiętniki* Jana Chryzostoma Paska (1656-1688)¹. Spośród słowników języka polskiego jako pierwszy odnotował ten wyraz słownik Samuela Bogumiła Lindego (1807-1814)².

Wyraz *styl* jest wieloznaczny³, jest stosowany zarówno w potocznej odmianie języka, jak i w różnych dziedzinach nauki i sztuki, m.in. w architek-

¹ W zdaniu: *Mam kartkę ktorey dostałem we Lwowie na kommissyey od Ciebie do iedney Mężatki Ordynowaną z tak wszetecznym Stylem że y Sodomskie miasta Niewiem iezeli taką Praktykowa-ły Methodam* (ESJP).

² Wcześniej wyraz *styl* odnotował *Nowyy dykcyonarz, to jest Mownik polsko-niemiecko-francuski* Michała Abrahama Trotza z 1764 r.; chronologizację wyrazu *styl* bardziej szczegółowo podaje WSJP.

³ Wszystkie słowniki języka polskiego podają po kilka znaczeń słowa *styl*, np. WSJP odnotowuje ich sześć: 1. ‘ogół cech charakterystycznych dla określonego rodzaju działalności artystycznej i jej wytworów’; 2. ‘charakterystyczny sposób podejmowania określonego rodzaju działań’; 3. jęz. lit. ‘ogół środków i reguł językowych związanych z tworzeniem tekstów, który charakterystyczny jest dla jakiegoś autora lub jakiegoś celu komunikacyj-

turze, malarstwie, retoryce, logice, literaturoznawstwie, językoznawstwie. Styl stanowi zatem „część wmontowaną w całą wiedzę humanistyczną” (Gajda 1995: 19). W – nieodsyłających do przedmiotów materialnych – znaczeniach funkcjonujących na tak wielu polach można się doszukać pewnych wspólnych elementów semantycznych. Stanisław Gajda sformułował ogólną definicję stylu następująco: „styl to zjawisko systemowe przysługujące wytworom ludzkim, które są rezultatem świadomego, celowościowego działania” (Gajda 1982: 14).

W odniesieniu do języka znaczenie stylu ma tradycję sięgającą dwóch i pół tysiąca lat – wywodzi się retoryki antycznej, w której *styl* był rozumiany jako *genus dicendi* ‘sposób wypowiedzi’. Już Platon i Arystoteles zauważali, że wypowiedzi różnią się od siebie zarówno pod względem treści, jak i formy. Starożytna zasada *decorum* (stosowności) dotyczy doboru środków językowych odpowiednich do okoliczności i celu wypowiedzi.

Wypowiedź realizuje zasadę stosowności, jeśli między przedmiotem wypowiedzi a wyborem środków językowych, stopniem ich ozdobności (*ornatus*) istnieje określona odpowiedniość. Musi istnieć także odpowiedniość między statusem mówiącego i odbiorców a środkami językowymi (Mayenowa 1979: 318-319).

Na antycznej teorii stylu zasadza się klasyczny, trójelementowy podział na styl wysoki/podniosły, średni/umiarkowany oraz niski/potoczny. Od starożytności do każdego z wymienionych stylów przynależało odmienne słownictwo i zestaw połączeń wyrazowych oraz różny stopień metaforyzacji leksyki. Wybór określonych środków leksykalno-składniowych charakteryzował nadawcę w oczach odbiorców tekstu (Mayenowa 1979: 317-320), był narzędziem autokreacji. Maria Mayenowa podkreśla znaczenie dla spuścizny stylistycznej również innej starożytnej teorii, uznającej za miarę doskonałości wypowiedzi jasność połączoną ze stosowną ozdobnością.

Ozdobność osiąga się przez wprowadzenie wyrażen niezwykłych, obcych w danym środowisku plemiennym, wyrazów złożonych, neologizmów, metafor, porównań itp. jednocześnie ten typ wyrażen nie pozwala realizować zasa-

nego’; 4. ‘podłużna i górna część narzędzia, która służy do jego trzymania’; 5. ‘w dawnych wiekach: ostro zakończone narzędzie, za pomocą którego ryto napisy lub inne znaki na jakiegoś rodzaju powierzchniach’; 6. *inform.* ‘sposób przedstawiania określonego rodzaju elementów tekstu lub ilustracji, który wybierany jest przez użytkownika programu komputerowego’.

dy jasności. By wypowiedź była ozdobna, a jednocześnie jasna, owe niezwykle wyrażenia muszą być używane z należyty umiarem (Mayenowa 1979: 322).

2.2. Z historii badań nad stylem

Dla rozwoju stylistyki zorientowanej językoznawczo duże znaczenie miały dokonania strukturalistów. Koncepcję Ferdynanda de Saussure'a, który rozumiał *styl* jako rejestr środków językowych, rozwinął Charles Bally, odnoszący styl do środków nacechowanych, stanowiących odchylenie bądź naddatek w zestawieniu z językiem ogólnym (Gajda 1982: 15). Szkoła ekspresywno-emocjonalna Bally'ego koncentrowała się na identyfikacji i klasyfikacji środków językowych nacechowanych ekspresywnie i emocjonalnie z uwzględnieniem okoliczności ich używania i wskazała, że te środki językowe tworzą określony system (Gajda 1995: 18).

Znaczący wpływ na kształtowanie się i rozwój stylistyki na początku XX w. miały: praska szkoła zorientowana strukturalistycznie, kontynuująca tradycje retoryczne, oraz szkoła neoidealistyczna, wprowadzająca ekspresyjne teorie stylu (Mayenowa 1979: 328).

1) Szkoła strukturalistyczna

Inspiracją dla praskiej strukturalistycznej szkoły stylistyki był dorobek formalistów rosyjskich (m.in. Wiktora W. Winogradowa, Wiktora Szklowskiego, Borisa Eichenbauma, Borisa Tomaszewskiego, Jurija Tynianowa), zainteresowanych przede wszystkim utworem literackim i językiem poetyckim. Formaliści wskazywali, że o literackości utworu decyduje sposób organizacji tworzywa literackiego, i rozwinęli teorię gatunków wypowiedzi (kontynuowaną przez tzw. koncepcję genrów mowy Michaiła Bachtina). Styl pojmowali jako językową warstwę utworu (Gajda 1995: 18).

Przedstawiciele praskiej szkoły strukturalnej z Bohuslavem Havránkiem rozumieli styl jako

określony przez społeczną sytuację, względnie skonwencjonalizowany wybór elementów języka, zaczerpniętych z repertuaru ustalonego w społecznym zwyczaju, realizującym określone funkcje (Mayenowa 1979: 342).

Praska szkoła strukturalistyczna odwoływała się do kategorii celu jako nadrzędnej dla kształtu wypowiedzi i przyczyniła się do rozwoju teorii funkcji języka i stylów oraz koncepcji stylów funkcjonalnych (Dubisz

2015: 16-17; Gajda 1995: 18). Pojęcie rozumianego w tym duchu stylu funkcjonalnego

akcentuje zainteresowanie nie indywidualnymi, nie jednostkowymi, tymi właśnie, oto w tym tekście przewijającymi się wyborami, lecz potwierdzonymi w danej kulturze zasadami wyboru elementów i ich organizacji. Styl funkcjonalny można scharakteryzować zarówno ze względu na dokonywane wybory elementów z określonego repertuaru, jak i ze względu na stosunek do innych współfunkcjonujących w danej kulturze stylów (Mayenowa 1979: 329-330).

Tradycje badań formalistów rosyjskich oraz praskich strukturalistów kontynuuje językoznawczo zorientowana stylistyka funkcjonalna.

2) Ekspresjonistyczna szkoła niemiecka Karla Vosslera i Leo Spitzera

Przedmiotem zainteresowania reprezentantów tej koncepcji jest „ekspresja jednostkowego aktu twórczego, w którym dana jednostka realizuje siebie” (Mayenowa 1979: 340). Według Karla Vosslera i Leo Spitzera do repertuaru środków stylotwórczych wchodzi to, co jednostkowe, odbiegające od uzusu. Zgodnie z tą koncepcją można zatem mówić o wypowiedziach bezstylowych. Do istoty danego stylu nie dochodzi się przez porównanie wypowiedzi z innymi wypowiedziami, ale uchwytuje się ją intuicyjnie jako zasadę kształtującą tekst, zaś własną obserwację weryfikuje się przez odwołanie do elementów formalnych tekstu realizujących ową zasadę. Z dokonań tej szkoły czerpała przede wszystkim stylistyka literaturoznawcza, skupiając się na badaniu stylu dzieła lub indywidualnego stylu pisarza (Mayenowa 1979: 340-343).

2.3. Początki polskich badań językoznawczych nad stylem

Pojęcie stylu przez długi czas było przedmiotem zainteresowania literaturoznawców i odnoszono je niemal wyłącznie do utworów artystycznych. Stylistyka jako odrębna dyscyplina naukowa ukształtowała się na przełomie XIX i XX w. (Pisarek 1994c: 340; Gajda 1995: 11)

Polską dwudziestowieczną refleksję nad stylem zapoczątkował w 1910 r. Lucjusz Komarnicki artykułem *Dotychczasowy stan stylistyki polskiej i najważniejsze postulaty jej na przyszłość*, w którym upominał się o odejście od badań stylu wyłącznie w odniesieniu do literatury i o rozszerzenie obszaru badawczego na mowę potoczną, gwarę, żargon. Postulował także opracowanie me-

toologii badań stylistycznych⁴. Praca ta przyniosła Komarnickiemu sławę „pierwszego pioniera metodologii stylistyki w Polsce” (Budzyk 1946: 23).

Odpowiedzią na postulaty Komarnickiego był artykuł Stanisława Wędkiewicza *O stylu i stylistyce*, opublikowany w 1914 r. Jego tezy powtórzył autor podczas walnego zgromadzenia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego w 1922 r. (tekst wystąpienia, zatytułowany *O tzw. stylistyce*, opublikowano na łamach „Języka Polskiego” w 1922 r. wraz z głosami w dyskusji: Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Tadeusza Kowalskiego i Jana Rozwadowskiego)⁵. Wędkiewicz zdefiniował styl jako „indywidualny sposób językowej ekspresji” (Wędkiewicz 1946: 97) i, kontynuując koncepcję Komarnickiego, widział zasadność w łączeniu pojęcia stylu z każdą, nie tylko literacką wypowiedzią. Wskazywał, że

dla językoznawcy termin „styl” nie wiąże się z żadnym sądem estetycznym, z żadnym wartościowaniem. Nie uznaje on [...] jakościowej różnicy między mową „ozdobną” a mową „potoczną”. Interesuje go język indywidualny każdej jednostki, chociażby ona nie odgrywała żadnej roli w literaturze lub sztuce wymowy, chociażby była przekupką albo tragarzem (Wędkiewicz 1946: 97-98)⁶.

Ponadto w latach 20. ukazały się publikacje Henryka Gaertnera dotyczące metodologii i praktyki badań stylistycznych (1920, 1924, 1926), a także artykuł Stanisława Szobera (1922).

Powojenne językoznawcze prace stylistyczne nawiązują do pojęcia *języka funkcjonalnego*, wprowadzonego przez praską szkołę strukturalną, i koncentrują się wokół zagadnienia klasyfikacji polszczyzny i miejsca stylu w tym układzie. Koncepcjom stratyfikacyjnym poświęcono wiele miejsca w opracowaniach stylistycznych⁷. Pierwsze klasyfikacje odmian polszczyzny:

⁴ Komarnicki wydał także podręcznik dla młodzieży pt. *Stylistyka polska* (I wyd. – 1910 r.), w którym w formie ćwiczeń objaśnia metodologię badań stylistycznych. Istotę stylistycznych analiz widzi w badaniu różnorodnych funkcji wyrazów i wyrażeń i określaniu stosunku między tymi funkcjami (Komarnicki 1922: 1).

⁵ Cytaty z artykułu oraz z dyskusji oparto na przedruku w tomie *Stylistyka teoretyczna w Polsce* pod red. Kazimierza Budzyka (1946).

⁶ Z tymi tezami polemizuje przede wszystkim Jan Łoś, zwracając uwagę na to, że wartościowanie jest konieczne i wypływa z badania stylu jako sposobu ekspresji (czyli badania stosunku między językowym wyrażeniem a odpowiadającą mu treścią myślową i oceny, w jakim stopniu oddaje treść). Sprzeciw badacza preferującego dociekania historyczno-literackie budzi również propozycja badania stylu w oparciu o żywą mowę przedstawicieli warstw niższych, kojarzona z badaniami gwar ludowych (Łoś 1946: 104-105).

⁷ W niniejszym opracowaniu zostaną zaprezentowane tylko niektóre, najpopularniejsze koncepcje. Stan badań dotyczących tego zagadnienia do 1987 r. oraz krytyczną ocenę

Zenona Klemensiewiczza (1953⁸), Stanisława Urbańczyka (1979) oraz Antoniego Furdala (1973) nie posługiwały się pojęciem stylu.

Typologia Klemensiewiczza posługuje się wyłącznie pojęciem *język*, doprecyzowywanym przydawkami. W ramach nadrzędnej kategorii języka narodowego wydzielane są: język ogólny i regionalny; język ogólny dzieli się na potoczny i literacki, a w obrębie języka literackiego wyszczególnione zostały języki: artystyczny, naukowy i – kwestionowany przez Wilkoń (Wilkoń 2000: 14) – normatywno-dydaktyczny (Klemensiewicz 1961).

Stanisław Urbańczyk w miejsce *języka narodowego* wprowadza termin *język etniczny*⁹, z którego wydziela język ogólnonarodowy, żargony i gwary miejskie. Język ogólnonarodowy dzieli na pisany (literacki) i mówiony, a każdy z nich rozdziela się na język artystyczny i komunikatywny, zaś w ramach języka komunikatywnego zostaje wyszczególniona odmiana potoczna (niewyspecjalizowana) i fachowa (wyspecjalizowana). Badacz celowo ogranicza w klasyfikacji użycie terminu *język*, stosując go

tylko w odniesieniu do ogólnonarodowych odmian języka etnicznego: a więc można mówić o języku ogólnym pisany czy mówionym, o języku artystycznym, o języku literackim jako o synonimie języka ogólnego pisanego. Poza tym mamy tylko odmiany wyspecjalizowaną i niewyspecjalizowaną z różnymi zawodowymi terminologiami, wreszcie gwary i żargony (Urbańczyk 1979: 25).

Antoni Furdal w podziale polszczyzny odwołał się do kryteriów gramatycznych i semantyczno-leksykalnych, na których podstawie przedstawił dwunastoelementową klasyfikację powstałą ze skrzyżowania kategorii „wyspecjalizowanych”: język zawodowy, język potoczny, język artystyczny z kategoriami: język literacki pisany, język literacki mówiony, język miejski i język ludowy. Za najważniejszą społecznie odmianę i miernik w odniesieniu do innych odmian badacz uznał język potoczny literacki mówiony (Furdal 1977: 180-181). Wilkoń zarzuca tej klasyfikacji m.in. nieuwzględnienie jako osobnych elementów tak istotnych odmian polszczyzny, jak np. język administracyjny, mieszczący się u Furdala w obrębie języków zawodowych (Wilkoń 2000: 16-17).

literatury przedmiotu przedstawił Aleksander Wilkoń (1987).

⁸ Nawiązania do tego opracowania w dalszej części książki pochodzą z przedruku artykułu z 1961 r.

⁹ Zresztą za Klemensiewiczem, który użył tego terminu jako odpowiednika *języka narodowego* w perspektywie historycznej (Klemensiewicz 1961: 11-12).

Pierwszą klasyfikacją odmian polszczyzny wprowadzającą termin *styl* była stratyfikacja Teresy Skubalanki (1976, 1984), oparta na wynikach badań socjolingwistycznych. Badaczka chętnie posługuje się terminem *styl*, rozumianym jako „wewnątrzsystemowa odmiana funkcjonalna”, stanowiąca konkretyzację języka narodowego i wpisana w szerszą koncepcję konkretyzowania się struktur językowych¹⁰ (Skubalanka 1984: 13). Badaczka nie stosuje go tylko w odniesieniu do nadrzędnego szczebla klasyfikacji, którym jest u niej współczesny (dwudziestowieczny) polski język narodowy. W jego ramach wydziela nieogólnopolski styl mówiony (obejmujący styl folkloru, dialekty i gwary ludowe oraz gwary miejskie), ogólnopolski styl mówiony potoczny (socjalny, zawodowy, rodzinny i biologiczny – zależny od wieku, płci) i retoryczny oraz ogólnopolski styl pisany obejmujący styl urzędowy, artystyczny, naukowy i ewentualne inne (Skubalanka 1984: 17). Badaczka wskazuje trzy rodzaje uzależnień funkcyjnych stylu:

- 1) funkcję substancjalną, oznaczającą wpływ substancji fonicznej lub graficznej (podstawa wyodrębnienia stylu mówionego i pisanego),
- 2) funkcję konotacyjną (semantyczną), oznaczającą wpływ sytuacji komunikacyjnej, powodującą rozszczepienie języka na styl potoczny, naukowy, urzędowy i inne, zależnie od tego, jaki składnik komunikacji jest uwydatniany,
- 3) funkcję denotacyjną, odnoszącą się do zasięgu, zakresu (Skubalanka 1984: 13-14).

Karol Dejna w artykule pt. *Ile mamy języków polskich?* wskazuje na istnienie w obrębie mowy polskiej dwóch systemów: języka ogólnopolskiego oraz dialektów. Oba systemy na płaszczyźnie *parole* są realizowane określonymi technikami (język ogólnopolski – techniką pisaną i mówioną, gwary – mówioną) oraz konkretyzowane podczas realizacji tekstowych w formie odmian stylowych i odmian zawodowych.

[...] mamy jeden *język* (*la langue*) ogólnopolski, będący istotną częścią składową mowy (*le langage*) wykształconej części społeczeństwa polskiego, który się realizuje (przejawia) w toku ogromnej ilości jednostkowych aktów mówienia (*la parole*). Te rozliczne odmiany nie są językami [...]. Wypowiedzi te są realizacją języka w konkretnym tekście. W poszczególnych wypadkach nadaje się im pewne, sporadyczne i fakultatywne właściwości stylu przez odpowiedni dobór środków językowych i stylistycznych lub stylizuje się

¹⁰ Stadia konkretyzacji struktur językowych Skubalanka przedstawia następująco: 0) Język – 1) Język etniczny – 2) Styl języka – 3) Tekst języka – 4) Wypowiedź (Skubalanka 1984: 12-13).

je słownictwem czy frazeologią właściwą pewnym środowiskom czy warstwom społecznym (Dejna 2003: 40)¹¹.

Walery Pisarek wprowadza pojęcie stylu na najniższym (najbardziej skonkretyzowanym) poziomie typologii. Język narodowy dzieli na odmiany terytorialne, zawodowe i środowiskowe oraz odmianę ogólną, kulturalną, w której ramach wyszczególnia odmianę mówioną (swobodną i staranną) i pisaną (swobodną i staranną), a w obrębie każdej z kategorii czwartego rzędu (odmiana mówiona swobodna, mówiona staranna, pisana swobodna, pisana staranna) sygnalizuje obecność różnych stylów funkcjonalnych. Jako najistotniejsze odmiany stylistyczne języka ogólnego Pisarek wymienia: styl informacyjno-naukowy (służący obiektywnemu przedstawieniu rzeczywistości), styl normatywno-dydaktyczny (służący nakłanianiu odbiorcy do określonego działania) oraz styl artystyczny (właściwy literaturze pięknej) (Pisarek 1994d: 410).

Danuta Buttler w schemacie odmian języka polskiego posłużyła się odmiennymi terminami na każdym poziomie klasyfikacji. W obrębie języka ogólnego (literackiego) wydziela *typ* mówiony i pisany; w ramach typu mówionego – *podtypy* oficjalny (obejmujący *style*: retoryczny, publicystyczny, naukowy oraz urzędowy) oraz obiegowy, standardowy, obejmujący *styl* informacyjno-bytowy (tu: *gwały* profesjonalne) oraz *styl* potoczny (tu: *gwały* koleżeńskie). W granicach typu pisanego badaczka wyszczególnia styl artystyczny, publicystyczno-dziennikarski, naukowy oraz urzędowy (Buttler 1982a: 27).

Klasyfikacja odmian polszczyzny Stanisława Gajdy, przedstawiona w *Podstawach badań stylistycznych nad językiem naukowym* (1982), w ogóle nie zawiera pojęcia *stylu*. Badacz wydziela język ogólny potoczny mówiony i pisany, a także język literacki potoczny mówiony (który jako jedyny ma charakter ogólny) oraz pisany, w którego obrębie umieszcza język administracyjny, naukowy, publicystyczny i artystyczny¹² (Gajda 1982: 54).

¹¹ Do klasyfikacji Dejnny nawiązuje Tomasz Kurdyła, który w ramach polskiego języka narodowego wyodrębnia polszczyznę ogólną, polszczyznę ludową i polszczyznę regionalną (nietożsamą z żadną z pozostałych), zróżnicowane pod względem socjolingwistycznym. Odmiana ogólna występuje w wariantcie wzorcowym (kulturalnym) oraz potocznym, zaś ludowa – w gwarowym i ogólnopolskim. Polszczyzna ogólna jest znacznie bardziej niż gwara zróżnicowana pod względem stylowym. Styl sytuuje Kurdyła wyłącznie na płaszczyźnie tekstowej (*parole*) (Kurdyła 2014: 72, 76-77).

¹² W obrębie języka mówionego wydziela także odmiany o ograniczonym zasięgu społecznym lub terytorialnym: żargony i supradialekty (półdialekty) wiejskie i miejskie oraz intergwary (interdialekty) i gwały (Gajda 1982: 53-54).

Prezentowane klasyfikacje odmian języka polskiego znacząco się od siebie różnią pod wieloma względami, w tym: terminologicznym (np. różnice w nazywaniu języka ogólnego i poszczególnych odmian), semantycznym (np. różne znaczenia pojęcia *języka*, *stylu*), przedmiotowym – dotyczącym rzeczywistego istnienia danej odmiany (np. odmiana normatywno-dydaktyczna w większości klasyfikacji się nie pojawia) oraz pod względem statusu danej odmiany (np. języka/stylu potocznego wobec innych odmian) (por. Wilkoń 2000: 20; Bartmiński 1991a: 11).

Aleksander Wilkoń w swojej klasyfikacji nie posługuje się terminem *styl*, ale *odmiana* (wymienne z terminem *język*). Wydziela w obrębie języka ogólnego postać pisaną i mówioną, w których obręb wchodzi odmiany funkcjonalne. Dla postaci pisanej są to odmiany: artystyczna, naukowa i oficjalna, a dla mówionej: oficjalna, kulturalna i potoczna¹³ (Wilkoń 2000: 48). Termin *język oficjalny* odpowiada tu, jak wskazuje badacz, używanym przez innych językoznawców określeniom: *styl kancelaryjny*, *styl urzędowy* (Wilkoń 2000: 55–56).

Jerzy Bartmiński w artykule *Derywacja stylu* (1981), którego tezy uściślił w tekście *Odmiany a style języka* (1991a), dowartościowuje pojęcie stylu, wskazując, że w klasyfikacji polszczyzny zasadnicze znaczenie ma przeciwstawienie odmian i stylów językowych. Za kategorię obligatoryjną dla języka badacz uznaje styl, podkreślając (m.in. za Bronisławem Malinowskim i Marią Mayenową), że dyferencjacja stylowa występuje w każdym języku¹⁴. Bartmiński wyodrębnia cztery style: potoczny, artystyczny, urzędowy i naukowy. Centralne miejsce w obrębie języka, zdaniem badacza, zajmuje styl potoczny, powszechnie znany przez użytkowników języka i dzięki temu stanowiący bazę derywacyjną dla innych stylów oraz podstawę eksplikacyjną dla nich (niezrozumiałe treści innych stylów przekłada się na styl potoczny zwykle z użyciem operatorów: *mówiąc po prostu*, *mówiąc najprościej*, *swoimi słowami*). Styl potoczny jest oparty na racjonalności typu praktycznego i służy interakcji z otoczeniem¹⁵. Styl artystyczny kreuje światy fikcyjne i cechuje go postawa kontemplacyjna (estetyczna), nie praktyczna. Na podstawie środków, jakimi dysponuje styl potoczny, tworzy on własne eksponenty językowe. Styl naukowy opiera się na racjonalności typu logicznego i założeniu obiektywnego istnienia świata. Cechuje go ścisłość, abstrakcyjność

¹³ Wilkoń wydziela także odmianę potoczną jako trzeci poziom podziału dla języków mieszanych mówionych, a dla gwar ludowych mówionych odmianę potoczną i folklor (Wilkoń 2000: 48).

¹⁴ Tę tezę rozwinęto nieco bardziej we *Wprowadzeniu*.

¹⁵ Szerzej na temat stylu potocznego w rozdziale V. *Potoczność w tekstach podań*.

i prawdziwość (zgodność z obiektywnym stanem rzeczy), a w obszarze eksponentów językowych – terminologia różnicująca poszczególne dyscypliny naukowe. Styl urzędowy tworzy sytuacje prawne i reguluje ich realizację (Bartmiński 1991a: 13-14).

Odmiany językowe uznaje Bartmiński za nieobligatoryjne, zależne od warunków społecznych, od zmiennej historycznie sytuacji komunikacyjnej i istnienia różnych wspólnot komunikacyjnych oraz technik przekazu. Badacz wydziela odmiany ogólne, regionalne i środowiskowe (zawodowe) oraz odmianę ustną i (nie zawsze istniejącą) pisaną. Jako najistotniejszą różnicę między odmianami a stylami akcentuje fakt, że odmiany są równoważne funkcjonalnie, wzajemnie przekładalne, zaś style nie mogą się wymieniać bez zmiany znaczenia, są nieprzekładalne (Bartmiński 1981: 50; 1991a: 14-15). Teorię tę językoznawca ilustruje obrazową analogią:

O ile style możemy porównać do wyrazów bliskich znaczeniowo, ale różniących się nacechowaniem, jak *księga*, *książka*, *księżczyzna*; *kontakty* i *konszachty*; *artykuł wstępny* i *wstępniak*; o tyle odmiany w przyjętym tu rozumieniu znajdują analogię w synonimach absolutnych typu *matka męża* i *teściowa*, *samochód* i *auto*, *uczelnia* i *szkoła wyższa* (Bartmiński 1991a: 15).

2.4. Styl – definicja

Jak wiele kluczowych pojęć w polskim językoznawstwie, *styl* nie ma jednego ścisłego znaczenia terminologicznego. Od czasów starożytnych do współczesności przetrwało postrzeganie stylu jako *genus dicendi*, sposobu mówienia (Witosz 2009: 43). Definiowanie stylu w znaczeniach związanych z językiem z zastosowaniem hiperonimu *sposób*, już w latach 80. nazywane „prastarą definicją” (Skubalanka 1984: 9), jest utrwalane przez dydaktykę szkolną i podawane w słownikach języka polskiego, np.:

‘w mowie, piśmiennictwie, utworach literackich: indywidualny **sposób ekspresji**’ (SJPDor);

‘**sposób wyrażania się, formułowania wypowiedzi** w mowie lub piśmie; stała tendencja w wyborze środków ekspresji językowej charakterystyczna dla danego autora, kierunku, gatunku literackiego, dzieła, epoki’ (SJPSzym III: 362);

‘sposób wyrażania się i formułowania wypowiedzi charakterystyczny dla jakiegoś autora, kierunku, gatunku literackiego, dzieła lub okresu’ (ISJP II: 712).

Niektóre źródła rozumieją *styl* jako tworzywo językowe służące wyrażaniu treści (czasem eksplikacja ta pojawia się obok znaczenia ‘sposób wypowiedzi’, jak np. w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka, w opracowaniu Janusza Strutyńskiego czy w definicji Walego Pisarka), np.:

jęz. lit. **‘ogół środków i reguł** językowych związanych z tworzeniem tekstów, który charakterystyczny jest dla jakiegoś autora lub jakiegoś celu komunikacyjnego’ (WSJP);

Sposób realizacji tekstu ze względu na cel wypowiedzi poprzez nasycenie go stałym zespołem wyspecjalizowanych środków leksykalnych, frazeologicznych i składniowych; [...] **całokształt cech językowych** charakteryzujących teksty o tej samej funkcji społecznej (Strutyński 1988/1989: 199-200);

sposób wyrażania myśli w mowie i piśmie lub **całokształt cech językowych** charakteryzujących sposób mówienia i pisania jednego człowieka (s. indywidualny), teksty o tej samej funkcji społecznej (s. funkcjonalne) lub teksty reprezentujące ten sam kierunek artystyczny (np. s. młodopolski) (Pisarek 1994c: 340).

Skupienie na językowych środkach wyrazu (ich doborze oraz sposobie komponowania) jako na istocie stylu jest charakterystyczne także dla starszych opracowań naukowych dotyczących stylistyki, które ponadto często łączą to pojęcie ze środkami nacechowanymi emocjonalnie (jak w przywołanej wcześniej koncepcji Bally’ego), por.

Styl jest **zespołem środków językowo-stylistycznych**, a więc środków pełniących **ekspresywno-impresywną funkcję** w wypowiedzi (Kurkowska, Skorupka 1959: 17);

zespół środków językowych (systemowych i niesystemowych), które wnoszą do wypowiedzi – na skutek odpowiedniego wyboru, transformacji i organizacji – **nacechowanie ekspresywne**, głównie estetyczne, nadające wypowiedzi szczególny kształt i szczególne funkcje (Wilkoń 2000: 13).

Autorzy *Stylistyki polskiej* podkreślali istotność sformułowania *zespół środków* w odniesieniu do definicji stylu, zaznaczając, że o istocie stylu nie

decydują pojedyncze środki językowe, ale swoiste systemy środków, których elementy są – w zależności od stylu – różnie zhierarchizowane i pełnią w tych zespołach odmienne funkcje (Kurkowska, Skorupka 1959: 20). Na tę właściwość zwracała później uwagę Teresa Skubalanka, podkreślając, że „pojedynczy wyraz lub pojedyncza forma znaczy w sensie stylistycznym tylko o tyle, o ile stanowi składnik kodu” (Skubalanka 2002: 28).

Najnowsze językoznawcze teorie stylistyczne wychodzą poza wąskie rozumienie stylu (jako zespołu środków językowych bądź sposobu komponowania wypowiedzi) i wprowadzają w obręb cech konstytutywnych stylu aspekt podmiotowy (Witosz 2009: 38).

Nowoczesne podejście do zagadnień stylistycznych na gruncie polszczyzny zapoczątkowała Maria Mayenowa, która zaprezentowała semiotyczną koncepcję stylu¹⁶. Naczelne dla stylistyki pojęcie definiuje badaczka w kontekście wartości, mówiąc o stylu jako o „zjawisku powtarzalnym, stanowiącym **indeksalny znak określonych wartości**, charakteryzujących daną grupę ludzi” (Mayenowa 1979: 346).

Do tej koncepcji nawiązuje m.in. antropologiczno-kulturowa teoria Jerzego Bartmińskiego¹⁷, w której styl to zbiór wartości uzewnętrznianych w postaci eksponentów. Badacz definiuje styl jako

ponadtekstową strukturę znakową, w której stroną znaczoną (signifié) są uporządkowane w pewien sposób wartości, a stroną znaczącą (signifiant), czyli eksponentami tekstowymi tych wartości, są elementy języka przynależne do różnych poziomów jego struktury (fonologiczne, morfologiczne, leksykalne, składniowe, semantyczne, tekstowe) (Bartmiński 1981: 32).

Najistotniejszy element stylu stanowi zatem jego warstwa znaczeniowa – wartości, a nie zjawiska powierzchniowe, formalno-językowe (eksponenty). Wartości stylu obejmują:

1. aspekt racjonalny – sposób istnienia świata i typ racjonalności porozumiewających się osób,

¹⁶ Por. „Styl rozpatrywany jako określona struktura przeciwstawna innym współfunkcjonującym w tej samej kulturze sam staje się swoistym znakiem” (Mayenowa 1979: 367).

¹⁷ Semiotyczną teorię stylistyczną rozwija również Teresa Skubalanka, dla której styl to „kształt języka rodzący się w czasie różnych epok [...], to jedna z metod poznawania i wyrażania rzeczywistości. Jest jednym z kodów ogólnej struktury semiotycznej. [...] Styl realizuje się w tekście w procesie wyboru dokonywanego przez twórcę tekstu lub jego odtwórcę. Ten może tworzyć różne modyfikacje kodu, wykorzystując różne możliwości, doprowadzające w rozmaitych szczegółowych konkretyzacjach do twórczych innowacji” (Skubalanka 2002: 33).

2. punkt widzenia rzeczywistości i pochodny od niego obraz (model) świata,
3. aspekt intencjonalny – intencje komunikacyjne nadawcy wobec odbiorcy,
4. zasady stylistyczne przyjęte w obrębie stylu (Bartmiński 1981: 42).

EkspONENTAMI tekstowymi wartości są cechy i elementy języka, które:

- 1) funkcjonując dyferencjalnie, służą do identyfikacji stylów typowych (*sygnały stylu*),
- 2) funkcjonując pozytywnie, pozostają w bezpośrednim odniesieniu do zasad stylistycznych, są ich wykładnikami (Bartmiński 1981: 43).

Sygnały stylu można dostrzec jeszcze przed zapoznaniem się z treścią tekstu, gdyż są konwencjonalne, sformalizowane (Bartmiński 1991a: 14). Dotyczy tego, „co możemy powiedzieć o stylu [...] jako takim, o stylu typowym, bez względu na temat, gatunek wypowiedzi, indywidualność autora” (Bartmiński 1981: 38).

Sygnały ułatwiają rozpoznanie tekstu jako przynależnego do określonego stylu i umożliwiają odbiorcy interpretację elementów językowych aktywowanych w specyficzny sposób w ramach tego stylu. Styl może być sygnalizowany już na płaszczyźnie budowy – przez określone ukształtowanie tekstu, co np. w poezji uwidacznia się w postaci podziału tekstu na wersy (Bartmiński 1981: 34).

Pisma urzędowe, w tym podanie, również mają swoje sygnały stylu widoczne w postaci specyficznego układu treści, np. (by ograniczyć się do cech wspólnych różnym pismom kancelaryjnym) umieszczenie w określonym układzie graficznym takich danych, jak imię i nazwisko oraz adres nadawcy, nazwa miejscowości i data, nazwa adresata, tytuł pisma. Wykładnikami są natomiast cechy i elementy językowe występujące w tekstach określonego stylu, odnoszące się bezpośrednio do zasad stylu. Istotne, że wybór eksponentów stylowych, w świetle teorii Bartmińskiego, jest wtórny wobec wyboru wartości. W tej koncepcji stylu ważna jest rola nadawcy, który stanowi punkt odniesienia dla wszystkich formalnych, semantycznych i pragmatycznych właściwości tekstu (Bartmiński 1981: 36).

Za koncepcją Bartmińskiego opowiada się również Maria Wojtak, według której styl jest zjawiskiem skomplikowanym oraz wieloaspektowym, zaś antropologiczno-kulturowe podejście umożliwia uwzględnienie owej wieloaspektowości – pozwala analizować tekst, nie marginalizując innych aspektów komunikacji (Wojtak 1992: 145–146). Badaczka podkreśla, że w badaniach stylistycznych nie mniej istotne niż formułowanie definicji stylu (próba odpowiedzi na pytanie *czym jest styl?*) jest badanie jego funkcji (*jak funkcjonuje styl?*).

Przydatne staje się wtedy pojęcie konkretyzacji i rozróżnianie stylu jako typu, związanych z nim wzorców gatunkowych i tekstowych oraz stylu konkretnych tekstów. Opisując sposoby funkcjonowania stylu, możemy go odnosić do sfery komunikacyjnej i typów obowiązujących w danej sferze działań, w tym także działań językowych, co pozwala włączyć w obręb badań stylistycznych zjawisko kompetencji stylistycznej użytkowników języka (Wojtak 1992: 146).

Podmiotowe rozumienie stylu jest widoczne również w koncepcji Stanisława Gajdy, który zwraca uwagę na sytuację komunikacyjną i świadomość językową użytkowników języka jako na istotne elementy stylu¹⁸. Podkreśla, że styl stanowi funkcjonalną strukturę tekstu, łączącą językowe i niejęzykowe elementy budujące tekst oraz ich funkcje (Gajda 1982: 68). Sam styl badacz definiuje jako humanistyczną strukturę tekstu: „[styl] należy [...] traktować jako **strukturę humanistyczną tekstu** zrelatywizowaną do kompetencji indywidualnej lub społecznej twórcy tekstu” (Gajda 1982: 69). Struktura ta jest hierarchicznie zorganizowana, złożona z komponentu funkcjonalnego oraz humanistycznego, związanego z wyborem rozumianym jako wybór całych segmentów skonwencjonalizowanych kulturowo i językowo, a nie – poszczególnych elementów językowych (Gajda 1991: 9; Zgółka 1991: 29). Środki językowe charakterystyczne dla określonego stylu zostały przez Gajdę zaliczone do środków tekstotwórczych będących zasadami stylowymi wywoływanymi w świadomości językowej pod wpływem czynników komunikacyjnych.

Czynniki komunikacyjne, tj. potrzeby i warunki obiektywne, wytwarzają określone **cechy stylowe** i typowe zasady użycia środków tekstotwórczych (zasady stylowe) w świadomości językowej (Gajda 1982: 76).

Badacz podkreśla wagę cech stylowych dla ustalenia przedmiotu opisu w analizach stylistycznych. Termin *cecha stylowa*, spopularyzowany przez Elizę Riesel (1961), oznacza wewnętrzną właściwość stylu, kształtowaną w świadomości językowej pod wpływem czynników komunikacyjnych, ujawniającą się głównie w tekstach, jak np.: zwięzłość/rozwlekłość, jasność/niejasność, obrazowość/brak obrazowości, emocjonalność/nieemocjonalność, przy czym każda z cech posiada stopnie przejściowe, np. jasność – lo-

¹⁸ Pisze: „Styl staje się [...] wiedzą, zespołem normatywnych i dyrektywnych przekonań dotyczących nadawania i odbioru, tj. humanistyczną strukturą subiektywnego wytworu” (Gajda 1982: 68).

giczność, rzeczowość, zrozumiałość (Gajda 1982: 71). Każdy styl ma swoje cechy prymarne i sekundarne, co nie wyklucza występowania tych samych cech w różnych stylach. Cechy stylowe stylu funkcjonalnego tworzą hierarchiczne układy, obejmujące cechy specyficzne (np. w stylu urzędowym imperatywność i ścisłość), cechy niespecyficzne, ale charakterystyczne i ważne oraz cechy drugorzędne (Kožyna 1972: 107, za: Gajda 1982: 72).

Dostrzeżenie aspektu pragmatycznego wypowiedzi w obrębie stylu rozszerzyło pole badawcze stylistyki i zmieniło profilowanie samego pojęcia *stylu*, ujmowanego jako „rodzaj wykonania działania językowego, jako aspekt owego działania” (Wojtak 1991: 127). Analizy stylistyczne uwzględniające aspekt pragmatyczny biorą pod uwagę

różnorodne odniesienia, jakie zachodzą między nadawcą, tekstem i odbiorcą, a także aspekty działań językowych (na przykład ich treść, właściwości wypowiedzi, cechy sytuacji itd.) (Wojtak 1991: 127).

Współczesna stylistyka, jak wiele dziedzin i kierunków naukowych, ciąży w stronę interdyscyplinarności (por. Biniewicz 1991: 197), co rozszerza perspektywę badań nad stylem.

Stylistyka językoznawcza dość nieśmiało zmierza w kierunku traktowania stylu jako złożonego i otwartego subsystemu, pozostającego w relacji wzajemnego uzależnienia z innymi subsystemami i z całym systemem społecznym (Gajda 1995: 26).

Stanisław Dubisz, na podstawie przeglądu polskich opracowań językoznawczych zawierających definicje stylu¹⁹, formułuje szereg spostrzeżeń na temat funkcjonowania tego terminu, oddających jego złożoność semantyczną. Wśród nich następujące:

- Styl jest faktem/zjawiskiem genetycznie polimorficznym – powstaje na styku systemu kulturowego, pragmatycznego i językowego.
- W ujęciu ontologicznym charakteryzuje go modalność (wynikająca z subiektywizmu nadawców w wyborze środków służących formułowaniu komunikatu) i teleologiczność (sposób formułowania komunikatu podporządkowany jest określonej celowi).
- Styl ma charakter intencjonalny (wynikający z podporządkowania tekstu intencji nadawcy) i subiektywny (środki stylowe są przez nadawcę

¹⁹ M.in. Jerzego Kuryłowicza, Haliny Kurkowskiej i Stanisława Skorupki, Teresy Skubalanki, Marii Mayenowej, Aleksandra Wilkonja, Stanisława Grabiasa, Tadeusza Zgółki, Stanisława Gajdy oraz Jerzego Bartmińskiego.

dobierane i interpretowane w zależności od jego kompetencji językowej i komunikacyjnej).

- Styl cechuje się selektywnością w stosunku do normy i uzusu językowego – jest wyborem środków językowych z rejestru, jakim charakteryzuje się każdy odrębny styl.
- Styl jest faktem funkcjonalnym (następuje w nim nasilenie określonej funkcji języka) i sfunkcjonalizowanym (nadającym tekstom określone formy i funkcje).
- Styl cechuje kompletność (wystarczalność) środków językowych do budowania określonych komunikatów.
- Styl jest skontrastowany z innymi stylami – różni się od nich pod względem funkcji, pragmatyki oraz środków językowych.
- Styl jest i abstrakcyjny (potencjalny), i konkretny – abstrakcyjny system konkretyzuje się w realizacjach tekstowych.
- Style są organizowane przez zbiór kategorii stylistycznych, same stanowiąc wiązki cech stylistycznych.
- W obrębie stylów, na podstawie układu cech stylistycznych, można wydzielić warianty stylu (podstyle) (Dubisz 2015: 20–23).

W ostatnim dziesięcioleciu XX w. niesłabnącą do dziś popularność w polskich badaniach językoznawczych (i nie tylko) zyskało pojęcie *dyskursu*. Ojcem terminu jest Émile Benveniste, który w 1966 r. użył nazwy *dyskurs* na określenie wypowiedzi zanurzonej w sytuacji i wyrażającej owo zanurzenie przez składniki deiktyczne²⁰ (Witosz 2009: 64). Pojęcie *dyskursu* jest w lingwistyce nie mniej wieloznaczne niż *styl*²¹. W uproszczeniu *dyskurs* jest często określany jako „tekst w kontekście”. Janina Labocha rozumie dyskurs jako

normę oraz strategię zastosowaną w procesie tworzenia tekstu i wypowiedzi. Podstawą tej strategii są wzorce społeczne i kulturowe, składające się na tę normę, a jej efektem tekst lub wypowiedź o określonych cechach gatunkowych (Labocha 1996: 51).

Szerszy zakres znaczeniowy przypisuje pojęciu Anna Duszak, która terminem *dyskurs* obejmuje

²⁰ Benveniste wydzielił dwie płaszczyzny wypowiedzi: *historię*, będącą obiektywnym przedstawieniem przeszłych zdarzeń, oraz subiektywny *dyskurs*, odnoszony do uczestników komunikacji oraz miejsca i momentu wypowiedzi (Labocha 1996: 51).

²¹ Oleg Leszczak poddał analizie kilkadziesiąt różnych definicji pojęcia *dyskursu*, z których wiele stanowi dublety semantyczne dla zjawisk mających odrębne nazwy (Leszczak 2010).

całość danego aktu komunikacji, a więc zarówno określoną werbalizację (tekst), jak i czynniki pozajęzykowe, które jej towarzyszą, tj. przede wszystkim określoną sytuację użycia oraz jej uczestników (Duszak 1998: 19).

Przy opisie dyskursu uwzględnia się złożoność czynników sytuacyjnych wpływających na wypowiedź, zwłaszcza interakcyjność wpisaną w każdy tekst. Dyskurs bywa także rozumiany jako kategoria modelująca zachowania społeczne i komunikacyjne. Odnosi się głównie do wypowiedzi tworzonych z określonych pozycji społecznych, toteż istotną rolę odgrywają w nim aspekty instytucjonalny oraz ideologiczny (Witosz 2009: 64–69).

Teoria dyskursu jest wykorzystywana w badaniach stylistycznych, o czym pisała obszernie Bożena Witosz w monografii *Dyskurs i stylistyka* (2009).

Jeśli widzimy sens i potrzebę posługiwania się tym pojęciem w stylistyce, to przede wszystkim dlatego, że podkreśla ono zakotwiczenie indywidualnego użycia języka w porządku społecznym i kulturowym. Badania dyskursu zmierzają do wyjaśnienia tego, w jaki sposób praktyki społeczne konstytuują dyskursy, oraz tego, jak z kolei dyskursy kształtują relacje społeczne wspierane przez określone instytucje, a także w jaki sposób wskazują pozycje przypisane poszczególnym jednostkom (Witosz 2007: 69).

Witosz proponuje rozumienie dyskursu jako modelu, który – z wzorcem gatunkowym – kształtuje wypowiedź. Znajomość reguł dyskursywnych i gatunkowych mieści się w obrębie kompetencji komunikacyjnej. Badaczka jednak zaznacza między tymi dwiema kategoriami wyraźne różnice wynikające z rozmaitych sposobów profilowania tekstu. Dla wzorca gatunkowego szczególnie ważne jest ukształtowanie tekstu (poznawcze, pragmatyczne, stylistyczne i formalne – z równorzędną pozycją komponentów), zaś dla dyskursu najistotniejszy jest związek tekstu z myśleniem (wiedzą, wyobrażeniem, wartościowaniem), a najmniej istotna – strona formalno-kompozycyjna. Stylistyka dyskursu nie posługuje się narzędziami nieznanymi innym metodom, ale wyraźnie koncentruje się na kontekstualizacji opisu (Witosz 2007: 70–75)²².

²² Wyraźne osadzenie sytuacji tekstów będących przedmiotem analizy w zasadniczej części niniejszego opracowania sprawia, że ich badanie można by prowadzić w duchu analizy dyskursu. Komunikacja, której wytworami są podania, ma wyraźnie zarysowane cechy podawane przez Stanisława Grabiasa (Grabias 1994: 271–313) jako wykładniki dyskursu. Eksplicytnie wskazane są role uczestników komunikacji (interesant – urzędnik), relacje nadawczo-odbiorcze są jasno określone (nadrzędno-podrzędne), czytelne są cel komunikatu i intencje komunikacyjne (chęć uzyskania pomocy), możliwe do

Znaczenie pojęcia *dyskursu* jest bliskie zaprezentowanemu wcześniej szerokiemu rozumieniu stylu, pojmowanemu m.in. jako system kulturowo-pragmatyczno-językowy, subiektywny i intencjonalny. Nie sposób wyraźnie oddzielić zakresy tych terminów, ponieważ „pojęcia te mają charakter kategorii prototypowych o zatartych granicach” (Sieradzka-Mruk 2016: 13).

2.5. Historia stylu urzędowego w Polsce

Trudno jednoznacznie wskazać czas krystalizowania się polskiego stylu urzędowego jako odrębnej odmiany funkcjonalnej. Bogusław Wyderka zwraca uwagę na brak gruntownych opracowań stylu urzędowego w ujęciu diachronicznym, wynikający z małej liczby analiz materiału historycznego prowadzonych pod kątem *stricte* stylistycznym. To prowadzi do zasadniczych różnic m.in. w wyznaczaniu czasu narodzin stylu urzędowego pojawiających się w literaturze przedmiotu – od okresu przedpiśmiennego u Stanisława Urbańczyka (1977) do czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego u Tadeusza Lehra-Spławińskiego (1978) (Wyderka 1991a: 133).

Pierwsze przykłady polskiego słownictwa urzędowego zawierają łacińskie protokoły z procesów sądowych, w których od XIV w. roty przysięg sądowych i zeznania świadków były zapisywane po polsku (Szczepankowska 2006: 75). Pojawiają się w nich pojedyncze słowa i konstrukcje związane z prawem i sądownictwem, mające prasłowiańską genezę²³, w tym np. *sąd*, *spadek*, *świadczyc*, *ręczyć*, *pozwać*, *przez prawa* ('bezprawnie'), *umowa* (Skubalanka 1984: 181; Szczepankowska 2006: 77). Już w najstarszych dokumentach badacze odnajdują poświadczenia istnienia słów i spetryfikowanych połączeń wyrazowych funkcjonujących w charakterze specjalistycznych terminów, powielanych w niezmienionej postaci (prezentujących „formuliczną urzędowość”), np. w polskich przekładach orytyli magdeburskich²⁴

ustalenia społeczne i psychofizyczne uwarunkowania komunikujących się osób (niski status finansowy i materialny oraz trudna sytuacja życiowa nadawców, dominująca pozycja społeczna decyzyjnych adresatów), sprecyzowany temat (związany z aktualną sytuacją życiową nadawcy), konkretny kanał przekazu (kanał wzrokowy, tekst pisany), a komunikacja podporządkowana jest określönemu gatunkowi mowy (pisemna prośba o pomoc w formie podania).

²³ Monograficzne opracowania tego zagadnienia przynoszą m.in. prace Aleksandra Zajdy (1990) i Marii T. Liziovej (1995).

²⁴ Maria Wojtak podkreśla niebagatelny wpływ tłumaczeń orytyli na kształtowanie się polskiego stylu urzędowego. Jak pisze badaczka, „poprzedzając o wiele dziesięcioleci doku-

(orzeczeń prawnych) z XV w. znajdujemy m.in. *wyznawać przed prawem, objąć sprawę, zatwierdzone w prawie* (Skubalanka 1984: 181-182).

Na kształt polskich tekstów użytkowych wpłynęła w znaczącym stopniu dwujęzyczność łacińsko-polska, panująca na ziemiach polskich do XVIII w. Rozpowszechnienie się łacińskich utworów artystycznych, tekstów naukowych, publicystyki, epistolografii, pism kancelaryjnych i innych poprzedzało rozwój piśmiennictwa w języku polskim i stanowiło dla niego wzorzec:

praktykę stylową i świadomość stylistyczną kształtowały w znacznej mierze obce, antyczne i nowożytne, traktaty gramatyczne i poetyckie oraz kompendia z zakresu *artis dictaminis*, *artis praedicandi*, *artis epistolandi* i *artis notariae* (Gajda 1995: 20).

Pierwsze teksty urzędowe w języku polskim datuje się na połowę XVI w. Rozwój polszczyzny urzędowej w tym okresie był powodowany zmianą (podwyższeniem) statusu języka polskiego, który zaczął być językiem obrad i uchwał sejmowych (Klemensiewicz 1985: 275-276). Powstało wówczas wiele tekstów urzędowych redagowanych od początku w języku polskim lub stanowiących przekłady na polski, m.in. w 1525 r. ukazał się pierwszy akt ustawodawczy po polsku (*Mandat Jego Królewskiej Mości Pana naszego miłościwego ku popisowi wszystkich służebnych jezdnych i pieszych*), a w 1543 r. została ogłoszona konstytucja sejmu krakowskiego, będąca oryginalnym dokumentem powstałym po polsku, nie przekładem z łaciny²⁵. W drugiej połowie XVI w. po polsku były redagowane w zasadzie wszystkie uchwały sejmów w Krakowie, Warszawie, Lublinie, Piotrkowie; uniwersały poborowe, Rad Koronnych, elekcyjne, koronacyjne; postanowienia konfederacji generalnej, zarządzenia podatkowe (Klemensiewicz 1985: 275-276).

Konieczność przekładu łacińskich tekstów prawnych na język polski bądź redagowania ich po polsku powodowała znaczne zapotrzebowanie na rodzimą terminologię, co doprowadziło do latynizacji terminologii prawnej.

menty redagowane po polsku, teksty te wprowadziły i utrwaliły grupę najważniejszych cech wspomnianego stylu. Staropolskie piśmiennictwo urzędowe złożone z tekstów obcych i tekstów tłumaczonych na język polski przyczyniło się w głównej mierze do ustabilizowania sfery wartości stylu urzędowego” (Wojtak 1988: 230).

²⁵ Łacina odgrywała jednak nadal istotną rolę w rozwoju polskiego stylu urzędowego. W XVII w. nastąpiła era ponownej latynizacji pism urzędowych związanych z prawem, widocznej m.in. w konstytucjach sejmowych i rozporządzeniach podatkowych (uniwersałach poborowych). Od początku XIX w. łacińskie wpływy leksykalne były wypierane z pism urzędowych (prawniczych), a ostatecznie łacina straciła silną pozycję po drugiej wojnie światowej (Skubalanka 1984: 182-183).

Trzeba było bowiem wielkiej inwencji twórczej, by tworzyć nowe terminy na bazie zasobów rodzimych; łatwiej było spolszczyć termin łaciński, gdy nie znajdowano odpowiednika w źródłach staropolskich, które – w porównaniu z dostępnym bogactwem leksykalnym i frazeologicznym łaciny – musiały wydać się ubogie (Szczepankowska 2006: 78).

Latynizmy przenikające do polskich tekstów w XV w. miały morfologiczną postać kalk z języka łacińskiego, odtwarzających łacińską podstawę słowotwórczą i typ derywacji, np. *państwo* (łac. *dominium*), *rzeczpospolita* (łac. *respublica*), *ustawa* (łac. *statutum*), *uchwała* (łac. *laudum*) (Szczepankowska 2006: 79–80). Od XVI w. natomiast, wskutek wspomnianego popytu na terminologię prawną, zaczęły dominować zapożyczenia leksykalne mające postać cytatów lub pozornie (pod względem fleksyjnym) spolszczonych wyrazów łacińskich (np. *iurista/jurysta* w miejsce znanego już wówczas polskiego *prawnik*) (Szczepankowska 2006: 81).

W okresie staropolskim zaczynała się kształtować również odmiana kancelaryjna stylu urzędowego. Rozwijała się sztuka pisania pism kancelaryjnych (*ars dictaminis*), będąca odpowiedzią na potrzeby administracyjne. Pojawiały się także pierwsze poradniki polskich pism użytkowych²⁶, np. formularz pisarza grodzkiego krakowskiego Jerzego. Umiejętności pisania listów (również urzędowych) uczono także w szkołach do XVIII w. (Malinowska 1999: 433). Rozwój stylu urzędowego został przerwany pod koniec XVIII w. przez rozbiory Polski.

Wszędzie zapanowały języki państw zaborczych, a język-gospodarz stracił jedną z ważnych sfer swego obiegu. W sytuacji, kiedy nie można było kontynuować rozwoju dawnego języka instytucjonalnego Rzeczypospolitej szlacheckiej, powstawały zastępcze sfery obiegu administracyjnego polszczyzny, a były nimi przede wszystkim rozporządzenia urzędów miejskich, ustawy bractw cechowych, ordynacje gospodarcze, ustawy towarzystw społecznych i naukowych i temu podobne pisma (Skubalanka 1984: 183).

Styl administracyjno-prawny miał możliwość rozwoju jedynie w zaborze austriackim, gdzie – dzięki częściowej autonomii po przegranej wojnie Austrii z Prusami – namiestnik cesarza Agenor Gołuchowski przeprowadził w 1871 r. reformę wprowadzającą język polski do urzędów. Zenon Klemensiewicz przypisuje temu okresowi duży wpływ na długotrwałe „skażenie”

²⁶ Jak odnotowuje Stanisław Gajda, źródłem wzorców tekstów kancelaryjnych stała się kodyfikacja Kasjodora (490–583), który wydał kilkaset listów urzędowych (Gajda 1995: 14).

polszczyzny urzędowej, przejawiające się jej rozwlekłością, niejasnością oraz suchością form:

Po reformie Gołuchowskiego trzeba było dawnym metternichowskim Niemcom i Czechom urzędować po polsku, bo Polaków jeszcze nie było przygotowanych do objęcia posad krajowych. Ci ludzie obcy nie wiedzieli, że już administracja Królestwa Kongresowego wytworzyła pewien język urzędowy, pewnie nieco uległy wpływom francuskim, ale na ogół zupełnie poprawny. Postanowili sami język stworzyć, a nie mieli żadnych do tego warunków, poza słownikiem niemiecko-polskim i gramatyką. Brakło im tego, co najważniejsze: poczucia językowego. Toteż nic dziwnego, że ich wytwór stał się odrażającym dziwolągiem. Wtedy to powstają owe formularze, wzory, „szymle”, przechodzące z pokolenia na pokolenie i bezkrytycznie podejmowane przez coraz to nowe generacje urzędników (Klemensiewicz 1985: 647).

Nowo tworzoną terminologię prawną i administracyjną stanowiły w dużej części zapożyczenia oraz dosłowne tłumaczenia wyrazów i konstrukcji z języka niemieckiego, a także tłumaczone na język polski terminy łacińskie utrwalone za pośrednictwem języka niemieckiego. W ten sposób, jak wskazują Halina Kurkowska i Stanisław Skorupka,

dostało się do języka sporo kalk długo pokutujących w urzędach byłego zaboru austriackiego (*nadradca*, *nadinspektor*, *praktykant konceptowy*; *urgens*, *urgować* itp.) (Kurkowska, Skorupka 1959: 262).

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości język urzędów zaczął się stopniowo ujednolicać. Przez cały okres rozwoju styl urzędowy cechuje się wyraźną odmiennością na tle innych językowych stylów. Przykładowo, badania Teresy Majewskiej służące porównaniu języka osiemnastowiecznych dokumentów reprezentujących styl kancelaryjny z językiem ówczesnych mów, listów, tekstów publicystycznych, dzieł naukowych i pamiątek wykazały znaczne różnice składniowe między nimi. Dla tekstów urzędowych charakterystyczne były: dłuższe zdania złożone (miały średnio pięć wypowiedzeń, a inne teksty – cztery), częściej występujące imiesłowowe równoważniki zdań, specyficzny szyk wyrazów z orzeczeniem na końcu wypowiedzenia, paralelizmy w obrębie zdań współrzędnych oraz w obrębie części zdania, a także szeregi dopełnień. Różnice te wynikały, jak pisze badaczka,

z wzorowania się w osiemnastowiecznych kancelariach na dokumentach wcześniejszych, łacińskich i polskich, z wymagań, które stawiano dokumen-

tom jako aktom prawnym, oraz z wpływu składni retorycznej (Majewska 1968: 317).

Większość właściwości zaobserwowanych przez Majewską jest charakterystycznych również dla dzisiejszych tekstów obiegu administracyjnego.

2.6. Styl prawny i styl urzędowo-kancelaryjny

We współczesnym językoznawstwie termin *styl urzędowy* jest dość powszechnie używany mimo wewnętrznej złożoności. Definicje *stylu urzędowego* wskazują na odnoszenie go zarówno do tekstów stanowiących prawo (konstytucja, ustawy, uchwały, regulaminy, instrukcje i in.) oraz odnoszących się do stosowania prawa (decyzje administracyjne, postanowienia, rozporządzenia), jak i do korespondencji biurowej oraz dokumentacji. Ponieważ sfera administracyjno-prawna obejmuje dużą różnorodność działań, teksty tworzone w jej obrębie są zróżnicowane pod względem językowym.

Są to teksty o różnej randze hierarchicznej w systemie prawa, od tekstów ustaw i tekstów notarialnych (zaliczanych do aktów prawnych) po różnego rodzaju protokoły i korespondencję urzędową. W parze z tym zróżnicowaniem idzie zróżnicowanie językowe i stylistyczne (Wyderka 1991a: 135).

Styl aktów prawnych znacząco odbiega od stylu korespondencji urzędniczej czy podań kierowanych przez obywateli do urzędów, jednak pewne cechy wspólne pozwalają na włączenie tak różnych egzemplifikacji w obręb tekstów będących konkretyzacją stylu urzędowego. Do wspólnych cech, w obrębie wartości stylu, zaliczyć należy formalny typ kontaktu między uczestnikami komunikacji. W zakresie sygnałów stylu urzędowego wyrazistymi cechami są: rama kompozycyjna, układ graficzny tekstu podporządkowany określonej szablonowi²⁷, spetryfikowane konstrukcje językowe mające określone miejsce w układzie tekstu. W zakresie wykładników języ-

²⁷ Bogusław Wyderka zwraca uwagę na trudności w znalezieniu uniwersalnych cech właściwych różnorodnym tekstom sfery administracyjno-prawnej: *dyrektywność* jest charakterystyczna dla dużej grupy tekstów, ale tylko normatywnych, „związanych z zarządzaniem”, *konwencjonalność* (standardowość, schematyzm) dotyczy wszystkich tekstów tego obiegu, ale również innych stylów użytkowych. Ostatecznie więc badacz stawia hipotezę, że „jedynymi czynnikami integrującymi ów zespół gatunków będą czynniki pragmatyczne i kulturowe” (Wyderka 1991a: 136).

kowych zwraca uwagę słownictwo cechujące się dużym udziałem wyrazów książkowych, terminów specjalistycznych, rzeczowników abstrakcyjnych.

Ze względu jednak na – mimo podobieństw – wyraźną odmiennność materii stylistycznej tekstów związanych z tworzeniem prawa i tekstów służących porozumiewaniu się urzędu z obywatelem lub innym urzędem bądź obywatela z urzędem wydziela się zwykle dwa style/podstyle: *prawny* (zwany *stylem prawno-urzędowym*, *językiem prawnym*, *językiem prawa*²⁸) i *urzędowo-kancelaryjny* (zwany *stylem kancelaryjnym*, *stylem urzędowym*, *językiem kancelaryjnym*, *językiem urzędowym*)²⁹. Styl urzędowo-prawny „ma nastawienie normatywne, a więc regulujące, projektujące określone stany rzeczy” (Bartmiński 1981: 38), natomiast kancelaryjny jest związany z działaniami dokumentacyjnymi urzędów (Malinowska 2000: 87).

W ramach polszczyzny związanej ze sferą prawną (która, ze względu na główny temat niniejszego opracowania, nie stanowi przedmiotu naszego zainteresowania) wydziela się *język prawny*, czyli język aktów normatywnych, oraz *język prawniczy*, czyli język prawników wypowiadających się o normach prawnych, przez samych prawników nazywany m.in. *sądowym* czy *adwokackim* (Wróblewski 1948: 5). Tomasz Gizbert-Studnicki wskazuje cztery grupy³⁰ tekstów dotyczących prawa, różniących się między sobą na tyle, że mogą stanowić podstyle gatunkowe sfery prawnej. Są to:

1. teksty aktów normatywnych, a więc ustaw, rozporządzeń itp.,
2. teksty orzeczeń sądowych i decyzji administracyjnych,
3. teksty zaliczane do tzw. dogmatyki prawa,
4. teksty formułowane przy dokonywaniu szeroko pojętych czynności prawnych (Gizbert-Studnicki 1986: 33).

Do sztandarowych cech tekstów prawnych, zawierających generalne reguły postępowania, należą m.in. brak imiennie wskazanego adresata (jest on określony ogólnie), występowanie w roli nadawcy instytucji, która dysponuje sankcjami wobec adresata, oraz schematyczność konstrukcji (Malinowska 1999: 439).

²⁸ W opracowaniach dotyczących tekstów prawnych termin *styl* został praktycznie wyparty przez *język*.

²⁹ Przegląd terminologii stosowanych na określenie stylu prawnego i urzędowo-kancelaryjnego został zawarty m.in. w monografii Agnieszki Choduń (2007: 31-33).

³⁰ Zaznaczając, że niewykluczone jest wydzielenie większej liczby grup.

2.7. Styl czy język urzędowy?

W opracowaniach z zakresu stylistyki wyrażenia *język urzędowy* i *styl urzędowy* często są stosowane wymiennie w kontekstach odsyłających do jednej płaszczyzny opisu. Wynika to z kilku przyczyn, m.in. z tego, że zarówno rzeczownik *język*, jak i *styl* funkcjonują w polszczyźnie ogólnej w bliskich sobie znaczeniach i na gruncie polszczyzny potocznej są w wielu kontekstach synonimami. Ponadto badaniem komunikacji urzędowej zajmują się nie tylko językoznawcy, ale i przedstawiciele innych dyscyplin naukowych (np. prawa i administracji), którzy nie znają językoznawczych dyferencji *język* – *styl*. Przy tym w samych pracach językoznawczych, jak to już zostało zasygnalizowane, panuje duże zamieszanie terminologiczne, które widać nie tylko w posługiwaniu się wymiennie, w odniesieniu do tego samego przedmiotu opisu, określeniami *język* i *styl* w tekstach artykułów, ale nawet w tytułach publikacji oraz nazwach wydarzeń³¹. Swoboda zastępowania wyrazu *styl* słowem *język* jest też konsekwencją dużej pojemności semantycznej rzeczownika *język*. Wymienne posługiwanie się terminami *język* i *styl* Karol Dejna podaje jako przykład jednej z najczęściej spotykanych niekonsekwencji terminologicznych w językoznawstwie (Dejna 2003: 35) i upomina się o należyte oddzielanie znaczeń tych pojęć:

Zjawiska stylu musi się rozpatrywać nie na płaszczyźnie *la langue*, lecz *la parole* i w związku z tym w naukowych rozważaniach zamiast wyrażen: *język potoczny*, *język naukowy*, *język urzędowy*, *język prasy*, *język artystyczny* itp. musimy używać na określenie tekstowych odmian realizacji języka wyrażen typu: *styl potoczny*, *styl urzędowy*, *styl publicystyczny*, *styl artystyczny*, *styl poetycki*, *styl epistemologiczny*, *styl krasomówczy*, *styl emocjonalny* itd. (Dejna 2003: 36)³².

„Terminologiczny chaos” (Buttler 1982a: 23) obejmuje jednak nie tylko pojęcia *języka* i *stylu*, ale także inne, pojawiające się w językoznawczych pra-

³¹ Por. np. *Podstawowe cechy stylu urzędowego i ogólne zasady poprawnego formułowania tekstów urzędowych* (Markowski 2013a), *Gatunki stylu urzędowego – wzorce i realizacja* (Piętkowa 2000), *Cechy stylu urzędowego w okresie średniopolskim* (Wyderka 1991a), *Elementy stylu urzędowego w Ortylach magdeburskich* (Wojtak 1988), *Uwagi o poprawności stylu urzędowego* (Buttler 1968a), *Polski język urzędowy wobec zmian globalizacyjnych* (Kołodziejek 2016) czy nazwa kongresu: I Kongres **Języka Urzędowego**.

³² W dalszych rozważaniach badacz podkreśla, że posługiwanie się leksyką charakterystyczną dla określonego środowiska nie upoważnia do wydzielania nadmiernej liczby „języków środowiskowych” (jak np. *język lowiecki*), „języków zawodowych” (jak np. *język urzędniczy*) bądź „języków naukowych” (np. *język chemiczny*) (Dejna 2003: 37).

cach naukowych wymiennie z nimi, jak *odmiana* czy *wariant* (Pisarek 1994b: 14), a także *typ języka*, *wersja języka* (Bartmiński 1991a: 11). Stosowanie jako synonimu *stylu urzędowego* wyrażenia *język urzędowy*, niewsparte tekstową konkretyzacją terminu, mogłoby odsyłać do leksykalno-składniowego tworzywa tekstów urzędowych, co na gruncie współczesnej stylistyki byłoby bardzo wąskim znaczeniem.

Ponadto wyrażenie *język urzędowy* ma odrębne znaczenie terminologiczne w kręgu prawn-administracyjnym. Pojawia się ono w art. 27 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi:

W Rzeczypospolitej Polskiej **językiem urzędowym** jest język polski. Przepis ten nie narusza praw mniejszości narodowych wynikających z ratyfikowania umów międzynarodowych (Konstytucja).

Konstytucja nie zawiera definicji tego terminu, natomiast konteksty użycia (w tym w art. 4 ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim³³) dowodzą, że *język urzędowy* rozumie się jako język używany w organach rządowych i samorządowych oraz instytucjach publicznych danego kraju³⁴ (zob. Wróblewski 2013: 85).

³³ Art. 4 stanowi: „Język polski jest językiem urzędowym: 1) konstytucyjnych organów państwa; 2) organów jednostek samorządu terytorialnego i podległych im instytucji w zakresie, w jakim wykonują zadania publiczne; 3) terenowych organów administracji publicznej; 4) instytucji powołanych do realizacji określonych zadań publicznych; 5) organów, instytucji i urzędów podległych organom wymienionym w pkt 1 i pkt 3, powołanych w celu realizacji zadań tych organów, a także organów państwowych osób prawnych w zakresie, w jakim wykonują zadania publiczne; 6) organów samorządu innego niż samorząd terytorialny oraz organów organizacji społecznych, zawodowych, spółdzielczych i innych podmiotów wykonujących zadania publiczne” (Ustawa).

³⁴ W takim znaczeniu wyrażenia *język urzędowy* używa np. Aleksander Wilkoń, opisując sytuację językową w miastach o silnej pozycji dialektu (np. na Śląsku), gdzie gwarą posługują się wszystkie grupy społeczne w kontaktach nieformalnych, a „język ogólny występuje jako **język urzędowy** [podkr. – A.P.], w szkole (na lekcjach), w teatrze i innych instytucjach, posługuje się nim inteligencja nieautochtoniczna lub młoda” (Wilkoń 2000: 29).

2.8. Właściwości stylu urzędowego

Styl urzędowy zalicza się do odmian funkcjonalnych³⁵ języka, w których o wyborze środków językowych decydują: treść, przeznaczenie i funkcja wypowiedzi (Kurkowska, Skorupka 1959: 20; Dunaj 1994: 29). Opracowania dotyczące stylu urzędowego zwracają uwagę na intencję i cel wypowiedzi w istotny sposób odróżniające ten styl od pozostałych. Zasadniczym celem większości gatunków stylu urzędowego jest modelowanie sytuacji prawnych.

Służą one określaniu relacji międzyludzkich i regulowaniu współżycia członków danej społeczności. Ich nadawcą jest bowiem z reguły prawodawca (instytucja, urząd, funkcjonariusz, tj. osoba oficjalnie reprezentująca instytucję), odbiorcą zaś może być każdy obywatel lub grupa osób (Wojtak 1993: 147).

Intencja regulująca stanowi właściwość tak silnie związaną z tekstami stylu urzędowego, że jej wystąpienie pozwala bezbłędnie zidentyfikować tekst jako przynależny do tego stylu³⁶.

Językoznawcy na różne sposoby definiują *styl urzędowy*. Egzemplifikacje są jednak zwykle wyraźnie „instytucjocentryczne”, obrazują sytuację komunikacyjną, w której instytucja/władza w jakiś sposób nadrzędna wobec obywatela wskazuje jednostce jej prawa, obowiązki, powinności, wyraża opinie. Jak pisze Bartmiński:

Styl urzędowy opisuje modelowe sytuacje prawne i reguluje ich realizację. Przyjmuje punkt widzenia bezosobowy, zawężony do formalnych aspektów relacji międzyludzkich. Realizuje zasady instrumentalności, precyzji, abstrakcyjności. W sferze środków preferuje własne formuły słowne i schematy składniowe oraz swoiste wzorce tekstowe (Bartmiński 1993a: 20).

³⁵ Style funkcjonalne, zgodnie z definicją Skubalanki, „można uznać za całościowe kody przenoszone z wzorca na poziom konkretyzacji lub też wykształcające się na tym poziomie” (Skubalanka 2002: 39). Styl funkcjonalny łączy się z doбором środków językowych, o którym nie decydują preferencje użytkownika, ale okoliczności, jest zatem „generowany przez okoliczności” (Zgółka 1991: 27).

³⁶ Maria Wojtak, analizując fragment przekładu *Statutu wiślickiego Kazimierza Wielkiego*, zwraca uwagę na nieobecność w nim eksponentów językowych stylu urzędowego. Wskazuje jednak, iż dokument bezspornie zalicza się do egzemplifikacji stylu urzędowego ze względu na wyrażenie przedstawioną intencję nadawcy, którą jest ustalanie relacji międzyludzkich (Wojtak 1988: 224-225).

Maria Wojtak, nawiązując do koncepcji stylu Bartmińskiego jako zbioru wartości, wysuwa propozycję zestawu sześciu wartości stylu urzędowego. Są to:

1. określanie relacji międzyludzkich i zasad współżycia członków danej społeczności jako najważniejszy cel działalności urzędowej,
2. oddziaływanie na wolę odbiorcy i sterowanie jego działaniem – stąd normatywność tekstów,
3. brak uzasadnień postulowanego sposobu zachowania się osoby poddanej oddziaływaniu,
4. troska o eliminowanie możliwości różnych interpretacji tekstów, o precyzję wypowiedzenia,
5. istnienie formalnej (bezosobowej) więzi między uczestnikami sytuacji komunikacyjnej, w której funkcjonują teksty urzędowe,
6. projektowanie modelowych sytuacji prawnych i regulowanie pożądanых z punktu widzenia nadawcy realizacji tych modeli (Wojtak 1988: 223).

Wskazany zestaw w większości odpowiada raczej tekstom tworzonym przez urzędników i kierowanym do obywateli. Świadczy o tym obecność w zestawieniu takich cech, jak modelowanie sytuacji prawnych oraz niepodawanie uzasadnienia dyrektyw. Komunikacja obywatel – instytucja, jako niebędąca dominującą formą komunikacji administracyjno-urzędowej, jest zwykle traktowana marginalnie lub w ogóle pomijana przez badaczy stylu urzędowego, koncentrujących się na komunikacji instytucji państwowych z obywatelami lub komunikacji między organami państwa.

Stylowi urzędowemu przynależy kategoria oficjalności, co wynika już z samego faktu, że wypowiedzi komunikacji administracyjno-urzędowej to przede wszystkim teksty pisane. Aleksander Wilkoń, w dobie przedinternetowej (2000, pierwodruk 1987), która zmieniła tradycyjny zakres oficjalności, wskazywał, że „językowi pisanemu, nawet jeśli jest to list ojca do syna, udziela się znamień oficjalności” (Wilkoń 2000: 49).

Generatorem oficjalności jest zwłaszcza asymetryczność ról społecznych uczestników komunikacji, których nie łączą relacje emocjonalne. Pojęcie oficjalności, szeroko stosowane w socjolingwistyce, zostało rozpowszechnione przez zespół krakowskich badaczy polszczyzny mówionej pod kierownictwem Bogusława Dunaja. W tym, socjolingwistycznym ujęciu

oficjalność i nieoficjalność komunikacji językowej jest uwarunkowana relacjami istniejącymi pomiędzy członkami grupy, granymi przez nich rolami społecznymi oraz słabszą lub silniejszą więzią społeczną. [...] Relacja insty-

tucjonalna, a także nieinstytucjonalna połączona z brakiem więzi determinuje oficjalność sytuacji. [...] Oficjalność sytuacji komunikacyjnej pociąga za sobą użycie odmiany [...] oficjalnej (Dunaj 1994: 24).

Zatem relacja *obcy – obcy* czy *interessant – urzędnik* wpływa na określony kształt zachowań językowych charakterystycznych dla oficjalnych sytuacji komunikacyjnych (Wilkoń 2000: 57).

Oficjalność zajmuje jednak różną pozycję w rozmaitych gatunkach obiegu administracyjnego. Szczególnie wyraziście uwidocznia się w tekstach mających sztańdardowe, konstytutywne cechy stylu urzędowego, takie jak dyrektywność, bezosobowość, nieemocjonalność, dążność do precyzji i standardowość (Kołodziejek 2016: 234), zatem np. w tekstach instrukcji czy poleceń służbowych. W podaniu ta kategoria uzewnętrznia się słabiej.

Dominująca funkcja nakłaniająca sprawia, że oficjalność, jako bezosobowy, pośredni, nieemocjonalny sposób wyrażania myśli, jest realizowana w podaniach nader powierzchownie: wiąże się z szablonowością ramy tekstowej i dążeniem do oficjalności w powielaniu najczęściej spotykanych leksemów i terminów urzędowych: *zamieszkiwać, konkubina, pobyt czasowy, budynek gospodarczy*, konstrukcji analitycznych: *wyrazić zgodę, zawrzeć związek małżeński*, oraz wykorzystywaniu leksyki charakterystycznej dla innych oficjalnych stylów polszczyzny (Skudrzykowska 2000: 116).

Z instytucjonalną relacją łączy się wspomniana asymetria ról nadawczo-odbiorczych, w której obywatel jest stroną podrzędną. Nadrzędność urzędnika w komunikacji z obywatelem ma dodatkowe osadzenie w autorytecie władzy.

W dyskursie urzędowym dominuje instytucjonalny uczestnik działania. Jego nadrzędność związana jest z autorytetem władzy – urzędnik działa w imieniu instytucji, którą reprezentuje, i wyposażony jest w kompetencje do regulowania stosunków społecznych [...]. Czasami wydaje się, że w administracyjno-prawnej sferze życia człowieka celowo tworzy się bariery komunikacyjne, że łamanie zasad komunikacyjnych służy podtrzymywaniu nierówności partnerów, podkreślanu władzy urzędników³⁷ (Malinowska 2008: 9).

³⁷ W podobnym tonie wypowiadał się podczas I Kongresu Języka Urzędowego ówczesny szef Służby Cywilnej Sławomir Marek Brodziński: „Odnoszę [...] wrażenie, że rola społeczna, którą pełnią wobec obywateli pracownicy szeroko rozumianej administracji, rola przedstawicieli władzy, sprzyja pokusie stosowania przez nich takich form komunikowania się, które w zamyśle mają umocnić autorytet teje władzy” (Brodziński 2013: 23).

Styl urzędowy utrwała zatem określoną wizję świata

z bezosobowym nadawcą, ukrywającym swoją podmiotowość za instytucją, którą reprezentuje, z kategorialnie określonym odbiorcą, konkretyzowanym jedynie w tekstach o doniosłości indywidualnej, co sprawia, że eksponowane są bezosobowe relacje między uczestnikami aktu komunikacji (Wojtak 1993: 161).

Dominacja instytucjonalnego uczestnika komunikacji urzędowej nad jednostką uwidocznia się nie tylko w tekstach kierowanych przez urzędy czy instytucje do obywateli, ale także w pismach, które obywatele adresują do urzędów (Malinowska 2013: 76).

Szczególnie wyrazistymi wykładnikami stylu urzędowego na płaszczyźnie językowej są środki leksykalne i składniowe. Jerzy Bartmiński podkreśla, że wszelkie style

są formalnie kontrastowane za pomocą zespołu (zresztą niezbyt licznego) sygnałów stylistycznych, którymi np. w stylu naukowym są wyrażenia terminologiczne i przypisy, w potocznym – kolokwializmy, w artystycznym – rozcłonkowanie na wersy itd. (Bartmiński 1993a: 21).

Za sygnały stylu urzędowego można uznać szablonowe formuły słowne i schematy składniowe oraz określony układ graficzny tekstu. Dla organizacji tekstów stylu urzędowo-kancelaryjnego charakterystyczne są wyraziste sygnały początku i końca jednostek kompozycyjnych, będące szablonowymi konstrukcjami³⁸. Jak wskazuje Maria T. Lizisowa:

Sprawność funkcjonalna pisma urzędowego zależy od organizacji tekstu. Cechą ogólnych i całościowych struktur tekstów urzędowych jest swego rodzaju rusztowanie, na którym wspiera się cała konstrukcja tekstu. [...] Najważniejszymi pozycjami strategicznymi tekstu jest tzw. rama tekstowa, czyli

³⁸ W opracowaniach językoznawczych sprzed kilkudziesięciu lat zwracano szczególną uwagę na często stosowane w korespondencji urzędowej schematy przejmowane z języków obcych i negatywnie je oceniano: „Szablonowość języka przejawia się [...] m.in. w stosowaniu formuł rozpoczynających i kończących listy. Są one często niewolniczo wzorowane na odpowiednich formułach korespondencji obcej (zwykle niemieckiej) i wskutek tego zawierają sporo form błędnych. Takie np. zwroty rozpoczynające listy urzędowe, jak: *w odpowiedzi na pismo...*, *w posiadaniu pisma...*, *w powołaniu na pismo...*, *przesyłamy w załączeniu...* – to germanizmy (por. niem. *in Beantwortung Ihres Schreibens...*, *in der Anlage übersenden wir...* itd.), które należy zastępować zgodnymi ze składnią polską zwrotami: *odpowiadając na pismo...*, *posiadając pismo...*, *powołując się na pismo...*, *załączamy...*” (Kurkowska, Skorupka 1959: 266).

formuły początku i zamknięcia tekstu. Ważne jest także rozczłonkowanie przestrzeni tekstowej w postaci segmentacji tekstu na odcinki poprzez graficzne wydzielenie partii tekstu (Lizisowa 2006a: 20).

Specjalna kompozycja, realizowana różnie w zależności od gatunku tekstu urzędowego, stanowi najważniejszy sygnał tego stylu (Wojtak 1988: 224).

Teksty urzędowe wyróżniają się na tle innych również pod względem leksykalnym. Formalny typ kontaktu między uczestnikami komunikacji urzędowej powoduje unikanie emocjonalnych środków wyrazu, co buduje obraz stylu urzędowego jako „zimnego”, odpersonalizowanego (Wilkoń 2000: 58). Autorzy tekstów urzędowych stronią również od środków obrazowych (metafor, porównań) na rzecz odwołania do konkretności.

Aby komunikat urzędowy był skuteczny, musi być formułowany jasno i zrozumiale. Nie może wywoływać ubocznych skojarzeń, styl nie może być obrazowy, bo to często wywołuje niezamierzony efekt komiczny (Malinowska 2008: 13).

Teksty obiegu urzędowo-kancelaryjnego cechuje preferowanie słownictwa książkowego, niestosowanego w polszczyźnie potocznej, duża liczba wyrazów obcych oraz archaizmów (Buttler 1968a: 470–471). Obserwuje się w nich także stosowanie słów jednoznacznych, pełniących funkcje terminów, obejmujących nazwy gatunków tekstów urzędowych i ich części, słownictwo zawodowe, dotyczące m.in. prawa czy administracji (Wojtak 1988: 223), oraz słownictwo oficjalne o węższym, urzędowym zakresie i noszące „piętno urzędowości”, np. *nabywać* ‘kupować’, *upraszać się* ‘prosić’ (Kurkowska, Skorupka 1959: 269–270). Lizisowa zauważa, że specyficzna leksyka i specjalistyczna terminologia wpływa na formalizację tekstu urzędowego, a także

zbliża styl kancelaryjny do stylu prawnego i naukowego i nadaje tekstowi znamiona języka zawodowego. Pojawia się także uzasadnione treściowo słownictwo z innych specjalności zawodowych (lekarskie, techniczne) [...] (Lizisowa 2006a: 23).

Dla stylu urzędowego (ale i wypowiedzi naukowych oraz prasowych) typowe są również konstrukcje analityczne, którym przypisuje się jednoznaczność i ścisłość, pomagające w precyzyjnym formułowaniu komunikatu (Anusiewicz 1978: 51)³⁹. Skłonność do posługiwania się analityzmami

³⁹ Anusiewicz wskazuje na pięć podstawowych funkcji rzeczownikowych konstrukcji analitycznych. Są to: oficjalność, podniosłość, ważność, ogólnikowość i (szczególnie w stylu urzędowym) anonimowość (Anusiewicz 1978: 64).

prowadzi do stosowania rozbudowanych konstrukcji dla przekazania treści, którą równie precyzyjnie można oddać, używając jednego wyrazu (Piętkowa 2000: 103). Również licznie występujące w tekstach powtórzenia stanowią wyraz starania o „eksplicytną komunikatywność (wyrazistą zrozumiałość)” komunikatów (Skubalanka 1984: 183).

Za eksponenty stylu urzędowego w zakresie składni uchodzą konstrukcje strony biernej, rozbudowane zdania pojedyncze, powtórzenia i szeregi określeń. Wypowiedzenia złożone cechuje mała różnorodność (częste występowanie zdań warunkowych) (Wojtak 1988: 223-224) oraz zawilość, łączona z wpływami „ciężkiej i zawiłej składni urzędowego stylu niemieckiego” (Kurkowska, Skorupka 1959: 270).

Język współczesnych pism urzędowych odzwierciedla również, obserwowaną wyraźnie w polszczyźnie ogólnej przełomu XX i XXI w., skłonność do ulegania wpływom języka angielskiego, stanowiącą jeden z przejawów globalizacji, o czym pisze Ewa Kołodziejek w artykule *Polski język urzędowy wobec zmian globalizacyjnych* (2016). W dokumentach urzędowych szerzą się takie neosemantyzmy motywowane wyrazami angielskimi, jak np. *adresować* ('kierować do kogoś'), *delegować* (*zadania*) ('przydzielać') *dedykowany* ('poświęcony'), *filozofia* ('pomysł'), oraz zapożyczenia bezpośrednie, jak np. *destynacja* ('miejsce docelowe'), *implementacja* ('wprowadzenie'), *katalizowanie* ('łagodzenie'). Niektóre leksemy i konstrukcje językowe pojawiły się w polszczyźnie w związku z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej (tzw. brukselizmy), m.in. *akcesja*, *agenda*, *federalizm*, *dialog społeczny*, *Euroland*, *państwo członkowskie*, *prezydencja*. Na leksykalno-składniowy kształt języka używanego w urzędach mają wpływ także tłumaczenia dokumentów Unii Europejskiej, w których odzwierciedla się dążność do możliwie najwierniejszego przekładu, oddającego subtelności znaczeniowe angielskich słów. Do takich środków językowych, aprobowanych przez Radę Języka Polskiego jako sformułowania środowiskowe, zaliczają się np. neologizm *zrównoważoność* ('fakt bycia zrównoważonym', ang. *sustainability*), pod względem semantycznym różny od funkcjonujących w polszczyźnie rzeczowników *równowaga* i *zrównoważenie*, a także konstrukcja *zapewniać, by* (związane z 'obowiązkiem zapewnienia skutku', ang. *ensure that*) (Kołodziejek 2016: 238-240).

Wykładniki językowe charakterystyczne dla stylu kancelaryjnego pojawiają się nie tylko w tekstach administracyjnego obiegu. Ich wyrazistość i dostrzegany przez uczestników komunikacji związek z tekstami stylu urzędowego powoduje, że *kancelaryjność* funkcjonuje jako etykieta określonych właściwości stylowych. Jest to

cecha określonych tekstów, która polega na nasyceniu ich środkami językowymi charakterystycznymi dla urzędowych dokumentów i oficjalnej korespondencji. W zakresie składni do środków tych należą bardzo rozbudowane wewnętrznie zdania pojedyncze lub dwukrotnie złożone o mało zróżnicowanej, szablonowej strukturze, w zakresie słownictwa i frazeologii – znaczny udział abstrakcyjnych rzeczowników odczasownikowych i odprzymiotnikowych, skłonność do nadużywania odrzeczownikowych przymiotników na *-owy* i konstrukcji analitycznych (np. *dokonać otwarcia* zam. *otworzyć*), strony biernej oraz częste występowanie wyrazów i związków frazeologicznych stylistycznie nacechowanych kancelaryjnością, jak *dalszy, odnośny, teren, posiadać, powiadamiać, rozprzecznić, rozpracować, stawiać się, niniejszy, być w posiadaniu, obłożyć coś zamówieniem, uprasza się, z uwagi na co* itp. (Pisarek 1994a: 152-153).

2.9. Gatunki stylu urzędowego. Podanie

Pisma urzędowe, jak zauważa w jednym z artykułów Maria T. Liziova,

nie są jednorodne pod żadnym względem. Różnią się problematyką, statusem społecznym korespondujących stron, zawartością treściową, sposobem ujęcia problemu (Liziova 2006a: 19).

Repertuar gatunkowy wypowiedzi typowych dla stylu urzędowego jest bogaty. Obejmuje m.in. ogłoszenie, powiadomienie, wezwanie, oficjalną korespondencję, podanie, ankietę, zaświadczenie, zbiór przepisów, instrukcję (Wilkoń 2000: 58). Jako najbardziej reprezentatywne dla stylu (w odnieniu prawnej i kancelaryjnej) gatunki wymieniane są zwykle teksty aktów normatywnych, sprawozdań, instrukcji itp. (Buttler 1968a: 468).

Teksty oficjalne kierowane przez obywatela do urzędu, jak już zaznaczono wcześniej, nie stanowią głównego nurtu komunikacji administracyjno-urzędowej. Piszac o stylu urzędowym, badacze koncentrują się na tekstach tworzonych przez instytucjonalnego nadawcę i kierowanych do obywateli, często w ogóle pomijając odwrotny kierunek relacji. Dostrzegają ją, z rzadkimi wyjątkami⁴⁰, jedynie poradniki korespondencji użytkowej.

⁴⁰ Uwzględnia je np. Andrzej Markowski w klasyfikacji tekstów stylu urzędowego (kancelaryjnego): 1. pisma kierowane przez urzędy, instytucje, firmy do jakiejś osoby lub firmy (m.in. zarządzenia, zaświadczenia, upomnienia); 2. korespondencję wewnętrzną między urzędami, instytucjami, firmami; 3. listy pisane przez osoby prywatne do urzędów, instytucji oraz 4. instrukcje (Markowski 2013a: 121-122). Maria Wojtak w artykule *Styl urzędowy* (1993) wymienia co prawda wśród typowych wypowiedzi stylu urzędowego

W obrębie konwencji korespondencji biurowej funkcjonują ustalone wzory pism kierowanych przez obywateli do urzędów bądź instytucji. Jednostka jako nadawca kieruje do urzędów przede wszystkim podania, wnioski, rzadziej skargi, zażalenia⁴¹. O przynależności tekstu do określonego gatunku decyduje w znaczącej mierze intencja wypowiedzi, stosunek nadawcy do odbiorcy i tematyka tekstu (Wyrwas 2001: 169). W wypadku podania tematem jest prośba kierowana do adresata decyzyjnego w kwestii, której prośba dotyczy, z intencją uzyskania realizacji owej prośby.

Podanie zajmuje centralne miejsce wśród gatunków wykorzystywanych w porozumiewaniu się jednostki z administracją. Jak wskazuje Ewa Malinowska,

podanie reprezentuje komunikację zindywidualizowaną (personalną) – jest gatunkiem zajmującym centralne miejsce w porozumiewaniu się indywidualnego obywatela z administracją (Malinowska 2001b: 114).

We wskazanym znaczeniu podanie funkcjonuje od stosunkowo krótkiego czasu – notuje je dopiero *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego w 1964 r. (Skudrzykowa 2000: 110). *Słownik języka polskiego* PWN podaje krótką definicję, nawiązującą treścią do eksplikacji ze słownika Doroszewskiego: ‘pismo z prośbą skierowane do władz’ (SJP PWN). Inne źródła dodają ponadto informację o oficjalności pisma, np.

‘oficjalne pismo z prośbą [...], skierowane do jakichś władz lub osoby przełożonej’ (ISJP II: 111);

‘oficjalne pismo z prośbą, skierowane do osoby, która ze względu na pełnioną funkcję decyduje o spełnieniu lub niespełnieniu prośby’ (WSJP).

Anna Wierzbicka podkreśla, że podanie jest gatunkiem specyficznie polskim, ukształtowanym i rozwiniętym w czasach komunistycznych⁴², wyrażnie zaznaczającym dominację instytucji nad obywatelem.

m.in. podanie, jednak w opisie stylu koncentruje się wyłącznie na komunikacji, w której obywatel występuje w roli odbiorcy, ponieważ taki model komunikacyjny dominuje w gatunkach urzędowych.

⁴¹ Analizie skarg (również w zestawieniu z podaniem) poświęciła swoje prace Katarzyna Wyrwas (2000, 2001, 2002), zaś podaniami do urzędów zajmowały się Ewa Malinowska (2001a, 2006) i Aldona Skudrzykowa (2000). Badania te nie były prowadzone w środowisku wiejskim.

⁴² O istotnej roli podania w administracyjnej sferze życia świadczyła także obecność w polszczyźnie s frazeologizowanego wyrażenia *papier podaniowy* (notowanego jako odrębne

Podanie jest więc specjalnym gatunkiem dotyczącym komunikowania się „ludzi” z „władzą”; a komunikowanie to polega niezmiennie na tym, że „ludzie” zwracają się z „prośbą” do „władzy”, przedstawiając się jako zależni od jej woli (Wierzbicka 1999: 265).

W przeciwieństwie do polskiego *podania* angielskie *application*, stosowane w podobnych okolicznościach (ubieganie się o coś, co można otrzymać po spełnieniu odpowiednich kryteriów i pozytywnej decyzji odbiorcy), nie łączy się ze staraniem o uzyskanie przychylności adresata (Wierzbicka 1999: 268). Biorąc pod uwagę wielostopniowość prośby wyrażanej w tym gatunku oraz niepewność proszącego co do woli adresata, Wierzbicka podaje następującą eksplikację *podania*:

mówię: chcę, żeby stało mi się coś (X)
 wiem: to nie może się stać, jeśli nie powiesz, że chcesz, żeby to się stało
 mówię to, bo chcę, żebyś powiedział, że chcesz, żeby to się stało
 nie wiem, czy to zrobisz
 wiem, że wielu ludzi mówi ci takie rzeczy
 wiem, że nie musisz robić rzeczy, które ludzie chcą, żebyś robił (Wierzbicka 1999: 268).

Prośba, będąca podstawową funkcją podania jako gatunku, jest w tekście wyrażana eksplicytnie w formule inicjalnej za pomocą performatywu *proszę* z dopełnieniem wskazującym na przedmiot prośby (*proszę* + *o co*) (Malinowska 2001b: 114).

Podanie to rodzaj listu oficjalnego z silnie ustandaryzowaną ramą tekstową, częściowo wymuszoną przez Kodeks postępowania administracyjnego, którego jest ogniwem. Kodeks wymaga jedynie, by podanie zawierało dane osobowe nadawcy, jego adres i żądanie oraz podpis (k.p.a., art. 63 § 2, 3). Skonwencjonalizowany, szczegółowy zestaw informacji, sposób ich wprowadzenia i rozmieszczenia graficznego wpisały się jednak w tradycję gatunku, a zasady sporządzania tekstów użytkowych, do których zalicza się podanie, są przyswajane przez użytkowników polszczyzny już od szkoły podstawowej. Równie wcześniej uczy się sposobów nadawania

hasło w słowniku Doroszewskiego i Skorupki), oznaczającego papier formatu A4 do ręcznego pisania. Połączenie to wychodzi z użycia wskutek zmian technologicznych. Funkcjonuje natomiast nadal sfrageologizowane wyrażenie *papier kancelaryjny*, używane w znaczeniu ‘papier w kratkę lub w linie, ustalonego stałego formatu, występujący w pojedynczych arkuszach, używany do pisania podań i innych pism o charakterze urzędowym’ (WSJP).

wypowiedzi charakteru oficjalnego⁴³. Na rynku wydawniczym dostępne są liczne poradniki podpowiadające, jak napisać pisma użytkowe. Z pomocą przychodzą również strony internetowe oferujące gotowe wzory konkretnych pism.

Schemat kompozycyjny podania jest kilkuelementowy. W lewym górnym rogu umieszcza się dane osobowe i adresowe osoby piszącej, w prawym górnym rogu – nazwę miejscowości i datę, poniżej, „możliwie najuprzejmiej” (Pawelec, Zdunkiewicz-Jedynak 2007: 39), wskazuje się pełną nazwę adresata (organu administracyjnego, osoby), niżej (wielkimi literami na środku) wpisuje się tytuł dokumentu. Zasadnicza część podania obejmuje trzy akapity. W pierwszym krótko (w jednym zdaniu) przedstawia się przedmiot prośby (rozpoczynając np. od formuły: *Uprzejmie proszę o...*), w drugim – najdłuższym – uzasadnia się tę prośbę (rozpoczynając zwykle od formuły: *Prośbę swą uzasadniam...*), a w trzecim akapicie zamieszcza się prośbę o pozytywne ustosunkowanie się do podania i/lub podziękowanie za spodziewane pomyślne załatwienie sprawy (na przykład w postaci: *Proszę o pozytywne rozpatrzenie mojej prośby i z góry dziękuję*). Pod tekstem z prawej strony umieszcza się odręczny podpis poprzedzony formułą końcową (zwykle: *Z wyrazami szacunku, Z poważaniem*). Do podania często dodaje się załączniki, o których piszący informuje w lewym dolnym rogu pod całością tekstu. Wskazany maksymalny wariant podania, ze względu na obecność konwencjonalnych formuł grzecznościowych i kilkustopniową prośbę, która bywa łączona z podziękowaniem „z góry” za możliwe pożądane działanie adresata, akcentuje wspomnianą niesymetryczność pozycji nadawcy i odbiorcy z wyraźnym zaznaczeniem nadrzędnej, władczej i decyzyjnej roli adresata, o którego przychyłność proszący zabiega, stosując różnorakie strategie perswazyjne.

Schematyczność – jak już wskazano – stanowi charakterystyczną cechę gatunków stylu urzędowego. W największym stopniu podlegają standaryzacji początkowe i końcowe partie tekstów. Szablonowość konstrukcji podania ogranicza inwencję autorów pism, korzystających z narzuconej tradycją ramy kompozycyjnej, w której użyciu swoboda tekstotwórcza sprowadza się do możliwości wyboru jednego z kilku wariantów formuł początkowych i końcowych. Jak pisze Maria Mayenowa,

⁴³ Podstawa programowa dla szkoły podstawowej zakłada umiejętność sporządzania listu oficjalnego (który ćwiczy się zwykle właśnie na przykładzie podania), zaś dla gimnazjum – m.in. rozpoznawanie stylu urzędowego i tworzenie podania (Podstawa: 14, 15, 18).

z punktu widzenia psychologicznego, gdy mówimy o wyborach gatunkowych, nadajemy wyrazowi „wybór” bardzo swoiste znaczenie. Jednostka nie dokonuje tu wyboru elementów językowych. Przyjmuje pewne ustalone poza nią dyrektywy, tak lub prawie tak jak przyjmuje się zasady gramatyki i słownika (Mayenowa 1979: 346).

Formulicznosc podania łączy się z istotnym miejscem określonych konstrukcji w linearnym porządku tekstu, nawiązującym do wzorca tekstowego, rozumianego za Stanisławą Niebrzegowską-Bartmińską jako

pojęciowy schemat tekstu, [...] który staje się normą dla komunikujących się użytkowników języka – nadawców i odbiorców, i służy jako wskazówka orientująca obie strony komunikacji społecznej. Wzorzec tworzą teksty o podobnym układzie logicznym i/lub podobnej kompozycji, i/lub podobnych powiązaniach tematycznych, i/lub podobnej intencji i idei. Wszystkie te aspekty tekstu funkcjonują w powiązaniu z obrazem świata: postaciami, ich atrybutami i działaniami, czasem oraz miejscem zdarzeń (Niebrzegowska-Bartmińska 2007: 104).

Standaryzacja formalna wynika z powtarzalności sytuacji administracyjnych, w których generowane są teksty podań. Ustalone miejsce konkretnych informacji w ciągu tekstowym ułatwia adresatowi poruszanie się w treści i usprawnia zdobycie informacji podstawowych dla procedury administracyjnej (kto prosi, o co prosi i dlaczego)⁴⁴.

Charakterystyczna struktura kompozycyjna umożliwia również szybką identyfikację gatunku tekstu przez odniesienie go do wzorców gatunkowych⁴⁵. Realizacja wzorców, zwykle dobrze znanych użytkownikom języka, jest zależna od kompetencji językowej aktantów (zarówno urzędników, jak i obywateli) (Malinowska 2001a: 238). Poradniki pisania podań podpowiadają, by nie tworzyć tekstów zbyt długich:

Zwięzła, ale rzetelna i prawdziwa relacja o faktach, poparta załączonymi do podania dokumentami, przyniesie zawsze lepszy skutek od przewlekłych opisów, które nie wnosząc nic do sprawy, powodują jedynie stratę czasu pracowników administracji (Wolska, Spirydowicz 1974: 129).

⁴⁴ Do jeszcze większego zuniformizowania się tekstów kancelaryjnych przyczynia się komputeryzacja. Użycie określonych programów komputerowych oraz gotowych szablonów dokumentów ułatwia tworzenie tekstu i ogranicza wkład energii nadawcy do wpisania kilku informacji indywidualizujących dany tekst.

⁴⁵ Skubalanka wskazuje, że wzorzec – „zjawisko motywowane historycznie i społecznie, jest strukturą intersubiektywną, niezależną od upodobań jednostkowych nadawców” (Skubalanka 2002: 33).

I aby dbać o uprzejme wyrażanie prośby i uzasadnienia przez unikanie treści obraźliwych wobec adresata, ale stosować też umiar w grzeczności:

nie należy używać przesadnych zwrotów grzecznościowych w rodzaju *uniżenie prosimy* lub *przesyłamy do łaskawej wiadomości*. Zwroty takie są w korespondencji urzędowej pretensjonalne i śmieszne. Listów urzędowych nie kończy się również przyjętymi niekiedy w listach prywatnych zwrotami w rodzaju *pozostajemy z poważaniem*, *przesyłamy wyrazy szacunku* itp. (Jarzębowski 1969: 70).

Niektóre podania mogą zawierać elementy innych gatunków, np. skargi, jednak o traktowaniu ich jako podań przesądza Bachtinowskie kryterium rozróżniania gatunków w oparciu o intencję nadawcy. Analizowanym tekstem, nawet jeśli zawierają opis niezadowolenia nadawcy z powodu czyjegoś niewłaściwego postępowania, nie przyświeca intencja wskazania winnego jakiegoś przewinienia w celu ukarania go przez adresata pisma, ale nakłonienie odbiorcy do realizacji prośby, która przyniesie korzyść nadawcy (por. Wyrwas 2001).

2.10. Kultura stylu urzędowego

Odmienność językowego kształtu tekstów urzędowych od naturalnej, spontanicznej komunikacji nieinstytucjonalnej, bliskiej doświadczeniu każdego użytkownika języka, jest niewątpliwa, dobitnie akcentują to wszyscy badacze tego stylu. Od wielu dziesięcioleci językoznawcy wskazywali na potrzebę uproszczenia komunikatów urzędowych i upodobnienia ich do naturalnego sposobu porozumiewania się użytkowników języka. Jak pisała Danuta Buttler:

różnica między stylem urzędowym a staranną polszczyzną mówioną nie powinna być zbyt wielka, w przeciwnym bowiem wypadku tekst razi swoją sztucznością, zwłaszcza jeśli dotyczy realiów bardzo codziennych (Buttler 1968a: 473).

Sam przymiotnik *urzędowy*, prymarnie odnoszący się do tego, co związane z urzędem, zyskał znaczenie odwołujące do negatywnych aspektów komunikacji urzędowej: 'sformalizowany, oficjalny i oschły' (SJP PWN). Styl urzędowy był przez długi czas odbierany jako mało komunikatywny, zwracający uwagę zawiłością składniową i skomplikowanym słownictwem.

Do wtórnego, pejoratywnego znaczenia przymiotnika *urzędowy* odnosi się klasyczna już wskazówka Witolda Doroszewskiego pod adresem autorów tekstów urzędowych, mówiąca, że

urzędowości w stylu nigdy nie powinno być więcej niż tyle, ile potrzeba po to, by treść, o którą chodzi, dała się wypowiedzieć w sposób ścisły i zrozumiały (Doroszewski 1970: 91).

Ewa Malinowska, nawiązując do maksym konwersacyjnych Geoffreya N. Leecha, podkreśla, że zarówno urzędnika, jak i obywatela będącego stroną komunikacji obowiązują przede wszystkim zasady grzeczności i kooperacji, mające stworzyć dobry klimat dla komunikacji przez łagodzenie napięć, prawidłowe formułowanie problemu i udzielanie potrzebnych wyjaśnień. Zasady te mają umożliwiać trafne odczytanie intencji nadawcy i dzięki temu prowadzić do porozumienia (Malinowska 2008: 15-16). Przyjazna komunikacja zakłada zwracanie się do odbiorcy w sposób, który jest dla niego zrozumiały. Konstruowanie czytelnego i poprawnego komunikatu wymaga z kolei odpowiednio wysokiej kompetencji komunikacyjnej urzędników na poziomie merytorycznym oraz językowo-stylistycznym (Malinowska 2013: 82). Niedostateczna sprawność w posługiwaniu się językiem prowadzi bowiem do powstawania niezrozumiałych komunikatów.

Przyczyną niepowodzeń komunikacyjnych na linii urząd – obywatel jest również brak starań urzędników o dostosowanie poziomu komplikacji tekstu do odbiorcy. Jak wskazuje Ewa Kołodziejek:

nadawca reprezentujący urząd nie stawia sobie [...] podstawowego dla fortunny tekstu pytania: do kogo piszę swój tekst, a tym samym nie konceptualizuje odbiorcy (Kołodziejek 2013a: 165).

Sklonność do komplikowania formy komunikatu jest głęboko zakorzeniona w tradycji stylu urzędniczego, toteż nadawcy komunikatów nie potrafią, nie chcą lub boją się pisać prostym językiem (Kołodziejek 2013a: 165). Sami autorzy tekstów urzędowych mają świadomość niezrozumiałości tych przekazów dla odbiorcy spoza wąskiego kręgu administracyjno-prawnego. Zawilość konstrukcji i hermetyczność przekazu tłumaczą często – błędnie pojętą – realizacją zasady precyzyjnego i jasnego przekazywania treści⁴⁶.

⁴⁶ Ewa Kołodziejek przytacza reprezentatywną pod tym wyglądem wypowiedź pisemną urzędniczek Ministerstwa Zdrowia w ankiecie przeprowadzonej przez Radę Języka Polskiego, która tłumaczy „konieczność” komplikacji języka: „Pojęcia *pacjent*, *leczenie*,

W 2013 r. Rada Języka Polskiego przygotowała *Sprawozdanie ze stanu ochrony języka polskiego w latach 2010-2011*, w którym odnosi się do kwestii poprawności językowej i sprawności komunikatywnej materiałów pisemnych kierowanych do obywateli przez ministerstwa i wybrane instytucje centralne. Autorzy sprawozdania (zespół pod kierownictwem Ewy Kołodziejek) zauważają dominację komunikatów pisanych polszczyzną oficjalną, urzędowo-kancelaryjną, w której wyraźnie uwidaczniają się: dyrektywność, bezosobowość oraz dążenie do precyzji, jednak w analizie skupiają się na wynaturzeniach stylu urzędowego obecnych w badanym materiale. Rada zwraca uwagę na zbyt częste stosowanie w pismach konstrukcji nominalnych, multiwerbizmów i analizmów, stosowanie szablonowych konstrukcji, nadużywanie wyrazów modnych, w tym słów pochodzących z języka angielskiego, używanie nieznanych powszechnie skrótowców oraz obcych nazw własnych. W obrębie fleksji wskazano na błędy związane z nieodmienianiem wyrazów, a szczególnie nazwisk oraz ze stopniowaniem przymiotników niepodlegających stopniowaniu. Jako uchybienia składniowe wskazywano nadmiernie rozbudowane zdania oraz zbyt częste używanie rzeczowników odczasownikowych i imiesłowów. Błędy w konstrukcji zdań były związane również m.in. z niewłaściwym stosowaniem imiesłowowych równoważników zdań, nieodpowiednim szykiem wyrazów, nieprawidłowym zastosowaniem przyimków. Wiele zastrzeżeń budziła także strona ortograficzno-interpunkcyjna tekstów, w tym niezgodne z normą stosowanie wielkich i małych liter, błędy w pisowni łącznej i rozdzielnej oraz w stosowaniu łącznika i cudzysłowu, nadużywanie przecinków lub niestosowanie ich tam, gdzie powinny stać. Teksty charakteryzowała też nienależyta staranność edytorska (błędy literowe, brak znaków diakrytycznych). Rada nisko oceniła kompetencję komunikacyjną urzędników, skutkującą niedostosowaniem językowego kształtu tekstu do potrzeb odbiorców⁴⁷ (Kołodziejek 2013b).

szpital nie funkcjonują w języku aktów prawnych. Używanie ich powoduje, że komunikaty są łatwiejsze w odbiorze przez obywatela, ale mniej precyzyjne i mogą tym samym wprowadzić w błąd odbiorców. Z tego powodu pracownicy Biura nie mają możliwości używania w komunikatach publicznych powszechnie zrozumiałego dla odbiorców języka. Zamiast o *pacjentach* jesteśmy (zbyt często) zmuszeni pisać o *osobach uprawnionych do świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych*, zamiast o *leczeniu* – o *udzielaniu świadczeń zdrowotnych, zakwalifikowanych jako świadczenia gwarantowane...*" (Kołodziejek 2013b: 22).

⁴⁷ Poziom skomplikowania tekstu sprawdzano testem mglistości (FOG), który w algorytmie oceny tekstu uwzględnia długość zdania i udział w nim wyrazów trudnych. Test

2.11. Zmiany w obrębie stylu urzędowego

Skutecznemu komunikowaniu się urzędników z obywatelami służą regulacje w obrębie prawa polskiego⁴⁸ i europejskiego. Istotne konsekwencje miało zwłaszcza uchwalenie przez Parlament Europejski w 2001 r. *Europejskiego kodeksu dobrej administracji* (KDA), który jest zbiorem 27 zasad dobrej praktyki administracyjnej, przydatnych w kontaktach jednostki z urzędem. KDA narzuca urzędnikom podmiotowe spojrzenie na obywatela, z którym się kontaktują. Szczególnie istotne dla komunikacji przyjaznej obywatelom są zasady: niedyskryminowania (art. 5⁴⁹), bezstronności i niezależności (art. 8⁵⁰), uczciwości (art. 11⁵¹), a przede wszystkim uprzejmości (art. 12⁵²), zaznaczające służebną rolę urzędnika wobec jednostki, podkreślające znaczenie kultury osobistej i odpowiedzialności za słowo, a także zwracające uwagę na konieczność równego traktowania obywateli, obiektywizmu w rozpatrywaniu spraw oraz uczciwego działania dla dobra klienta (Świątkiewicz 2007; omówienia: Malinowska 2008: 12; 2013: 77-78).

Obywatel przestaje zatem być *petentem*, a staje się *klientem* usług administracyjnych, zaś pracownik urzędu – usługodawcą pomagającym klientowi przejść pomyślnie proces administracyjny. Zmiany ról komunikacyjnych prowadzą do przeobrażeń w języku używanym w urzędach. Określanie *petentem* osoby zgłaszającej się do urzędu z jakąś sprawą jest postrzegane

wyказał, że rozumienia tekstów ministerialnych można oczekiwać od osób mających wykształcenie wyższe.

⁴⁸ Chodzi tutaj m.in. o Kodeks postępowania administracyjnego, przepisy ordynacji podatkowej – ustawa z 29 sierpnia 1997 r., ustawę z 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych, ustawę z 1998 r. o służbie cywilnej.

⁴⁹ Art. 5.1. Przy rozpatrywaniu wniosków jednostek i przy podejmowaniu decyzji urzędnik zapewni przestrzeganie zasady równego traktowania. Pojedyncze osoby znajdujące się w takiej samej sytuacji będą traktowane w porównywalny sposób.

⁵⁰ Art. 8.1. Urzędnik działa bezstronnie i niezależnie. Urzędnik powstrzyma się od wszelkich arbitralnych działań, które mogą mieć negatywny wpływ na sytuację jednostek, oraz od wszelkich form ich faworyzowania, bez względu na motywy takiego postępowania.

⁵¹ Art. 11. Urzędnik powinien działać bezstronnie, uczciwie i rozsądnie.

⁵² Art. 12.1. W swoich kontaktach z jednostką urzędnik zachowuje się właściwie, uprzejmie i pozostaje dostępny. Odpowiadając na korespondencję, rozmowy telefoniczne i pocztę elektroniczną (e-mail), urzędnik stara się być możliwie jak najbardziej pomocny i udziela odpowiedzi na skierowane do niego pytania możliwie jak najbardziej wyczerpująco i dokładnie. Art. 12.3. W przypadku popełnienia błędu naruszającego prawa lub interes jednostki urzędnik przeprasza za to i stara się skorygować negatywne skutki popełnionego przez siebie błędu w jak najwłaściwszy sposób.

jako nietakt i unikane⁵³, zastępowane określeniami: *klient*, *obywatel*, *jednostka*. Zmienia się także sposób zwracania się do obywatela w komunikatach pisemnych.

W dokumentach urzędowych widać rzadkie wcześniej formuły w rodzaju *Szanowna Pani*, *Uprzejmie zawiadamiam*, itp., a słowa: *pani*, *pan* niemające funkcji adresatywnej są z reguły pisane wielką literą. Dotyczy to także określeń uczestników administracyjnej interakcji, np. *pełnomocnik*, *pracodawca*, *mocodawca*, *strona*, *pełnomocnik strony* itd., urzędnicy bowiem są przekonani, że taka pisownia świadczy o ich uprzejmości (Kołodziejek 2016: 236).

Obserwuje się również zmiany w obrębie formuł inicjalnych podania (niewystępujące w materiale stanowiącym podstawę analityczną niniejszego opracowania), np. zastępowanie inicjalnego *proszę o...* przez *wnoszę o...*, które niweluje dysproporcję pragmatyczną uczestników komunikacji.

Pod wpływem zmian legislacyjnych oraz przemian świadomościowych dotyczących sposobu komunikowania się urzędu z obywatelem zrodziła się potrzeba gruntownej zmiany języka. Z inicjatywy Rzecznika Praw Obywatelskich, Wojewody Mazowieckiego oraz Rady Języka Polskiego rozpoczęto kampanię społeczną *Język urzędowy przyjazny obywatelom*⁵⁴, której celem jest

zwiększenie świadomości językowej użytkowników polszczyzny urzędowej; zwiększenie komunikatywności języka w pismach i wypowiedziach o charakterze oficjalnym; tworzenie standardów poprawnej polszczyzny w języku urzędowym; doskonalenie kompetencji językowych urzędników i ich odpowiedzialności za skuteczną komunikację. Ważne jest także zainicjowanie publicznej dyskusji nad stanem współczesnej polszczyzny oficjalnej oraz stworzenie ruchu społecznego na rzecz podnoszenia poziomu kultury języka urzędowego (RJP).

W ramach kampanii *Język urzędowy przyjazny obywatelom* odbył się I Kongres Języka Urzędowego (30–31 X 2012 r., Warszawa) z udziałem urzędników i językoznawców⁵⁵. Zakończył się on przyjęciem deklaracji, w której

⁵³ Również osoby pracujące w małopolskich ośrodkach pomocy społecznej, z którymi rozmawiano podczas zbierania materiału badawczego do niniejszego opracowania, unikały słowa *petent*, a jeśli zdarzyło się im je wypowiedzieć, przepraszały i korygowały wypowiedź, zastępując *petenta* – *klientem*.

⁵⁴ W kampanię włączyły się też inne ważne instytucje: Senat RP, Sześć Służby Cywilnej, Narodowe Centrum Kultury i Fundacja Języka Polskiego (jezykurzedowy.pl, 14.11.2018).

⁵⁵ Zorganizowano również debatę w Pałacu Prezydenckim *Czy język urzędowy może być przyjazny obywatelom?* (20.02.2013 r.).

uczestnicy wyrażają przekonanie, że „potrzebna jest poprawa jakości polskiego języka urzędowego pod względem zrozumiałości, przystępności i kultury wypowiedzi” (KJU: 235). Zalecają również m.in. szkolenia dla urzędników z zakresu kultury języka polskiego oraz opracowanie przez językoznawców norm języka urzędowego i przedstawienie ich w przystępnej formie.

W 2010 r. na Uniwersytecie Wrocławskim powstała Pracownia Prostej Polszczyzny, której pierwszym zadaniem było sprawdzenie na prośbę Ministerstwa Rozwoju Regionalnego komunikatywności tekstów o funduszach europejskich⁵⁶. Wrocławscy językoznawcy zajęli się badaniem tekstów urzędowych i wskazywaniem sposobów uprzystępniania ich dla przeciętnego obywatela zgodnie ze standardami *prostego języka* (*plain language*), wdrożonymi już wówczas w życie w krajach Europy Zachodniej, Skandynawii czy w USA jako pożądaný model komunikacji instytucji z masowym odbiorcą. Ideą *prostego języka* jest, by sposób pisaný umożliwił dostęp do pełnej treści komunikatu, zgodnej z intencją nadawcy, już po pierwszej lekturze⁵⁷. Polskim odpowiednikiem tego standardu stała się *prosta polszczyzna* (Piekot 2013: 169-172; PP). Tomasz Piekot podczas I Kongresu Języka Urzędowego przedstawił zalecenia Pracowni Prostej Polszczyzny dla autorów tekstów urzędowych, pozwalające uprzystępnić tekst obywatelowi. Wskazał na potrzebę budowania krótkich zdań, unikania rozwlekłości, dopowiedzeń i wtrąceń, stosowania naturalnego szyku zdania (podmiot – orzeczenie – dopełnienie/okolicznik), unikania strony biernej, form bezosobowych, wyrazów trudnych, rzeczowników odczasownikowych na oznaczenie czynności, nagromadzenia rzeczowników, rozbudowanych wyliczeń. Tekst winien być wizualizowany przez sygnalizowane i ujmowane w punkty wyliczenia, grafy, schematy, tabele itp. (Piekot 2013: 196)⁵⁸. W 2015 r. Kancelaria Pre-

⁵⁶ Badania przeprowadzano pod kierunkiem Jana Miodka, a wnioski ujęto w formę podręcznika *Jak pisać o Funduszach Europejskich?*, w którym objaśniono zasady skutecznej komunikacji z odbiorcą i w praktyczny sposób podano wskazówki, jak uczynić tekst czytelnym. Przyjęto, że nie wszystkie treści można wyrazić w najprostszy sposób, a mimo to można sprawić, że tekst będzie zrozumiały (Miodek et al. 2010).

⁵⁷ Uproszczenie języka stosowanego w urzędach proponowano już znacznie wcześniej. Podręcznik *Biurowość i korespondencja*, prezentując zasady redagowania pism w korespondencji biurowej, zwracał uwagę, że „czytanie powinno zabrać adresatowi jak najmniej czasu. W związku z tym wszystkie pisma powinny cechować: zwięzłość, jasność, przejrzystość, poprawność stylistyczna i gramatyczna, ścisłość sformułowań oraz uprzejmość” (Jarzębowski 1969: 69).

⁵⁸ Zmieniony (pod względem formy, treści i stopnia szczegółowości) zestaw zaleceń, opracowany przez Grzegorza Zarzecznego i Tomasza Piekota, został opublikowany na

zesa Rady Ministrów wydała rekomendacje mające zachęcić urzędników do używania prostej polszczyzny (*Komunikacja pisemna. Rekomendacje*), zawierające zbiór wskazówek i gotowych rozwiązań redakcyjnych służących uproszczeniu tekstu.

Dostępne są także narzędzia informatyczne pomagające ocenić trudność tekstu, jak program Logios (<http://logios.pl>), sprawdzający mglistość tekstu (FOG), na którą wpływa długość zdania i wyrazów, oraz przygotowana w warszawskim środowisku naukowym aplikacja Jasnopis (<http://jasnopis.pl/aplikacja>), za której pomocą można sprawdzić zrozumiałość tekstu, odkryć jego trudniejsze części i, korzystając z proponowanych poprawek, uprościć go.

W języku administracji publicznej powoli zachodzą zmiany. Ewa Kołodziejek wśród dokumentów zamieszczanych na stronach internetowych urzędów centralnych przed kilkanaście laty zauważyła przykłady pism stanowiących bardziej lub mniej udane próby formułowania komunikatu w sposób przyjazny dla obywatela (np. *Vademecum. Świadczenia opieki zdrowotnej finansowane ze środków publicznych*, informator dla pacjentów Zachodniopomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Szczecinie pt. *Jak i gdzie się leczyć* czy operująca potocznymi środkami językowymi historia *Ubezpieczony Kowalski i jego rodzina*) (Kołodziejek 2013a: 165-167).

stronie internetowej Pracowni Prostej Polszczyzny (Zarzeczný, Piekot) i zawiera następujące wskazania: „1. Stosuj podmiot i orzeczenie jak najbliżej siebie – i początku zdania. Unikaj wtrąceń. 2. Używaj jak najczęściej czasowników. Ożywiają tekst, a każdy z nich opowiada kompletną historię. 3. Pisz osobowo. Unikaj czasowników na *-no*, *-to*, *się* (np. *ustalono*, *podjęto decyzję*, *uznaje się, że...*) i słów typu *można*, *trzeba*, *należy*, *warto*. 4. Unikaj imiesłowów na *-ąc*, ponieważ odbiorca dłużej nie wie, kto wykonuje imiesłowową czynność. 5. Unikaj »rzeczowników zombie« na *-anie*, *-enie*, *-cie*. To ukryte czynności, które pozbawiają tekst życia; np. *Niestawienie się skutkować będzie nałożeniem kary*. 6. Unikaj zwrotów typu: *w razie X*, *z powodu X*, *na skutek X*, *w celu X* – zwłaszcza na początku akapitu. Zwroty te zapraszają do tekstu »rzeczowniki zombie«. 7. Nie pisz o pisaniu (*informuję*, *wobec powyższego*, *nadmieniam*, *wyjaśniam*). Wyjątkiem są początki długich lub relacyjnie trudnych tekstów. 8. Pisz oryginalnie. Unikaj słownych natrętów i szablonowych powiedzeń; np. *w trosce o coś*, *spełniać oczekiwania*, *wychodzić naprzeciw*. 9. Unikaj patosu i podniosłego tonu. Efekt ten tworzą »słowa bufony«, np. *iż*, *dokonać*, *nadmienić*, *pragnąć*, *uśać*, *mnieniać*. 11. Unikaj wyrazów specjalistycznych. Jeśli wprowadzasz trudny termin, umieść go po prostym omówieniu (np. w nawiasie)”.

2.12. Wpływ stylu pism urzędowych na polszczyznę

Wskutek różnorodnych działań edukacyjnych ostatnich lat język, jakim posługują się urzędnicy, powoli staje się prostszy. Zmiany następują jednak stopniowo, nie dotyczą też ani wszystkich dokumentów, ani wszystkich instytucji, ponieważ związane są ze zjawiskami mocno ugruntowanymi w tradycji komunikacji urzędowej. Opór wykazują sami urzędnicy, którzy – choć dostrzegają problemy z rozumieniem urzędowych tekstów – są przywiązani do wyrażania informacji w rozbudowany sposób i włączania do tekstu trudnego słownictwa. Obywatele, będący przede wszystkim odbiorcami tekstów urzędowych, potrzebują czasu na zaobserwowanie tych zmian i zbudowanie obrazu tworzywa językowego tekstów urzędowych odmiennego od dotychczasowego. Wieloletnie doświadczenie obcowania z tekstami urzędowymi pisanymi językiem stanowiącym odwrotność *prostej polszczyzny* powoduje powstanie określonego wzorca tekstu. Jak wskazuje Milena Hadryan: „Jeżeli ktoś żyje otoczony takimi złymi wzorcami, które mają wysoki prestiż, to one po prostu wpływają na jego umiejętności jako [...] kreatora tekstów” (Hadryan 2013: 209).

Próby wypracowania indywidualnego sposobu redagowania tekstu, pozbawionego pompatyczności, trudnego słownictwa czy zawiłej składni, często nie są podejmowane właśnie ze względu na wysoki prestiż tekstów urzędowych wskazujących normę w zakresie komunikacji sfery urzędowej. Romualda Piętkowa zaznacza, że przez użytkowników języka

prostota odczytywana jest niekiedy jako symbol braku kompetencji; pismo napisane prostym językiem nie realizuje schematu „trudnego” kontaktu – jeżeli jest zrozumiałe, to mniej wiarygodne (Piętkowa 2000: 103).

W podobnym tonie wypowiadał się Andrzej Markowski w wystąpieniu otwierającym I Kongres Języka Urzędowego w 2012 r. Wyraził wówczas przypuszczenie i obawę, że styl zawiły, pełen zbędnych elementów i błędów językowych jest uważany za „szczyt doskonałości pism urzędowych” (Markowski 2013b: 19)⁵⁹.

⁵⁹ Jacek Fedorowicz w artykule *Język urzędniczy motorem (?) niedorozwoju* wskazuje, że nacechowany pompatycznością i ogólnikowością sposób wyrażania treści w pismach administracyjnych (nazywany przez niego *językiem urzędniczym*) wpływa destrukcyjnie na polszczyznę ogólną („Jest rzeczą zaskakującą, jak piękny i godny naśladowania wydaje się ludziom język urzędniczy”), wprowadzając do niej słownictwo nienaturalne dla swobodnej komunikacji (Fedorowicz 1977: 118).

Walery Pisarek, odwołując się do teorii socjologicznych, zwraca uwagę, że wzorce praktykowane i propagowane mogą być odmienne od uznawanych przez użytkowników języka za właściwe. Podaje następujący przykład:

Zdarzyło mi się wielokrotnie zwracać uwagę polonistom-językoznawcom na niestosowność użytego przez nich w korespondencji zwrotu *W nawiązaniu do Waszego pisma...* lub *W odpowiedzi na Wasze pismo...* Niemal za każdym razem spotykałem się z reakcją: „Wiem, że tak nie powinno się pisać, ale do takiego sposobu pisania przyzwyczaili się urzędnicy i nie trzeba się im narażać, jak się chce coś załatwić” (Pisarek 1977: 77).

2.13. Wyobrażenia mieszkańców wsi na temat stylu urzędowego – wyniki badania kwestionariuszowego

Analiza zebranych na potrzeby niniejszego opracowania podań do ośrodków pomocy społecznej redagowanych przez mieszkańców wsi zrodziła pytania o motywację konkretnych wyborów językowych. Interesująca wydała się kwestia źródeł wiedzy piszących o stylu urzędowym oraz ich refleksji i wyobrażeń na temat tego stylu. W celu przybliżenia tych zagadnień przeprowadzono badanie kwestionariuszowe wśród dorosłych mieszkańców Pogórza Ciężkowicko-Rożnowskiego.

Kwestionariusz uzupełniło 100 pełnoletnich osób, które ukończyły już edukację: 50 kobiet i 50 mężczyzn⁶⁰. Część merytoryczna kwestionariusza obejmowała dziewięć pytań – zamkniętych oraz półotwartych i zawierała m.in. pytania (1-5) o to, czy respondenci piszą pisma urzędowe, skąd czerpią wiedzę i umiejętności w tym zakresie oraz czy samodzielnie tworzą teksty. Dalsza część kwestionariusza zawierała prośbę o ocenę języka pism urzędowych oraz o wybór spośród podanych zdań najbardziej, ich zdaniem, pasujących do określonego rodzaju pism urzędowych (pytania 6-9; por. druk kwestionariusza w Aneksie).

⁶⁰ Kilkanaście kwestionariuszy uzupełniono w drodze bezpośredniego wywiadu, reszta została przez respondentów wypełniona samodzielnie. 73% badanych było w wieku produkcyjnym: 30% respondentów nie ukończyło 40 r.ż. (P1): 18 kobiet i 12 mężczyzn, a 33% było w wieku od 40 lat do wieku emerytalnego (P2): 19 kobiet i 24 mężczyzn, zaś 27% badanych było w wieku poprodukcyjnym (13 kobiet i 14 mężczyzn). Wśród respondentów przeważały osoby z wykształceniem zawodowym (40) oraz średnim (40), z wykształceniem wyższym było 11 osób, z podstawowym lub gimnazjalnym – 9. Bardziej szczegółowe dane na temat respondentów zamieszczono w Aneksie, por. wykres 1.

W odpowiedzi na pytanie pierwsze (*Czy zdarza się Pani/Panu pisać do jakiegoś urzędu (np. do KRUS-u, ZUS-u, urzędu gminy, energetyki, telekomunikacji...)?*) należało zaznaczyć *tak* (w wypadku tej odpowiedzi pojawiała się prośba o wskazanie konkretnego urzędu) lub *nie*. Większość osób (60%) wskazała, że pisze do urzędów. Jako adresatów najczęściej wymieniano (w kolejności od najpopularniejszej odpowiedzi): KRUS, ZUS, urząd gminy, telekomunikację, energetykę, gazownię, bank. Żaden z respondentów nie wskazał jako adresata ośrodka pomocy społecznej.

W odpowiedzi na pytanie drugie: *Skąd Pani/Pan wie, jak pisać list do urzędu lub instytucji?* respondenci mieli do wyboru sześć odpowiedzi⁶¹. Jako źródło wiedzy najczęściej wskazywano szkołę (47), jednak, co może zaskakiwać, najrzadziej wybierali tę odpowiedź respondenci z najmłodszej grupy wiekowej, zatem najmniej odległej czasowo od okresu edukacji. Drugim źródłem pod względem częstości wskazań był Internet (33), w którym jednak nie szukają informacji najstarsi badani (powyżej 65 r.ż.). Kolejno wymieniano: osoby bliskie (8) oraz „inne źródła” (6; podano: doświadczenie życiowe, praktykę zawodową oraz druki dostępne w urzędach). Kilku odpowiadających przyznało, że nie wie, jak napisać list do urzędu czy instytucji i nie szuka instrukcji, ale prosi o jego napisanie kogoś, kto to potrafi⁶². Podręczniki i poradniki w wersji drukowanej pominięto w odpowiedziach.

Pytanie trzecie (*Czy w Pani/Pana okolicy jest ktoś, o kim wiadomo, że pisze różne pisma ludziom?*) miało sprawdzić, czy na badanym terenie działają osoby, które można by nazwać wioskowymi czy gminnymi pisarzami. Większość odpowiedzi wskazywała, że takich osób nie ma lub prawdopodobnie nie ma, bo o ich istnieniu respondenci nie wiedzą (najwięcej osób (60%) wskazało, że o takiej osobie nie wie, 17% – że takiej osoby nie ma). Nawet twierdzące odpowiedzi (23%) nie oznaczają jeszcze, że w badanej okolicy są osoby, których nieoficjalną profesją jest właśnie pisanie listów urzędowych czy trudniejszych pism, ale mogą np. wskazywać, że osoby mające większą sprawność i kompetencję językową okazjonalnie pomagają w pisaniu⁶³.

Pytania czwarte i piąte dotyczyły deklarowanego stopnia samodzielności w pisaniu listów do różnych instytucjonalnych adresatów. Zestaw proponowanych odpowiedzi dla obu pytań był taki sam.

⁶¹ Ponieważ można było wskazać kilka odpowiedzi na to pytanie, pojawiło się 112 wskazań.

⁶² Por. Aneks, tabela 1.

⁶³ Przy kilku odpowiedziach pojawiły się bowiem dopiski wskazujące, kto pisze takie listy, np. *sąsiadka mi czasem pisze, moja córka pisze pisma rodzinie i sąsiadom*, jak również hipotezy: *może soltyska pisze*.

Pyt. 4. Gdyby trzeba było napisać list do operatora telekomunikacyjnego z prośbą o zmianę w umowie...

Pyt. 5. Gdyby trzeba było napisać do ośrodka pomocy społecznej list z prośbą o pomoc, w którym trzeba poinformować o trudnej sytuacji życiowej (np. finansowej, zdrowotnej)...

- a) skorzystałabym/skorzystałbym z pomocy zaufanej osoby z najbliższej rodziny
- b) skorzystałabym/skorzystałbym z pomocy znajomych lub sąsiadów
- c) skorzystałabym/skorzystałbym z pomocy osoby, o której wiem, że pisze ludziom pisma do urzędów
- d) skorzystałabym/skorzystałbym z innej pomocy – (jakiej?)
- e) napisałabym pismo sama / napisałbym pismo sam

W odpowiedzi na oba pytania respondenci najczęściej deklarowali, że napisaliby pismo sami, ale wyniki nieco się różnią w zależności od adresata listu: więcej odpowiadających napisałoby samodzielnie pismo do ośrodka pomocy społecznej (61%) niż do operatora telekomunikacyjnego (56%). Na pomoc zaufanej osoby z najbliższej rodziny zdałoby się po 28% odpowiadających na omawiane pytania, natomiast osoby spoza rodziny chętniej proszono by o napisanie pisma do operatora telekomunikacyjnego (14%) niż do ośrodka pomocy społecznej (9%). Pojedyncze osoby wypełniające kwestionariusz zaznaczyły, że skorzystałyby z innej pomocy, i wskazały, że byłby to Internet⁶⁴.

Pytanie szóste miało na celu poznanie opinii respondentów na temat języka pism urzędowych. Chodziło w nim o zaznaczenie pasujących kontynuacji zdania: *Pisma z urzędów, z banków, z KRUS-u, z ZUS-u...*

a) mają krótkie zdania	e) mają długie zdania
b) są pisane prostym językiem	f) są pisane trudnym językiem
c) mają proste słownictwo	g) mają skomplikowane słownictwo
d) są zrozumiałe	h) są niezrozumiałe

Zdecydowana większość odpowiadających wybierała cechy z prawej kolumny (82%). Najczęściej wskazywano, że pisma z urzędów są pisane trudnym językiem (26% odpowiedzi), kolejno: że są niezrozumiałe (24%),

⁶⁴ Samodzielne napisanie tekstu do obu adresatów deklarowały głównie osoby ze średnim i wyższym wykształceniem (deklarowana samodzielność nieco częściej dotyczyła listów do ośrodka pomocy społecznej), zaś osoby z najniższym wykształceniem (podstawowym i gimnazjalnym) poprosiłyby o pomoc.

mają skomplikowane słownictwo (17%) i długie zdania (15%). Odpowiedzi wskazujące na prostotę i zrozumiałość pism urzędowych częściej wybierały osoby słabiej wykształcone (żadna z osób z wyższym wykształceniem nie zaznaczyła odpowiedzi a-d)⁶⁵.

Trzy ostatnie pytania kwestionariusza obejmują łącznie sześć zadań związanych z koniecznością wyboru między konkretnymi propozycjami zdań, które mogłyby się pojawić w różnego rodzaju pismach o charakterze oficjalnym. Przygotowując zdania proponowane w poszczególnych zestawach, starano się odwzorować kształt składniowy i wybory leksykalne pojawiające się w podaniach kierowanych do małopolskich ośrodków pomocy społecznej. Podstawą były zatem autentyczne teksty pisane przez mieszkańców Pogorza Ciężkowicko-Rożnowskiego i okolic.

Pyt. 7. *Jak rozpoczęłaby Pani/rozpocząłby Pan podanie o pomoc finansową?*

- a) Zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc finansową.
- b) Proszę o pomoc finansową.
- c) Uprzejmie proszę o udzielenie mi pomocy finansowej.
- d) (inaczej – jak?)

Respondenci wybrali bardziej rozbudowane propozycje zdań inicjalnych: *Zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc finansową* (47%) oraz *Uprzejmie proszę o udzielenie mi pomocy finansowej* (43%). Po kilka osób zdecydowało się na najkrótsze zdanie: *Proszę o pomoc finansową* oraz odpowiedź, że podanie o pomoc finansową rozpoczęłoby inaczej⁶⁶. Mała popularność odpowiedzi b) *Proszę o pomoc finansową* może oznaczać, że w odbiorze badanych prośba nabiera charakteru grzecznej, kiedy jest obudowana dodatkowymi elementami (np. przysłówkiem *uprzejmie*).

Pyt. 8. *Które ze zdań opisujących trudną sytuację, Pani/Pana zdaniem, najbardziej nadawałoby się do pisma kierowanego do ośrodka pomocy społecznej?*

- a) Nie mam żadnego dochodu, mieszkam sam, nie mam rodziny.

⁶⁵ Można by zatem wysnuć ostrożny (bo oparty na niewielkiej próbie) wniosek, że świadomość złożoności materii językowej pism urzędowych rośnie wraz z wykształceniem. Możliwe, że osobom gorzej wykształconym trudniej się przyznać do problemów z rozumieniem pism urzędowych, bo mogłoby to zostać odebrane jako świadectwo niskich kompetencji językowych. Rozkład odpowiedzi w zależności od wykształcenia respondentów zawiera tab. 2, zob. Aneks.

⁶⁶ Wskazane odpowiedzi były bardziej rozbudowanymi wersjami odpowiedzi a) i c), np. *Zwracam się z bardzo uprzejmą prośbą o udzielenie mi pomocy finansowej*.

- b) Nie posiadam żadnych dochodów, jestem osobą samotną.
- c) Nie otrzymuję żadnych poborów, prowadzę jednoosobowe gospodarstwo domowe, nie posiadam żony i dzieci.
- d) (Żadne ze zdań się nie nadaje. Bardziej odpowiednio można to samo powiedzieć inaczej [jak?]):

Zdania proponowane jako odpowiedzi formułowano w ten sposób, żeby jako propozycja pojawiło się zarówno zdanie krótkie, o bardzo prostej składni i leksyce (a), jak i krótkie, ale zawierające bardziej skomplikowane, częste w pismach o charakterze oficjalnym słownictwo i konstrukcje (np. *posiadać* w znaczeniu ‘mieć’, *być osobą {jakąś}* – tu: *samotną*) – zdanie (b) oraz zdanie, w którym ta sama treść wyrażona jest w sposób bardziej opisowy (c), z użyciem terminologii specjalistycznej (jak: *pobory*, *jednoosobowe gospodarstwo domowe*) i czasownika *posiadać* z nietradycyjnym schematem składniowym (*posiadać* + KOGO). Interesujące poznawczo było, który poziom komplikacji składniowej i leksykalnej respondenci uznają za przystający do pisma kierowanego do ośrodka pomocy społecznej.

Odpowiadający na to pytanie zdecydowanie najczęściej wybierali zdanie krótkie, ale nie najprostsze: *Nie posiadam żadnych dochodów, jestem osobą samotną* (43%), rzadziej najprostsze zdanie: *Nie mam żadnego dochodu, mieszkam sam, nie mam rodziny* (29%). Najdłuższe zdanie: *Nie otrzymuję żadnych poborów, prowadzę jednoosobowe gospodarstwo domowe, nie posiadam żony i dzieci* wskazało 21% respondentów. Odpowiedzi na kolejne pytania wskazują, że użycie rzeczownika *pobory* nie zniechęca respondentów przed wyborem danego zdania, zatem przyczyną małej liczby wskazań tej odpowiedzi mogło być użycie terminu *jednoosobowe gospodarstwo domowe* lub nietradycyjnego schematu składniowego czasownika *posiadać*⁶⁷.

Kwestionariusz kończył się czterema zestawami zdań. Z każdego zestawu respondenci wybierali jedno zdanie, które mogłoby się pojawić w podaniu o pomoc finansową. Jeśli jakieś zdanie było nie w pełni akceptowane przez respondentów, mogli poprawić niepasujące fragmenty. Dobierając

⁶⁷ Kilka osób podało propozycje zdań nawiązujących treścią do gotowych propozycji, np. *Moje dochody są niskie* oraz żartobliwe: *Jestem samotny, mam za niskie dochody, żeby żyć, a za wysokie by umrzeć*. W odpowiedzi na to pytanie również kilka osób potraktowało możliwość zapisania własnego zdania jako miejsce na osobisty komentarz do treści pytania i napisały, że nie korzystają ze wsparcia ośrodka pomocy społecznej, np. *Na szczęście nie muszę korzystać z pomocy*; *Nie korzystam, bo pracuję*; *Pracuję i mam to minimum, wystarczy. Nie muszę prosić o pomoc*. Rozkład odpowiedzi w zależności od wykształcenia respondentów przedstawia tab. 3, zob. Aneks.

zdania, starano się, aby wyraźnie różniły się pod względem długości oraz stopnia skomplikowania leksykalnego i składniowego. W pierwszym zestawie znalazły się zdania:

- a) Proszę o pomoc, bo brakuje mi pieniędzy na codzienne wydatki.
- b) Ze względu na trudną sytuację finansową nie jestem w stanie zabezpieczyć podstawowych potrzeb mojej rodziny.

Znacząca większość respondentów (72%) wybrała zdanie b), dłuższe i bardziej skomplikowane leksykalnie i składniowo (stosunkowo rzadko używane zdanie okolicznikowe względu, sztucznie rozbudowana konstrukcja: *zabezpieczyć podstawowe potrzeby*). Proste leksykalnie i składniowo zdanie (z podrzędnym okolicznikowym przyczyny wprowadzonym spójnikiem *bo*) wskazało dwukrotnie mniej osób (26%). Przewaga odpowiedzi b) jest charakterystyczna dla wszystkich grup wiekowych⁶⁸.

W drugim zestawie respondenci wybierali spośród zdań:

- a) Ze względu na brak zasobów finansowych i niskie pobory nie jestem w stanie zabezpieczyć środków na żywność, odzież i opłaty.
- b) Ponieważ bardzo mało zarabiam, nie stać mnie nawet na jedzenie, ubranie i opłaty.

Pierwsze, dłuższe (przypominające budową zdanie b) z poprzedzającego zestawu) zdanie podrzędne okolicznikowe względu zawiera rzadsze, bardziej oficjalne lub kwalifikowane w słownikach jako urzędowe wyrazy będące odpowiednikami słów powszechnie używanych w mowie potocznej (*pobory* zamiast *zarobki*, *żywność* zamiast *jedzenie*, *odzież* zamiast *ubranie*) oraz rozbudowane i nadmiarowe konstrukcje, charakterystyczne dla pism o charakterze oficjalnym, jak: *zasoby finansowe*, *zabezpieczyć środki*. Drugie ze zdań ma prostą konstrukcję i słownictwo. Najpopularniejszym wyborem ponownie okazało się zdanie dłuższe i bardziej skomplikowane (63% odpowiadających).

W trzecim zestawie znajdowały się zdania:

- a) Córka bardzo często choruje, ma problemy z górnymi drogami oddechowymi i ciągły nieżyt nosa.
- b) Córka stale choruje, ma problemy z gardłem i ciągły katar.

⁶⁸ Bardziej skomplikowane zdanie wybrały wszystkie osoby z wykształceniem wyższym, ale tylko jedna – z podstawowym.

W dłuższym zdaniu użyto specjalistycznej terminologii medycznej *górne drogi oddechowe* i *nieżyt nosa*. Respondenci wybierali je znacznie chętniej (60%) niż proste, pozbawione specjalistycznego słownictwa (38%).

Ostatni zestaw składał się z trzech zdań o różnym stopniu komplikacji:

- a) W miesiącu listopadzie złamałem nogę i do dzisiaj nie osiągnąłem pełnej sprawności w poruszaniu.
- b) W miesiącu listopadzie złamałem kończynę dolną i nadal mam trudności z chodzeniem.
- c) W listopadzie złamałem nogę i do dzisiaj mam trudności z chodzeniem.

Zdania a) i b) rozpoczynają się od konstrukcji nadmiarowej charakterystycznej dla stylu urzędowego i wyjątkowo często pojawiającej się w podaniach analizowanych w zasadniczej części opracowania. Zawiera ona rzeczownik *miesiąc* i rzeczownik będący nazwą konkretnego miesiąca (*w miesiącu listopadzie*). Ponadto w pierwszym ze zdań znajduje się fragment z rozbudowaną grupą nominalną (*osiągnąć pełną sprawność w poruszaniu*), natomiast w drugim zdaniu wyraz *noga* zastąpiono terminem anatomicznym *kończyna dolna*. Trzecie zdanie nie zawiera elementów nadmiarowych ani specjalistycznego słownictwa.

Podobnie jak w przypadku poprzednich zestawów, respondenci najczęściej wybierali zdanie najdłuższe, najbardziej rozbudowane (43%). Odpowiedzi b) i c) otrzymały podobną liczbę wskazań (27% i 28%). Dwie osoby (z wykształceniem wyższym), które wybrały zdanie b) *W miesiącu listopadzie złamałem kończynę dolną i nadal mam trudności z chodzeniem*, wykreśliły z niego wyrażenie *kończyna dolna* i wpisały wyraz *noga*. Wybory respondentów wskazują, że połączenie *miesiąc listopad* jest uznawane za naturalne dla pisma oficjalnego, urzędowego (łącznie 80% badanych wybrało zdania zawierające to połączenie i żadna osoba nie wykreśliła rzeczownika *miesiąc*)⁶⁹.

Jak zatem wynika z odpowiedzi kwestionariuszowych, spośród różnych zestawów zdań o tej samej lub bardzo zbliżonej treści, ale znacząco różniącej się formie respondenci jako nadające się do pism kierowanych do urzędów lub instytucji nie wybierają najprostszych pod względem leksykalno-składniowym, ale najdłuższe i najbardziej skomplikowane, często zawierające konstrukcje nadmiarowe, redundantne lub przekazujące infor-

⁶⁹ Dane liczbowe dla czterech zestawów zadań 9.1-9.4, uwzględniające wykształcenie i wiek respondentów, zawiera tab. 4, zob. Aneks.

macje w sposób opisowy, z rozbudowaną grupą nominalną⁷⁰. Z pismami urzędowymi respondenci łączą najczęściej trudny język, niezrozumiałość, skomplikowane słownictwo i długie zdania, zatem te właściwości można by uznać za elementy normy wyobrazeniowej (Gajda 1982: 70).

O tym, że ośrodek pomocy społecznej nie jest dla badanych mieszkańców Pogórza neutralnym adresatem, może świadczyć zamieszczanie odpowiedzi lub dopisków pozornie niezwiązanych z pytaniami, informujących, że osoba uzupełniająca kwestionariusz nie korzysta ze wsparcia ośrodka pomocy społecznej lub że nie prosi o jego wsparcie⁷¹. Pytania kwestionariusza były celowo formułowane w taki sposób, żeby nie sugerowały utożsamienia respondenta z klientem ośrodka pomocy społecznej. Dotyczyły sytuacji hipotetycznej (np. *Gdyby trzeba było napisać list do ośrodka pomocy społecznej...*) lub były to prośby o wybór – zdaniem odpowiadających – najbardziej adekwatnej formy zdań w pismach kierowanych do ośrodka pomocy społecznej. Kilka osób jednak – jak można wnioskować – uznało, że sam fakt odpowiedzi na pytanie mógłby wskazywać na to, że respondent jest klientem takiego ośrodka, a takie skojarzenie byłoby niepożądane.

⁷⁰ Jedynie u najstarszych mieszkańców widać większą skłonność do wybierania zdań o prostej budowie, pozbawionych skomplikowanego, specjalistycznego słownictwa czy nadmiernie rozbudowanych konstrukcji.

⁷¹ Takie informacje pojawiały się jako dopiski w kilku różnych kwestionariuszach przy pytaniu 5 oraz od 7 do 9.

III.

WZORZEC TEKSTOWY PODANIA W KONTEKŚCIE SYTUACJI PRAGMATYCZNEJ

Podanie jako konkretna realizacja wzorca gatunkowego stanowi, jak już pisa-
no w poprzednim rozdziale, przykład tekstu silnie uschematyzowanego. Jego
budowa jest podporządkowana określonej ramie kompozycyjnej. Kon-
wencjonalny układ graficzny elementów pisma pozwala – bez wczytywania
się w treść – wskazać miejsce, w którym pojawiają się dane nadawcy, odbior-
cy, przedmiot i uzasadnienie prośby. Rama delimitacyjna, poza pełnieniem
funkcji metatekstowej (Żmigrodzka 1997: 70), precyzyjnie określa zatem
pozycję poszczególnych komponentów składających się na schemat prag-
matyczny: *ktoś – prosi – kogoś – o coś* (Malinowska 2001b: 116). Trójdzielna
kompozycja zasadniczego tekstu, której kolejne części są wprowadzane na
zasadzie tekstów kliszowanych, również pełni funkcję porządkowania treści.

Charakterystyczny schemat konstrukcyjny podania powoduje, że jest
to tekst dość łatwy do zidentyfikowania i automatycznego odtworzenia.
Mieszkańcy Pogórza i autorzy próśb kierowanych do ośrodków pomocy
społecznej mają świadomość wzorca tekstowego¹ podania, o czym świadczą
zarówno analizowane w pracy teksty, jak i wyniki badań kwestionariuszo-
wych. Odwołanie do wzorca tekstowego powoduje przywoływanie przez
nadawcę określonego zestawu elementów odtwarzanego całościowo, ze ści-
śle wyznaczonymi miejscami, w które piszący może wpisać własny tekst,

¹ Katarzyna Wyrwas zaznacza, że „gatunek jako określony typ wypowiedzi istnieje za-
wsze w relacji do wzorca i obejmuje wszystkie jednostki komunikacji językowej, które
pozostają względem siebie i przyjętego wzorca w relacji podobieństwa. Podobieństwo
to opiera się na występowaniu w danym tekście pewnej liczby cech wzorca, czyli na
podobieństwie ilościowym, oraz na specyfice tych cech, czyli na podobieństwie jakoś-
ciowym” (Wyrwas 2001: 370).

nieobjęty szablonem (wskazanie przedmiotu prośby następujące po szablonowym wprowadzeniu i uzasadnienie zamieszczane po wprowadzającej formule).

3.1. Sytuacja nadawczo-odbiorcza

Podanie jest rozbudowaną prośbą, zatem właśnie prośba stanowi najistotniejszy, konstytutywny element tego pisma i wykładnik umożliwiający rozpoznanie gatunku (Wyrwas 2001: 373). Ze względu na intencję nakłaniania adresata do określonego działania prośba należy do dyrektyw – słabych, ponieważ niewykonanie działania przez odbiorcę komunikatu nie jest obciążone sankcjami bądź też sankcje są wyłącznie moralne (Awdiejew 1987: 45, 128). Aleksy Awdiejew, opisując pragmatyczne podstawy wypowiedzeń, podkreśla, że komunikaty pełniące funkcję prośby wyrażają zachętę do działania, którego wynikiem nadawca jest zainteresowany, ponieważ sam, z określonych powodów, nie może (lub nie chce) wykonać tego działania, a adresat może. Za warunek pragmatyczny odróżniający prośbę od innych wypowiedzeń uznaje Awdiejew poinformowanie adresata o korzyściach dla nadawcy wynikających z wykonania działania stanowiącego przedmiot prośby (Awdiejew 1987: 128). W przypadku podania „nadawca jest zainteresowany wynikiem działania, lecz z powodu braku mocy prawnej nie jest w stanie sam tego działania wykonać” (Malinowska 2001b: 115).

Polskie podanie sytuuje nadawcę w roli podrzędnej wobec adresata, nie zakłada współdziałania, ale zabieganie o względy osoby lub instytucji władnej do tego, by prośbę spełnić lub nie, „przy czym reakcja adresata jest w odczuciu petenta arbitralna i nieprzewidywalna, a mimo wszystko niezbędna do codziennego życia” (Wierzbicka 1999: 268)².

W wypadku podania proszący i proszony znajdują się w niesymetrycznej, instytucjonalnej relacji wynikającej z nierównorzędnych ról społecznych oraz z braku więzi emocjonalnej, toteż komunikacja między stronami ma charakter oficjalny (Dunaj 1994: 24). Oficjalność przejawia się w podaniach zarówno na płaszczyźnie językowej (głównie leksykalnej)³, jak i formalnej.

² Wierzbicka zwraca uwagę, że sytuacja nadawczo-odbiorcza charakterystyczna dla podania daje obraz postrzegania relacji jednostka – instytucja i odwzorowuje to, co w polskiej kulturze uznaje się za typowy stan rzeczy (Wierzbicka 1999: 268-269).

³ EkspONENTY językowe są omawiane w rozdziale IV.

Kompozycja podania wyznacza lewy górny róg tekstu jako miejsce właściwe dla pojawienia się informacji o nadawcy. Ponieważ jednak badane teksty zostały pozbawione danych osobowych autorów (imion i nazwisk, adresów i podpisów), ta część ramy delimitacyjnej tekstu pozostaje niemożliwa do weryfikacji. Dostępny tekst rozpoczyna się od miejsca, w którym wskazuje się adresata, i zdecydowana większość podań adresata zawiera, choć jest on nazywany na kilka sposobów. Podanie pełnej nazwy instytucji, do której adresowane jest pismo, w właściwej, niezdeformowanej postaci, stanowi wymóg grzecznościowy pism oficjalnych. Zwykle pojawia się pełna nazwa ośrodka pomocy społecznej w postaci mianownikowej lub dopełniaczowej poprzedzonej przymikiem *do*, np.:

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Ciężkowicach

Do Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku nad Dunajcem

Ośrodek Pomocy Społecznej w Bobowej

Do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gromniku

- Oficjalna nazwa ośrodka pomocy często jest jednak skracana do formy:
- niezawierającej nazwy miejscowości, np. *Ośrodek Pomocy Społecznej*, *Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej*;
 - pozbawionej inicjalnej przydawki wskazującej na obszar obejmowany pieczęcią ośrodka (pominięcie przymiotnika *gminny*), np. *Ośrodek Pomocy Społecznej w Zakliczynie* zamiast *Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zakliczynie*;
 - pozbawionej przydawki informującej o charakterze instytucji (pominięcie przymiotnika *społeczny*), np. *Ośrodek Pomocy*, *Do Ośrodka Pomocy w Gromniku*.

Takie pominięcia można uzasadnić brakiem wiedzy piszących co do pełnej nazwy ośrodka bądź faktem, że podania są przynoszone osobiście przez interesantów i nie wymagają doprecyzowania adresata.

W kilkunastu podaniach nazwa ośrodka pomocy została skrócona jeszcze bardziej – nadrzędnym rzeczownikiem w obrębie nazwy własnej stało się bowiem słowo *pomoc*, np.:

Do Pomocy Społecznej

*Do Pomocy Społecznej w Ciężkowicach**Pomoc Społeczna w Korzennej*

W komunikacji potocznej *ośrodek pomocy społecznej* funkcjonuje jako *pomoc społeczna*, jednak takie przekształcenie nazwy zmienia perspektywę nadawczo-odbiorczą tekstu, kierowanego już nie do instytucji, ale do upersonifikowanej pomocy⁴.

Kilku autorów tekstów w konwencję podania włącza cechy listu⁵, np. przez zastosowanie inicjalnej formuły grzecznościowej charakterystycznej dla listu oficjalnego: *Szanowni Państwo, Szanowne Panie*:

***Szanowni Państwo**, zwracam się do tutejszego ośrodka pomocy społecznej o udzielenie mi pomocy finansowej.*

***Szanowne Panie** w związku z trudną sytuacją chcielibyśmy prosić o wsparcie finansowe⁶.*

Nośnikiem grzeczności i szacunku jest także używanie wielkich liter w zaimkach i rzeczownikach odnoszących się do osób pracujących w ośrodku pomocy społecznej, np.

*Zwracam się do **Państwa** z prośbą o udzielenie mi pomocy finansowej.*

*I wierzę, że będzie wyrozumienie i dla mojej sprawy bo **Panie** rozdzielają pomoc komu naprawdę potrzeba.*

*Więc bardzo proszę panią **Kierowniczkę**, względem **Pani** dobroci ośmielam się prosić o wsparcie w moich kłopotach finansowych [...] ⁷.*

⁴ W pojedynczych pismach można zaobserwować innego rodzaju deformacje nazwy adresata, np. *Urząd Pomocy Społecznej w Gromniku, Gminny Ośrodek Społeczny w Gromniku, Gminny Zespół Opieki Społecznej w Ciężkowicach, Do ośrodka społecznego w Ciężkowicach, Do Gminnej opieki społecznej w Gródku n./Dun.*

⁵ Podanie wywodzi się z listu. Mimo podobieństwa struktury te dwa gatunki różnicuje jednak funkcja komunikacyjna (Malinowska 2001b: 115).

⁶ Jedno z podań rozpoczęto od pozdrowienia *Dzień dobry (Dzień dobry. Zwracam się z prośbą o udzielenie mi zapomogi...)*, które nawiązuje do komunikacji ustnej bądź do bliskiej jej konwencji listu elektronicznego.

⁷ W zaimkach osobowych odnoszących się do odbiorcy (*ty, wy*) często wielka litera się nie pojawia. Wynika to z sytuacji pragmatycznej, w jakiej są one używane. Użycie *ty, wy* łączy się z przełamaniem grzecznościowego dystansu i/lub towarzyszy przekazowi

Nieliczne podania były adresowane do pań kierujących ośrodkami pomocy społecznej, wymienianych z funkcji, sporadycznie z imienia i funkcji. Wskazanie adresatek następowało w formule adresatywnej przed głównym tekstem lub w początkowym akapicie, zawierającym sformułowanie prośby, np.:

Do Pani Kierownik Opieki Społecznej w Bobowej

Do kierowniczk Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zakliczynie

Bardzo bym prosiła Panią Kierowniczkę i Panią Agatkę i wszystkie Panie które pracują w Opiece Społecznej o przyznanie mi wsparcia finansowego^{}.*

Taka konkretyzacja odbiorcy częściowo neutralizuje urzędowy dystans i bezosobowość relacji instytucjonalnej. Może być stosowana w celu zwiększenia szansy na powodzenie prośby, zgodnie z psychologiczną zasadą, że lepszy efekt perlokucyjny uzyskujemy, zwracając się do konkretnego adresata, niż kierując komunikat do niespersonalizowanego ogółu urzędników. Ponadto użycie indywidualizującej formy adresatywnej, a zwłaszcza derywatu imienia (por. *Pani Agatka*), z jednej strony może wywoływać pozytywną reakcję odbiorcy i wprowadzać przyjazną atmosferę w kontaktach, a z drugiej – może być odczuwane jako naruszenie zasad grzecznościowego dystansu w sytuacji oficjalnej (Rosińska-Mamej 2013: 123).

3.2. Tytuł

Tytuł pisma, zamieszczany po podaniu nazwy adresata, pełni funkcje praktyczne i poznawcze: zapowiada intencje nadawcy i treść pisma, pozwala ustalić miejsce pisma w porządku administracyjnym, ułatwia wskazanie osoby

negatywnych emocji wobec adresata, np. *Po skończeniu leczenia doniosę **wam** zaświadczenie; Pisałam do **was** po pomoc, to dacie mi 100 zł.* Pozbawione znamion grzeczności zwracanie się do adresata *per „wy”* buduje opozycję *ja/my – wy*, w której nadawca komunikatu przedstawia siebie jako stronę pokrzywdzoną przez odbiorcę i usiłuje zniwelować nierównorzędność relacji bądź nawet zyskać nad odbiorcą przewagę. Inne funkcje użycia wielkiej litery w podaniach omówiono w rozdziale V.

^{*} Adresatami niektórych prośb o pomoc byli wójtowie bądź burmistrzowie (pismo skierowane pod niewłaściwy adres było przekazywane do ośrodka pomocy społecznej). W ponad stu pismach adresat nie został wymieniony.

kompetentnej do zajęcia się sprawą (Malinowska 1992: 153; Wyrwas 2001: 373). Większości analizowanych pism nie opatrzono jednak tytułem, zaś te, które zostały zatytułowane, noszą przede wszystkim nazwy: *Podanie* (154) lub *Prośba* (104), w pojedynczych przypadkach *Wniosek*. Mimo iż *podanie*, *prośba* i *wniosek* są w genologii postrzegane jako odrębne gatunki⁹, można przyjąć, że w wypadku analizowanych tekstów pojawiają się jako tytuły synonimiczne. Teksty *podai* nie różnią się bowiem pod względem formalno-językowym ani treściowym od *prośb*¹⁰ i *wnioseków*. Mają także wspólny cel: wpływanie na adresata dla uzyskania jego przychylności i realizacji prośby. Kodeks postępowania administracyjnego (art. 222 k.p.a.) za czynnik decydujący o włączeniu tekstu w obręb pism określonego gatunku uznaje treść pisma, a nie tytuł czy formę zewnętrzną (Karaś 2007: 15).

Sporadycznie w miejscu tytułu pojawia się informacja o temacie pisma otwierana czasownikiem *dotyczy*, np. *Dotyczy: dożywiania dzieci w szkole; Dotyczy: zapomogi losowej*.

3.3. Sformułowanie prośby

Właściwą treść podania otwiera sformułowanie prośby – jedyny spośród wymienionych w poprzednim rozdziale elementów podania pojawiający się w analizowanych tekstach bezwyjątkowo. Minimalny wariant podania (niezawierający nawet wskazania adresata) realizuje kilkanaście pism, będących jednozdaniowymi prośbami¹¹, np.:

Proszę o przyznanie zasiłku celowego na zakup żywności dla rodziny.

⁹ Radosław Pawelec i Dorota Zdunkiewicz-Jedynak wymieniają podanie i oficjalną prośbę jako odrębne gatunki tekstów, wskazując, że *prośba* to „pismo użytkowe podobne w treści do podania, stosowane jednak zazwyczaj w sytuacjach mniej oficjalnych lub w sytuacjach mniejszej wagi” (Pawelec, Zdunkiewicz-Jedynak 2007: 46). Wniosek jest uznawany za gatunek bardziej sformalizowany, często przyjmuje kształt formularza. Nie zawiera uzasadnienia, zaś prośbę zwykle ujmuje się w nim w postaci performatywu *proszę* + *o co* bez poprzedzającego okolicznika stopnia (*uprzejmie*), ponieważ „nadawca nie musi pozyskiwać przychylności odbiorcy, by jego prośba była zrealizowana. [...] liczą się tylko fakty, nie ma miejsca na treści emotywne” (Malinowska 2001b: 123).

¹⁰ Tytuł *Prośba* raczej łączy się z charakterem pisma, które stanowi rodzaj oficjalnej prośby wyrażanej *explicitie* w początkowym zdaniu właściwego tekstu.

¹¹ Należy przypuszczać, że fakty motywujące prośbę (np. informacja o zatrudnieniu, wysokości zarobków i świadczeń) zostały zamieszczone w załącznikach.

Uprzejmie proszę o udzielenie mi pomocy finansowej na zakup żywności na święta.

Proszę o udzielenie pomocy finansowej na zakup leków.

Nadawcy tekstów chętnie wykorzystują typowe, szablonowe konstrukcje otwierające tekst podania. Prośbę wyrażają zwykle za pomocą formuły *zwracam się z prośbą* (z wariantywnymi rozszerzeniami: *Zwracam się z gorącą/wielką/ogromną prośbą*). Rzadziej posługują się czasownikiem performatywnym w pierwszej osobie liczby pojedynczej: *proszę*, poprzedzanym przysłówkiem *uprzejmie*, np.:

Proszę o przyznanie mi zasiłku celowego.

Proszę o pomoc finansową [...]

Uprzejmie proszę o udzielenie mi wsparcia finansowego [...]

Formuła początkowa bywa poszerzana o (powtórzoną z ramy delimitacyjnej) informację o adresacie prośby, np.:

Zwracam się z uprzejmą prośbą do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ciężkowicach o udzielenie mi zasiłku okresowego na żywność.

Sporadycznie pojawia się forma pierwszej osoby liczby mnogiej *prosimy* (wspierana zaimkiem dzierżawczym), kiedy nadawca zaznacza, że kieruje prośbę w imieniu swoim i współmałżonka lub całej rodziny. Ten zabieg wzmacnia siłę illokucyjną komunikatu przez podkreślenie, że sytuacja braku bądź niedostatku oraz potrzeba pomocy nie dotyczą jednostki, ale większej liczby osób, np.:

*Prosimy o dofinansowanie dożywiania **naszych** dzieci [...]*

*Prosimy o przyznanie drewna na opał dla **naszej** rodziny¹².*

¹² Ewa Malinowska w monografii *Wypowiedzi administracyjne – struktura i pragmatyka* zawarła obserwację, że gdy nadawcą podania jest grupa osób, podmiot działający wysuwa się na pierwsze miejsce, a przykłady ilustrujące to spostrzeżenie poświadczają używanie w takich przypadkach orzeczenia w trzeciej osobie liczby mnogiej, np. *Studenci III roku FP zwracają się z uprzejmą prośbą...* (Malinowska 2001b: 117). W analizowanych tu podaniach nie odnotowano jednak żadnego przypadku użycia trzeciej osoby czasownika do mówienia o sobie.

3.4. Uzasadnienie prośby. Strategie perswazyjne

Zasadniczą część podania, jaką jest uzasadnienie prośby, otwierają konwencjonalne formuły: *Prośbę swą uzasadniam...*, *Prośbę swą motywuję...* z wieloma modyfikacjami, np.:

Prośbę swą uzasadniam tym, że jestem osobą bezrobotną.

Prośbę swą motywuję trudną sytuacją finansową.

Uzasadniam moje podanie tym że jestem matką samotnie wychowującą dwójkę dzieci szkolnych.

W kilkunastu pismach część zawierająca motywację prośby została poprzedzona śródtytułem: *Uzasadnienie*, co może wynikać z wzorowania się na gotowych formularzach, które zawierają słowne sygnanty poszczególnych części tekstu, np.:

Uzasadnienie: Uzasadniam tym że zbliża się zima i nie mam finansów na zakup węgla i drzewa aby ogrzać mieszkanie.

Uzasadnienie: Uzasadniam prośbę trudną sytuacją finansową i materialną.

W niektórych analizowanych podaniach pojawia się śródtytuł *uzasadnienie*, ale składnia zdania otwierającego drugi akapit tekstu wskazuje, że stanowi one odpowiedź na pytanie: *Czym uzasadniasz prośbę?*, np.:

Zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie zasiłku okresowego.

Uzasadniam że mąż stracił pracę i nie mamy środków do życia.

Zwracam się z prośbą o dofinansowanie obiadów dla moich dzieci w szkole podstawowej i gimnazjum w Jastrzębi.

Uzasadniam że mamy bardzo niskie dochody w rodzinie [...]

Taki kształt składniowy uzasadnienia może być efektem niskich kompetencji językowych nadawców, którzy w nieumiejętny sposób usiłują dostosować tekst podania do schematów czerpanych z poradników (drukowanych lub internetowych) bądź do wskazówek, jakie (zgodnie z informacjami uzyskanymi w badanych ośrodkach) interesanci mający problem z redagowaniem tekstu otrzymują od pracowników ośrodków pomocy społecznej.

Główny akapit zawierający uzasadnienie prośby to miejsce, w którym najwyraźniej uwidacznia się perswazyjna funkcja podania. Jak pisze Ewa Malinowska,

Akt uzasadnienia ma funkcję perswazyjną, wzmacnia moc illokucyjną prośby. Ta część podania najczęściej jest tym bardziej rozbudowana, im większą możliwość odmowy nadawca przewiduje (Malinowska 2001b: 119).

Motywuując prośbę, nadawca opisuje stan faktyczny leżący u jej podstaw i robi to w sposób mający zainteresować adresata, wzbudzić w nim określone emocje, a w efekcie wpłynąć na jego przychyłność i skłonić do działania ze skutkiem pozytywnym dla piszącego. Uzasadnienie jest także najmniej ustandaryzowaną częścią podania¹³, ponieważ dotyczy indywidualnej sytuacji piszącego, podczas gdy „standaryzacja komunikatów urzędowych związana jest z powtarzalnością sytuacji” (Malinowska 1995: 440).

Nadrzędna funkcja nakłaniająca podań powoduje, że oficjalność wymagająca bezosobowego i pozbawionego emocji komunikowania treści jest w nich realizowana powierzchownie, ograniczając się do ramy tekstowej i wykorzystywania typowej dla stylu urzędowego leksyki oraz szablonowych konstrukcji (Skudrzykowa 2000: 116).

Badania Ewy Malinowskiej wykazały, że autorzy podań, na miarę swoich kompetencji językowo-stylistycznych, wykształcenia i kultury osobistej, odwołują się do rozumu, woli oraz emocji proszonego i usiłują zyskać jego poparcie różnymi metodami: starając się wzbudzić litość, ostrzegając, stosując pochlebstwa, a nawet grożąc (Malinowska 2001b: 118-121). Podanie jest zatem heterogeniczne, zawiera elementy różnych aktów mowy.

Mieszkańcy południowej Małopolski piszący podania do ośrodków pomocy społecznej stosują różnorakie strategie służące nakłonieniu adresata do przyznania pomocy, o którą zabiegają. Poza dyrektywnymi formami nakłaniania (bezpośrednie i pośrednie prośby) w analizowanych podaniach można znaleźć wiele przykładów działań perswazyjnych. Rzadko bowiem uzasadnienie pełni wyłącznie funkcję informacyjną, jak to ma miejsce w jednym z podań o dofinansowanie dożywiania dzieci w szkole:

Prośbę uzasadniam tym, że mam 4 dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej i ja jestem zarejestrowana jako bezrobotna a mąż jest rencistą I grupy i nie stać nas na zapłacenie za obiady w szkole.

¹³ Stanowi to cechę wspólną różnych pism urzędowych, por. Malinowska 1996: 295.

Nadawca tekstu, uzasadniając prośbę, dobiera elementy rzeczywistości stosowane do opisu sytuacji w sposób najbardziej odpowiadający własnej intencji, stymulując odbiorcę do pożądanego zachowania. W miejsce argumentacji obiektywnej, pozbawionej emocjonalnego tonu, wkracza więc często obrazowy opis mający wzbudzić empatię odbiorcy¹⁴. Tak się dzieje np. w podaniu o przyznanie zapomogi na remont domu, szczególnie opisującym stan techniczny budynku oraz aż nadto drobiazgowo przedstawia – będące jednym z argumentów – dzieci (podając ich wiek oraz imiona). Taki zabieg ma za zadanie zainteresowanie adresata prośby i wzbudzenie w nim współczucia bądź litości i tym samym zjednanie przychylności:

Prośbę uzasadniam tym, że dom w którym mieszkamy jest już bardzo stary po dachach i dach przecieka w wielu miejscach a w środku jest straszna wilgoć i grzyb na ścianie w pokoju gdzie śpi 3 małych dzieci i życie w takich warunkach jest dla nich zagrażające zdrowiu. Nie stać nas na remont, bo żyjemy z rodzinnego i z męża dochodu za roboty sezonowe i tylko w lecie jest dochód a ja nie pracuję bo dzieci są małe najstarsza córka 5-letnia Marta, syn Paweł ma 3 lata i najmłodsza córka Dominika ma 7 miesięcy.

Treść podania układa się zwykle (jak w powyższym przykładzie) w pewne naturalne schematy argumentacji, obejmujące informacje na temat stanu rodzinnego (liczba osób w danym gospodarstwie domowym, liczba i wiek dzieci) oraz tego, co nadawca ma – choć zwykle w niezadowolającym stanie lub ilości (dom, czasem: samochód, pole) – i czego mu brakuje (m.in. pieniądze, opał, jedzenie, leki). Poprzez zestawianie niedostatków i braków autorzy podań wyrażają negatywne emocje wynikające z niekorzystnego położenia życiowego z intencją zyskania przychylności adresata na zasadzie: *dzieje mi się coś złego i chcę, żebyś mi współczuł* (Wierzbicka 1983: 130).

Poza skargą na zły los autorzy niektórych podań uskarżają się na nieskuteczność kolejnych próśb kierowanych do ośrodka pomocy społecznej lub na niezadowolający wymiar pomocy. Ten rodzaj skargi można zaliczyć do – wydzielanych przez Katarzynę Wyrwas w obrębie tego gatunku – skarg na postępowanie adresata z nadzieją na zaprzestanie tego postępowania (Wyrwas 2000: 119). Ten rodzaj skargi nie jest wyłączną treścią żadnego

¹⁴ Zagadnienie emocjonalności w analizowanych podaniach szerzej omówiono w rozdziale V.

z analizowanych podań¹⁵ – w kilku pojawia się jednak jako dodatkowy akt illokucyjny towarzyszący prośbie, jak w przykładach:

*Zwracam się z uprzejmą prośbą [...] o przyznanie mi węgla do opału. Prośbę motywuję tym, że **już kilka krotnie zwracałam się z tą prośbą do Państwa. Czy tak ciężko mi przyznać tego węgla.** Opał mi się skończył a ogrzewać trzeba jeszcze kilka miesięcy a wszystkie pieniądze poszły na opłaty i leki i na życie.*

Pisałam do was po pomoc, to daliście mi 100 zł na dożywianie w grudniu. Jak państwo wyobraża sobie tak życie we dwoje i leczenie!

Emocjonalność towarzysząca manifestowaniu niezadowolenia z powodu wielokrotnego, nieprzynoszącego pożądanego skutku ubiegania się o pomoc prowadzi (jak w drugim przykładzie) do odwrócenia ról nadawczo-odbiorczych. Nadawca porzuca oficjalny ton i zwraca się do adresata, przełamując grzecznościowy dystans wyrażany za pomocą form czasownikowych i zaimkowych trzeciej osoby na rzecz zwrotów w drugiej osobie, typowych dla komunikacji nieoficjalnej, familiarnej. Bezpośredniość komunikatu informuje o zdyskredytowaniu się w oczach nadawcy ośrodka pomocy społecznej jako dominującego (ze względu na posiadaną władzę) partycypanta komunikacji administracyjnej. Tekst, mimo formy pisanej, przyjmuje językowy kształt komunikatu mówionego, z którym łączy się właśnie „personalizowanie instytucjonalnego odbiorcy i zacieranie różnicy rangi społecznej między nimi” (Skudrzykowa 2000: 115).

Zdarza się, że werbalizacja potrzeb nadawcy podania łączy się z przywołaniem sankcji grożących odbiorcy w wypadku niewykonania pożądanego działania. Przywołanie sankcji stanowi, zgodnie z ustaleniami Awdiejewa, najistotniejszą cechą odróżniającą prośbę od rozkazu (Awdiejew 1987: 47). W obręb rozkazów można włączyć wszelkie ostrzeżenia i groźby, ponieważ

rola sankcji w przypadku rozkazu jest tak mocnym wyróżnikiem, że każda forma wyrażania funkcji pragmatycznej wskazująca na sankcje może być interpretowana jako rozkaz (Awdiejew 1987: 47).

Wśród sankcji przywoływanych przez Pogórze – autorów podań znalazły się: poinformowanie burmistrza o niewłaściwym – z punktu

¹⁵ Katarzyna Wyrwas uznaje manifestację niezadowolenia za składnik komunikatu wystarczający do uznania go za skargę, ponieważ skarga jako gatunek nie dysponuje własnym rezerwuarem środków językowych budujących tekst (Wyrwas 2000: 120).

widzenia piszącego – sposobie wykonywania pracy przez urzędników oraz nadanie sprawie rzekomych nieprawidłowości rozgłosu w społeczności lokalnej¹⁶, np.:

*Jak w końcu nie przyznacie mi tej zapomogi **to pujde do Burmiszcza i opowiem o ty sprawie** bo to już jest kpina z człowieka że proszę i prosze i nic.*

*Może niektóre panie nie lubią pracować w ośrodku pomocy jak im się nie chce czytać podań i rozpatrywać. **To może trzeba nagłośnić w gminie, że nie wykonują obowiązków** i wtedy inaczej będą traktowane nasze podania.*

Groźba pojawia się w sytuacji dużego napięcia emocjonalnego jako reakcja na odmowę (zob. Grabias 1994: 311-312). Pisma, które ją zawierają, nie są nigdy prośbami formułowanymi po raz pierwszy. W przywołanych przykładach na powtórność wskazują wykładniki zniecierpliwienia odsyłające do czasu wyczekiwanej zmiany postawy odbiorcy: *w końcu, wtedy (jak w końcu nie przyznacie [...]), może **wtedy** inaczej będą traktowane nasze podania)* bądź do czasu trwania postawy niepożądaney: *już (to **już** jest kpina),* albo też wykładniki nazywające wprost oczekiwaną zmianę postawy: *inaczej (może wtedy **inaczej** będą traktowane nasze podania).* Powtarzającą się sytuację prośzenia podkreśla również powtórzenie członu predykatywnego: *proszę i prosze.*

Wizje przedstawiane w groźbach bywają realizowane. Kilka spośród analizowanych pism to prośby o pomoc kierowane nie do ośrodka pomocy społecznej, ale do burmistrza. Ich nadawcy dużo miejsca poświęcają skardze na nieżyczliwość i brak zrozumienia urzędników. Ten rodzaj skargi Anna Wierzbicka nazywa skargą ukierunkowaną na odwet (z oczekiwaniem, że adresat ukarze wskazywanego w komunikacie sprawcę) (Wierzbicka 1983: 130), jak w przykładzie:

Zwracam się do Pana z prośbą o przyznanie zapomogi okresowej z powodu trudnej sytuacji życiowej mojej rodziny.

Pisałem już od lutego co pare tygodni do pomocy społecznej o przyznanie pomocy ale nie dostaliśmy nic. Raz tylko 100 zł. Zostawiałem podania to pewnie trafiły między inne papiery i nikt się nie zainteresował ani nie przeczytał. I chodziłem też sam do pomocy społecznej ale mnie kierowniczką zbywała że pieniędzy ni ma. To chyba nie tak się powinno traktować ludzi w potrzebie?

¹⁶ W jednym z podań pojawiła się zapowiedź ukrócenia bezkarności urzędniczej z niejasną sankcją: *Nie podskakujcie za dużo w kłamstwie, urwie się to niedługo!*

W niektórych podaniach skarga i groźba pojawiają się jako elementy bardziej rozbudowanej strategii nadawczej, np.:

*Proszę o pomoc gdyż zniszczone zostało pole, uprawa a **nie daliście mi nawet złotych pomocy. Wszystkie zabiegi o pomoc kończyły się fiaskiem.** Chyba jak bym piła alkohol razem z mężem i dzieci nie miały co jeść wtedy by Wasz urząd się zainteresował. Jeżeli państwo w urzędzie nie macie zwróćcie się do burmistrza Zakliczyna. Ja tych pieniędzy które dostałam z Województwa też będę mieć mało na roboty na budynku. **Nie wiem jak mam prosić o pomoc.** Bo jeśli nie będzie żadnego skutku pójdę na skargę do burmistrza bo tak nie można nikogo traktować. **A przecież proszę tylko o pomoc która mi się należy.** Proszę o pozytywne i szybkie załatwienie mojej prośby gdy **proszę przez 6 miesięcy.***

Skarga wyrażona w cytowanym podaniu jest wielowymiarowa. Powodem niezadowolenia piszącej jest w dominującym stopniu brak wsparcia ze strony ośrodka pomocy społecznej. Nadawca prezentuje siebie jako jednostkę (por. np. *proszę, jak bym piła*) przeciwstawioną zbiorowości (por. np. *nie daliście, Wasz urząd, nie macie*), jednak kontrastowe zestawienie dotyczy nie tylko aspektu ilościowego. Autorka podania wskazuje obiektywne okoliczności wpływające na złą sytuację jej rodziny (*zniszczone uprawy*) i podkreśla długotrwałe (sześciomiesięczne) konsekwentne zabieganie o pomoc (por. *wszystkie* – w domyśle: *liczne* – *zabiegi*) oraz brak zrozumienia ze strony adresata (*nie daliście nawet złotych pomocy, zabiegi kończyły się fiaskiem*). Buduje to obraz dysproporcji siły i władzy (*ja*: prosząca, zależna, bezradna – *wy*: proszeni, decyzyjni, niewrażliwi). Prosząca rezygnuje z rzeczowego uzasadnienia prośby na rzecz argumentacji emocjonalnej. Próbuje dociec przyczyn odmowy i – budując hipotetyczną sytuację – dopatruje się ich we własnej zaradności jako żony i matki, która dba o realizację podstawowych potrzeb rodziny i prezentuje zbyt przykładną postawę (*Chyba jak bym piła alkohol razem z mężem i dzieci nie miały co jeść wtedy by Wasz urząd się zainteresował*). W ten sposób pisząca nawiązuje do stereotypu beneficjenta ośrodka pomocy społecznej jako człowieka „z patologii”, zaniedbanego i niewydolnego życiowo. Taka racjonalizacja służy budowaniu pozytywnego obrazu siebie oraz przesuwaniu winy i odpowiedzialności za daną sytuację na odbiorcę. Ponieważ tej refleksji towarzyszy skarga (wyrażona w poprzedzających zdaniach), można się tu dopatrywać jej autorefleksyjnej funkcji, uaktywnianej – jak podaje Katarzyna Wyrwas – wówczas, gdy autor wypowiedzi informuje, że dzieje się coś złego z intencją samozrozumienia (Wyrwas 2000: 119). Uporczywe odmawianie pomocy budzi w proszącej niezrozumienie i poczucie bezradności (*Nie wiem jak mam prosić o pomoc*), ale i złość, prowadzącą

do sformułowania groźby pod adresem urzędników, wyrażonej w postaci zdania warunkowego: *jeśli nie będzie rzadnego skutku pójdę na skargę do burmistrza bo tak nie można nikogo traktować*. Skarga w połączeniu z groźbą może przynieść efekt odmienny od zamierzonego i zamiast zachęcić odbiorcę do działania – wywołać u niego irytację i niechęć. W końcowej części uzasadnienia, jako koronny argument za przyznaniem pomocy, zostało użyte zdanie: *A przecież proszę tylko o pomoc która mi się należy*. Kluczowe są w nim dwa wyrazy: wykładnik wnioskowania *przecież*, podkreślający, że to, o czym mowa, nadawca uważa za oczywiste i prawdę tę przekazuje odbiorcy (por. WSJP), oraz czasownik modalny *należeć się*, którego znaczenie odsyła do powinności¹⁷.

Przywoływanie kategorii powinności (wyrażonej czasownikiem *należeć się*) w odniesieniu do wsparcia ośrodka pomocy społecznej jest widoczne również w innych podaniach, np.:

Należy się zasiłek specjalny i pomoc. Dzieci córki uzdolnione – ***należy się*** stypendium. ***Należy się*** węgiel a nie odmowa!

W naszej sytuacji mianowicie skrajna nędza ***należy się*** zasiłek z tytułu w pierwszej kolejności:

1. Ubóstwo warunki mieszkaniowe złe
2. Niepełnosprawność
3. Choroba i stałe leczenie

*Ja jestem osobą niepełnosprawną z orzeczeniem na stałe w stopniu lekkim więc mi się ***należy*** pomoc.*

*Do podania dołączam zaświadczenie z Urzędu Pracy ponieważ z tego tytułu ***należy*** mi się zasiłek, bo jestem bezrobotna bez prawa do zasiłku.*

Przekonywanie o obiektywnej powinności z użyciem czasownika *należeć się* jest w analizowanych podaniach stosowane, paradoksalnie, w przypadku prośb o świadczenia, których otrzymanie jest związane z kwestiami uznaniowymi. Nie pojawia się natomiast w ogóle w wypadku podań o świadczenia otrzymywane niejako automatycznie po spełnieniu określonych warunków (np. dożywianie dziecka w szkole). Treść wprowadzana

¹⁷ Por. *należeć się* (zn. 1.) 'ze względu na to, co ktoś wcześniej zrobił, lub na obowiązujące zasady albo zwyczaję powinno się w związku z nim stać to, co zostanie powiedziane' (WSJP).

przez cytowane zdania stwarza pozory stwierdzeń, informacji o stanie faktycznym, a w rzeczywistości ukazuje stan życzeniowy. Użycie tego rodzaju konstrukcji ma wywołać w odbiorcy przekonanie o powinności, której „odpowiada rzeczywistość nie realna, ale postulowana” (Grzegorczykowa 2001: 135). Zastosowanie wskazanej „powinnościowej składni” wskazuje na roszczeniową postawę nadawcy, który pod pozorem pozytywnej decyzji ośrodka pomocy społecznej jako obowiązku tej instytucji (modalność deontyczna) przekazuje informacje o własnym stopniu pewności co do tej powinności (modalność epistemiczna)¹⁸.

Autorzy podań jako argumentu wskazującego na powagę sytuacji lub potrzebę pomocy używają także zdań z czasownikami *musieć*, *mieć* (+ bezokolicznik), *trzeba*. W niektórych użyciach wprowadzają one treści wskazujące na przymus zewnętrzny, odnoszący się do obiektywnych faktów, w znaczeniu, które opisuje Wierzbicka:

Muszę to zrobić znaczy: *nie mogę tego nie zrobić*. *A mogę to zrobić* znaczy: *jeśli zechcę, zrobię to*. *Muszę to zrobić* znaczy zatem: *nie jest tak, że jeśli nie zechcę, nie zrobię tego*. Więc *musieć coś zrobić* to *zrobić coś nie z powodu własnego chcenia* (Wierzbicka 1971: 169).

Z takim rozumieniem mamy do czynienia np. w zdaniach:

*Córka chodzi do liceum w Tarnowie i **musi** dojeżdżać.*

*Żeby ogrzać dom w zimie **trzeba** kupić opał a nie mamy na to środków.*

*Za same lekarstwa w czerwcu zapłaciłam ponad 300 zł, ale leki się kończą i **muszę** następne mieć.*

*Pracuje tylko mąż, ponieważ ja nie mogę podjąć żadnej pracy, gdyż **muszę** opiekować się chorym synem.*

W podaniach *musieć* i czasowniki o podobnej funkcji pojawiają się także jako nośniki informacji o konieczności połączonej z wolą piszącego. W takich kontekstach zdania z *muszę* stanowią formę strategii perswazyjnej, a same wyrazy modalne są wręcz leksykalnymi sygnałami nakazu pomocy. Jak pisze Dorota Zdunkiewicz-Jedynak,

¹⁸ Por. Awdiejew 1987: 109-115.

jednym z podstawowych sposobów formułowania wskazówek postępowania, zachęcania do przyjęcia określonych postaw, zaakceptowania pożądanых wartości i ocen jest budowanie wypowiedzi bliskich wyrażeniom imperatywnym, wykorzystujących słownictwo normatywne, tj. takie, które pozwala mówiącemu wyrazić jego przekonanie, że dobrze jest, aby zaszedł stan rzeczy komunikowany przez zdanie, a źle będzie, jeśli on nie zajdzie (Zdunkiewicz-Jedynak 1996: 54).

W niektórych przypadkach wykładniki modalności deontycznej, wskazujące na konieczność i przymus, są stosowane dla wyrażenia treści nieodnoszącej się do obiektywnej konieczności. Służą jedynie przekonaniu adresata i manipulacji polegającej na ukazaniu realizacji subiektywnie pojmowanej potrzeby jako niezbędnej i koniecznej, jak we fragmencie:

*W miesiącu sierpniu wzięłam kredyt na zakup pralki do prania i wieży dla syna [...]. Pralka jest mi **potrzebna jako niezbędne urządzenie** do normalnego funkcjonowania, bo poprzednia jest już stara a wieża dla syna na zaburzenia emocjonalne.*

Subiektywność przekazu uzewnętrznia się w doborze argumentów. Informacja o wieku pralki (*stara*) implikuje jej zużycie, jednak – ponieważ ta treść nie jest wyrażona wprost, ale sugerowana – może też być jedynie elementem strategii manipulacyjnej (to, że pralka jest stara, nie oznacza, że nie działa sprawnie). Podobnie przedstawianie zakupu wieży stereofonicznej jako wynikłego z problemów emocjonalnych syna nie jawi się jako logiczna konsekwencja i obiektywna konieczność.

Wzmocnieniu siły perlokucyjnej wypowiedzi służą także niektóre powtórzenia semantyczne, np. *niezbędnie potrzebne* czy *tylko i wyłącznie* w zdaniach:

*Nie jestem w stanie kupić lekarstwa, które jest mi **niezbędnie potrzebne**.*

*[...] jestem osobą niepełnosprawną poruszającą się **tylko i wyłącznie** na wózku inwalidzkim [...].*

W niektórych podaniach sytuacja konieczności obiektywnej (np. leczenie wymaga lekarstwa) jest przedstawiana tak, jakby nie dotyczyła prawdy ogólnej, ale indywidualnego przypadku. Subiektywizację taką można uznać za strategię perswazyjną polegającą na zwróceniu uwagi na sytuację pojedynczej osoby, a nie anonimowego ogółu, jak w przykładach:

*[...] mam niską rentę, a wydatki na zakup leków ciągle wzrastają, a **bez lekarstw nie potrafię żyć.***

*Dzieci mają daleko z domu do szkoły spędzają większość dnia w szkole pomoc ta w postaci jedzenia w szkole była by **dla nich konieczna.***

Strategie wpływania na pozytywne decyzje adresata przez skargę, zastraszanie czy nakaz (wskazanie rzekomej powinności) zdarzają się w podaniach rzadziej niż próby oddziaływania na empatię odbiorcy z zachowaniem podległej roli nadawcy tekstu. Autorzy niektórych podań usiłują zaskarbić sobie przychylność decyzyjnego adresata przez odwołanie do wspólnej wiedzy, w której obrębie przywoływane są prawdy ogólne, jak np. we fragmentach:

*Od miesiąca października córka moja [...] będzie studentką III roku Uniwersytetu Jagiellońskiego [...]. Są to studiaienne pochłaniające kolosalne pieniądze. Uczy się dobrze nie chciałabym aby przerywała naukę ze względu na katastrofalną sytuację materialną. Proszę Ośrodek Pomocy Społecznej w Zakliczynie o wsparcie finansowe także dla niej w postaci zapomóg lub comiesięcznego dodatku. **Uważam że wykształcenie wyższe na dzisiejsze czasy jest bardzo istotne i niezbędne dla mojej córki i jej przyszłości.***

*Obowiązkiem moim jest zadbanie także o zdrowie psychiczne mojego syna. Wyjazdy do Tarnowa do psychologa pochłonęły także sporą część moich zarobków. [...] Moje zarobki nie wystarczyły na pokrycie tych wszystkich wydatków. **Zarówno ja jak i moje dzieci musimy jeść.***

Ponadindywidualne prawdy (jak te, że wykształcenie jest istotne, a jeźdzenie – konieczne do życia) zostają ukonkretnione i odniesione do realiów życiowych piszącego (wykształcenie jest istotne dla przyszłości córki, jeźdzenie jest konieczne dla osoby piszącej i jej rodziny). Odwoływanie się do wiedzy ogólnej i wiedzy odbiorcy tekstu w perswazyjnych aktach mowy służy blokowaniu weryfikacji przedstawianych treści (Awdiejew 2004: 143). W komunikatach zawierających wspomniane odniesienia wiedza nieokreślonego ogółu stanowi odwołanie pozytywne, potwierdzające stanowisko piszącego, np.

*Zbliżają się święta wielkanocne a **jak wiemy** to duży wydatek na nasze skromne dochody.*

*Proszę o pomoc w zakupie opału na zimę. **Wiemy dobrze** że to duży wydatek a ceny surowców idą w górę.*

*Mąż pracuje tymczasowo na umowę-zlecenie (zarabia od 500zł – 700 zł netto, w tym 200 zł miesięcznie wydaje na dojazdy do pracy). **Jak wiadomo** ciężko teraz o stałą, dobrze płatną pracę, by było można godnie żyć.*

Nadawca tekstu przez odpowiednie profilowanie modalne treści komunikatu kreuje pożądaną przez siebie obraz w oczach odbiorcy. Przedstawienie okoliczności życiowych będących przyczyną prośby stanowi konieczność – uzasadnienie jest bowiem kluczowym fragmentem tekstu, a przywoływane argumenty decydują o fortunności prośby. Autorzy niektórych badanych podań, przewidując ewentualne zastrzeżenia adresata, starają się od razu je rozwiązać. Jak podkreśla Krystyna Pisarkowa,

do założeń nadawcy aktu perswazyjnego wchodzi [...] antycypacja oporu odbiorcy. Nadawca musi nie tylko przewidzieć opór odbiorcy. Nadawca powinien przewidzieć konkretne zastrzeżenia i unieważnić je w miarę możliwości przed ich zgłoszeniem (Pisarkowa 1977: 81).

Antycypując ów opór, autorzy podań przedstawiają swoją sytuację życiową jako niezawinioną przez nich, a siebie jako osoby zaradne i chętne do podjęcia pracy, a pozbawione środków do życia wskutek niepomysłnych okoliczności. W tym celu budują komunikaty zawierające sądy o funkcji wykluczenia, ukazujące pewne warianty sytuacji jako niemożliwe do zaistnienia. Ich wykładnikami są np. konstrukcje: *nikt nam nie powie, że; nikt mi nie umówi, że; niemożliwe, żeby*:

*Zaznaczam, że mąż mój i ja nigdy nie byliśmy pasożytami społecznymi. **Nikt nam nie powie**, że nam się pracować nie chce.*

***Nikt mi nie umówi**, że nie dbam o dzieci, ale nie stać mnie na wszystkie niezbędne potrzeby.*

*Mam niepełnosprawnego syna a mój mąż jest po wylewie i **niemożliwe jest, żebym** poszła do pracy bo muszę się nimi zajmować i domem i jeszcze dwoje dzieci do szkoły chodzi.*

Celem zastosowanych zabiegów jest nakłonienie adresata do przyjęcia i podzielenia wyrażonego stopnia pewności (Awdiejew 1987: 115).

Bywa, że refleksje zawarte w podaniach odwołują się do wspólnoty doświadczeń nadawcy i odbiorcy tekstu z założeniem, że przekazywana treść jest niewątpliwa i bezdyskusyjna.

Zwracam się z uprzejmą prośbą o zasilek okresowy.

*Prośbę uzasadniam że mamy 3 dzieci szkolnych a jesteśmy z mężem na bardzo niskiej ręcie i brakuje nam środków na zakup węgla na zimę i na zakup podstawowych rzeczy potrzebnych. **Przecież panie też mają dzieci i wiadomo, że w zimnie dzieci trzymać nie można, bo zachorują, a jak chorują to trzeba dać lekarstwa i zjeść potrzebują dobrze tym bardzi że do szkoły chodzą i w zimie trzeba je ubrać dobrze i buty kupić.** Więc zasilek jest nam bardzo potrzebny na węgiel i ciepłe ubrania i na codzienne potrzeby życia.*

Proszę jeszcze raz o zasilek okresowy i dziękuję z góry z serca za pomoc.

Matka będąca autorką podania kieruje prośbę do osób, o których wie dostatecznie dużo, by przypuszczać i oczekiwać, że ją zrozumieją ze względu na to, że są kobietami i – przede wszystkim – dlatego że, tak jak ona, mają dzieci. W argumentacji prosząca odwołuje się na początku do wiedzy powszechnej (*wiadomo, że w zimnie dzieci trzymać nie można*), a następnie wciąga adresatki w przedstawiony, trudny do zakwestionowania ciąg przyczynowo-skutkowy, odsyłający do doświadczeń wspólnych proszącej i proszonym (przemarznięcie wywołuje chorobę, choroba – leczenie, leczenie – koszty, więc trzeba chronić dzieci przed zimnem). Logiczne wynikanie kolejnych segmentów z poprzednich sugeruje, że przyznanie pomocy finansowej stanowi naturalne, finalne ogniwo prezentowanego ciągu. Stosując opisaną wyżej strategię, nadawca indywidualizuje odbiorcę, wykorzystując „wiedzę wynikającą z jego osobistej historii, przynajmniej w takiej mierze, w jakiej historia ta jest nadawcy znana” (Gizbert-Studnicki 1986: 85), natomiast przedstawione treści podlegają obiektywizacji. Jak bowiem zauważa Krystyna Pisarkowa,

Ukazując odbiorcy nasze racje, mamy podświadomą nadzieję przeciągnięcia go na naszą stronę. Dążymy do rozładowania pozornej naszym zdaniem subiektywności sądu i postawy, która dzielona z odbiorcą-partnerem staje się lub ma się automatycznie stać postawą obiektywnie umotywowaną, czyli obiektywnie słuszną (Pisarkowa 1975: 101).

W niektórych podaniach za swoisty argument perswazyjny służy – bezpośrednio lub pośrednio – przywołanie faktu, że sytuacja piszącego jest adresatowi znana, ponieważ nie po raz pierwszy prosi on o wsparcie ośrodka pomocy społecznej, np.:

Proszę dołączyć te dokumenty do tych dokumentów co zawsze.

*Zaświadczenie **dołączyłam do podania w październiku** to możecie je podpisać do tego.*

*Jestem **jak wiadomo** w ciężkiej sytuacji finansowej.*

***Od ostatniego podania** moja sytuacja nie uległa poprawie a nawet się pogorszyła bo trzecie dziecko zaczęło chodzić do szkoły.*

Częste kontaktowanie się interesanta z lokalną instytucją oraz systematycznie udzielana pomoc, nierzadko poprzedzana wywiadem, powodują budowanie między stronami postępowania administracyjnego specyficznej relacji, która nie jest już czysto formalna. Teksty wskazują, że niektóre osoby regularnie zwracające się do ośrodka pomocy społecznej czują się swobodnie w sytuacji komunikacyjnej towarzyszącej tego rodzaju prośbie, a doświadczenie zdobyte wskutek wielokrotnego (jak w pierwszym przykładzie: *od zawsze*) przechodzenia określonej ścieżki postępowania buduje w nich pewność siebie owocującą odwracaniem relacji nadrzędno-podrzędnej i wchodzeniem nadawcy w rolę strony dbającej o sprawny przebieg procesu decyzyjnego i porządkującej pracę urzędników (*Proszę dołączyć te dokumenty do tych co zawsze*) lub wydającej zgodę na wykonanie danych czynności (*Zaświadczenie **możecie** podpisać do tego*). Nadawca zakłada, że adresat zna historię jego sprawy (*jak wiadomo*) i pamięta szczegóły albo łatwo może sobie je przypomnieć na podstawie dokumentacji – jak w drugim przykładzie: sytuacja rodziny stanowi treść znaną (*datum*), toteż piszący szerzej do niej nie nawiązuje, ale koncentruje się na *novum* (*trzecie dziecko zaczęło chodzić do szkoły*).

Bywa, że nadawca zwraca się do instytucjonalnego adresata jak do uczestnika komunikacji bezpośredniej, stosując w tekście zaimki deiktyczne, odsyłające do rzeczywistości pozajęzykowej, do komunikacyjnego *tu* i *teraz*. Sytuacyjność wypowiedzi, jak zaznacza Bartmiński,

polega na uwikłaniu w bliskie (w zasięgu oka i ucha) relacje przestrzenne (proksemiczne) i ogólniej rozumiane okoliczności komunikowania, i to uwikłanie tak ścisłe, że elementy sytuacji przenikają do tekstu słownego jako presupozycja, jako substrat informacyjny (Bartmiński 2003: 92).

Odwołanie do sytuacji komunikacyjnej towarzyszącej dialogowi ułatwia porozumienie i pozwala na ekonomizację środków językowych, ponieważ „mówiacy często redukują niektóre treści, jednostki komunikacyjne zbędne, gdyż są one dane sytuacyjnie” (Ożóg 1993: 95).

Pisemne kontaktowanie się z instytucją stanowi jednak przykład komunikacji pośredniej, w której nadawca formułuje komunikat w innym czasie i innych okolicznościach, niż odbiera go adresat. Unaocznianie treści przez

odwoływanie się piszącego do czasowo-przestrzennej lokalizacji elementów przekazu względem momentu i miejsca pisania mogą zatem powodować trudności w skutecznym deszyfrowaniu komunikatu. Tak budowany tekst, jak zauważa Jan Mazur, ze względu na obecność „konstrukcji z elipsą elementów presuponowanych, czystych rematów, wypowiedzi zredukowanych, zrozumiałych tylko na tle sytuacji” staje się „spójny subiektywnie (sytuacyjnie), ale niespójny obiektywnie” (Mazur 1986: 27), por.:

Teras córka Marzena była w szpitalu dwa tygodnie.

Tu gdzie śpią dzieci na ścianach wyszła wilgoć [...]

Jak nam się uda wyremontować dach do jesieni to na przyszły rok zostanie tamta ściana od łazienki do ocieplenia.

Zdarza się również, że nadawca odwołuje się do sytuacji znanej sobie, ale nieznaney odbiorcy i przywołuje fakty czytelne jedynie na tle tej sytuacji, nie odczuwając potrzeby dokładniejszego ich objaśnienia. Przykładem takiego działania może być opis, w którym jako uzasadnienie prośby nadawca przywołuje niewyjaśniony skutek losowy:

*Proszę o przyznanie mi pomocy finansowej celowej gdyż jesteśmy **w trudnej sytuacji ze względu na skutki** jakie spotkały nas w miesiącach maj czerwiec i dotąd się nie mogłam doprosić przecież nie jestem człowiekiem z patologii tylko normalną rodziną którą **spotkał skutek losowy**.*

Metodą perswazyjną stosowaną przez niektórych autorów podań przyjmujących wobec instytucji postawę podporządkowaną jest pochlebstwo, jak we fragmencie:

*Proszę o zapomogę finansową na remont domu, w którym mieszkam z mężem i 4 dzieci. Mąż jest na I grupie inwalidzkiej po wypadku i ma rentę a ja się zajmuję nim i dziećmi. Nie mamy pieniędzy na remont bo renta nie wystarcza nam na życie. Po ostatnich opadach bardzo się pogorszył stan dachu i okna są nieszczelne woda kapie do kuchni. Wiem, że **GOPS pomógł** moim sąsiadom po powodzi i mogli stanąć na nogi. **I wierzę, że będzie wyrozumienie i dla mojej sprawy bo Panie rozdzielaj pomoc komu naprawdę potrzeba.***

Przywołany przykład wsparcia udzielonego przez GOPS sąsiadowi, którego sytuacja, w ocenie piszącego, uzasadniała prośbę o instytucjonalną pomoc, stanowi dla nadawcy dowód sprawiedliwego rozdzielania środków

ków przez pracowników ośrodka pomocy społecznej i przyznawania ich osobom *naprawdę* potrzebującym. Wyrażenie epistemiczne *naprawdę* informuje o tym, że 'prawdą jest to, co mówi, a nie to, co jest z tym niezgodne' (WSJP), negując ewentualne zastrzeżenia innych osób co do wypowiedzianych przez nadawcę treści. Sąd pewności dotyczącej należytego wypełniania obowiązków przez urzędniczek stanowi dla nadawcy źródło wiary w powodzenie własnej prośby, która przez umieszczenie w takim kontekście jest ukazywana jako uzasadniona. Końcowa część cytowanego fragmentu podania, zawierająca pozytywne wartościowanie adresata (*Panie rozdzielają pomoc komu naprawdę potrzeba*), na płaszczyźnie intencji wyrażonej (Awdiejew 1987: 139) zawiera pochwałę bliską komplementowi. Ukryta intencja (zamierzona) wywołania u odbiorcy potrzeby rewanżu w postaci przyznania świadczenia każe jednak uznać wspomniane działanie językowe za perswazyjny akt mowy (pochlebstwo). Ewentualne podziękowanie (naturalne w przypadku komplementu) jako reakcja odbiorcy na pochwałę byłoby dla nadawcy „pragmatyczną porażką” (Drabik 2004: 39).

Bywa, że pochlebstwo przejawia się w bezpośrednim zwrocie do adresata w postaci określeń w sposób przesadzony podnoszących jego wartość¹⁹, np.:

Szanowny Panie Burmistrzu. Proszę kieruję do Pana – osoby najbardziej kompetentnej i moźnej zaradzić naszym prośbom i staraniom.

Sąd pozytywnie wartościujący został zawarty w słowach, które na płaszczyźnie intencji wyrażonej wyróżniają burmistrza jako najbardziej odpowiedniego odbiorcę prośby (*osoba najbardziej kompetentna i można zaradzić prośbom i staraniom*), natomiast na poziomie intencji zamierzonej mają nakłonić adresata do spełnienia prośby. Chwalenie odbiorcy nie jest tutaj zatem szczere, służy celom manipulacyjnym²⁰. Nienaturalność pozornego komplementu w przytoczonym przykładzie łączy się także z użyciem jako językowego komponentu przydawki *moźny* w znaczeniu niespotykanym we współczesnej polszczyźnie²¹.

¹⁹ Walter J. Ong uznał, że przesadne pochwały „właściwe dawnej tradycji retorycznej o *residuum* oralnym, są dla osoby wychowanej w kulturze wysokiej piśmienności uderzająco nieszczerze, pompatyczne i zabarwione pretensjonalnością” (Ong 2011: 87).

²⁰ Różnic między komplementem a pochlebstwem dotyczy rozdział książki Beaty Drabik o komplementach i komplementowaniu zatytułowany *Manipulacyjna odmiana aktu komplementującego – pochlebstwo jako strategia komunikacyjna* (Drabik 2004).

²¹ Por. *moźny* – książk. ‘taki, który jest bogaty i wpływowy’, etymologicznie: *psl. moźnyъ* ‘taki, który jest w stanie (coś zrobić, czegoś dokonać)’ (WSJP).

Strategię zjednywania przychylności adresata przez podkreślanie jego ważności oraz degradowanie nadawcy przez zaznaczanie jego podrzędnej, w pełni podporządkowanej pozycji można zaobserwować w kilku tekstach. Ta technika perswazyjna towarzyszy suplikacji, czyli kornej prośbie, wskazującej na błagalną postawę nadawcy, który buduje obraz samego siebie jako jednostki słabej i bezradnej, uzależnionej od pomocy adresata (Królik 2012: 12-13). Postawa taka jest szczególnie widoczna w jednym z podań, którego fragment jest wzorowany na modlitwie do Matki Bożej o pomoc w sprawach materialnych (Modlitwa). Tak skonstruowane podanie nie stanowi typowej realizacji wzorca gatunkowego podania, ponieważ kod wzorcowy ulega w nim przefiltrowaniu przez pośredniczący styl innego tekstu (Skubalanka 2002: 32).

tekst podania	tekst modlitwy
<p><i>Prośba do Urzędu Gminy w Zakliczynie Wydział Opieki Społecznej</i></p> <p><i>Ja niżej podpisana [tu: imię i nazwisko] zwracam się do Kierownika OPS o przyznanie mi narazie zasilku finansowego dupuki doputy moje dziecko chore będzie mieć komisję lekarską.</i></p> <p><i>Prośbę motywuję następująco: [...] Jedyńm żywicielem naszej rodziny jest tylko renta chorego męża nie mam z czego użyć świadczeń rodzinnych, wykupić dziecku całe lekarstwa, teraz mi chorują na grype, też musiałam wykupić lekarstwo, syropy [...], a jedynym żywicielem naszej sześcioposobowej rodziny jest tylko renta męża w wysokości 512 zł w tym opłacałam prąd 100 zł, wykupiłam lekarstwa 130 zł, butla z gazem 35 zł i bilet miesięczny dla córki 50 zł, kupiłam żywność najtańszą, byłam z dzieckiem w Prokocimiu na wizycie, starsza córka po maturze też jest na naszym utrzymaniu gdyż nie pracuje zarejestrowana bez zasilku też daje jej na droge do Tarnowa bo skąd ma wziąć i tylko mi zostało 30 zł z renty męża do końca miesiąca, mąż też jeździ do Brzeska, lecz się nadal po wypadku. Więc bardzo proszę panią Kierowniczkę, względem Pani dobroci ośmielam się prosić o wsparcie w moich kłopotach</i></p>	<p>Matko Boska Nieustającej Pomocy! Przekonani o Twojej gotowości przyjścia nam z pomocą nie tylko w duchowych, lecz i doczesnych potrzebach naszego życia, zwracamy się do Ciebie, nasza Droga Matko, z pokornym i uniżonym sercem. Ożywni dziecięcym zaufaniem względem Twojej dobroci i potęgi, ośmielamy się prosić o wsparcie w naszych kłopotach materialnych, z którymi na skutek niepomyślnego zbiegu okoliczności nie możemy sobie poradzić. Nie pożądamy bogactw, lecz błagamy jedynie o pomoc w rozwiązaniu podstawowych problemów naszego życia, zgodnych z wolą Twoją. Wierzmy, potężna Matko Boga, że Jesteś Królową nieba i ziemi oraz narzędziem nieskończonej dobroci Twego Boskiego Syna Jezusa Chrystusa, że mocą tej wspaniałej godności wszelkie stworzenie podlega Twojej Matczynej władzy. Wierzmy, że Jesteś nie tylko bogata i hojna, lecz także niezrównanie dobra i życzliwa dla wszystkich kochających Cię czcicieli. Racz wesprzeć nas, Maryjo, w naszych doczesnych potrzebach, które obecnie nas gnębią, a będziemy wdzięcznym sercem głosić chwałę Twoją. Amen.</p>

tekst podania	tekst modlitwy
<p><i>finansowych z którymi na skutek niepo- myślnego zbiegu okoliczności nie umiemy sobie poradzić, ani węgla już nie mamy, też nie ma za co kupić, bardzo proszę o pomoc finansową w rozwiązaniu podstawowych problemów naszego życia, żebyśmy mogła używić naszą sześciuosobową rodzinę, wy- kupić lekarstwa, podstawowe rzeczy niezbęd- ne do życia, węgiel, bo w domu mamy bardzo zimno dzieci śpią w grubych swetrach bo jest zimno w kuchni i w pokojach, na noc tyl- ko grzeje piecykiem na butle gazową, ja za taką niską rentę nie mogę używić rodziny, a o węglu nie ma mowy [...]. Zwracam się jeszcze raz o pozytywne rozpatrzenie mojej prośby i wsparcie mnie i udzielenie zasilku okresowego w krytycznej sytuacji finansowej mojej rodziny.</i></p>	

Zestawienie obu tekstów pokazuje, że autorka podania świadomie wzorowała się na modlitwie, dostosowując niektóre jej fragmenty do własnych potrzeb: adresatkę oryginału – Matkę Boską Nieustającej Pomocy – zastąpiła panią Kierowniczką ośrodka pomocy społecznej, wyrażający szczególne uniżenie i pokorę dyrektyw *błagamy* zmieniła pisząca na bardziej zdystansowane: *bardzo prosimy*. W miejsce podmiotu zbiorowego prośby wyrażonej w modlitwie wprowadzono jednostkę (por. np. *ośmielamy się* – zmienione na: *ośmielam się*, w *naszych kłopotach* na: *w moich kłopotach*), jednak zmianę tę przeprowadzono niekonsekwentnie, ponieważ w niektórych miejscach tekstu ujawnia się „wieloelementowość” nadawcy – rodziny, w której imieniu pisze mieszkanka Pogórza (por. *problemy naszego życia*)²². Niezmieniona pozostała nadrzędna cecha, wspólna Maryi i kobiecie będącej kierownikiem GOPS-u – dobroć, pominięto natomiast boskie przymioty adresatki oryginału. Przedmiot modlitwy – prośba o wsparcie w trudnej sytuacji materialnej – został ukonkretniony w podaniu, w którym owo wsparcie przyjęło postać pomocy finansowej na określone cele.

²² Wzorowanie się na tekście modlitwy (i to nieprzypadkowe, bo mającej pomagać w kłopotach materialnych) jest widoczne także np. w graficznej formie pisma – w zastosowaniu archaicznej postaci zaimka *którymi*, wskazującej, że nadawca znał starszą wersję tekstu.

Pozamodlitewna treść tekstu kierowanego do ośrodka pomocy społecznej obejmuje informacje dotyczące złych warunków życia, podane z niezwykłą szczegółowością (drobiazgowo wyliczenie wydatków, leków) i dosadnością, z zastosowaniem słownictwa konkretnego (np. *węgiel, którego brakuje, grube swetry, piecyk na butlę gazową*). Opisywanie trudnej rzeczywistości przy użyciu długich potoków składniowych, charakterystycznych dla komunikacji mówionej, z paralelizmami akcentującymi aspekty szczególnie istotne z punktu widzenia nadawcy (sześćcioosobowa rodzina, renta jako jedyne źródło dochodu) dodaje tekstowi dramatyzmu. Prośba konstruowana w ten sposób wskutek niskich kompetencji językowych piszącej sprawia wrażenie bardziej emocjonalnej, wypowiedzianej bez przerw, jednym tchem. Drobiazgowość opisu, wynikająca zarówno z chęci możliwie najdokładniejszego i najbardziej precyzyjnego przedstawienia sytuacji, jak i z nieumiejętności uogólnienia informacji, prowadzi do wydłużenia tekstu podania, a w niektórych fragmentach także do zakłócenia ciągu logicznego, co utrudnia dotarcie do meritum treści. Włączenie podniosłych słów modlitwy w nieudolnie budowany tekst prośby obfitujący w szczegółowe, werystyczne opisy trudnej sytuacji niedostatku może wywoływać dysonans stylistyczny. Można przypuszczać, że celem zabiegu było wzmocnienie siły sprawczej podania. Niewykluczone także, że sytuacja oficjalnej prośby (nie-naturalna dla codziennej komunikacji) w połączeniu z niskimi kompetencjami językowymi piszącej spowodowała przywołanie słów modlitwy, które dla autorki pisma w sposób automatyczny łączą się z uroczystą prośbą.

3.5. Formuła końcowa podania

Zjednaniu przychylności adresata służą także finalne formuły zawierające prośbę, która w nielicznych podaniach powtarza treść prośby głównej, np.:

Jeszcze raz uprzejmie proszę o przyznanie zasiłku celowego.

Jeszcze raz zwracam się z gorącą prośbą o przyznanie mi zapomogi losowej.

Częściej końcowe zdania wskazują na chęć uzyskania pozytywnego stosunku adresata wobec treści komunikatu²³, np.:

²³ Blisko połowa analizowanych podań ma nieodkryty schemat kompozycyjny, nie zawiera części obejmującej konwencjonalne zakończenie. Taka postać podania mieści się

Proszę o pozytywne rozpatrzenie mojej prośby.

Proszę o życzliwe przyjęcie mojej prośby.

Serdecznie proszę o przychylenie się do mojej prośby.

Bywa, że siła końcowej prośby jest wzmacniana przez powtórzenie jej treści, co dodaje tekstowi dramatyzmu i stanowi nośnik emocji, np.:

Bardzo was wszystkie panie proszę o to wsparcie. Bo chciałam pokupić dzieciom obuwie i na żywność do domu i inne potrzeby do domu. Bardzo was wszystkie panie proszę o to bardzo.

Proszę o pozytywne rozpatrzenie Mojej prośby. Proszę was bardzo o pomoc.

W kilku podaniach pojawiły się powiadomienia słowne bezpośrednio informujące o końcowej granicy tekstu²⁴, wyrażone za pomocą imiesłowu *kończąc*, otwierającego prośbę o pozytywne przyjęcie pisma, np.:

Kończąc bardzo prosimy o pozytywne załatwienie naszej prośby.

Kończąc moją prośbę bardzo proszę o pozytywne rozpatrzenie [...].

Prośba wyrażana w podaniu jest wielostopniowa – dotyczy nie tylko sprawy stanowiącej główny przedmiot pisma (np. dofinansowania, zapomogi, pomocy rzeczowej), ale również uzyskania przychylności osoby, od której decyzji pomoc jest uzależniona. Druga, finalna prośba „zwiększa siłę illokucyjną prośby wyrażonej w formule incipitowej” (Malinowska 2001b: 117). W podaniu zjednanie poparcia osoby decyzyjnej stanowi istotny cel – często nie mniej ważny niż przedstawienie potrzeb, których realizacji proszący oczekuje od adresata. Brak przychylności odbiorcy mógłby bowiem udaremnić prośbę.

Końcowa prośba w kilkunastu tekstach jest wzbogacana lub zastępowana konwencjonalnym podziękowaniem za spodziewane pozytywne rozpatrzenie sprawy, np.:

jednak w konwencji gatunku. Niektóre poradniki korespondencji użytkowej proponują wzorzec podania kończący się podpisem składanym bezpośrednio pod uzasadnieniem, bez akapitu zawierającego prośbę o przychylność i grzecznościowej formuły kończącej (np. Pawelec, Zdunkiewicz-Jedynak 2007: 39; Wierchowska 2011: 54).

²⁴ Na temat delimitacji tekstu pisemnego i ustnego por. Dobrzyńska 2004: 35.

Proszę o pozytywne rozpatrzenie podania i z góry dziękuję.

Za okazaną pomoc z góry dziękuję.

Poczucie konieczności zastosowania formuły grzecznościowej wynikającej z konwencji podania każe nadawcom ponawiać prośbę lub wyrażać podziękowanie. W połączeniu z rozbudowaną składnią tekstu oraz z niewystarczającymi kompetencjami językowymi może to prowadzić do wyrażenia intencji niezamierzonej i deformować sens komunikatu lub powodować efekt komiczny, jak w przykładzie:

Bardzo proszę o poważne potraktowanie mojej prośby i pomoc finansową w moich ciężkich warunkach w jakich się znalazłam. Za co z góry dziękuję.

Pod głównym tekstem w nielicznych podaniach zamieszczono formułę grzecznościową służącą podkreśleniu szacunku wobec adresata: *Z poważaniem* lub *Z wyrazami szacunku*. W jednym z tekstów formuła *Z poważaniem* pojawiła się w formie *Z powierzaniem*:

*Proszę o pozytywne załatwienie mojej Prośby.
Z powierzaniem.*

(podpis)

Utrwalona w podaniu formuła powstała przez kontaminację rzeczowników *poważanie* i *powierzanie*. Na semantykę rzeczownika *poważanie* ('szczególne względy i uznanie, jakie mamy dla jakiejś osoby lub jej działalności', WSJP) nakłada znaczenie czasownika *powierzać się* 'zdawać się na kogoś lub na coś z ufnością' (WSJP), stosowanego często w kontekstach religijnych. Powyższa adideacja ma zatem podwójny skutek: wyraźnie nawiązuje do formuły grzecznościowej sygnalizującej szacunek, natomiast za przyczyną słowa, którego kształt przejmuje, nabiera charakteru modlitewnego.

Sytuacja pragmatyczna charakterystyczna dla tradycyjnego podania ulega obecnie wyraźnym przeobrażeniom. Większość urzędów i instytucji dysponuje gotowymi formularzami ułatwiającymi obywatelom załatwianie spraw. Druki te nadają pismu zupełnie odmienny kształt, a tym samym wymuszają zmianę charakteru relacji jednostka – instytucja. Powoduje to także przeobrażanie się ustalonej przez tradycję ramy kompozycyjnej. Ośrodki pomocy społecznej, które posługują się gotowymi formularzami – w zależności od przedmiotu podania – wymagają zakreslenia lub wpisania nazwy świadczenia, którego pismo dotyczy, oraz skrótowego, ograniczonego do

kilku linijek, uzasadnienia. Sygnant części opisowej w postaci rzeczownika *uzasadnienie* uniemożliwia zastosowanie tradycyjnej wstępnej formuły prośącej. Po uzasadnieniu następuje wyznaczone miejsce na podpis, zatem nie ma również miejsca na prośbę o przychyłność urzędnika (tradycyjne: *Proszę o pozytywne rozpatrzenie*) ani na – rzadszą w podaniach – poprzedzającą podpis formułę wyrażającą szacunek (*Z wyrazami szacunku*).

IV.

LEKSYKALNE I SKŁADNIOWE WYKŁADNIKI STYLU URZĘDOWEGO

Antropologiczno-kulturowe rozumienie stylu jako struktury znakowej, w której stroną znaczoną są uporządkowane w określony sposób wartości, a ich eksponentami tekstowymi (stroną znaczącą) – elementy przynależne do różnych poziomów organizacji języka (Bartmiński 1991a: 12), kładzie nacisk na pozajęzykowe czynniki składające się na styl. Językowe eksponenty są traktowane jako narzędzia służące odsłanianiu określonego typu racjonalności, punktu widzenia, intencji nadawczych oraz przyjętych zasad stylistycznych (Bartmiński 1981: 42). Służą zatem jako nośnik informacji, same w sobie nie stanowiąc o istocie stylu¹. Naczelną wartością stylu urzędowego jest jasność, zaś w obrębie składników presuponowanych mieszczą się: funkcja regulująca (charakterystyczna dla tekstów normatywnych), dyrektywność² oraz bezosobowość punktu widzenia, zawężonego do formalnych aspektów relacji międzyludzkich, a zasadami stylistycznymi są: instrumentalność, abstrakcyjność i precyzja (Bartmiński 1991a: 13).

Ze względu na funkcję dyrektywną większości gatunków urzędowych i konieczność jednoznacznego przekazywania przez nie treści tekstom urzędowym stawia się wymóg precyzyjności oraz jasności. Realizacji postulatów precyzyjności służy m.in., omawiana w poprzednim rozdziale, schematyczność tekstów (rama delimitacyjna, ustalony porządek treściowy

¹ Jak pisze Jerzy Bartmiński: „o tożsamości stylów decydują w większym stopniu inwariantne wartości niż znacznie bardziej zmienne eksponenty” (Bartmiński 1991a: 12).

² Opisywana zazwyczaj w odniesieniu do tekstów normatywnych, zatem obejmująca modelowanie sytuacji prawnych i ich realizację (Wojtak 1988: 223; Bartmiński 1991a: 13). W odniesieniu do komunikacji *jednostka – urząd* mieściłaby się tu intencja wpływania na zachowania i decyzje odbiorcy.

z koniecznością przedstawienia i uzasadnienia sprawy, kliszowane konstrukcje wykorzystywane podczas redagowania tekstu). Szczególnie wyrazistymi wykładnikami stylu urzędowego są jednak jego elementy leksykalne i składniowe. O ile bowiem poszczególne gatunki należące do stylu urzędowego (w tym podanie) rządzą się własnymi zasadami kompozycyjnymi, będącymi sygnałami stylu, to istnieje pewien zasób właściwości językowych wspólnych różnym formom komunikacji urzędowej.

4.1. Wyrazy nominalizujące tekst

Wykładniki językowe realizujące wskazane zasady i odzwierciedlające wartości stylu są różnorodne i wielofunkcyjne. Przedstawionym wymogom bezosobowości oraz precyzji przekazu służy m.in. szereg zabiegów nominalizacyjnych. Badania frekwencyjne nad słownictwem tekstów mówionych i pisanych dowodzą dominacji wyrazów o fleksji nominalnej (rzeczowników, przymiotników, przymków) w tekstach pisanych (lub mówionych oficjalnych), zaś werbalizmów (czasowników, przysłówków, spójników) w komunikacji mówionej w sytuacjach nieoficjalnych (Przybylska 1994)³. Werbalizacja charakterystyczna dla polszczyzny mówionej (i stylu potocznego) wynika z koncentracji na opisie zdarzeń, a cechująca polszczyznę pisaną nominalizacja wiąże się ze skupieniem uwagi na określonym przedmiocie lub pojęciu. Dominacja wyrazów o fleksji nominalnej nad werbalizmami wynika z częstego wyrażania czynności za pomocą rzeczowników odczasownikowych, derywowanych przy użyciu sufiksów *-anie*, *-enie*, *-cie*. Tego typu rzeczowników jest w tekstach dużo, dla przykładu można podać: *udzielenie*, *przydzielenie*, *przyszananie*, *dofinansowanie*:

³ Potwierdzają to także inne opracowania z zakresu statystyki leksykalnej, zarówno starsze, jak badania Marii Zarębinskiej z początku lat 70. (Zarębinska 1971), jak i np. współczesne badania Macieja Raka, skupione na potocznych, literackich i artystycznych tekstach gwary podhalańskiej (Rak 2014). Analizy Anny Wierzbickiej pokazały, że nominalizacja składni ma charakter postępowy. W języku pisanym oraz starannej polszczyźnie mówionej minionych wieków składnia jest w znacznie większym stopniu werbalna. W tych zmianach badaczka dostrzega tendencję ponadnarodową, widoczną również np. w języku francuskim, stanowiącą „przejaw nowoczesnej mentalności europejskiej” (Wierzbicka 1962: 216). Nominalizacja może służyć ekonomizacji środków wyrazu – konstrukcje z rzeczownikami odczasownikowymi zastępują zdania podrzędne, ale z drugiej strony wydłużają zdania pojedyncze i zakłócają ich rozumienie (Kowalski, Kuros 2014: 179).

*Uprzejmie proszę o **udzielenie** mi pomocy finansowej na zakup żywności na święta.*

*Zwracam się z prośbą o **przydzielenie** mi środków na dożywianie moich dzieci w szkole.*

*Zwracam się z uprzejmą prośbą o **przyznanie** mi pomocy pieniężnej z uwagi na bardzo trudną sytuację materialną.*

*Prosimy o **dofinansowanie** dożywiania naszych dzieci [...].*

W przytoczonych zdaniach otwierających podania użycie rzeczowników odczasownikowych służy grzecznemu wyrażaniu prośby. Nieliczne podania, w których po czasowniku performatywnym *proszę* lub formule *zwracam się z prośbą* następuje bezokolicznik, a nie gerundium (np. *Proszę mi **udzielić** pomocy finansowej na zakup żywności*), mają charakter nakazów.

Piotr Źmigrodzki zaznacza, że co prawda od wszystkich polskich czasowników (poza *mieć*) da się utworzyć gerundia, jednak

problemy rodzą się [...] na płaszczyźnie pragmatycznej, gdyż niektóre z przekształconych na gerundia werbalizatorów nader rzadko mogą występować w akceptowalnych wypowiedzeniach (Źmigrodzki 2000: 139).

Przykładami takich trudnych do zaakceptowania konstrukcji mogą być połączenia: *przyjście z pomocą, dokonanie podstawowych opłat czy nauczanie dzieci*, jak w przykładach:

*Ja niżej podpisana zwracam się z uprzejmą prośbą o **przyjście** mi z pomocą.*

*Często brakuje nam na **dokonanie** podstawowych opłat.*

*[...] koszty związane z **nauczaniem** dzieci są duże.*

Poczucie nietypowości użycia formy gerundialnej w niektórych przykładach jest potęgowane przez zastosowanie do opisu codziennej rzeczywistości bardziej wyszukanych, nacechowanych podniosłością odpowiedników wyrazów będących w powszechnym użyciu (np. *dokonanie* zamiast *zrobienie*, *nauczanie* zamiast *uczenie*).

Nominalizacja depersonalizuje przedstawiane treści, co może służyć obiektywizowaniu przekazu, jak w podaniu:

Nastąpiło zalanie budynku mieszkalnego wodą z obfitych opadów deszczu w dniu 16.05.2014. Podczas zalania uszkodzone zostały drzwi, ściany, dywany, meble.

Teksty analizowanych podań są niejednorodne. W niemal wszystkich podaniach widoczne są starania autorów o nadanie wypowiedzi językowego kształtu możliwie najbardziej starannej, oficjalnej odmiany pisanej. Niektóre jednak noszą wyraźne rysy polszczyzny mówionej, co odzwierciedla się także w stosowaniu składni werbalnej, z wyrazistymi semantycznie czasownikami, jak we fragmencie prezentującym treść analogiczną do przytoczonej wyżej:

*W dniu 17.05.2010 w wyniku gwałtownych deszczów woda **podeszła** pod fundament domu. Pod jej wpływem **została uszkodzona** część gospodarcza. **Zawałiła się** podłoga, dach **przecieka**, konstrukcja ścian **została naruszona**.*

Statyczność składni nominalnej widoczna jest tu w ujmowaniu w formę okolicznika przyczyny treści, które w codziennej komunikacji przedstawia się za pomocą zdania okolicznikowego (*w wyniku deszczów*) oraz używania strony biernej (*została uszkodzona, została naruszona*). Ta skłonność syntaktyczna rywalizuje z żywiołowym, dynamicznym⁴ opisem rzeczywistości wskazującym agensa (*woda podeszła, podłoga zawałiła się, dach przecieka*)⁵.

4.2. Środki językowe wyrażające bezosobowość

Częste stosowanie strony biernej można uzasadniać chęcią nadania tekstom oficjalności i obiektywizmu. Konstrukcje te dodatkowo nominalizują teksty, przyczyniając się do rozbudowania składniowego wypowiedzi. Obok

⁴ Józef Mayen, opisując styl nominalny i werbalny, zauważa, że „sformułowania werbalne są dynamiczne [...], a sformułowania nominalne raczej statyczne” (Mayen 1972: 88).

⁵ Zdarzają się też podania silnie zwerbalizowane, zbudowane z wielokrotnie złożonych, nierozwiniętych (często ograniczonych do samego orzeczenia) zdań składowych, przypominające zapisane teksty ustne. W nich zwykle jedynym wykładnikiem oficjalności i urzędowości pisma jest schemat kompozycyjny z konwencjonalną ramą tekstową, jak w podaniu: *Ja [tu imię i nazwisko] zwracam się z uprzejmą prośbą do OPS w Gródku n/Dun. o dofinansowanie mi na remont kumina i pieca ponieważ wentylacja się zatkała całkiem i nie ma odpowietrzenia od gazu. A od pieca od kuchni jak jest mgła to się bardzok wydyma że nie da się palić i trzeba poręmontować a Ja mam małą rentę [...]. A trzeba drzewo i węgiel kupić i przywieść i porząbać i za wszystko trzeba zapłacić. Proszę o pozytywne rozpatrzenie tej prośby.*

nieosobowych form czasownika należą one do głównych wykładników bezosobowości wypowiedzi urzędowych, która wynika z formalnej więzi między uczestnikami komunikacji (Wojtak 1993: 153). Konstrukcje, w których stosuje się stronę bierną, pozwalają na „niewymienianie w zdaniu właściwego, »czynnego« podmiotu” (Kurkowska, Skorupka 1959: 265)⁶. Są zatem narzędziem depersonalizacji, która – jak wskazuje Teresa Skubalanka – polega na unikaniu

bezpośredniego (a nierzadko także eksplicytnego) wyrażenia oznaczającego sprawcę czynności czy nosiciela stanu, o którym mówi zdanie. Na miejscu podmiotu znajduje się natomiast składnik zdania, który jest w istocie atrybutem predykatywnym [...] lub wytworem czynności (Skubalanka 1987: 114).

Właściwy podmiot zdania, jak można zaobserwować na podstawie analizy podań, skrywa się nierzadko za konstrukcją strony biernej lub orzeczenia imiennego, a faktyczny przedmiot lub obiekt czynności staje się podmiotem. Kształtując wypowiedź w ten sposób, nadawca „zmienia perspektywę, z której chce przedstawić [...] rzeczywistość z podmiotowej na przedmiotową” (Wojtak 1993: 153).

Autor podania, by uniknąć mówienia wprost o sobie i stanie, w jakim się znajduje, przedstawia sytuację bezosobowo. Zamiast np.: *nie uprawiam niczego*, pisze: *nic nie jest uprawiane*, zamiast: *zrobiłem badania dopiero 28 XII – badania zostały zrobione 28 XII*, zamiast: *nie ubezpieczyłem upraw – uprawy nie były ubezpieczone*, jak we fragmentach:

*Gospodarstwo rolne [...] nie przynosi praktycznie dochodów, gdyż **nic nie jest uprawiane**.*

*[...] nie miałam pieniędzy na dojazd na badania, dopiero te **badania zostały zrobione 28 XII**.*

*Uprawy z braku środków finansowych **nie były ubezpieczone**.*

Ukrywanie faktycznego agensa, jak w powyższych zdaniach, może ułatwić przekazanie w zawołowany sposób treści, od których autor wypowiedzi chce się zdystansować. Dystans, jaki daje zdanie maskujące agen-

⁶ Jak zaznaczają Anna i Piotr Wierzbicki, strona bierna jest pomocna, „ilekroć chcemy zakomunikować, że zaszło jakieś zjawisko, określić charakter i okoliczności tego zjawiska, nie wymieniając jednak osób działających, pozostawiając je w cieniu” (Wierzbicka, Wierzbicki 1970: 100).

sa, ułatwia mówienie o trudnej sytuacji, bo pozwala ją opisać jako stan bez sprawcy. Znacznie trudniej (by posłużyć się ostatnim z podanych przykładów) przyznać, że piszący nie ubezpieczył upraw i nie może się starać o odszkodowanie, niż ukazać tę sytuację w złagodzonej formie, czyniąc podmiotem nieosobowe *uprawy*.

Chęć opisanie w rzeczowy sposób sytuacji, której nadawca komunikatu jest sprawcą, może się kłócić z intencją zyskania przychylności adresata w sprawie będącej przedmiotem prośby. Ten dysonans jest w pewnym stopniu neutralizowany właśnie przez użycie konstrukcji skrywających agensa. Perspektywa oglądu rzeczywistości ujawniana w konstrukcjach z imiesłowem biernym jest często odmienna niż w zdaniach o analogicznej treści bez takiej konstrukcji. Określone uporządkowanie składniowe przekazywanych informacji pozwala zatem na odpowiednie profilowanie treści, dające wariant znaczenia zrelatywizowany podmiotowo (Bartmiński 2007a: 96), zależnie od intencji nadawcy i jego punktu widzenia.

Ukrywanie faktycznego agensa następuje m.in. wtedy, gdy sprawca czynności jest mniej istotny niż jej rezultat, jak w przykładach:

[...] *mój syn Dominik zachorował na „sepsę”, która mimo ciężkiego przebiegu **została zwalczona**.*

*W mojej sprawie **został przeprowadzony** wywiad środowiskowy.*

Istotną treścią komunikatu jest fakt, że syn wyzdrowiał, a wywiad się odbył, natomiast sprawcy tych czynności są drugorzędni⁷. Funkcjonalne jest także używanie konstrukcji z imiesłowami biernymi, kiedy mowa o żywiołach jako przyczynach trudnej sytuacji, np.:

[...] *wskutek silnych mrozów **została zniszczona** łazienka.*

*Z powodu obfitych opadów **został zalany** budynek mieszkalny (pokój, kuchnia przedpokój) uległo zniszczeniu linoleum [...]*

[...] *w wyniku nadmiernych opadów [...] **została zalana** kotłownia [...]*

*Również w tym czasie **została zniszczona** moja stodoła przez osuwisko ziemne.*

⁷ W tych wypadkach treść komunikatów można by oddać zdaniami z nieosobowymi formami czasowników: *sepsę zwalczono, wywiad przeprowadzono*.

[...] po obfitych opadach **zniszczone zostało** pole uprawne.

Obiekty działania w zdaniach przekazujących powyższe treści stają się podmiotami, ponieważ – z punktu widzenia nadawcy – w tych przypadkach skutek jest ważniejszy niż przyczyna. Dom i jego części (łazienka, pokój, kuchnia, przedpokój, kotłownia), stodoła, pole uprawne należą do najbliższego życiowego otoczenia osób piszących, zatem zniszczenia dokonujące się w obrębie tego świata są szczególnie dotkliwe. Umieszczenie faktycznego sprawcy czynności (mrozu, opadów, osuwiska) w funkcji podmiotu zmieniłoby profil treści i mogłoby zakłócić hierarchię ważności elementów. Ponadto zjawisko atmosferyczne jako przyczyna zniszczeń wskazuje na sytuację niezawinioną, zatem koncentrowanie się na nim byłoby w tej sytuacji komunikacyjnej nieuzasadnione⁸.

Także w konstrukcjach z czasownikami w stronie czynnej nazwy nie-agentywne bywają przesuwane na pozycję podmiotu, często z elipsą nazwy o znaczeniu agensa personalnego (Skubalanka 1987: 117), jak np. w zdaniach:

*Nasze **dochody** nie wystarczają na zapewnienie posiłku dziecku.*

***Dochód** zaledwie starcza na [...] zakup lekarstw dla syna oraz żywność.*

*Z uwagi na sezon martwy w branży budowlanej, **dochód** syna jest bardzo mały.*

***Fundusze** rodziców nie wystarczają na ich leczenie.*

*Uszkodzona **instalacja** wodna wymaga całkowitej wymiany, **łazienka i kuchnia** wymagają odnowienia ścian, osuszenia.*

*Proszę motywuję tym, że jest **trudna sytuacja** finansowa i życiowa w rodzinie.*

*[...] niska **renta** męża po opłaceniu różnych rachunków nie starcza na żywność.*

⁸ Częste sięganie po, nienaturalną w mowie codziennej, a typową dla tekstów urzędowych, stronę bierną powoduje błędne użycia tej konstrukcji. Stosowana jest strona bierna czasowników, od których ta forma w polszczyźnie jest wyłącznie potencjalna, np. *Zawilgocone zostały ściany, z których odpada tynk; [...] jestem leczona w Poradni Zdrowia Psychicznego w Brzesku, z czym łączą się ciągle wydatki na leki, które **zostają** mi **zalecane**.* W pierwszym zdaniu mamy do czynienia z komunikatem, w którym nie sposób ustalić sprawcę czynności (*zawilgocone przez...?*). W drugim zdaniu pojawiło się nietypowe połączenie *zostawać zalecanym*, jednak nawet konstrukcja *być zalecanym (leki, które są mi zalecane)*, prawidłowa pod względem gramatycznym, raziłaby sztucznością.

Wystąpiła **konieczność** leczenia nadciśnienia tętniczego.

Kwota ta w małym stopniu wystarcza na różne opłaty [...]

Mój **stan zdrowia** zależy od kontynuowania leczenia.

Stan mojego **zdrowia** jest nadal poważny.

[...] **choroba** syna wymaga stałego brania leków i ciągłych wizyt u lekarza specjalisty.

Posiadane **środki** nie są wystarczające abym sama mogła sfinansować te posiłki.

Węgiel, na którego zakup było mnie stać, skończył się.

Wzrok córki Kingi pogorszył się.

Jedynym źródłem dochodu jest **zasilek** rodzinny [...]

W ciągu ostatniego roku moje **zdrowie** nie uległo poprawie.

W podanych przykładach w funkcji podmiotów pojawiają się rzeczowniki odnoszące się do stanu zdrowia agensa (*wzrok, zdrowie, choroba, stan zdrowia*), jego stanu finansów (*fundusze, kwota, dochód, stan dochodu, środki, sytuacja finansowa, zasilek*) lub przedmioty materialne związane z domem i życiem codziennym (*instalacja, łazienka i kuchnia, węgiel*). W niektórych zdaniach faktyczny agens nie jest w ogóle wymieniany (np. *Wystąpiła konieczność leczenia nadciśnienia tętniczego*) lub zostaje wprowadzony w zawołowany sposób – tak, jakby autor podania się z nim nie utożsamiał, ale prosił w czyimś imieniu. Świadczy o tym obecność w wypowiedzi performatywu w pierwszej osobie liczby pojedynczej (*proszę*) i pełniącego funkcję okolicznika rzeczownika *rodzina* bez zaimka dzierżawczego *moja* (*Proszę motywuję tym, że jest trudna sytuacja finansowa i życiowa w rodzinie*).

W niektórych pismach zastosowanie rzeczownika *rodzina* w funkcji podmiotu służy uzyskaniu dystansu i unikaniu oczekiwanej formy pierwszej osoby liczby mnogiej czasownika (np. *utrzymujemy się, pozostajemy na utrzymaniu*) czy zaimka osobowego *my*, np.:

*Proszę swą motywuję tym, że **moja ośmio osobowa rodzina** utrzymuje się wyłącznie z gospodarstwa rolnego i jest w trudnej sytuacji materialnej.*

Cała rodzina pozostaje na wyłącznym utrzymaniu męża.

Wspomniane zabiegi niewątpliwie dystansują piszącego wobec treści komunikatu i obiektywizują treść, jednak przy opisie indywidualnej sytuacji życiowej wydają się nienaturalne; kontekst komunikacyjny wskazuje, że *konieczność leczenia* czy *trudna sytuacja finansowa* dotyczą piszącego. Wiele spośród wymienionych przykładów łączy zatem udziwnianie formy z kamuflowaniem właściwej treści przekazu.

Odwróceniu uwagi odbiorcy od nadawcy i skupieniu jej na elementach opisywanej rzeczywistości służy również często stosowany w podaniach odwrócony szyk połączeń nominalnych z zaimkiem *mój* stojącym po określonym rzeczowniku, np. *sytuacja moja*, *emerytura moja*, *dochody moje*, *mąż mój*, *rodzina moja*. Jedną z funkcji inwersji bywa bowiem „zwrócenie uwagi na te słowa, które w szyku przestawnym zyskują akcent ekspresywny, zajmują miejsce w jakiś sposób uprzywilejowane” (Kurkowska, Skorupka 1959: 216), a do szczególnie eksponowanych części zdania należy jego początek, na który wysuwa się lub do którego zbliża się rzeczownik określany zaimkiem *mój*:

*Obecnie **sytuacja moja** jest ciężka.*

[...] ***dochody moje** są niskie i nie starczą mi na życie.*

***Emerytura moja** wynosi 450 zł.*

[...] ***mąż mój** przebywał w szpitalu i nadal będzie przebywał z powodu choroby.*

***Mąż mój** nie pracuje żyjemy tylko z tego co mamy [...]*

[...] ***rodzina moja** składająca się z sześciu osób nie posiada wystarczających środków aby pokryć wszystkie potrzeby.*

Odmierna od codziennej polszczyzny mówionej składnia maskująca agensa oraz konstrukcje rzeczownikowe ulegające nierzadko spiętrzeniom powodują wydłużanie się zdań składowych, znacznie zwiększają abstrakcyjność tekstów i utrudniają ich rozumienie (Pawelec 2013: 37), jak w przykładach:

*Znajdujemy się w skrajnie trudnej sytuacji materialnej i finansowej **z powodu niemożności podjęcia pracy ze względu na brak wolnych miejsc tłumaczonych przez pracodawców zmiennością pogody.***

[...] *zwracam się z prośbą do Ośrodka Pomocy Społecznej w Bobowej o zasilek specjalny **do podotania w wykonaniu tych prac w/w** na które mnie bez pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej samą nie stać.*

W niektórych podaniach zastosowano specjalną konstrukcję składniową służącą uniwersalizacji treści przekazu i maskującą faktycznego agensa, w której indywidualna opinia przyjmuje sentencjonalny kształt prawdy ogólnej, a do zawołowania rzeczywistego podmiotu może służyć czasownik w pierwszej osobie liczby mnogiej, jak we fragmentach:

*Zbliżają się święta wielkanocne a **jak wiemy** to duży wydatek na nasze skromne dochody.*

*Proszę o pomoc w zakupie opału na zimę. **Wiemy dobrze** że to duży wydatek.*

Intencją takich zabiegów depersonalizacyjnych⁹ jest

chęć przekonania czytelnika o tym, że nadawca wypowiedzi przekazuje mu prawdę o rzeczywistości tekstowej lub pozatekstowej, prawdę nie zafałszowaną subiektywnym nastawieniem nadawcy lub osoby będącej sprawcą czynności, o której mowa w wypowiedzi (Skubalanka 1987: 122).

W języku mówionym badanych okolic funkcjonuje też specyficzna konstrukcja składniowa skrywająca podmiot i wyrażająca dystans mówiącego do podawanych treści przez ukazanie ich jako obiektywnych, uniwersalnych prawd. W tym celu używa się schematu zdania warunkowego wprowadzanego spójnikami *jak, jakby* z czasownikami w trzeciej osobie liczby pojedynczej, które znaczeniem odpowiadają ogólnopolskim formom zwrotnym. Dzięki temu podmiotem staje się *on*, a nie *ja* lub *my*, co ułatwia mówienie o tematach trudnych, por.:

***Jakby pokupił** wszystko do szkoły to nie wystarczy na opłaty (w znaczeniu: *Jakby się pokupilo...*).*

⁹ Sporadycznie pojawiają się inne sposoby maskowania agensa osobowego, jak stosowanie zdań bezpodmiotowych (np. *Brak mi pieniędzy na wszystkie wydatki*). W ogóle nie wystąpiły w badanym materiale wypowiedzenia z formami nieosobowymi zakończonymi na *-no*, *-to*.

4.3. Redundantne połączenia wyrazowe

Wyrazistymi wykładnikami stylu urzędowego, służącymi zwłaszcza realizacji postulatu jednoznaczności i precyzji, są *konstrukcje analityczne*. Charakteryzuje je duża ogólność członu nadrzędnego i kumulacja znaczenia leksykalnego w członie podrzędnym (Anusiewicz 1978: 32). Analityzmy mają potencjał stylizacyjny, pozwalający nadać tekstowi podniosły ton i uroczysty charakter (Anusiewicz 1978: 61). Dla analizowanych podań i pism urzędowych w ogóle charakterystyczne są także analityczne konstrukcje werbo-nominalne, w których członem nadrzędnym jest

czasownik o znaczeniu bardzo ogólnym, sygnalizujący procesy ruchu, stania się, dziania się czegoś lub ogólnie wyrażający jakąś czynność, natomiast podrzędnik jest zwykle właściwym nośnikiem znaczenia leksykalnego całego związku, a sama konstrukcja jest sprowadzalna do znaczenia i funkcji prostych form czasownika (Anusiewicz 1978: 71).

Ogólnoczasownikowe znaczenie mają częste w badanym materiale nadrzędniki: *dokonać, doznać, podjąć/podejmować, podlegać, ponieść, składać, sprawować, wnosić, wyrażać* i – szczególnie częste – *ulec*¹⁰, z których większość funkcjonuje wyłącznie w konstrukcjach analitycznych (Żmigrodzki 2000: 184)¹¹, jak w przykładach:

dokonać zmiany: [...] wyszłam za mąż i **dokonałam zmiany** nazwiska swojego i dzieci.

podjąć starania: *Córka Paulina [...] nie ma własnego mieszkania i musi **podjąć starania** aby miała gdzie mieszkać.*

podjąć pracę: *W obecnej chwili nie mam możliwości **podjęcia pracy**.*

podjąć zatrudnienie: *Mąż szuka pracy narazie nie może **podjąć zatrudnienia**.*

¹⁰ Jak wskazywała Danuta Buttler, opisując funkcjonowanie czasownika *ulec*, tworzącego analityzmy, czasownik ten ztraca swoje prymarne znaczenie i zaczyna funkcjonować jako słowo posiłkowe, wprowadzające jedynie werbalne kategorie osoby, czasu i trybu (Buttler 1968b: 356).

¹¹ Piotr Żmigrodzki jako czysto operatorowe, nieużywane poza analityzmami, klasyfikuje m.in. czasowniki: *dokonywać/dokonać, czynić/uczynić, odbywać/odbyć*, a jako prawdopodobnie należące do tej grupy wymienia: *zaczynać/zacząć, kończyć/skończyć, powodować/spowodować* (Żmigrodzki 2000: 184).

podlegać refundacji: Obecnie też mam problemy stomatologiczne, które [...] **nie podlegają refundacji** przez NFZ [...]

ponieść wydatki: [...] w ostatnim czasie **poniosłam** duże **wydatki** na leczenie.

sprawować opiekę: Mieszkam z mamą, która jest osobą chorą i jestem zmuszona **sprawować nad nią opiekę**.

wykonywać pracę: Szukałam takich wykonawców, którzy **wykonują pracę** po niższych kosztach; Z powodu utraty **pracy** jaką **wykonywałam** moje dochody są bardzo skromne.

wyrażać podziękowanie: [...] uprzejmie proszę [...] o przyznanie mi zapomogi finansowej za co z góry **wyrażam podziękowanie**.

składać podziękowanie: Za pomoc otrzymaną dotąd **składam** serdeczne **podziękowanie**.

ulec pogorszeniu: Na dzień dzisiejszy moja sytuacja finansowa **uległa pogorszeniu** ze względu na stan zdrowia syna Marcina.

ulec uszkodzeniu: [...] **uległy uszkodzeniu** pralka automatyczna i kuchenka gazowa.

ulec rozpadowi: Waldemar [...] odszedł zostawiając mnie z dwójką dzieci. Tym samym nasz związek **uległ rozpadowi**.

ulec zniszczeniu: [...] został zalany budynek mieszkalny (pokój, kuchnia, przedpokój) **uległo zniszczeniu** linoleum [...]

ulec wypadkowi: [...] **uległem wypadkowi** spadnięcia z drabiny i naruszyłem kręgosłup; [...] mąż, który **uległ wypadkowi** w okresie żniw jeszcze nie powrócił do pełnej sprawności [...]

ulec poprawie: W ciągu ostatniego roku moje zdrowie **nie uległo poprawie**; Moja sytuacja materialna **nie uległa poprawie**¹².

¹² Czasownik *ulec* to wyraz książkowy, który tradycyjnie oznaczał 'zrezygnować z walki, uznając czyjąś przewagę, wyższość, skapitulować, podporządkować się komuś' (SJP-Dor), zatem odnosił się do tego, co niepożądane. Konstrukcja *ulec poprawie* rejestruje nietradycyjne znaczenie, bardziej ogólne, notowane już we współczesnych słownikach (por. *ulec* (zn. 3) 'doznać wpływu zjawiska określonego następującym rzeczownikiem', WSJP).

Czasowniki używane we wspomnianym znaczeniu ogólnym często wprowadzają formy gerundialne, co „wpływa na zwiększenie abstrakcyjności tekstu, a więc utrudnia jego zrozumienie” (Burkacka 2013: 117)¹³.

Spośród analitycznych konstrukcji nominalnych najczęstsze jest połączenie rzeczownika *miesiąc* z nazwą konkretnego miesiąca, będące kancelaryzmem bardzo rozpowszechnionym w tekstach obiegu administracyjno-prawnego, ale i w innych pismach o charakterze oficjalnym, np.:

Nie przebywałam na zasilku chorobowym KRUS w miesiącu styczniu [...]

W miesiącu lutym [mąż] miał pracę dorywczą, za którą do tej pory nie został wynagrodzony.

Mąż od miesiąca kwietnia 2009 przebywa na urlopie bezpłatnym z uwagi na problemy finansowe firmy.

Nadmieniam że oprócz zaległości za energię elektryczną jeszcze z m-ca maja [...] mam do uregulowania nowy rachunek [...]

[...] zostałam poszkodowana przez powódź w miesiącu czerwcu.

[...] mąż w miesiącu lipcu pracując dorywczo zarobił 500 zł.

[...] mąż w miesiącu sierpniu nie pobrał zasilku chorobowego.

W miesiącu wrześniu pobrałam świadczenie rodzinne w kwocie 653 zł.

Zwracam się z prośbą do Kierownika OPS o zwolnienie z opłat opiekuńczych za miesiąc listopad i grudzień z uwagi na pobyt w szpitalu mojego męża.

Pracowałam w miesiącu grudniu i osiągnęłam dochód 500 zł¹⁴.

¹³ Znikoma wartość semantyczna wspomnianych czasowników była w polszczyźnie dostrzegana od dawna. Danuta Buttler pół wieku temu pisała: „W świadomości językowej ogółu już dziś połączenia z wyrazami *dokonać, doznać, ulec* stanowią przede wszystkim semantyczne ekwiwalenty form strony czasowników będących podstawą rzeczownika odsłownego” (Buttler 1968b: 357).

¹⁴ Szczegółnej trosce o precyzję można przypisać także użycie w jednym z pism konstrukcji: *w przyszłym miesiącu lipcu (W przyszłym miesiącu lipcu muszę zapłacić K.R.U.S. 399 zł)*, która powieliła informację zawartą w nadmiarowej konstrukcji *miesiąc lipiec* znaczeniem słowa *przyszły*.

Do czasu odnosi się również wiele innych pleonastycznych konstrukcji typowych dla stylu urzędowego, np. *tydzień*, *miesiąc*, *rok* lub ogólne *okres* z nadmiarowym rzeczownikiem *czas*, pełniącym w tym połączeniu funkcję podrzędnika, np.:

*Od **tygodnia czasu** dwoje moich młodszych dzieci choruje na gripę a starsze miało zapalenie płuc.*

*Ponad **miesiąc czasu** zalegam z opłatami za prąd i gaz.*

*Młodszy syn często mi choruje jusz ponad **rok czasu** jeżdżę z nim do doktora [...]*

*Od dłuższego **okresu czasu** mąż poszukuje pracy ale w sezonie zimowym jest trudno.*

Stosunkowo częstą konstrukcją analityczną jest w analizowanych tekstach połączenie rzeczownika *osoba*, mającego referencję ogólną, z przymiotnikiem *bezrobotny*, *chory*, *samotny*, *niepełnosprawny* w postpozycji. Zamiast zatem napisać *jestem / {ktoś} jest bezrobotny/ chory/ samotny/ niepełnosprawny* autorzy podań piszą: *jestem / {ktoś} jest osobą bezrobotną, osobą chorą, osobą samotną, osobą niepełnosprawną*. Takie zapośredniczenie cechy oznaczającej brak (pracy/zdrowia/rodziny/sprawności) stanowi pewne złagodzenie znaczenia następującego przymiotnika, określającego stan niepożądany. Omawiane formuły, typowe dla stylu urzędowego, mogą być zatem chętniej przyjmowane, ponieważ służą eufemizacji, np.:

*Proszę swą motywuję tym że jestem **osobą bezrobotną** [...]*

*Mąż i córka są **osobami bezrobotnymi** bez prawa do zasiłku.*

*Jestem **osobą chorą** i dużo wydaje na leczenie.*

*Mieszkam z mamą, która jest **osobą chorą** i jestem zmuszona sprawować nad nią opiekę.*

*Jestem **osobą samotną** i nie mogę liczyć na żadną pomoc.*

*Jestem **osobą niepełnosprawną** z orzeczeniem o grupie niepełnosprawności.*

Niektóre spośród wskazanych konstrukcji mogą mieć odmienne, bardziej specjalistyczne znaczenie niż określenia pozbawione nadrzędnego rzeczownika, np. *osoba bezrobotna* funkcjonuje w tekstach w znaczeniu oso-

by, która nie pracuje zawodowo i jest zarejestrowana w urzędzie pracy jako nigdzie niezatrudniona. O odczuwanej przez piszących różnicy między osobą bezrobotną i osobą niepracującą świadczą takie zdania, jak np.:

*Mąż jest **osobą bezrobotną** a ja jestem bez pracy.*

*Zarówno ja jak i moja córka jesteśmy **osobami bezrobotnymi**, mąż poszukuje pracy na własną rękę¹⁵.*

W podaniach spotyka się też inne częste w tekstach urzędowych konstrukcje nadmiarowe rozbudowujące tekst pod względem ilościowym, ale nieprzynoszące nowych treści, dające się zredukować do określenia jednowyrazowego bez strat semantycznych, ponieważ są to „elementy syntaktyczne o celach wyłącznie komunikatywnych” (Anusiewicz 1976: 89). Do nich należą m.in.:

dzień dzisiejszy ‘dzisiaj’: *W miesiącu sierpniu złożyłam stosowne dokumenty w Sądzie w Tarnowie o alimenty ale do **dnia dzisiejszego** nie ma wezwania na rozprawę; **Na dzień dzisiejszy** moja sytuacja finansowa uległa pogorszeniu; [...] **na dzień dzisiejszy** jestem bezrobotna bez prawa do zasiłku; [brat] **na dzień dzisiejszy** jest na zasiłku z ZUS [...].*

okres zimowy ‘zima’: *Z uwagi na **okres zimowy** [...] wyczerpały się zapasy węgla.*

pobory rentowe ‘renta’: *[...] moje **pobory rentowe** są bardzo niskie.*

dochody rentowe ‘renta’: *[...] donoszę że moje **dochody rętowe** są bardzo niskie, ledwie starczają na utrzymanie.*

środki pieniężne ‘pieniądze’: *Na obecny czas nie posiadam żadnych **środków pieniężnych**, aby podejmować leczenie [...]; [...] nie mam **środków pieniężnych** na pokrycie kosztów.*

¹⁵ Analizowane podania zawierają też bardziej rozbudowane konstrukcje z rzeczownikiem *osoba* w funkcji nadrzędnika, pełniące funkcję specjalistycznych określeń z dziedziny administracji bądź prawa, np. *osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku*, *osoba niepełnosprawna w stopniu znacznym*, *osoba samotnie wychowująca dziecko*, jak we fragmentach: *Mąż i córka są **osobami bezrobotnymi bez prawa do zasiłku**; Jestem **osobą bezrobotną bez prawa do zasiłku**; [...] oboje z mężem jesteśmy **osobami bezrobotnymi bez prawa do zasiłku**; Jestem **osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym** i pobieram zasiłek pielęgnacyjny; Jestem **osobą samotnie wychowującą** troje małoletnich dzieci.*

Skład elementów tworzących wymienione konstrukcje jest powtarzalny, co wskazuje na leksykalizowanie się połączeń, przyczyniające się do większej schematyzacji tekstów podań.

W analizowanym materiale można odnaleźć także analityzmy rzeczownikowe charakterystyczne nie tylko dla stylu urzędowego, ale i innych stylów oficjalnych (naukowego, publicystycznego), np.:

zabieg operacyjny 'operacja': *jestem [...] po zabiegu operacyjnym, który miałam w grudniu 1997 r.; [...] jestem zakwalifikowana do zabiegu operacyjnego.*

opady deszczu 'deszcz': *Zgłaszam zalanie budynku mieszkalnego wodą z obfitych opadów deszczu.*

proces leczenia i rehabilitacji 'leczenie i rehabilitacja': *[...] mój stan zdrowia wymaga ciągłej opieki nade mną którą sprawuje konkubent w formie pomocy w prowadzeniu gospodarstwa domowego oraz w procesie leczenia i rehabilitacji [...].*

Rezygnacji z możliwości prostszego wyrażenia treści na rzecz bardziej rozbudowanych konstrukcji towarzyszy często wprowadzanie słownictwa charakterystycznego dla kontaktów oficjalnych, urzędowych lub leksyki specjalistycznej. Dodatkowe, nadmiarowe elementy tych konstrukcji są zwykle rzeczownikami abstrakcyjnymi o znaczeniu bardziej ogólnym (np. **pobory rentowe**, **opady deszczu**) lub wyrazami polisemicznymi (np. **zabieg operacyjny**). Człon podrzędny, będący w postpozycji wobec nadrzędnego, precyzuje jego ogólne znaczenie, co ujednolica wypowiedź.

W popularności analitycznych konstrukcji rzeczownikowych Janusz Anusiewicz dostrzega efekt „upowszechnienia się kultury naukowej w społeczeństwie” (Anusiewicz 1978: 64–65). Forma i treść analityzmów uoficjalnia i „unaukowia” przekaz, służąc realizacji postulatów precyzyjności.

Z jednej strony [analityzmy – A.P.] wyrażają [...] pewne istotne cechy, jak oficjalność, podniosłość, ważność, ogólnikowość, często też anonimowość (głównie w stylu urzędowym) [...]. Z drugiej zaś strony nie bez znaczenia są ich właściwości semantyczne. Wyraża się w nich bowiem skłonność umysłu do myślenia analitycznego, do porządkującego i wyodrębniającego rozpatrywania rzeczy oraz do oglądu rzeczywistości w jej najbardziej różnorodnych i skomplikowanych aspektach, oglądu dokładnego i precyzyjnego (Anusiewicz 1978: 64).

W badanym materiale spotyka się również szereg przykładów nadawania tekstom oficjalnego charakteru przez budowanie konstrukcji o schemacie analogicznym wobec przytoczonych analityzmów. Naśladują one te kon-

strukcje przez zastosowanie nadmiarowego członu nadrzędnego w ogólny sposób wyrażającego treść podrzędnika będącego właściwym nośnikiem znaczenia, jak w przykładach:

posiłek obiadowy ‘obiad’: [...] *zwracam się z prośbą o przydzielenie mojej córce [...] **posiłku obiadowego** w szkole gimnazjum.*

suma pieniężna ‘suma’/‘pieniądze’: *W związku z porą zimową dużą **sumę pieniędzy** muszę przeznaczyć na opał.*

dochód pieniężny ‘dochód’: *Nie mam żadnych **dochodów pieniężnych**.*

kwota świadczenia ‘świadczenie’: [...] *utrzymujemy się z **kwoty świadczeń rodzinnych** i niewielkiego gospodarstwa rolnego.*

kwota pieniężna: [...] ***kwoty pieniężne** z moich prac nie przekraczają 300-400 zł; Zwracam się z uprzejmą prośbą do opieki społecznej o przyznanie **kwoty pieniężnej** w celu dożywiania moich dzieci [...]*

Wprowadzanie rozbudowanych konstrukcji sztucznie komplikujących zdanie, jak widać w powyższych przywołaniach, może zaciemniać sens komunikatu, zamiast go precyzować. Występująca w jednym z przykładów *kwota świadczeń* to połączenie pojawiające się w dokumentach o charakterze regulacyjnym, oznaczające ‘wysokość świadczeń’. W zdaniu: [...] *utrzymujemy się z kwoty świadczeń rodzinnych [...]* zostało zastosowane niezgodnie z właściwym znaczeniem, jakby wyraz *kwota* miał się odnosić do określonej, konkretnej wysokości świadczenia. Takie użycie może świadczyć o uznaniu połączenia *kwota świadczeń* za termin pożądany w tekście podania, mający charakter zestawienia, którego rozdzielenie mogłoby zaburzyć odbiór treści lub uczynić pismo mniej profesjonalnym.

Typowa dla stylu urzędowego skłonność do konstrukcji redundantnych przejawia się w analizowanym materiale także w stosowaniu pleonazmów, jak np. *pozostawać nadal, pierwotny... sprzed, wiek {iluś} lat, kwota {iluś} złotych, niezbędnie potrzebny, zapomoga finansowa, zapomoga pieniężna, zasiłek pieniężny*, jak w przykładach:

[...] *mój mąż **nadal pozostaje** bez pracy.*

*Proszę o udzielenie pomocy finansowej [...] by przywrócić dom do **pierwotnego** stanu **sprzed** powodzi.*

[...] córka ma dziecko **w wieku jednego roku**; [...] syn jest **w wieku 3 lat** i wymaga specjalistycznego leczenia.

Pobieram alimenty w **kwocie 300 zł.**; Nasze dochody – renty są od 2 lat i co miesiąc pomniejszane **o kwotę 140 zł** z tytułu poręczenia pożyczki [...] córce [...]; [...] pobieram zasiłek rodzinny [...] **w kwocie 350 zł.**

Nie jestem w stanie kupić lekarstwa, które jest mi **niezbędnie potrzebne.**

Zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie mi **zapomogi finansowej** na zakup węgla i opału na okres zimowy; [...] uprzejmie proszę [...] o przyznanie mi **zapomogi finansowej** za co z góry wyrażam podziękowanie.

Ja niżej podpisana zwracam się do OPS w Gromniku z prośbą o **zapomogę pieniężną** na zakup węgla [...]; Zwracam się z [...] prośbą [...] o **zapomogę pieniężną**, którą przeznaczę na pilny remont mojego domu mieszkalnego.

Proszę o przyznanie **zasilku pieniężnego** na żywność.

Pojawiają się także przykłady tautologii tworzonych przez wyrazy o podobnym bądź tożsamym znaczeniu, np. *finansowy i materialny / materialny i finansowy, doraźny i bieżący, mieć i posiadać, tylko i wyłącznie, dochodowy i pieniężny*, jak w przykładach:

Zwracam się z uprzejmą prośbą o przyznanie mi zasilku z Opieki Społecznej na najpilniejsze **doraźne i bieżące** potrzeby życiowe.

Jesteśmy w trudnej sytuacji **finansowej i materialnej**; Prośbę swą motywuję trudną sytuacją **finansową i materialną** moją i mojej rodziny [...]; Prośbę swą motywuję trudną sytuacją **materialną i finansową** mojej rodziny [...]

Ja **nie mam i nie posiadam** żadnego dochodu [...]

[...] jestem osobą niepełnosprawną poruszającą się **tylko i wyłącznie** na wózku inwalidzkim [...]

Nie mam żadnych źródeł **dochodowych i pieniężnych.**

Pojawienie się większości wymienionych połączeń wynika z braku odpowiednich kompetencji językowych autorów tekstów, którzy nie są świadomi (albo są nie w pełni świadomi) znaczenia używanych słów, a sztucznie rozbudowane konstrukcje (jak np. *źródła dochodowe i pieniężne*) przez złożo-

ność i nietypowość wydają im się bardziej uprawnione w oficjalnym piśmie. W tekstach pojawiają się również redundantne połączenia dwóch rzeczowników w mianowniku, uderzające sztucznością, np. *opał węgiel, szkoła gimnazjum*, jak we fragmentach:

*Prośba dotyczy dotacji do **opału węgla**.*

*Proszę o pokrycie kosztów dorzywania Michał **szkoła gimnazjum**.*

*Zwracam się o pokrycie kosztów dożywiania syna Damiana w **szkole gimnazjum**
Gromnik kl. II.*

*[...] zwracam się z prośbą o przydzielenie mojej córce [...] posiłku obiadowego
w **szkole gimnazjum**.*

Formę powtórzenia semantycznego stanowi także pojawiająca się w kilku pismach początkowa pełna formuła adresatywna (zawierająca nazwę ośrodka pomocy społecznej i nazwę miejscowości) z dodatkowym zaimkiem lokalizującym: *Zwracam się z uprzejmą prośbą do **tutejszego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zakliczynie** o pomoc.*

4.4. Słownictwo specjalistyczne

Niektóre połączenia nominalne wynotowane z podań mają charakter zestawień¹⁶, w których człon opisowy precyzuje treść członu nadrzędnego. Należą one do zasobu słownictwa specjalistycznego i w sposób szczególny służą realizacji zasady precyzji. Przy uznawaniu języka bądź jego elementów (leksykalnych, składniowych) za specjalistyczne bierze się pod uwagę trzy zmienne o charakterze pragmatycznym: temat, użytkowników oraz sytuację komunikacyjną (Śliwiński 2017). Te czynniki wyraźnie wpływają na dobór słownictwa i konstrukcji syntaktycznych w analizowanych podaniach. Komunikacja oficjalna z urzędem jako odbiorcą tekstu sytuje podanie w sferze administracyjnej, a jej cele: informacyjny i – szczególnie istotny – perswazyjny wpływają na określone profilowanie tematu opisu. Jest on związany głównie z sytuacją finansową i zdrowotną (rzadziej prawną)

¹⁶ Konstrukcje analityczne przypominają kształtem zestawienia, jednak różnią się od nich zbytecznością nadrzędnego rzeczownika (Anusiewicz 1978: 32).

piszącego i jego najbliższej rodziny. Tematyka odnosi się zatem często do zagadnień ekonomiczno-finansowych i medycznych. Ponieważ autorami podań są mieszkańcy pogórskich wsi, nie dziwi też obecność terminów z zakresu rolnictwa i gospodarowania¹⁷. Nadawcy komunikatów, niebędący specjalistami w dziedzinach, z których zasobów leksykalno-syntaktycznych korzystają, próbują przedstawić siebie w sposób pożądany ze względu na cel wypowiedzi. Obecność słownictwa specjalistycznego, jak wskazuje Elwira Olejniczak,

wynika z chęci wykazania się znajomością tematu. Autorzy w taki sposób prezentują się jako osoby kompetentne, znające przepisy i fachową nomenklaturę. Liczą, że dzięki temu ich prośba zostanie potraktowana z należytą uwagą (Olejniczak 2014: 190).

Wyrazy i wyrażenia specjalistyczne odsyłają do określonych, profesjonalnych dziedzin życia. W badanych tekstach spotyka się zatem słownictwo i konstrukcje językowe dotyczące:

- sfery administracyjnej, np. *dokument tożsamości*, *miejsce stałego pobytu*, *ewidencja bezrobotnych*, *budynek mieszkalny*, *dom jednorodzinny*, *gospodarstwo domowe*, np.:

*Zwracam się z prośbą o udzielenie mi pomocy w formie zasiłku celowego na wyrobienie zdjęć do **dokumentu tożsamości** [...]*

*[...] ciągle awantury zmusiły mnie do zmiany **miejsca stałego pobytu**.*

*Dnia 9.11.2004 zostałam wyłączona tymczasowo z **ewidencji bezrobotnych** [...]*

*Zgłaszam zalanie **budynku mieszkalnego** wodą z obfitych opadów deszczu; [...] jestem w długu na zakup gąsiorów, wkrętów i blachy na okucia do zmiany dachu na **budynku mieszkalnym**; [...] została zalana użytkowa część **budynku mieszkalnego** (łazienka, kuchnia, kotłownia, spiżarnia) [...]*

*Mieszkam w **domu jednorodzinnym** mojej siostry [...]*

*[...] prowadzę odrębne **gospodarstwo domowe**; Prowadzę samodzielnie **gospodarstwo domowe** [...]; Córka Barbara podjęła staż wyjechała do Tarnowa tam mieszka*

¹⁷ Nie bierzemy tutaj pod uwagę występujących w tekstach profesjonalizmów z zakresu rolnictwa, ponieważ należą one do słownictwa specjalistycznego nieoficjalnego obiegu i zostały omówione w rozdziale V.

*i pracuje, prowadzi własne **gospodarstwo domowe**; Mąż prowadzi odrębne **gospodarstwo domowe** [...]*

- sfery ekonomii i finansów, w szczególności z zakresu pomocy społecznej i ubezpieczeń społecznych, np. *budżet, pobory, dochód stały, zasiłek stały, zasiłek celowy, zasiłek chorobowy, zasiłek przedemerytalny, świadczenie przedemerytalne*, np.:

*Proszę o dożywianie dzieci [...]. Pomoże nam to zmniejszyć wydatki **budżetu** rodzinnego.*

*Moje **pobory** i zasiłek dla bezrobotnych męża nie starczą mi na utrzymanie rodziny [...]*

*[...] stan mojego **dochodu stałego** nie pozwala na zaspokojenie nie zbędnych potrzeb życiowych [...]*

*Utrzymujemy się z **zasiłku stałego**.*

*Zwracam się z uprzejmą prośbą o przyznanie **zasiłku celowego**; Zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie mi bezzwrotnego **zasiłku celowego** na zakup opału na zimę oraz odzieży dla dzieci.*

*[...] w miesiącu sierpniu 2009 r. nie przebywałem na **zasiłku chorobowym** KRUS; Nie przebywałam na **zasiłku chorobowym** KRUS w miesiącu styczniu [...]*

*[...] utrzymujemy się tylko z **zasiłku przedemerytalnego** męża; Utrzymujemy się z mojego **zasiłku przedemerytalnego** [...]*

*Obecnie przebywam na **świadczeniu przedemerytalnym**, które nie wystarcza na wszystkie potrzeby; Nie pracuję zawodowo, mam niskie **świadczenie przedemerytalne**.*

- sfery rolnictwa, np. *gospodarstwo rolne, grunty rolne, hektar przeliczeniowy*:

*[...] utrzymujemy się z kwoty świadczeń rodzinnych i niewielkiego **gospodarstwa rolnego**; Mamy małe **gospodarstwo rolne**; Ja pracuję w **gospodarstwie rolnym**, które nie przynosi dużych dochodów; Utrzymujemy się z **gospodarstwa rolnego** o powierzchni przeliczeniowej 1,49 ha [...]*

*[...] nie posiadam **gruntów rolnych** na terenie gminy Gromnik.*

Nasze gospodarstwo ma niecały **hektar przeliczeniowy**; [...] utrzymujemy się z gospodarstwa rolnego o pow. 3,04 **h przeliczeniowego**.

- dziedziny prawa, np. *nieletni*, *małoletni* (z kolokacjami: *małoletni syn*, *małoletnia córka*, *małoletnie dziecko*), *osoba druga*, *rozkład małżeństwa*, *stopień rozkładu małżeństwa*:

[...] mam na utrzymaniu 2 **nieletnich** dzieci; Samotnie wychowuję dwoje **nieletnich** dzieci [...]

[...] sama wychowuję dwoje **małoletnich dzieci** w wieku szkolnym; [...] samotnie wychowuję dwoje **małoletnich dzieci**; [...] mam na utrzymaniu troje **małoletnich dzieci**; [...] samotnie wychowuję **małoletnie dziecko**; Jestem [...] samotną matką wychowującą troje **małoletnich dzieci**.

Samotnie wychowuję trzech **małoletnich synów** [...]

Od roku samotnie wychowuję **małoletnią córkę**.

[...] wymagam stałej opieki **osób drugich**; Jestem zdany na pomoc **osób drugich**; [...] jestem osobą niedołężną, wymagam pomocy **osoby drugiej**.

Przyczyną **rozkładu małżeństwa** jest choroba psychiczna męża [...], **stopień rozkładu** jest duży [...].

Przytoczone wyrazy i wyrażenia, poza odsyłaniem do określonej dziedziny profesjonalnej, są stosowane jako nośniki oficjalności. Joanna Kowalczyk w monografii *Pragmatyka komunikacji urząd – obywatel* wskazuje używanie w nomenklaturze prawnej swoistych określeń na fenomeny (ludzi, obiekty, zdarzenia, zjawiska) nazywane prościej w nomenklaturze „pospolitej”, np. *nieruchomość mieszkalna* zamiast *dom*, *lewa kończyzna górna* zamiast *lewa ręka*, *małoletni/nieletni* zamiast *dziecko* (Kowalczyk 2017: 70-71) i podkreśla, że

proces nazywania tych samych referentów/denotatów i tych samych pojęć, zjawisk i działań polega na wtórnej nominacji, która z jednej strony ujednolica nazewnictwo wewnętrzne (profesjonalne), z drugiej tworzy dysonans terminologiczny i poznawczy między profesjonalnymi i nieprofesjonalnymi interlokutorami (Kowalczyk 2017: 71).

Mieszkańcy Pogórza w podaniach sięgają również po dyferencyjne terminy specjalistyczne nienależące do zasobów współczesnej polszczyzny ogólnej, głównie z zakresu medycyny. Są one wykorzystywane przy opisach

dolegliwości i chorób interesantów oraz ich rodzin. Wierne przywoływanie wysoce specjalistycznych terminów często włączanych do podań niemal w funkcji cytatów z dokumentacji medycznej (np. *wielotorbielowość nerek, niedokrwistość makrocytarna, zanik korowo-podkorowy mózgu i kory mózdzku, udar ukrwotoczniowy mózgu, niedrożność naczyń żylnych w kończynach dolnych*) ma służyć możliwie najbardziej rzetelnemu i dokładnemu opisowi sytuacji:

*Młodsze dziecko jest leczone w poradni nefrologicznej, ponieważ wykryto u niego **wielotorbielowość nerek** [...]*

*[...] zlecono badania, które wykazały, że mam guza w płucu lewym, uszkodzoną wątrobę, **zanik korowo-podkorowy mózgu i kory mózdzku** oraz **niedokrwistość makrocytarną**.*

***Udar ukrwotoczniowy mózgu** [...] spowodował niedowład prawostronny i brak mowy [...]*

*[...] jestem chora z powodu **niedrożności naczyń żylnych w kończynach dolnych** [...].*

W powyższych przykładach określenia specjalistyczne wskazują jednostki chorobowe trudne do wyrażenia bez zastosowania tej terminologii. Dbłość o precyzję w opisie sytuacji zdrowotnej uwidacznia się jednak także w nadmiernie skrupulatnym przywoływaniu wieloczłonowych nazw w miejscach, w których jednoczłonowe określenia byłyby wystarczające w danej sytuacji komunikacyjnej, np. *antybiotyk **doustny**, aerozol wziewny **inhalator***:

*Młodszy syn [...] ma zleconą serię zastrzyków, a starszy **antybiotyk doustny**; Mikołaj zachorował na zapalenie tchawicy. Brał zastrzyki przez 10 dni a przez następne 7 dni **antybiotyk doustny**.*

*[...] syn zażywa leki na astmę, **tzw. aerozol wziewny inhalator**¹⁸.*

¹⁸ Zastosowany w tym zdaniu operator dystansowania się od przekazywanych treści w formie elementu metatekstowego *tak ziwany* (tzw.) informuje o świadomym włączaniu nazwy jako cytatu (np. z recepty lub opakowania leku) bądź jako fragmentu niespójnego stylistycznie z pozostałą częścią tekstu.

4.5. Słownictwo książkowe

Wykładnikiem językowym stylu urzędowego jest również licznie występujące w analizowanych tekstach słownictwo kwalifikowane w źródłach leksykograficznych jako książkowe lub przestarzałe, stosowane w miejsce wyrazów powszechnie używanych (por. Piechnik 2016: 106-107). Pogórzanie redagujący teksty podań do ośrodków pomocy społecznej zastępują popularne, nienacechowane stylistycznie i emocjonalnie (wspólnoodmianowe) rzeczowniki, takie jak np. *ubranie*, *buty*, *jedzenie*, *pieniądze*, bardziej wyszukany wyrazami bliskoźnacznymi, mającymi węższy zakres stylistyczny i semantyczny, jak: *odzież* (też: *ubiór*), *obuwie*, *żywność* (też: *wyżywienie*, *pożywienie*), *fundusze*, *finanse*:

*Uzasadniam tym że zbliża się zima i nie mam **finansów** na zakup węgla i drzewa aby ogrzać mieszkanie.*

***Fundusze** rodziców nie wystarczają na ich leczenie.*

*Proszę o pomoc finansową na zakup **żywności**, **odzież**, **obuwie**.*

*Środki przeznaczę na zakup **odzieży** sezonowej dla dzieci uczęszczających do szkoły oraz zakup żywności.*

*Zwracam się z uprzejmą prośbą o przyznanie mi zapomogi na zakup **odzieży** [...]; [...] nie stać nas na zakup opału, **odzieży** zimowej.*

*Zwracam się z prośbą [...] w sprawie przyznania mi zasiłku okresowego na **pożywienie**.*

*[...] nie wystarcza na życie i opłacenie czegokolwiek ani na **ubiór**.*

*Emerytura, którą pobieram [...] nie wystarcza na zakup **wyżywienia** i opłaty; Utrzymuję się z pomocy innym osobom w ich gospodarstwach za **wyżywienie**.*

*[...] po zapłaceniu prądu, gazu i zakupie **żywności** nie pozostaje żadnych dodatkowych środków do zapłacenia **żywności** dzieciom w szkołach.*

Częściej „uoficjalniane” są czasowniki. Zamiast być autorzy podań – w zależności od kontekstu – stosują: *przebywać*, *pozostawać*, *znajdować się*, *zamiast mieć* – *posiadać* lub *dysponować*, *zamiast dostawać* – *otrzymywać*, *uzyskiwać*, *pobierać*, *zamiast dostać* – *uzyskać*, *zamiast kupić* – *zakupić*, *zamiast miesz-*

kać – zamieszkiwać, zamiast jeść – spożywać, zamiast rozpocząć – podjąć, zamiast opłacić – sfinansować, zamiast chodzić – uczęszczać, zamiast skończyć – ukończyć, zamiast stracić – utracić, jak w poniższym zestawieniu:

dysponować: [...] kwota [...], którą **dysponuję** nie wystarcza na utrzymanie.

otrzymywać: **Otrzymuję** kwartalną rentę rolniczą; Mąż mój nie pracuję, a ja **otrzymuję** zasiłek dla bezrobotnych; Pobierałem rentę, której aktualnie nie **otrzymuję**.

pobierać: Emerytura, którą **pobieram** [...] nie wystarcza na zakup wyżywienia i opłaty; Syn Jarosław do października **pobierał** w GOPS zasiłek stały; [...] **pobieram** rentę tylko kwartalnie; **Pobierałem** rentę, której aktualnie nie otrzymuję.

podjąć: W tym roku najstarszy syn **podejmie** naukę na studiach dziennych [...]; [...] stwierdzono u mnie cukrzycę i obecnie nie mogę **podjąć** pracy w związku z tym nie **posiadam** środków na leczenie oraz życie.

posiadać: [...] mąż dłuższy już czas nie **posiada** stałej pracy; [...] lasu nie **posiadam**; [...] nie **posiadam** stałego dochodu; [...] **posiadam** gospodarstwo rolne, ale nie osiągam z niego dochodu; [...] nie **posiadam** budynków gospodarczych; Urząd Gminy w Ciężkowicach ma zamiar przydzielić mi mieszkanie a ja **nie posiadam** środków na zakup niezbędnych artykułów gospodarstwa domowego; [...] nie jestem w stanie spłacić powyższej kwoty ponieważ nie **posiadam** żadnych dochodów; Środki które **posiadam** nie wystarczają mi na żywność; [...] **posiadam** orzeczenie o niepełnosprawności; [...] nie **posiadam** środków utrzymania; Nie **posiadam** funduszy na zakup opatu [...]; Mieszkam w miejscowości podole i nie **posiadam** żadnego opatu; [...] nie **posiadam** żadnego opatu i nie mam pieniędzy na zakup i przywóz; [...] mąż dłuższy już czas nie **posiada** stałej pracy.

pozostawać: **Pozostaję** w stałym leczeniu z powodu przewlekłych chorób [...]; [...] z żoną **pozostaje** w separacji; [...] **pozostaję** na wyłącznym utrzymaniu męża; [...] mój mąż nadal **pozostaje** bez pracy.

przebywać: Nie mogę liczyć na pomoc matki ponieważ ona też obecnie **przebywa** w szpitalu; Córka **przebywała** w grudniu w leczeniu szpitalnym; [...] mąż mój **przebywał** w szpitalu i nadal będzie **przebywał** z powodu choroby; **Przebywam** na stałym leczeniu; Dzieci większą część dnia **przebywają** w szkole; Mój mąż wyprowadził się z domu, nie wiem, gdzie **przebywa**.

sfinansować: Posiadane środki nie są wystarczające abym sama mogła **sfinansować** te posiłki; Z posiadanych środków nie jestem w stanie sama **sfinansować** posiłków.

spożywać: [...] syn mój zmienił szkołę w związku z tym **będzie spożywał** posiłki w stołówce szkolnej przez 3 dni w tygodniu.

uczęszczać: Mamy [...] syna który **uczęszcza** na uczelnie; Środki przeznaczę na zakup odzieży sezonowej dla dzieci **uczęszczających** do szkoły oraz zakup żywności; 4 dzieci **uczęszcza** do szkoły [...]; Zwracam się z prośbą o dożywianie moich dzieci **uczęszczających** do Szkoły w Jastrzębi; [...] **uczęszczam** na zajęcia grup terapeutycznych w Tarnowie.

ukończyć: Najstarsza córka **ukończyła** szkołę podstawową [...]; Dwie starsze córki już **ukończyły** naukę i są zarejestrowane jako poszukujące pracy.

utracić: [...] **utraciłam** pracę i obecnie jestem na zasiłku dla bezrobotnych; Syn w listopadzie **utracił** pracę.

uzyskać: Dzieci nie **uzyskały** renty po zmarłym mężu; Lekarz prowadzący leczenie mojej córki jest obecnie na urlopie, dlatego nie mogę **uzyskać** zaświadczenia lekarskiego.

uzyskiwać: Dochody jakie **uzyskuje** rodzina nie pozwalają nam zakupić opatu [...]

zakupić: W obecnej sytuacji nie jesteśmy w stanie **zakupić** węgla; Córka Beata [X] przebywa na leczeniu oczów i potrzeba **zakupić** nowe okulary; **Zakupiłam** odzież i obówie dla dzieci i niemam na zakup opatu na zime; [...] podręczniki dla dwójki dzieci muszą **zakupić** nowe.

zamieszkiwać: **Zamieszkuję** z bratem, który też nigdzie nie pracuje.

znajdować się: [...] **znajduje się** pod stałą opieką lekarską.

Sklonność do używania w sytuacjach oficjalnych słownictwa wyszukiwanego, nienaturalnego dla codziennych kontaktów językowych, jest właściwością wykraczającą poza sferę komunikacji administracyjno-urzędowej. Jacek Fedorowicz w artykule sprzed czterdziestu lat trafnie (i adekwatnie do naszych rozważań) opisał obserwację przełączania kodu stylistycznego (w zakresie leksyki) towarzyszącą zmianie sytuacji komunikacyjnej na bardziej oficjalną:

Osoba posługująca się na co dzień językiem – nazwijmy to – normalnym, w momencie gdy ma się wypowiedzieć publicznie, usilnie dąży do autonobilizacji poprzez stosowanie w wypowiedzi języka zaczerpniętego z wezwań, zebrań, ogłoszeń i prasy [...]. Nikt z wypowiadających się nie *mieszka*, wszy-

scy *zamieszkują*; nikt nie *ma*, wszyscy *posiadają*; nie *są*, lecz *przebywają*; nie *placą*, ale *uiszczają*; nie *jedzą*, lecz *konsumują* i nie *czekają*, wyłącznie *oczekują* (Fedorowicz 1977: 118).

Szczególnie dużą łączliwość syntaktyczną wykazuje w tekstach czasownik *posiadać*, który poza znaczeniami odnoszącymi się do własności, wiedzy i umiejętności, wyposażenia czy możliwości dysponowania (por. WSJP) jest stosowany – nietradycyjnie – do określania stanów, np. *posiadam niedowład*, *posiadam sytuację*, *posiadam warunki*, *nie posiadam prawa*:

***Posiadam* częściowy *niedowład* lewej ręki i nogi i wiele jeszcze innych chorób.**

*Proszę o wsparcie ponieważ **posiadam trudną sytuację** [...]*

***Nie posiadamy dobrych warunków* mieszkalnych.**

*[...] **nie posiadam prawa** do zasiłku.*

*Proszę motywuję tym że nie pracuję i **posiadam trudne warunki** finansowe.*

*Proszę swą motywuję tym, że **posiadam trudną sytuację** finansową mojej rodziny.*

Czasownik *posiadać* w znaczeniu ‘mieć’, zgodnie z normą, nie łączy się z dopełnieniem osobowym (schemat składniowy: *posiadać COŚ*). Tę zasadę łąmią połączenia: *posiadać żonę*, *posiadać dziecko*, *posiadać rodzinę*, np.:

Posiadam żonę i troje dzieci.

*[...] samotnie wychowuję dzieci, **posiadam rodzinę** wielodzietną.*

*Jestem osobą samotną **nie posiadam** własnej rodziny.*

*Na utrzymaniu **posiadam** dwoje dzieci.*

*Pragnę nadmienić że **posiadam dziecko** specjalnej troski.*

Stosowanie w miejsce czasowników popularnych i powszechnie rozumianych ich bardziej wymyślnych odpowiedników kontekstowych, często niedopasowanych pod względem semantycznym bądź stylistycznym (por. *sfinansować opał* – zamiast: *kupić*, *podróżować do szkoły* – zamiast: *jeździć*, *przebywać w trudnej sytuacji* – zamiast: *być*), wprowadza do komunikatu sztuczność. Prowadzi do sytuacji, w której każdy, nawet najbardziej zwyczajny

aspekt rzeczywistości zyskuje językowy kształt oficjalnego, urzędowego, dalekiego od codziennych doświadczeń, jak w przykładach:

*Mamy na utrzymaniu 4 dzieci, wszystkie w wieku szkolnym. **Nie posiadają** one jeszcze książek.*

*Mam problem żeby **sfinansować** opał na zbliżającą się zimą.*

*Córka nie może **podróżować** do szkoły w Krakowie środkami komunikacji publicznej ze względu na stan zdrowia.*

*Obecnie **przebywam** w trudnej sytuacji materialnej i finansowej.*

W zamiłowaniu stylu urzędowego do wyszukanej leksyki Danuta Buttler dostrzega konflikt z postulatem zrozumiałości przekazu:

tendencja do dawania pierwszeństwa słownictwu rzadko używanemu, niecodziennemu zmniejsza jednocześnie komunikatywność i zdolność oddziaływania tekstów urzędowych, narzuca im piętno sztuczności i manieryzmu (Buttler 1968a: 471).

4.6. Kancelaryzmy

Wykładnikami leksykalnymi stylu urzędowego są także, stosowane w podaniach, kancelaryzmy, czyli mające w tekstach urzędowych specyficzne znaczenie słowa, które w polszczyźnie ogólnej należą często do wyrazów przestarzałych (Markowski 2013a: 123), jak *niniejszy*, *uiścić*, *obecnie* i *aktualnie*, np.:

***Niniejszą** prośbę uzasadniam trudnymi warunkami materialnymi; Proszę o pozytywne rozpatrzenie **niniejszej** prośby.*

*Po **uiszczeniu** opłat co miesięcznych i zakupie miesięcznego dla córki nie mamy już na lekarstwa; Ze względu na trudną sytuację nie mogę **uiścić** składki KRUS.*

***Obecnie** jestem bezrobotny [...]; **Obecnie** mąż przebywa w szpitalu [...]; Żona jest **obecnie** na urlopie bezpłatnym; **Obecnie** przeprowadzamy remont domu [...]; [...] **obecnie** znajduję się w trudnej sytuacji finansowej; Jestem jedynym żywicielem rodziny, moja żona [X] **obecnie** nie pracuje [...]; Mój mąż **obecnie** jest bez pracy; **Obecnie** utrzymujemy się tylko z gospodarstwa rolnego; **Obecnie** nie posiadam żad-*

*ných dochodów; **Obecnie** młodszy syn jest chory [...]; [...] **obecnie** jestem w ósmym miesiącu ciąży; **Obecnie** liczę lat 64.*

***Aktualnie** nie jestem w stanie opłacić posiłków w szkole; Pobierałem rentę, której **aktualnie** nie otrzymuję; **Aktualnie** załatwiam rentę rodzinną po zmarłej [...].*

Najchętniej używane kancelaryzmy: *obecnie* i *aktualnie* odnoszą treść komunikatu do współczesności i zdają się wskazywać na tymczasowość opisywanej sytuacji (np. *żona aktualnie nie pracuje* – ale pewnie pracowała lub planuje pracować, *obecnie nie mamy dochodu* – ale mieliśmy lub będziemy mieć). Jeszcze wyraźniej ową tymczasowość akcentują bardziej rozbudowane kancelaryzmy odnoszące się do czasu, których komponent stanowi wyraz *chwila*: *w chwili obecnej, na chwilę obecną*:

*[...] **w chwili obecnej** mąż pozostaje bez pracy [...]*

***W obecnej chwili** nie mam możliwości podjęcia pracy.*

***W obecnej chwili** nie jesteśmy w stanie zakupić węgla.*

*[...] **na chwilę obecną** nie mogę podjąć pracy.*

*Nie żyję z żoną **na chwilę obecną** [...].*

Niektóre konteksty pojawienia się wymienionych konstrukcji wskazują na ich niefortunne użycie w zestawieniu z treścią wypowiedzi. Połączenia *w chwili obecnej, na chwilę obecną* konotują dynamikę, zmienność sytuacji, toteż użycia tekstowe: *w chwili obecnej nie jesteśmy w stanie kupić węgla* lub *nie żyję z żoną na chwilę obecną* mogą trywializować znaczenie przekazu i ograniczać je wyłącznie do krótkiego momentu „teraz”. Opisywanie w ten sposób okoliczności prośby może wywoływać u odbiorcy wrażenie błahości sytuacji i jej krótkotrwałości, a w konsekwencji prowadzić do przekonania o braku rzeczywistego, poważnego problemu, którego rozwiązanie wymaga zewnętrznej pomocy.

W badanych podaniach odnotowano także użycie przysłówków nacechowanych oficjalnością, jak: *wysoce, nadal*¹⁹ i *niejednokrotnie*, np.:

¹⁹ W dwóch tekstach pojawiła się błędna konstrukcja przymkowa *do nadal*, będąca kontaminacją przysłówka *nadal* i wyrażenia przymkowego o synonimicznym znaczeniu ‘do

Zasilek celowy jest **wysoce** pożądaný.

Córka [...] **nadal** musi przyjmować leki; [...] mój mąż **nadal** pozostaje bez pracy; [...] mąż mój przebywał w szpitalu i **nadal** będzie przebywał z powodu choroby.

Niejednokrotnie składałam podania o pracę, ale bez rezultatu.

W analizowanych podaniach daje się również zauważyć wyjątkowo duża frekwencja spójników obcych codziennej polszczyźnie mówionej, charakterystycznych dla stylu oficjalnego, kwalifikowanych jako książkowe: *iz* oraz *gdyż*, np.:

iz: Uzasadniam tym, **iz** moja sytuacja się nie zmieniła jeszcze [...]; Proszę swą motywuję tym **iz** mam bardzo trudną sytuację rodzinną [...]; Proszę swą motywuję tym **iz** plony tegoroczne są bardzo słabe; Proszę swą motywuję tym, **iz** nadal przebywam na bezrobociu.

gdyż: Uszkodzenia wyżej wymienionych przedmiotów [klatki schodowej i gan ku – A.P.] powstały w wyniku powodzi która miała miejsce w 2010 roku, **gdyż** mój dom był zalewany przez wody gruntowe [...]; [...] staram się o zasilek, **gdyż** nie mogę podjąć pracy; Obecnie przeprowadzamy remont domu, **gdyż** jest stary [...].

Ponieważ wymienione spójniki należą do biernego zasobu słownictwa mieszkańców wsi będących autorami podań, ich znaczenie i funkcje składniowe nie zawsze są trafnie rozumiane, co widać w przykładach niefortunnych użyc tych wyrazów, np. *gdyż* zamiast: *że*, *gdy* czy *iz* zamiast: *ponieważ*, *gdyż*:

Uważam **gdyż** skończy się okres zimowy to znajdę pracę.

Zwracam się z uprzejmą prośbą do Ośrodka Pomocy Społecznej w Bobowej o udzielenie mi tej pomocy w miarę możliwości **iz** naprawdę jest mi bardzo ciężko z mojej emerytury podolać w moich wysoce pożądaných potrzebach życiowych.

teraz': [...] córka Edyta jest leczona u ortodonta od 2002 r. **do nadal**; Mąż poszukuje **do nadal** stałej pracy.

4.7. Przyimki złożone

Sklonność do rozbudowanych struktur językowych przejawia się w analizowanych podaniach także w – typowym dla tekstów reprezentujących styl oficjalny (naukowych, publicystycznych, urzędowych i tekstów przemówień) – zastępowaniu przyimków prostych przyimkami wtórnymi, których znaczącym elementem składowym są zleksykalizowane rzeczowniki (Anusiewicz 1978: 148, 170-171). Do rzeczowników wykorzystywanych w tej funkcji należą m.in. *rzecz, cel, forma, postać, wynik, powód, tytuł, uwaga, wzgląd*, jak w przykładach:

na rzecz: [...] nie wyrażam zgody na przeprowadzenie wywiadu **na rzecz** syna [...]

w celu²⁰: [...] obecnie oczekuję na komisję lekarską **w celu** ustalenia stopnia niepełnosprawności; [...] pomagała mi Ochotnicza Straż Pożarna ze Stróż **w celu** udrożnienia drogi; Zwracam się z uprzejmą prośbą do opieki społecznej o przyznanie kwoty pieniężnej [...] **w celu** dożywiania moich dzieci [...]

w formie: Zwracam się z prośbą o udzielenie mi pomocy **w formie** zasiłku celowego na wyrobienie zdjęć do dokumentu tożsamości [...]; Zwracam się z prośbą o przyznanie zapomogi **w formie** zasiłku celowego.

w postaci: Zwracam się z bardzo dużą prośbą do Opieki Społecznej w Gromniku o zapomogę materialną **w postaci** węgla lub **w postaci** pieniężnej na zakup węgla i drzewa; [...] moje dochody **w postaci** emerytury nie wystarczają na zakup leków.

w wyniku: Mam trudności w poruszaniu się, gdyż nie wróciłem do zdrowia po potłuczeniach których doznałem **w wyniku** wywrotki na rowerze kilka lat temu; [...] **w wyniku** powodzi która wystąpiła w maju i czerwcu zostało zalane 90 % upraw [...]; [...] **w wyniku** gwałtownych deszczów woda podeszła pod fundament domu.

z powodu: Zwracam się z prośbą o przyznanie mi pomocy finansowej **z powodu** pogorszenia się naszej sytuacji życiowej.

z tytułu: Posiadam ubezpieczenie jako członek rodziny **z tytułu** zatrudnienia męża w zakładzie pracy; Nasze dochody – renty są od 2 lat i co miesiąc pomniejszane o kwo-

²⁰ W znaczeniu przyimkowym używana jest również forma *celem*, nosząca „piętno kancelaryjnego stylu” (Doroszewski 1970: 35), np. Zwracam się z prośbą o przyznanie mi zasiłku **celem** zakupu węgla; Zwracam się z prośbą o udzielenie mi pomocy materialnej w postaci przyborów szkolnych, **celem** wyposażenia mojej córki do pierwszej klasy.

tę 140 zł **z tytułu** poręczenia pożyczki [...] córce [...]; Zwracam się z prośbą o przyznanie zasiłku stałego **z tytułu** opieki nad chorym synem.

z uwagi na: Zwracam się z prośbą o udzielenie pomocy finansowej **z uwagi na** zaistniałe zdarzenie losowe – pożar [...]

ze względu na: **Ze względu na** bezrobocie, niepełnosprawność syna Łukasza nie jestem w stanie pokryć tych kosztów; **Ze względu na** mroźną zimę obecnie nie mamy za co zakupić opału.

Konstrukcje z przyimkami złożonymi, wprowadzającymi grupy nominalne w miejsca, w których w codziennej komunikacji ustnej pojawiłyby się raczej zdania podrzędne (np. **Ze względu na mroźną zimę** nie mamy za co zakupić opału – Nie mamy za co kupić opału, **bo zima była mroźna**), przyczyniają się do rozbudowania zdania pojedynczego i uabstrakcyjnienia treści.

4.8. Odfleksyjnione rzeczowniki

W języku codziennym mieszkańców Pogórza Ciężkowicko-Rożnowskiego imiona i nazwiska podlegają odmianie (produktywne są także, recesywne w polszczyźnie ogólnej, formacje patronimiczne i marytonimiczne tworzone przy użyciu formantów *-anka, -ówka, -ka, -ina/-yna, -owa* z gwarowymi cechami fonetycznymi). W wielu podaniach napotyka się jednak odfleksyjnione antroponimy, nawiązujące do powszechnego w urzędowym wariantie języka pozostawiania nazw osobowych w postaci mianownikowej (por. Kreja 1995: 21; Wilkoń 2000: 59; Kurek 2014a: 16; 2015: 107) w imię – osobiście pojmowanej – precyzji przekazywanych informacji (użycie mianownikowej postaci imienia i nazwiska niezależnie od kontekstu zdania miałoby jednoznacznie odsyłać do formy podstawowej). Taka praktyka jest szczególnie częsta w podaniach o dofinansowanie posiłków dla uczniów, w których wyszczególniane są dzieci mające skorzystać z dożywiania, np.:

Zwracam się z uprzejmą prośbą o dofinansowanie dożywiania **dla Krzysztof kl. I Gimnazjum**.

Zwracam się z prośbą o pokrycie kosztów dożywiania moich dzieci: **Mateusz, Przemysław [...]**

Zwracam się z prośbą o dorzyskanie moich synów **Mariusz kl. V i Krzysztof kl. IV**.

Zwracam się z uprzejmą prośbą o przyznanie dożywiania moim dzieciom **Paweł, Marcin i Weronika**.

Zwracam się z prośbą o dożywianie moich dzieci **Natalia** kl. II [...], **Edyta** kl. 0 [...]

Zwracam się z prośbą o przyznanie dorzywania moim dziecią **Karolina** klasa II i **Jakub** klasa IV w szkole podstawowej.

Zwracam się z prośbą o pokrycie kosztów dożywiania moich dzieci **Marcin** [...] i **Małgorzata** [...]

Zwracam się z prośbą o pokrycie dożywiania **Dawid** [X] klasa I szkoła podstawowa Polichy.

Zwracam się z uprzejmą prośbą o dożywianie mojego syna **Robert** [X] kl. II gimnazjum Jastrzębia.

Zwracam się z uprzejmą prośbą o pokrycie kosztów dożywiania **Anna** [X] uczennica drugiej klasy gimnazjum w Gromniku.

Proszę o udzielenie pomocy na pokrycie kosztów dorzywania **Mateusz**.

Zwracam się z prośbą [...] o zapomogę na dożywianie **Elżbieta, Wiktoria, Krystian** [...].

Odfleksyjnianie antroponimów²¹ może wynikać z wzorowania się na formie gotowego kwestionariusza, w którym zwykle pozostawione jest miejsce na wpisanie w powtarzający się szablon elementów różnicujących (najczęściej danych osobowych) w postaci niebudzącej wątpliwości co do formy podstawowej. W pismach obiegu administracyjnego i prawnego tworzonych przez organa nadrzędne i przeznaczonych dla obywateli (np. w aktach notarialnych, sądowych pismach procesowych) nieodmienianie imion i nazwisk stanowi niepisaną, rzadko naruszaną zasadę.

W przypadku zdań przywołujących czyjeś personalia w formie odmienionej (w przypadkach zależnych) można zaobserwować dookreślanie osób, o których mowa, przez nieodmienione rzeczowniki odsyłające do określonej klasy obiektów (tu: *uczeń, uczennica*):

²¹ Sporadycznie można napotkać przykłady nieodmieniania innych nazw własnych, jak w przykładzie: *Zwracam się z prośbą o pokrycie kosztów dożywiania moich dzieci w Publiczny Zespół Szkół w Bruśniku*.

*Proszę o pokrycie kosztów dożywiania **syna Piotra** uczeń szkoły podstawowej w Gromniku.*

*Uprzejmie proszę o objęcie dożywianiem mojej **córki Julii** uczennica kl. I SP w Zakliczynie.*

Częstą praktyką jest także niedopasowywanie rodzajów w obrębie grupy nominalnej przejawiające się łączeniem imion żeńskich oraz połączeń rzeczownikowych w związku zgody odmienionych zgodnie z fleksją rzeczowników rodzaju żeńskiego z rzeczownikami rodzaju męskiego, np. *córka Katarzyna uczeń kl. II*:

*Proszę o pokrycie kosztów dożywiania **córki Katarzyny** uczeń kl. II [...]*

*Proszę o pokrycie dożywiania mojej **córki Sylwii** ucznia klasy zero.*

*Proszę o pokrycie dożywiania **córki Pauliny** ucznia kl. III [...]*

*Proszę o pokrycie kosztów dożywiania **córki Aleksandry** ucznia III klasy SP.*

Taki kształt składniowy również wydaje się naśladowaniem konstrukcji gotowego szablonu, posługującego się rzeczownikami męskimi o referencji ogólnej, odnoszącymi się do obu płci, często niedającego możliwości dopasowania rodzaju rzeczownika do płci przywoływanej osoby (np. *Proszę o pokrycie kosztów dożywiania..... ucznia klasy...*).

Wymienianie poszczególnych osób z wykorzystaniem form podstawowych imion (i nazwisk) przypomina, służące przejrzystemu przedstawieniu złożonych informacji²², schematyczne wyliczanie elementów treściowych w punktach, częste w tekstach urzędowych. W niektórych tekstach przywoływaniu imion dzieci towarzyszy numeracja, np.:

Zwracam się z uprzejmą prośbą o przydzielenia moim dzieciom dożywiania w Szkole Podstawowej i gimnazjum.

Są to:

1. Michał kl. V Sz.P.

²² Ułatwieniu odbioru prezentowanych treści służą w pismach obiegu prawno-administracyjnego różnorakie zabiegi graficzne i typograficzne, w tym, omówione w poprzednich rozdziałach, odpowiednie rozmieszczenie poszczególnych informacji w tekstach w relacjach: w prawo – w lewo, wyżej – niżej oraz właśnie rozczłonkowanie informacji bogatych treściowo i ujęcie ich w punkty (Malinowska 1999: 264-265).

2. *Paulina kl. I Sz. gim.*
3. *Grzegorz kl II Sz. gim.*

W kilku analizowanych podaniach również argumenty uzasadniające prośbę ujęto w formie punktów²³, np.:

W naszej sytuacji mianowicie skrajna nędza należy się zasilek z tytułu w pierwszej kolejności:

1. *Ubóstwo warunki mieszkaniowe złe*
2. *Niepelnosprawność*
3. *Choroba i stałe leczenie.*

Podobna przyczyna (gotowy szablon pisma jako inspiracja) może stać za informowaniem o wieku za pomocą zdań mających nietypowy szyk, w którym słowo *rok* (występujące w liczbie mnogiej: *lata*) stoi przed liczebnikiem, co powoduje niedopasowanie składniowe tej konstrukcji do reszty wypowiedzenia, np.:

Prośbę swą motywuję ciężką sytuacją mojej rodziny i obłożnie chorą matką, która ma lat 93.

Obecnie liczę lat 64, jestem całkowicie niezdolna do pracy na roli [...]

[...] sama wychowuję dwoje małoletnich dzieci w wieku szkolnym: Kamila lat 6 i Sebastiana lat 8.

4.9. (Zbyt) precyzyjne objaśnienia

Konieczność przekazania informacji w sposób możliwie najbardziej ścisły i jednoznaczny znajduje odzwierciedlenie w – typowym dla pism urzędowych – przywoływaniu pełnych nazw własnych urzędów i instytucji, o których mowa w tekście. Należą do nich pełne nazwy ośrodków pomocy społecznej będących adresatami pism, a także szkół, zakładów ubezpieczeń, urzędów pracy, placówek medycznych, nazwy służb ratowniczych i inne, np.:

²³ Zdarzają się także przykłady wprowadzania wyliczeń za pomocą nienaturalnych, nadmiarowych konstrukcji składniowych, np. *Zwracam się z uprzejmą prośbą o przyznanie moim dzieciom dożywiania w Szkole podstawowej i gimnazjum. Są nimi następujące osoby: Grzegorz [X], Michał [X], Paulina [X].*

*Zwracam się z prośbą o pomoc w postaci zakupu posiłków w ramach II śniadania dla moich dzieci [...] – uczniów odpowiednio klasy 1 i 0 w **Zespole Szkół Publicznych w Bruśniku**.*

***Zakład Ubezpieczeń Społecznych** odmawia mi prawa do renty.*

*Syn Łukasz nie pracuje zarobkowo. Rejestruje się w **Powiatowym Urzędzie Pracy w Gorlicach**.*

*[...] jestem leczona w **Poradni Zdrowia Psychicznego w Brzesku** [...].*

Oczekiwanej jednoznaczności i ścisłości tekstów oficjalnych czynią za-
dość także dane wyjątkowo szczegółowo lokalizujące obiekty, o których
mowa w tekście, jak w zdaniu: [...] uczęszczałem na leczenie w **Oddzia-
le Dziennym Zdrowia Psychicznego na alejach Wolności w N. Sączu**, lub
uwiarygodniające przekazywaną treść przez przywołanie personaliów osób
powszechnie znanych w okolicy, np. [...] leczę się prywatnie u **doktora Pio-
trowskiego w Tuchowie**.

Uświadamiana przez piszących potrzeba jasnego wyrażania jest widocz-
na w precyzyjnym objaśnianiu elementów treściowych, które – w ocenie
nadawcy podania – mogłyby zostać niewłaściwie lub w sposób niepełny
zrozumiane przez odbiorcę. Informacje precyzujące są poprzedzane ope-
ratorem uściślenia w postaci skrótu tj. ('to jest') albo podawane w nawiasie,
cudzysłowie lub po pauzie, np.:

*Zwracam się z prośbą o udzielenie pomocy finansowej na remont budynku miesz-
kalnego zniszczonego na skutek **niekorzystnych zjawisk atmosferycznych, które
nawiedziły nasz region, tj. powódź** jaka miała miejsce 3.06.2010r.*

*Proszę o udzielenie pomocy finansowej w związku z powodzią, która dotknęła moje
gospodarstwo domowe (dom) [...]*

*[...] został zburzony budynek gospodarczy wraz z inwentarzem [...], **uszkodzony
budynek mieszkalny (pęknięcia)**.*

*Mateusz ma m.in. **problemy z przyjmowaniem pokarmu (zachłystuje się)** dla-
tego musi mieć specjalne mleko [...]*

*[...] ja również leczę kregostup i ciśnienie oraz „**nerwicę**” (**lękowo-depresyjną**).*

[...] będę musiał sobie sam radzić w jednym pokoju udostępnionym przez matkę do opalania **piecykiem „koza”**.

Zwracam się z prośbą o udzielenie pomocy finansowej z uwagi na zaistniałe **zdarzenie losowe – pożar** [...].

Informacje nawiasowe miewają nie tylko poznawczą funkcję – w niektórych przypadkach mogą być również narzędziem uzewnętrzniania emocji. Treść zawarta w nawiasach może bowiem pozornie precyzować jakiś istotny element przedstawianej rzeczywistości, a faktycznie zwracać na dane miejsce tekstu uwagę odbiorcy, podkreślać je, udobitniać, by wywołać pożądany efekt wzbudzenia empatii, jak w przykładzie:

*W tej chwili jako rolnik nie mam żadnej możliwości odliczyć kosztów leczenia tak mojego jak i chorego dziecka. Za dzień chorobowego (musi to być 35 dni choroby) rolnik pobiera **4 zł (słownie: cztery złote)**, poniżej granicy ubóstwa.*

Dążenie do precyzji w niektórych podaniach przejawia się także w podawaniu szczegółowych dat wydarzeń, których aż tak precyzyjne datowanie nie wydaje się konieczne, np.:

[...] dnia 14.02.2010 zawalił się dach stodoły pod naporem śniegu.

Dnia 30.11.2004 mąż stracił pracę.

Dnia 9.11.2004 zostałam wyłączona tymczasowo z ewidencji bezrobotnych [...].

W niektórych podaniach troska o dokładność przekazu prowadzi do przesadnie drobiazgowego opisu, w którym nagromadzenie zbytecznych elementów powoduje skupienie uwagi odbiorcy na treściach pobocznych zamiast na głównym przedmiocie prośby, np.:

*Prosiłam robotników o kupienie nowego węża wodnego o **długości 48 metrów bieżących**.*

[...] został zburzony budynek gospodarczy wraz z inwentarzem, zniszczone maszyny rolnicze, samochód **PEUGEOT PARTNER** [...]

*Ja znalazłam się w trudnej sytuacji materialnej z powodu tego, że mój mąż odszedł odemnie **20 lipca** i oświadczył że ma inną kobietę **z którą jest od roku** i do mnie nie wróci.*

*Najstarsza córka chodzi do Technikum Fryzjerskiego w Ciężkowicach **potrzebuje na zakup nożyczek, fartucha, książek zawodowych**, które są bardzo drogie.*

*Chciałam zakupić dla dzieci do szkoły ubrania: **4 pary butów – 2 razy adidas i 2 x pantofle po klasie**.*

*W części mieszkalnej wymiany wymagają **4 sztuki okien, 4 sztuki drzwi wewnętrznych i 1 sztuka drzwi zewnętrznych**, natomiast w piwnicy wymiany wymagają **2 sztuki okien i 2 sztuki drzwi wewnętrznych**.*

*Córka Kinga uległa 3 lata temu **oparzeniu, które spowodowało pęknięcie dzbanka z herbatą**.*

Nadmierna szczegółowość w połączeniu z niskimi kompetencjami językowymi może prowadzić do nieporozumień w odbiorze treści, jak w ostatnim z fragmentów, w którym nie ma jednoznacznie wskazanego agensa i paciensa (*oparzenie, które spowodowało pęknięcie*).

4.10. Skróty i skrótowce

Ze skłonnością do maksymalnej precyzji rywalizuje tendencja do skrótowego wyrażania treści. Zwięzłość tekstów stylu urzędowego uzyskiwana jest m.in. przez używanie skrótowców, których jednak w analizowanych tekstach nie ma zbyt wielu. Najczęściej powtarzające się dotyczą nazw instytucji będących adresatami próśb: OPS (Ośrodek Pomocy Społecznej) i GOPS (Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej)²⁴ oraz zakładów ubezpieczeń: ZUS (Zakład Ubezpieczeń Społecznych) i KRUS (Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego), sporadycznie inne, np. UE (Unia Europejska), PUP (Powiatowy Urząd Pracy). Skrótowce pojawiają się zarówno w treści pisma, jak i w bezpośrednich zwrotach do adresatów:

*[...] zwracam się do kierownika **OPS** w Gródku n/Dun. o udzielenie wsparcia finansowego [...]*

²⁴ W kilku pismach pojawił się także MOPS (Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej). Choć ośrodki pomocy, do których się odnosiły, nie były z nazwy miejskie, jednak miejscowości, w której się mieszczą (Zakliczyn, Ciężkowice, Bobowa), mają prawa miejskie.

Proszę **GOPS** w Gromniku o przyznanie dożywiania mojej córce.

[...] zwracam się do **MOPS** w Zakliczynie o udzielenie pomocy finansowej [...]

[Brat] na dzień dzisiejszy jest na zasiłku z **ZUS** [...]

Ubezpieczam się jako członek rodziny w **KRUS**.

Nie przebywałam na zasiłku chorobowym **KRUS** w miesiącu styczniu [...]

[...] musieliśmy się zapożyczyć, bo jeszcze do tej pory nie ma dopłat z **UE**, a z gospodarstwa co miesiąc nie ma żadnego dochodu.

Mąż mój od długiego czasu nie posiada stałej ani dorywczej pracy. Jest zarejestrowany w **PUP** Nowy Sącz od ponad dwóch lat.

Autorzy podań chętniej niż skrótowcami posługują się skrótami i zwykle są to jednostki częste w korespondencji użytkowej, np. *zam.* (zamieszkiwać/zamieszkały), *ur.* (urodzony), *r.* (rok), *pow.* (powierzchnia), *ha* (hektar):

Proszę o przyznanie dożywiania dla mojej córki Katarzyny **zam.** w Jastrzębi.

Mamy też syna w wieku przedszkolnym **ur.** w 2013 **r.**

Posiadamy gospodarstwo rolne o **pow.** 2,3 **ha**.

Zdarzają się także nietradycyjne użycia skrótów, np. podanie skrótu zamiast pełnej nazwy miary powierzchni w zdaniu, w którym nie pojawia się wielkość wyrażona liczbowo (np. *musieliśmy się zapożyczyć, bo jeszcze do tej pory nie ma dopłat z ha* [...]). W niektórych tekstach zastosowano niefunkcjonalne skróty, utrudniające skuteczny odbiór istotnych treści podania i mogące wywołać u odbiorcy wrażenie komunikatu tworzonego przez nadawcę pośpieszenie, bez dbałości o czytelność, np. *św.* (świadczenie)²⁵, *zap.* (zapomoga), *zas. ok.* (zasiłek okresowy), *gosp. rol.* (gospodarstwo rolne), *Rzep. Marciszewski* (Rzepiennik Marciszewski), bądź z naruszeniem zasad grzeczności, kiedy skrócenie występuje w obrębie zwrotu do adresata, np. *do tut.* (tutejszego) *PUP*, *do Kierownika OPS w Gródku n/Dun.* (nad Dunajcem):

²⁵ Skróć *św.* dodatkowo wprowadza w błąd, ponieważ jego najpopularniejszym rozwinięciem jest przymiotnik 'święty'.

*Jestem osobą pobierającą **św. r**ętowe [...]*

*Zwracam się z uprzejmą prośbą o przyznanie **zap.***

*Proszę o przyznanie mi **zas. ok.** na czas starania się o rentę.*

*Moja pięcioosobowa rodzina utrzymuje się głównie z **gosp. rol.** o pow. 2,6 ha.*

*[...] opsunęło się pobocze drogi prowadzącej do mieszkańców **Rzep. Marciszewskie-go** [...]*

*Zwracam się z uprzejmą prośbą do **tut.** OPS o pomoc finnnansową okresową.*

*[...] zwracam się do kierownika OPS w **Gródku n/Dun.** o udzielenie wsparcia finansowego [...]*

Bywa, że dążenie do maksymalnej precyzji wyrażające się szczególnie drobiazgowym przytaczaniem informacji i chęć skrótowego wyrażania treści uwidoczniają się w obrębie jednego zdania, np.:

*[...] uczęszczałem na leczenie w **Oddziale Dziennym Zdrowia Psychicznego na alejach Wolności w N. Sączu.***

4.11. Udziwnienia

Wyrazy książkowe, profesjonalne terminy czy schematyczne konstrukcje typowe dla języka urzędowego sprawiają nierzadko wrażenie odtwarzanych bezrefleksyjnie, bez zrozumienia. Im bardziej dane słowo czy konstrukcja są skomplikowane i obce mowie codziennej Pogórzan, tym odpowiedniejsze wydają się jako narzędzie uoficjalnienia stylu. Tę obserwację potwierdzają zamieszczone w rozdziale 2.13. wyniki badania kwestionariuszowego przeprowadzonego na Pogórzcu Ciężkowicko-Rożnowskim i w okolicach.

Skłonność stylu urzędowego do udziwnień i zawłości Halina Kurkowska i Stanisław Skorupka tłumaczą fałszywie pojętymi względami prestiżowymi: „sformułowanie zbyt proste w opinii niektórych nie ma dostatecznej powagi urzędowej” (Kurkowska, Skorupka 1959: 270).

Wyobrażenie stylu urzędowego jako wyjątkowo skomplikowanego i bardzo odmiennego od sposobu komunikowania się na co dzień powo-

duje, że mieszkańcy małopolskich wsi próbują w różny sposób uduchowiać teksty, by nadać im możliwie podniosły i oficjalny charakter. Ponieważ kompetencje językowe autorów znaczącej części podań są niskie, a ich wiedza z obszarów, do których się odwołują, by „uoficjalnić” tekst i przekazać treść możliwie profesjonalnie i rzetelnie (m.in. medycyna, psychologia, administracja, prawo), jest niewystarczająca, powstają słowa i konstrukcje zdeformowane.

W tekstach można zatem napotkać konstrukcje językowe imitujące terminologię specjalistyczną przez tworzenie połączeń wielosegmentowych, celowo komplikowanych, zawierających elementy nadmiarowe, nierzadko włączające dwusegmentowe lub nawet trzysegmentowe przymiotniki złożone, jak np. *sytuacja bytowo-socjalno-finansowa*, *działalność gospodarczo-dochodowa*, *prace społeczno-użyteczne*, *opieka społeczno-medyczna*, *należność rodzinna*, *środki lokomocji publicznej*, *zakupy żywieniowe*, *posilek dzienny*, *pomoc usługowa*:

Uprzejmie proszę o udzielenie mi [...] zapomogi lub wsparcia gdyż znajduje się w trudnej sytuacji bytowo-socjalno-finansowej.

Nie prowadzę żadnej działalności gospodarczo-dochodowej.

Moja żona jest zarejestrowana w Urzędzie Pracy jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku i wykonuje prace społeczno-użyteczne jako opiekunka [...]

[...] mam na utrzymaniu ośmioro dzieci w tym jedno [...] wymaga opieki społeczno-medycznej.

Utrzymuję się z należności rodzinnej [...]

[Córka] nie może podróżować do szkoły do Krakowa środkami lokomocji publicznej ze względu na stan zdrowia [...]

Po opłaceniu bieżących rachunków i zakupów żywieniowych nie wystarczy nam na zakup węgla.

Proszę o przyznanie dożywiania dla moich dzieci. Sytuacja rodziny jest trudna więc pomoc w postaci jednego posiłku dziennego jest bardzo potrzebna.

Zwracam się z prośbą o objęcie mnie pomocą usługową opiekunki etatowej z uwagi na niski stan zdrowia.

Niektórzy mieszkańcy Pogórza w uzasadnieniu prośby o wsparcie finansowe sięgają po terminologię medyczną także do opisu sytuacji niespecjalistycznych, chcąc nadać komunikatowi poważny, profesjonalny ton. Prowadzi to do budowania zdań formalnie i stylistycznie niespójnych z jakimkolwiek rejestrem języka, oderwanych od naturalnego użycia elementów językowych w danym kontekście komunikacyjnym. Przykładem tego typu praktyki jest zastosowanie w jednym z podań nacechowanego formalnie wyrazu *kończyna* zamiast *ręka* lub *noga*: *19 XII 2010 złamałam lewą kończynę*. Pojawienie się połączenia *lewa kończyna* jest nieuzasadnione, ponieważ nie stanowi części dłuższej konstrukcji należącej do terminologii specjalistycznej (jak w przypadku cytowanego wcześniej połączenia: *niedrożność naczyń żylnych w kończynach dolnych*), a ponadto konstrukcja ta nie jest dostatecznie precyzująca, gdyż nie informuje, czy chodzi o rękę, czy nogę (na rodzaj kończyny nie wskazuje też kontekst całości podania).

Autorzy niektórych podań imitują terminologię medyczną, tworząc konstrukcje kilkuskładnikowe wykorzystujące wyrazy związane ze zdrowiem i budową ludzkiego ciała, jak *staw skokowo-piętowy*, *częściowe ciśnienie*, *niski stan zdrowia*:

[Syn] ma uszkodzony **staw skokowo-piętowy**.

[...] choruję na chorobę reumatyczną oraz **częściowe ciśnienie** oraz astmę sercową.

Zwracam się z prośbą o objęcie mnie pomocą usługową opiekunki etatowej z uwagi na **niski stan zdrowia**.

Znajomość terminologii medycznej stanowi niewątpliwie dodatkowe poświadczenie wiarygodności opisywanych sytuacji zdrowotnych. Liczne zniekształcenia pojawiające się w obrębie tego słownictwa wskazują jednak, że dla mieszkańców wsi proszących o zasiłki często bywa ono nieprzyswojone, obce. Pojawiają się więc: *epilekcja*, *epilesja* zamiast: *epilepsja*, *szyzofrenia* zamiast: *schizofrenia*, *inchirator* zamiast: *inhalator*, *chirurgiczny* zamiast: *chirurgiczny*, *neufrologiczny* zamiast *nefrologiczny* lub *neurologiczny*, *pulmologiczny* zamiast: *pulmonologiczny*, jak w przykładach:

Mój syn najmłodszy choruje na **epilekcję**; Mąż mój choruje na **epilekcję**!; Syn choruje na **Epilesję**, a córka ma problem z uszami.

Mój brat przebywał w szpitalu psychiatrycznym [...]. Rozpoznano u niego **szyzofrenię**.

*Jak mie dusiło musiałem sobie wykupić **inchiratoł** 100 zł.*

*[...] córka podlega stałej kontroli w poradni **chirurgicznej**.*

*[...] leczę się w Poradni **Neufrologicznej** i Poradni **Pulmologicznej**.*

Osobliwy przykład asocjacji stanowi wyraz *bulmolog* użyty w jednym z podań:

*Leczę się u laryngologa i **bulmologa**. Nie wykupuje zawsze lekarstw bo nie mam pieniędzy.*

Nazwa nowo utworzonej specjalizacji zachowuje podobieństwo inicjalnej sylaby oraz końcowej części do nagłosu i wygłosu nazwy będącej podstawą skojarzenia (*pulmonolog*), a dodatkowo wprowadza skojarzenie z wyrazem *ból*, który zdaje się na nowo definiować nazwę: *bulmolog*. Można tu zatem dostrzec nakładanie się intencji i emocji piszącego na nieznaną mu rzeczywistość. Droga asocjacji w tym przypadku jest typowa dla mechanizmu etymologii ludowej, objaśnianego przez Stanisława Grabiasa (1982: 76-77). Można więc zauważyć, że wyraz etymologicznie „słaby” (*pulmonolog*) ulega wpływowi wyrazu „mocnego”, przejrzystego etymologicznie (*bulmolog* ← *ból*), co prowadzi do reinterpretacji etymologicznej motywowanej semantycznie (*bulmolog* ‘lekarz od bólu’).

Teksty podań poświadczają także posługiwanie się przez mieszkańców zdeformowaną postacią innych, pozamedycznych terminów specjalistycznych, jak np. *osoba współzależna od alkoholizmu* zamiast: *współzależniona od alkoholu*, *być pod wpływem wódki* zamiast: *być pod wpływem alkoholu*, *dochód gospodarczy* zamiast *dochód z gospodarstwa*.

*[...] w związku z tym, że mąż jest alkoholikiem a ja **osobą współzależną od alkoholizmu** ciągle awantury zmusiły mnie do zmiany miejsca stałego pobytu.*

*Nie mogę powrócić do miejsca zameldowania, gdyż zostałem pobity o 23 w czasie spoczynku na łóżku przez „żonę” i szwagra [X], którzy **byli pod wpływem wódki**.*

*Nie uprawiam pola więc nie uzyskuję żadnych **dochodów gospodarczych**.*

Zdarza się, że jakiś wyraz na zasadzie skojarzenia utożsamiany jest z innym, zwykle bardziej znanym lub o prostszej budowie, jak w przykładach zastąpienia przymiotnika *współzależniony* przez *współzależny* (jak wyżej), *niewystarczający* przez *mało wystarczalny* czy *jednorazowy* przez *jeden razowy*:

[...] moje dochody są **mało wystarczalne** na wszystkie potrzeby dzieci.

Zwracam się z prośbą o przyznanie zasiłku **jednego razowego** z powodu braku środków materialnych.

W niektórych pismach pojawiają się adideacje wyrazów słabo przyswojonych do innych mało znanych słów o odmiennym znaczeniu – zjawiska charakterystyczne dla gwar oraz polszczyzny potocznej, a dotyczące zwykłe słów pochodzenia obcego (Grabias 1981: 154). Postać słowa ewokującego jest możliwa do odtworzenia dzięki zachowaniu pewnego podobieństwa brzmieniowego oryginału w wyrazie ewokowanym oraz – przede wszystkim – dzięki kontekstowi zdania, jak w wypadku par *oscylować* i *obligować*, *wegetacja* i *egzystencja*, *regularnie* i *rutynowo*:

Prośbę motywuję tym że moje zarobki **obligują** w wysokości około 1200 zł.

Trudno żyć w takich warunkach to jest **egzystencja**.

Mąż jeździ **rutynowo** (co miesiąc) na badania kontrolne, co wiąże się z kosztami.

W obrębie trudniejszego słownictwa, charakterystycznego dla polszczyzny oficjalnej, również pojawiają się zmiany deformujące zapis wyrazu, ale zachowujące wystarczająco dużo cech fonetycznych (ortograficznych) i morfologicznych, by zidentyfikować słowo, które uległo deformacji, np.: *egidecja* zamiast: *ewidencja*, *eksplautować* zamiast: *eksploatować*, *ustusokowanie* zamiast: *ustosunkowanie*, *finansowy/finnansowy/wilansowy* zamiast: *finansowy*, *rozbatczenie* zamiast: *rozpatrzenie*, *wiela dietna* / *wiele dietna* zamiast: *wielodietna*:

[...] pozostaje w **Egidecji** osób bezrobotnych [...]

Jeździ tam bus [...] i też szkoda, żeby ten samochód się **eksplautował**.

Proszę o pozytywne **ustusokowanie** się do mej prośby.

Proszę o udzielenie mi pomocy **finansowy** na zakup żywności.

Zwracam się z uprzejmą prośbą do tut. OPS o pomoc **finnansową** okresową.

Proszę o udzielenie mi pomocy **winansowej** na żywność.

*Bardzo proszę o pozytywne **rozbatczenie** mojej prośby.*

*[...] mam na utrzymaniu **wielą** **dzielną** rodzinę 6-osobową.*

*Proszę o udzielenie pomocy finansowej na zakup żywności oraz na utrzymanie **wiele** **dzielnej** rodziny.*

Sytuacja komunikacyjna, w jakiej znajdują się mieszkańcy wsi piszący do instytucji oficjalną prośbę o pomoc w istotnej dla siebie sprawie bytowej, jest daleka od ich codziennych doświadczeń językowych i wymaga specjalnych kompetencji komunikacyjnych, których często nie mają. Redagowanie tekstów obiegu administracyjnego zakłada znajomość wzorca tekstowego i konieczność realizacji postulatów precyzji i jednoznaczności przez odpowiedni dobór leksyki i konstrukcji składniowych. Mieszkaniec wsi, na co dzień będący bierną stroną (odbiorcą) w komunikacji administracyjno-prawnej, mający „pasywną kompetencję stylistyczną” (Wojtak 1992: 143), postawiony w roli nadawcy komunikatu odtwarza znane konstrukcje językowe i usiłuje je naśladować, kiedy komunikuje treści, których nie obejmuje konwencjonalny szablon.

Aldona Skudrzykowa na podstawie badań tekstów obiegu oficjalnego tworzonych przez obywateli wyraziła wstępną hipotezę, że „dążenie do oficjalności tekstu widoczne jest głównie w sferze prezentowania niektórych elementów rzeczywistości obiektywnej” (Skudrzykowa 2000: 116).

Analiza podań redagowanych przez mieszkańców małopolskich wsi potwierdza, że w obrębie informacji niewymagających zaangażowania emocjonalnego styl urzędowy jest najbardziej konwencjonalnie wyrażany – przez ramę delimitacyjną, wykorzystanie szablonu kompozycyjnego, schematycznych formuł inicjalnych, śródtekstowych i finalnych. Wprowadzając treści subiektywne, indywidualne (głównie w uzasadnieniu prośby), piszący nie rezygnują jednak z zastosowania wykładników językowych typowych dla komunikacji oficjalnej bądź z nią kojarzonych. Budowa zdań wyraźnie odmienna od składni codziennej mowy oraz specyficzny skład leksykalny wypowiedzi świadczą o staraniach piszących, aby nadać pismom odpowiedni kształt na miarę własnych kompetencji językowych, wiedzy i wyobrażeń²⁶.

²⁶ Kompetencja ta nie zawsze jest wysoka u samych urzędników. Ewa Malinowska zwraca uwagę na asymetrię wiedzy i kompetencji występującą między organami sfery administracyjno-prawnej różnego szczebla. Urzędy hierarchicznie niższe częściej budują komunikaty niezgodne z postulatami jasności, jednoznaczności i łatwości odbioru (Malinowska 1999: 267).

Za wykładniki językowe stylu urzędowego mieszkańców wsi należałoby uznać leksykalne i składniowe elementy typowe dla różnego rodzaju pism obiegu administracyjno-prawnego: rozbudowane konstrukcje nominalne, terminologię specjalistyczną, analizmy, pleonazmy i tautologie, kancelaryzmy, wyrazy książkowe, przyimki złożone. Ponadto, w obrębie cech specyficznych, mieściłyby się jednostkowe, niepowtarzalne leksemy i konstrukcje będące neologizmami tworzonymi zgodnie z zasadą, że w tekście urzędowym pożądanie stylistycznie jest to, co bardziej rozbudowane niż w codziennej komunikacji, bardziej znominalizowane i uabstrakcyjnione, bardziej wyszukane, bardziej bezosobowe i maskujące faktycznego agensa. Styl urzędowy – jak pokazują analiza tekstów oraz wyniki badań kwestionariuszowych omówionych wcześniej – łączy się dla autorów podań z konstrukcjami nienaturalnymi, udziwnionymi, zawiłymi. W użyciu osób, których świadomość językowa oraz sprawność komunikacyjna nie są dostatecznie rozwinięte, karykaturalne cechy stylu urzędowego są jeszcze bardziej przejawiane.

Autorzy tekstów przedstawiają zatem sytuacje życia codziennego, indywidualne i prywatne, w sposób zgodny z wyobrażeniem stylu urzędowego, więc w formach złożonych, skomplikowanych i nienaturalnych, a często również nieczytelnych semantycznie. Takie udziwnione środki leksykalne i składniowe (w tym deformacje, adideacje, słownictwo pseudospecjalistyczne, wyrazy książkowe stosowane w niewłaściwym znaczeniu, konstrukcje składniowe bezwiednie odwzorowujące szablony) należałoby zaliczyć do wykładników stylu urzędowego mieszkańców wsi. Stanowią one co prawda zbiór niepowtarzających się, jednostkowych faktów językowych, ale podporządkowane są wspólnej zasadzie maksymalnej komplikacji leksykalnej i składniowej.

V. POTOCZNOŚĆ W PODANIACH

W koncepcji antropologiczno-kulturowej styl oficjalny (urzędowy) uznaje się za jedną z głównych opozycji dla stylu potocznego¹, któremu przyznawany jest status centrum systemu stylowego języka ze względu na to, że:

- pozostaje on w bezpośredniej relacji do elementarnych potrzeb człowieka i zbiorowości;
- zawiera zapis najbardziej podstawowych składników ludzkiego świata;
- wykazuje obecność najbardziej trwałych struktur ludzkiego percypowania rzeczywistości i ludzkiego myślenia (Bartmiński 1991b: 39).

Styl potoczny, jak każdy styl, obejmuje

pewien rozpoznawalny i uporządkowany inwentarz środków, zintegrowany przez zespół określonych zasad i wyposażony w określone wartości (do których należy wiedza o świecie, określona racjonalność, swoisty obraz świata, intencje komunikacyjne) (Bartmiński 1993b: 116).

Potoczność i oficjalność kontrastują ze sobą zarówno na płaszczyźnie językowej (eksponenty językowe), jak i – przede wszystkim – aksjologicznej. W obrębie wartości stylu potocznego Bartmiński wymienia dziewięć cech odwołujących się do założeń poznawczych, postaw i ocen oraz relacji nadawczo-odbiorczej. Są to:

- 1) antropocentryzm w opozycji do ideocentryzmu [...]; szczegółową konkretyzacją antropocentryzmu jest ekspresywnizm i subiektywność;
- 2) fizykalizm i biologizm w widzeniu człowieka i jego zachowań – w opozycji do psychologizmu i idealizmu innych stylów;

¹ Bartmiński opozycjonuje styl potoczny także względem poetyckiego i naukowego (Bartmiński 1991b: 39).

- 3) empiryzm (konkretność, faktualność) w widzeniu świata, kontrastujący z symbolicznością, abstrakcyjnością i programowością innych stylów językowych;
- 4) racjonalność „zdroworozsądkowa”, która dopuszcza różnorodność środków działania, służących do osiągnięcia założonych celów [...];
- 5) równoczesne operowanie różnymi kodami, werbalnymi i pozawerbalnymi [...];
- 6) preferencja dla wspólnotowego („solidarnościowego”), a nie indywidualistycznego widzenia świata [...];
- 7) utylitarny, praktyczno-życiowy punkt widzenia, ocenianie rzeczywistości pod kątem potrzeb konkretnego człowieka i wedle jego zdolności percepcyjnych;
- 8) nastawienie na porozumienie integralne, nie tylko powiadamianie, lecz także ekspresję, impresję, kontakt;
- 9) dialogowość, tzn. istnienie bezpośredniej relacji „ja – ty” (Bartmiński 1991b: 41-42).

Wymienione właściwości, w większym lub mniejszym stopniu, dają się zaobserwować w analizowanych tekstach podań kierowanych do małopolskich ośrodków pomocy społecznej. Oficjalny charakter tekstów nakazywałby w kwestii opisu sytuacji odniesienie do rzeczywistości obiektywnej, zaś w uzasadnieniu prośby odwołanie się do chłodnej, logicznej argumentacji (Skudrzykowa 2000: 116). Przedstawianie trudnej sytuacji życiowej będącej przyczyną prośby wymyka się jednak często obiektywizmowi oficjalności. Jak zauważa Aldona Skudrzykowa:

rzeczywistość krzywdy, kłopotów, emocji przywołuje raczej w sposób naturalny argumentację odwołującą się do uczuć. Stąd w tej sferze miejsce na potoczność, nie na oficjalność (Skudrzykowa 2000: 116).

Styl potoczny bowiem, jak podkreśla Bartmiński, „utrwała elementarne struktury myślenia i percepcji świata związane z elementarnymi potrzebami człowieka w elementarnych sytuacjach egzystencjalnych” (Bartmiński 1993b: 116).

Styl urzędowy „sprawdza się” w odniesieniu do kwestii administracyjnych, regulacji prawnych, ustalania norm i zasad obowiązujących w środowisku pracy, relacji między instytucją a obywatelem itp., ponieważ – jak zauważa Awdiejew:

w kontaktach typu oficjalnego [...] mamy do czynienia z określonym blokowaniem wyrażania emocji, gdyż celem takich kontaktów jest zazwyczaj sfera

poznawcza, nawiązanie zaś kontaktu emocjonalnego schodzi w tym przypadku na plan drugi (Awdiejew 2004: 115).

Przy opisie problemów dnia codziennego konsekwentne posługiwanie się stylem oficjalnym bywa utrudnione. Jak już powiedziano, dla opisu codzienności naturalny jest styl potoczny (por. Furdal 1977: 151), typowy dla nieformalnych kontaktów, mający obszerny rejestr emocjonalnych środków wyrazu, często prezentujący rzeczywistość w obrazowy sposób. Janusz Anusiewicz istotę lingwistycznie rozumianej potoczności ujawniającej się w tekście widzi w „silnie emocjonalnym wartościowaniu i ocenie ujmowanych faktów, zjawisk, procesów i zdarzeń, któremu towarzyszy zwiększona ekspresja” (Anusiewicz 1992: 13).

Schematyczność, chłód, zdystansowanie i bezosobowość stylu oficjalnego nie przystają do opisu sytuacji z perspektywy osoby proszącej, a więc uwikłanej w opisywaną rzeczywistość i mającej wobec przedmiotu opisu określony stosunek emocjonalny. Tę dysharmonię Skudrzykowa nazywa „napięciem między obiektywizmem oficjalności oraz subiektywizmem intencji” i w owym napięciu widzi czynnik kształtujący język podań (Skudrzykowa 2000: 109).

5.1. Słownictwo nacechowane emocjonalnie

Miejsce na opis sytuacji życiowej przypada w głównej części podania, zawierającej uzasadnienie prośby, i to w tej partii tekstu najczęściej można odnaleźć elementy językowe wymykające się stylowi oficjalnemu, charakterystyczne dla polszczyzny potocznej oraz dla gwary. Cechą wspólną wszystkich elementów językowych klasyfikowanych jako potoczne jest ekspresywność. Jak zaznacza Henryk Wróbel:

wspólnej cechy elementów potocznych należy się doszukiwać w szeroko pojętej ekspresywności, rozumianej nie tylko jako wyrażanie stosunku nadawcy do komunikowanej rzeczywistości (obiektów, zdarzeń), ale też jako wyraz stosunku nadawcy do świata, w tym także do odbiorcy (np. szacunek, poufalość itp.) (Wróbel 1982: 40).

Elementy potoczne, obejmujące przede wszystkim środki językowe służące wyrażaniu emocji, pojawiają się jako narzędzia argumentacji głównie w podaniach o pomoc trudniejszą do uzyskania, wymagającą specjalnych zabiegów, wywiadu środowiskowego (prośby o zasiłki stałe i okresowe).

Oficjalne przyznanie, że jest się w trudnej sytuacji, wymagającej instytucjonalnej pomocy, bywa dla piszących trudne. Tym trudniejsze, że etos pracy i przymiot zaradności wpisują się w wiejski system aksjologiczny. Pojawiają się zatem przykłady informowania o stanie własnych finansów za pomocą zastępczych środków językowych, służących złagodzeniu wydźwięku słów. Jak zauważa Anna Dąbrowska, „ubóstwo często podlega tabuizacji, jest bowiem stanem przykrym, a nawet wstydliwym” (Dąbrowska 1993: 152).

Eufemizacji służą konstrukcje przekazujące negatywne treści przez zaprzeczenie pozytywnych (litotę), np. *nie najlepsze finanse* (zamiast: *złe finanse*), *nie jest lekko* (zamiast: *jest ciężko*), *gospodarstwo o niewielkiej powierzchni* (zamiast: *małe gospodarstwo*), czy też podwyższające status opisywanej sytuacji, np. *średnia sytuacja* (zamiast: *zła sytuacja*), lub skalę: *nie bardzo nas stać* (zamiast: *w ogóle nas nie stać*):

*Ze względu na moje i męża dochody [...] nasze **finanse nie są najlepsze**.*

***Nie jest mi lekko** za te parę złotych opłacić wszystko.*

*Mąż jest na rencie a ja jestem bezrobotna i z tego powodu **nie jest nam lekko**.*

*Utrzymujemy się z gospodarstwa o **niewielkiej** powierzchni.*

*Sytuacja finansowa naszej rodziny **jest średnia** i zmusza mnie do tego, by się do państwa zwrócić o pomoc.*

*Ostatnia operacja była w lutym tego roku za którą mieliśmy zapłacić 1400 zł. Teraz będzie prawdopodobnie taka sama kwota na którą **nie bardzo nas stać**.*

W kilku podaniach można odnaleźć zabieg biegunowo odmienny od eufemizacji – hiperbolizację. Służy ona wyrażeniu silnych emocji i łączy się z wyolbrzymianiem pewnych elementów opisywanej rzeczywistości. Zabieg ten towarzyszy często opisowi choroby lub niepełnosprawności oraz konieczności ofiarnej pomocy ze strony sprawnych osób, por. *bezustanna rehabilitacja, poświęcanie się dzień i noc, nawet na sekundę nie spuścić z oka*:

*Mąż wymaga **bezustannej** rehabilitacji nie tylko w szpitalu i w poradni, ale również w domu [...]*

*Stale opiekuje się mną córka Małgorzata [...] która **poświęca się dzień i noc**. Z tej uwagi prosimy o wydanie decyzji w sprawie zasiłku opiekuńczego dla opiekuna Małgorzaty.*

Syn jest niepełnosprawny i wymaga stałej opieki. Nawet na sekundę nie można go spuścić z oka.

Hiperbolizacja wyraża się także za pomocą konstrukcji syntaktycznych, w których nadawca informuje, że brak mu słów i czasu niezbędnych do rozwinięcia tematu:

Żyjemy w takich warunkach że szkoda gadać. Dom wymaga remontu a nie stać nawet na opłacenie robotników a nie mówiąc już o materiale.

Te zimowe miesiące są dla nas bardzo ciężkie i trudne. Mąż nie pracuje bo jest martwy sezon i żyjemy całą rodziną z dziećmi z rodzinnego i do tego jeszcze jedno dziecko niepełnosprawne. Węgiel się nam już kończy i nie ma za co dokupić. Długo by opisywać.

Trudność opisanie położenia życiowego ilustrują tu zdania, w których proszący informują wprost o niemożności zobrazowania sytuacji słowami i daremności takich prób, używając sformułowań: *szkoda gadać* czy *długo by opowiadać*. Mimo takich zastrzeżeń piszący zamieszczają opis sytuacji, a wspomniane formuły stanowią swoisty komentarz otwierający lub zamykający opis i wskazujący na powagę życiowego położenia.

Narzędziem hiperbolizacji są także często wielkie kwantyfikatory, jak np. *nikt, nic, nigdy, żaden*, jak w przykładach:

Zalegam z płatnościami za podatek, prąd, telefon. Nie mam pieniędzy żadnych.

Nie mamy wogóle żadnego dochodu.

Niemam żadnej pomocy z nikim nic nie posiadam tylko rentę.

Dzieci wychowywały się w krytycznych warunkach mieszkaniowych i pieniężnych. Nikt im nic nie pomógł.

Konieczność choćby skrótowego przedstawienia sytuacji bardzo prywatnej, intymnej, związanej z niedostatkiem, chorobą, niepełnosprawnością czy bezrobociem powoduje, że w tekstach często pojawiają się środki językowe wyrażające negatywne emocje. Sytuacja życiowa skłaniająca do napisania podania jest zwykle przez piszących określana za pomocą stosunkowo neutralnych przymiotników: *trudny* lub *ciężki* (*Jestem w trudnej/ciężkiej sytuacji finansowej*). Emocjonalna ocena uzewnętrznia się często w postaci przysłówków wskazujących na stopień natężenia cechy wyrażanej przymiotnikiem,

co wprowadza już wyraźniejsze wartościowanie elementów opisywanej rzeczywistości jako negatywnych i niepożądanych oraz służy celom perswazyjnym. Jak wskazuje Dorota Zdunkiewicz-Jedynak,

zjawisko perswazji opiera się na wartościowaniu. Wypowiedzi perswazyjne muszą zawierać w swej strukturze jakiś element wartościujący. W samym wartościowaniu zaś obecna jest swego rodzaju imperatywność (Zdunkiewicz-Jedynak 1996: 16).

Jako wskaźnik stopnia natężenia cechy wyrażanej przymiotnikiem najczęściej jest wykorzystywany przysłówek *bardzo* (pojawiający się także z powtórzeniem: *bardzo bardzo*; *bardzo, ale to bardzo*²), rzadziej nacechowane: *beznadziejnie* i *skrajnie*, np.:

*Zwracam się z gorącą prośbą o udzielenie zasiłku albo zapomogi gdyż jestem w **bardzo trudnej** sytuacji finansowej [...]*

*Jestem w **bardzo bardzo trudnej** sytuacji materialnej i finansowej.*

*W związku z **bardzo ale to bardzo trudną** sytuacją finansową proszę o pomoc od Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zakliczynie.*

*Z tej renty jest **beznadziejnie ciężko** związać koniec z końcem, miesiąc w miesiąc.*

*Znajdujemy się w **skrajnie trudnej** sytuacji materialnej i finansowej [...].*

Niektórzy piszący w odniesieniu do swojej sytuacji finansowej i materialnej oraz różnych aspektów tego stanu rzeczy używają przymiotników wskazujących na duże natężenie niepożądanego cechy: *fatalny*³, *krytyczny*⁴, *tragiczny*⁵, wyrażających subiektywną, negatywną opinię na temat położenia: *katastrofalny*⁶, *opłakany*⁷ lub przeświadczenie o braku lepszych perspektyw

² Powtarzanie przysłówka *bardzo* w wymienionych konstrukcjach można też uznać za środek wzmacniania pewności co do prawdziwości prezentowanych treści.

³ Por. *fatalny* 'bardzo zły' (WSJP).

⁴ Por. *krytyczny* (zn. 6) 'taki, który pod jakimś względem w najwyższym stopniu nie jest taki, jaki powinien być' (WSJP).

⁵ Por. *tragiczny* – pot. 'rażąco zły' (SJP PWN).

⁶ Por. *katastrofalny* (zn. 2) 'taki, który w opinii mówiącego jest w bardzo złym stanie, warunkach lub sytuacji' (WSJP).

⁷ Por. *opłakany* 'taki, który w opinii mówiącego ma same negatywne cechy' (WSJP).

w przyszłości: *beznadziejny*⁸ bądź przekazujących negatywną ocenę wyrażoną z zastosowaniem kategorii estetycznych – *okropny*⁹, jak w przykładach:

*Mieszkam z rodziną w **fatalnych** warunkach mieszkaniowych. Zimno, dach się łamie, jest podparty.*

*Moja sytuacja jest **krytyczna**.*

*Jestem w **krytycznej** sytuacji, mając tylko na opłaty i leczenie.*

*Dzieci wychowywały się w **krytycznych** warunkach mieszkaniowych i pieniężnych.*

*Nikt im nic nie pomógł i tą drogą zwracam się z uprzejmą prośbą o zrozumienie **krytycznej** sytuacji i udzielenie mi zasiłku.*

*Zbliżają się święta a moja sytuacja finansowa i materialna jest **tragiczna**.*

*Znajdujemy się w **tragicznej** sytuacji życiowej.*

*Od miesiąca października córka moja Magdalena [X] będzie studentką II roku [...]. Uczy się dobrze i nie chciałabym aby przerwała studia ze względu na **katastrofalną** sytuację materialną.*

*Znajduję się w **katastrofalnej** sytuacji materialnej.*

*Mamy dach w **opłakanym** stanie.*

*Odkąd mąż nie pracuje, sytuacja naszej rodziny jest **beznadziejna**.*

*Nie wiem czy skorzystam z badań w Gorlicach bo nie mam nawet na bilet przy tych **okropnych** dochodach.*

W jednym z podań do określenia niskiego dochodu użyto przymiotnika *minimalny*, oznaczającego najmniejszą możliwą wielkość¹⁰, a jego wyrazistą semantykę wzmocniono przysłówkiem *bardzo*. Nietradycyjna konstrukcja wyrazowa (*bardzo minimalny*) z nadmiarowym komponentem intensyfikującym superlatyw emocjonalizuje wypowiedź (*Moje świadczenie jest **bardzo minimalne** i nie jesteśmy w stanie utrzymać się z tego*).

⁸ Por. *beznadziejny* (zn. 1) 'taki, który nie daje nadziei na pomyślny rozwój sytuacji' (WSJP).

⁹ Por. *okropny* (zn. 2) 'taki, który bardzo nie podoba się piszącemu' (WSJP).

¹⁰ Por. *minimalny* 'możliwie najmniejszy' (WSJP).

Z niewielkimi dochodami kontrastują w podaniach duże wydatki, określane ekspresywnymi przymiotnikami: *kolosalny*¹¹, *niewyobrażalny*¹², *olbrzymi*¹³:

*Od miesiąca października córka moja Magdalena [X] będzie studentką II roku [...].
Są to studia codzienne pochłaniające **kolosalne** pieniądze.*

*Wydatki na leczenie syna są **niewyobrażalne**.*

*Wydatki mamy **olbrzymie** a zbliża się rok szkolny i będzie jeszcze gorzej.*

Niskie dochody w podaniach są stosunkowo często określane jako *grosze*. Wyraz *grosz* nie jest co prawda w słownikach opatrywany kwalifikatorem potoczności ani ekspresywności, ale w zestawieniu z prymarnym znaczeniem 'setna część złotego', wtórne 'pewna suma pieniędzy' (WSJP) nabiera nacechowania ekspresywnego, jak w przykładach:

*Zwracam się z gorącą prośbą o udzielenie zasiłku albo zapomogi gdyż jestem w bardzo trudnej sytuacji finansowej – dosłownie **jestem bez grosza***¹⁴.

*Utrzymujemy się z zasiłku rodzinnego i z tego, co mi moja mama pomoże, ale **to wszystko są grosze**, aby utrzymać cały dom i dzieci.*

*Oprócz rodzinnego **nie ma grosza znikąd** a potrzeby wzrastają.*

Obiektywne treści związane z trudnym położeniem życiowym osoby proszącej za przyczyną różnorodnych środków językowych zyskują subiektywne zabarwienie (modalność). Na fakty nakłada się ich wartościowanie i ocena. Nadawca tekstu usiłuje nie tylko zakomunikować o swojej sytuacji, ale również przekonać odbiorcę o prawdziwości opisywanego stanu

¹¹ Por. *kolosalny* 'mający tak duży rozmiar lub zakres, że zwraca on uwagę mówiącego' (WSJP).

¹² Por. *niewyobrażalny* 'taki, którego nie można sobie wyobrazić' (w klasyfikacji tematycznej wyraz sytuowany w obrębie nazw takich cech właściwości materii, jak jakość i intensywność) (WSJP).

¹³ Por. *olbrzymi* 'mający tak dużą wielkość, intensywność lub zakres, że zwraca uwagę mówiącego' (WSJP).

¹⁴ W tym zdaniu połączenie *być bez grosza* zostało wzmocnione partykułą uściślającą *dosłownie*, która – w świetle definicji słownikowej – daje do zrozumienia, że opisywanych treści nie można przekazać lepiej za pomocą dostępnych środków (por. *dosłownie* II, WSJP).

rzeczy. Ponieważ zaś indywidualna sytuacja jest przedstawiana przez osobę silnie zaangażowaną emocjonalnie w opisywaną rzeczywistość, bo będącą jej uczestnikiem, pojawia się konieczność uzasadnienia adresatowi punktu widzenia nadawcy w celu uzyskania jego przychylności w realizacji prośby. Krystyna Pisarkowa stwierdza, że sytuacje, w których nadawca odczuwa szczególną potrzebę motywacji przedstawianych treści, łączą się właśnie z obecnością modalnego „chcę” w tekście i „wynikają z obecności czynnika subiektywnego w ocenach” (Pisarkowa 1975: 109).

Dosadność wyrażanych treści bywa podkreślana za pomocą leksykalnych wykładników modalności epistemicznej (Gardzińska 1996: 5, 47), wzmacniających przekonanie autora podania o prawdziwości opisywanych faktów. W analizowanych podaniach epistemiczne wykładniki pewności to najczęściej: *naprawdę*, *po prostu* i *zwyczajnie*, por.:

*Choroba męża i syna powoduje **naprawdę** olbrzymie wydatki.*

*Sytuacja finansowa naszej rodziny jest **naprawdę** tragiczna.*

*Zwracam się [...] o udzielenie pomocy od czasu do czasu bo **naprawdę** jest mi bardzo ciężko i proszę o wyrozumiałość, nie chcę się narzucać ale **naprawdę** potrzebuję tej pomocy.*

*Dużo pieniędzy idzie na dojazdy do Tarnowa i do Tuchowa, także przedszkole należy opłacić i **naprawdę** jest bardzo ciężko.*

*Pensja męża nie zawsze starcza na **naprawdę** bardzo skromne życie.*

*Na dzień dzisiejszy zadaję sobie sprawę, że moje dzieci od września nie mogą podjąć nauki, bo nas na to **po prostu** nie stać.*

*Jesteśmy **po prostu** pozbawieni środków do życia.*

*Ze względu na bardzo trudną sytuację **zwyczajnie** nie stać nas na węgiel [...]*

*Jestem osobą chorą i mam przepisane na stałe leki ale **zwyczajnie** mnie nie stać żeby je wykupić.*

Zaprezentowane wykładniki służą emfazie oraz pełnią funkcję perswazyjną – mają rozwiązać ewentualne wątpliwości odbiorcy co do prawdziwości zawartego w zdaniu sądu (Zdunkiewicz-Jednak 1996: 66).

Funkcję nacechowanej ekspresywnie przydawki użytej jako określenie rzeczownika nazywającego oczekiwane świadczenie pełni zaimek nieokreślony *jakikolwiek*, jak w przykładach:

*Zwracam się z uprzejmą prośbą, o przyznanie mi prawa do **jakiegokolwiek** zasiłku.*

*Zwracam się z uprzejmą prośbą o **jakąkolwiek** pomoc finansową, gdyż mamy na utrzymaniu czworo dzieci w tym dwoje chorych [...]*

*Zwracam się uprzejmie z prośbą o przyznanie mi **jakiegokolwiek** zasiłku.*

Użycie zaimka *jakikolwiek*, który „jest używany [...], gdy nadawcy chodzi o szczególne podkreślenie dowolności wyboru przedmiotu” (Miodunka 1974: 71), powoduje nieokreśloność opisywanych rzeczowników (*zasiłek, pomoc*), pozornie przeczącą postulatowi precyzyjności pisma urzędowego. Pozornie, ponieważ to, co na płaszczyźnie merytorycznej wydaje się przejawem braku pożądanej dokładności, na poziomie pragmatycznym można uznać za strategię perswazyjną. Niezastosowanie żadnej przydawki (*Zwracam się z uprzejmą prośbą o przyznanie mi zasiłku*) miałoby bowiem zupełnie inną moc illokucyjną. Zaimek *jakikolwiek* wprowadza do wypowiedzi pewną determinację, dzięki niemu prośba nabiera charakteru rozpaczliwej.

Podobną funkcję pełni zaimek *cokolwiek*, pojawiający się m.in. w przykładach:

*Mój syn Tomasz chodzi jeszcze do szkoły [...] i nie mam nawet żeby mu kupić buty czy **cokolwiek**.*

*Moje rodzinne nie wystarcza na życie i opłacenie **czegokolwiek** ani na ubiór.*

Zastosowanie tego zaimka hiperbolizuje opisywane treści i dodaje prośbie dramatyzmu. Znaczenie leksykalne zaimka *cokolwiek* (‘nie jest ważne, co’, WSJP) w analizowanych użyciach zostaje wzmocnione o komponent emocjonalny za sprawą zawartej w wypowiedziach presupozycji: *nie jest ważne, na co chciałbym wydać pieniądze – i tak nie stać mnie na to*.

W niektórych podaniach podmiotowa ocena opisywanej rzeczywistości jest akcentowana za pomocą zaimków deiktycznych: *ten* i – rzadziej – *taki*, występujących w funkcji wykładników wyróżnienia¹⁵. Oba wyrazy mogą

¹⁵ Por. *ten* (funkcyjne, zn. 2) – *pot.* ‘mówiący wskazuje, że to, co mówi, dotyczy w sposób szczególny obiektu, na jaki wskazuje’, *taki* (funkcyjne, zn. 2) – *pot.* ‘mówiący wskazuje,

zatem pełnić funkcję swoistych wykładników gradacji, podkreślających intensywność cech elementów opisywanej rzeczywistości, jak w przykładach:

[...] nie mam nawet na bilet przy **tych** okropnych dochodach.

Nie jest mi lekko za **te** parę złotych opłacić wszystko.

Mam też zaległy prąd niepłacony bo ciężko jest z **tego** mojego zasilku wszystko opłacić.

Czy tak trudno przyznać mi **tego** węgla?

Zwracam się z uprzejmą prośbą do Ośrodka Pomocy Społecznej w Bobowej o udzielenie mi **tej** pomocy w miarę możliwości [...]

Jak za **taką** niską rentę mam wyżywić rodzinę?

Wykładniki *ten* i *taki* mają odniesienie do denotatów niemieszczących się w obrębie danego zdania, zwykle anaforycznie odsyłających do tekstu poprzedzającego (Miodunka 1974: 58), chociaż czasem nieokreślanych szczegółowo również w innych miejscach podania (zapewne wskazywanych w załącznikach), jak w tekście:

Znajdujemy się w trudnej sytuacji finansowej, mąż zmarł i sama wychowuję 2 dzieci. Mam tylko rentę rodzinną i żadnych innych środków. Ja za **taką** niską rentę mam wyżywić rodzinę?

Dekodowanie semantyki wykładników *ten* i *taki* w ich użyciach tekstowych wymaga odwołania do – właściwej nadawcy, a oczekiwanej również u odbiorcy – wiedzy o opisywanej sytuacji. Wyraz *ten*, stojąc przy rzeczowniku (*te dochody*, *ten zasiłek*, *ta pomoc*, *ten węgiel*), jak pisze Władysław Miodunka,

indywidualizuje i konkretyzuje go, mogąc być równocześnie sygnałem stopnia znajomości jego treści. Pod tym względem *ten* ma zdolność denotowania przedmiotu, którego treść (razem z cechami typowo indywidualnymi) jest znana zarówno mówiącemu, jak i słuchaczowi (Miodunka 1974: 49).

Opisując własną sytuację bytową, nadawca często wyraża emocjonalny stosunek do przekazywanych treści za pomocą wykładników temporalnych:

że to, o czym mówi, dotyczy danego obiektu, w odróżnieniu od obiektów innego typu' (WSJP).

już, jeszcze, rzadziej dopiero. Profilują one rzeczywistość w indywidualny, subiektywny sposób, ukazując opisywane treści jako szczególnie zaawansowane w czasie (*już*) bądź opóźnione (*jeszcze, dopiero*). Operowanie tymi wykładnikami stosownie do intencji nadawcy może wywoływać w odbiorcy poczucie bycia pod presją czasu. *Już*, oznaczające, że ‘coś zaczęło się wcześniej niż się spodziewano i trwa’ (WSPP: 373) może pełnić funkcję ponaglającą. Wskazuje, że opisywana sytuacja w momencie pisania jest na tyle niepokojąca (np. *dach już przecieka, dom jest już stary, na lekarstwa już brakuje pieniędzy, węgla już nie ma*), że pomocy nie można odkładać na przyszłość, bo można z nią nie zdążyć:

*Podczas deszczu dach **już** przecieka w paru miejscach i w zimie jak śnieg spadnie może nie wytrzymać i całkiem się zawalić.*

*Po uiszczeniu opłat co miesięcznych i zakupie miesięcznego dla córki nie mamy **już** na lekarstwa.*

*[...] węgla **już** nie mamy, też nie ma za co kupić.*

*[...] dom w którym mieszkamy jest **już** bardzo stary po dziadkach i dach przecieka w wielu miejscach a w środku jest straszna wilgoć i grzyb na ścianie w pokoju gdzie śpi 3 małych dzieci.*

Wyraz *już* bywa też stosowany w funkcji wykładnika stopnia cechy¹⁶, w kontekstach, w których poprzedza informację o jakiejś dużej wielkości, zwracającej uwagę na tle zarysowanej sytuacji, np. *mąż ma już 70 lat, mam już 62 lata, wydałam już ponad 2000 zł*. W tych przypadkach nie traci jednak odniesienia temporalnego:

*Nie mamy środków do życia, bo mąż ma rentę ale ma opłaty i musi dać na lekarstwa od Urologa a ma **już 70 lat**.*

*Mam **już 62 lata** i nie mam możliwości znalezienia stałego zatrudnienia dlatego tak ważna jest dla mnie ta zapomoga.*

*Na rehabilitację syna, leki i wizyty wydałam **już ponad 2000 zł**.*

¹⁶ Por. *już* (funkcyjne, zn. 4) ‘temu, o czym mowa, cecha ta przysłuchuje w takim stopniu, że nie sposób nic z tym zrobić’ (WSJP).

*Jeszcze*¹⁷ nawiązuje do przedłużającego się stanu, który zwykle nie jest dla piszącego korzystny. Uporczywe trwanie określonej sytuacji (np. *mąż jeszcze nie powrócił do sprawności, syn jeszcze chodzi do szkoły, sytuacja jeszcze się nie zmieniła, jeszcze nie ma dopłat*) zostaje przedstawione jako niepożądana, niezależna od piszącego przyczyna trudności finansowych, zaś same trudności ukazują się jako przejściowe, czasowe, rokujące zmianę (w domyśle: *kiedyś mąż odzyska sprawność, syn skończy szkołę, sytuacja się zmieni, dopłaty się pojawią*), np.:

*Utrzymujemy się tylko z gospodarstwa, a syn [X] studiuje w Krakowie, a mąż, który uległ wypadkowi w okresie żniw **jeszcze** nie powrócił do pełnej sprawności, stąd są problemy z prowadzeniem gospodarstwa a ja też mam przewlekłe problemy zdrowotne.*

*Mój syn Tomasz chodzi **jeszcze** do szkoły [...] i nie mam nawet żeby mu kupić buty czy cokolwiek*¹⁸.

*Uzasadniam tym, iż moja sytuacja się nie zmieniła **jeszcze** [...]*

*[...] musieliśmy się zapożyczyć, bo **jeszcze** do tej pory nie ma dopłat z UE, a z gospodarstwa co miesiąc nie ma żadnego dochodu.*

Partykuła *dopiero* zdradza rozczarowanie nadawcy komunikatu zbyt późnym nastąpieniem jakiegoś faktu lub możliwością jego zaistnienia później niż piszący przewidywał¹⁹, np.:

*[...] nie miałam pieniędzy na dojazd na badania, **dopiero** te badania zostały zrobione 28 XII.*

*Zostałam poinformowana przez Pracownika urzędu, że wniosek mogę złożyć **dopiero** we wrześniu.*

Pozbawienie tekstu wymienionych wykładników temporalnych nie wpłynęłoby na zasób prezentowanych danych faktograficznych, ponieważ nie niosą one treści poznawczych, ale zaznaczają podmiotowy, indywidu-

¹⁷ Por. *jeszcze* 'partykuła wskazująca, że pewien stan rzeczy, opisany zwykle po niej, trwa, choć można się było spodziewać, że przestanie trwać' (WSPP: 366).

¹⁸ W tym zdaniu wykładnik *jeszcze* może też dodatkowo podkreślać, że opisywana osoba jest dzieckiem (czy też: jest *jeszcze* dzieckiem), zatem jej potrzeby życiowe są większe.

¹⁹ Por. *dopiero* (zn. 1) 'o tym, o czym mowa, można to orzec prawdziwie teraz, chociaż mówiący sądził, że będzie to możliwe wcześniej' (WSJP).

alny stosunek nadawcy do „czasu akcji” opisywanej rzeczywistości w kategoriach: *zbyt szybko/krótko*, *zbyt powoli/długo*, *zbyt późno* i wprowadzają do komunikatu komponent negatywnej oceny.

5.2. Formacje słowotwórcze

W podaniach Pogórzeń do ośrodków pomocy społecznej rzadko można znaleźć formacje słowotwórcze służące *stricte* celom ekspresywnym. Zdrobnienia, które „są środkiem *par excellence* eufemizującym” (Dąbrowska 1993: 277), we współczesnej polszczyźnie potocznej pojawiają się bardzo często i pełnią różnorodną funkcję (por. m.in. Sarnowski 1991). W analizowanym materiale deminutywy są jednak rzadkością, co może dziwić w świetle, podkreślanego przez dialektologów, szczególnego upodobania mieszkańców wsi do tworzenia derywatów sufiksalnych oraz istnienia wyjątkowo dużej liczby formantów słowotwórczych, w tym służących wyrażaniu emocji (por. Pelcowa 1996; Kurdyła 2011). W podaniach pojawiły się wyrazy: *synek*, *roczek* i *pieniążki*:

*Dwoje moich dzieci chodzi do szkoły podstawowej, a najmłodszy **synek** jest w wieku przedszkolnym.*

*Mamy dwoje dzieci, w tym jedno chodzi do szkoły, a drugie ma półtora **rocztka**.*

*Otrzymane **pieniążki** przeznaczę na zakup lekarstw oraz niezbędnych środków do życia.*

Dwa pierwsze deminutywy (*synek* i *roczek*) zostały użyte w kontekstach odnoszących się do bliskich, młodych członków rodziny, zatem wykorzystują funkcję nazywania obiektów małych w połączeniu z funkcją ekspresywną, podkreślając czułość relacji rodzic – dziecko (wartość emocjonalna nie zawsze bowiem musi się odnosić wprost do osoby określonej, jak w wyrazie *synek*, ale może dotyczyć atrybutów związanych z tą osobą – tu: *roczek*).

W derywacie *pieniążki*, z uwagi na jego pochodzenie od rzeczownika abstrakcyjnego, niemającego przypisanej kategorii wielkości obiektu, formant deminutywny pełni wyłącznie funkcję ekspresywną. Ekspresja ta stanowi fakultatywny składnik znaczenia wyrazu (Lubaś 2003: 181) i może być w użytym kontekście różnie interpretowana. Zastosowanie deminutywu *pieniążki* może akcentować emocjonalny, pozytywny stosunek do oczeki-

wanej pomocy bądź też stanowić narzędzie eufemizowania próśby o pieniądze, wynikające ze „wstydu przed proszeniem”, wpisanego w tradycyjną kulturę wsi²⁰.

Do wyrazów potocznych o pozytywnym ładunku emocjonalnym zaliczają się pieszczotliwe określenia rodziców i członków rodziny, tzw. wyrazy dziecięce (Zgółkowska 1990: 63–64; Polański 1993: 241): *mama*, *tata*, *tato*, *babcia*, jak w przykładach:

Mama jest na rencie a tata przebywa w szpitalu po wypadku na budowie.

Mama nie może pracować, bo opiekuje się chorym bratem a tata pracuje tylko dorywczo w sezonie.

Mamy [...] dwa kredyty które wziął tata na wymianę zerwanego dachu i okien [...]

Mój tato jest obłożnie chory, ma rozsianego guza.

Tato i ja jesteśmy osobami niepełnosprawnymi.

Taty ręta nie wystarcza na życie.

Nie mamy własnego mieszkania, mieszkamy w domu babci.

Teksty podań rzadko zawierają leksemy rzeczownikowe o ekspresywności eksplicytnej, jak nacechowany pozytywnie wyraz *buzia*, użyty w zdaniu dotyczącym dziecka (*Córka ma na buzi naczyniaka, na którego miała już parę operacji [...]*).

5.3. Ekspresywizmy osobowe, brutalizmy, wulgaryzmy

Sporadycznie można w podaniach Pogórzeń napotkać także negatywnie nacechowane ekspresywizmy osobowe, których naturalnym kontekstem użycia są sytuacje nieoficjalne (często konfliktowe) związane z bezpośrednim kontaktem między użytkownikami języka. Zastosowanie wyrazów ekspresywnych w kontekstach nieograniczonych stylistycznie, społecznie

²⁰ Możliwe również, że użycie deminutywu *pieniążki* (jak i pozostałych) wynika z indywidualnej skłonności nadawcy do spieszczeń.

i sytuacyjnie wprowadza – jak pisze Stanisław Grabias – „pewien typ ła-two wyczuwalnego »stylistycznego napięcia«” (Grabias 1981: 9). W bada-nym materiale tego rodzaju wyrazy w pejoratywny sposób określają osoby niezaradne życiowo, piętnując lenistwo (*nierób*), powolność i niezdarność (*niedorajda*) bądź życie cudzym kosztem (*pasożyt społeczny*):

*Takiego **nieroba** [...] to we wsi ni ma.*

*Mój brat to jest niestety życiowy **niedorajda**, ale sam na pewno o pomoc nie poprosi.*

*Zaznaczam, że mąż mój i ja nigdy nie byliśmy **pasożytami społecznymi**.*

Zastosowanie nacechowanej wartościująco leksyki potocznej pełni także funkcję impresywną i perswazyjną. Jak wskazuje Danuta Buttler, wyrazy potoczne ogrywają „rolę środka kształtowania opinii rozmówcy, narzucania mu określonej interpretacji faktów, które stanowią przedmiot wypowiedzi” (Buttler 1978: 45).

Wśród podań zdarzają się (choć rzadko) teksty nasycone silnie nega-tywnymi emocjami, jak w poniższym fragmencie, zawierającym zarówno brutalizm *obrabiać mordą* (na badanym terenie: ‘obgadywać, oplotkowszczyć, złośliwie’), jak i pojawiający się w przytoczeniu cudzych słów wulgaryzm, zeufemizowany przez wykropkowanie części wyrazu *op[ierdolić]*:

*Geodeta [tu: imię i nazwisko] zwrócił tylko 800 zł, i kazał mi podpisać, że zwrócił wszystko a dał mi 800 zł. [...] Sąsiedzi się śmieją ze mnie że za co mu daruję 200 zł, on to powinien z procentem oddać i jeszcze go powinien **op...** a nie tak jak ja postę-puję, a [X] z [Y] **obrabiają mnie mordą**.*

5.4. Ironia

Emocjonalny stosunek piszącego do treści opisu sporadycznie uzewnętrznia się również w postaci ironii. Odnotowano przykład użycia w tej funkcji antyfrazy *ci dobrzy* (w znaczeniu ‘źli’) w celu wyrażenia negatywnej oceny domniemywanego zachowania sąsiadów, które zostaje zestawione z auto-prezentacją postawy nadawcy i – przez wytworzenie kontrastu korzystnego dla piszącego – ma zapewne pomóc autorowi podania w ukazaniu siebie w dobrym świetle:

*Sąsiedzi się śmieją ze mnie że za co mu daruję 200 zł, on to powinien z procentem oddać i jeszcze go powinien op... a nie tak jak ja postępuję, a [X] z [Y] obrabiają mnie mordą. Inni a zwłaszcza w/w ci **dobrzy** napewno by inaczej postąpili.*

W innym podaniu jako narzędzie ironii został wykorzystany cudzysłów, za pomocą którego nadawca wyodrębnił z tekstu wyraz *żona* dla zaznaczenia nieadekwatności użycia tej nazwy w odniesieniu do osoby, której zachowanie znacząco odbiega od treści kulturowych mieszczących się w obrębie pozytywnych cech stereotypu żony (m.in. miłość do męża, oddanie, lojalność). Użycie cudzysłowu w funkcji ironicznej wyraża stosunek „lekkiej pogardy i wyższości” (Dąbrowska 1993: 357) nadawcy tekstu wobec obiektu opisu:

*[...] nie mieszkam w miejscu zameldowania gdzie miałem zgromadzony opał, który został zajęty przez „**żonę**”. Nie mogę powrócić do miejsca zameldowania gdyż zostałem pobity o 23. w czasie spoczynku na łóżku przez żonę i szwagra [X]. Ponadto wypowiadali się we wsi (zwłaszcza „**żona**”), że mnie mało pobili, że mnie powinni zabić.*

5.5. Wielka litera

Dla wyrażenia „postawy uczuciowej piszącego w stosunku do tych, do których się pisze, w stosunku do tych, o których się pisze, lub w stosunku do tego, o czym się pisze” (Szymczak 1994: 83) stosowana jest wielka litera. W kontekstach niemotywowanych semantycznie (w odniesieniu do wyrazów innych niż nazwy własne) bądź składniowo (początek zdania) użycie wielkiej litery wiąże się z emocjonalnym stosunkiem do przedmiotu opisu. W ten sposób „uwydatniamy [...] nasz szacunek, miłość, podziw, uszanowanie lub jakikolwiek inny pozytywny związek uczuciowy lub grzecznościowy” (Szymczak 1994: 83).

Ortografia analizowanych podań wskazuje, że autorzy pism chętnie sięgają po wielką literę, głównie przywołując nazwy instytucji, profesji oraz wartości rodzinnych. Ten zbiór odwołuje do sfery aksjologicznej mieszkańców wsi, którzy ze szczególną estymą traktują takie wartości, jak rodzina, praca (zawód) oraz władza (instytucja).

Nierównorzędność ról społecznych wpisana w schemat komunikacji urzędowej narzuca jednostce postawę podporządkowania organowi bądź jednostce nadrzędnej w porządku administracyjnym, a podległości zwykłe

towarzyszy postawa szacunku wobec osób reprezentujących władzę. Naturalne jest zatem stosowanie wielkiej litery w odniesieniu do pracowników ośrodków pomocy społecznej, do których adresowana jest prośba. Za takimi wyborami ortograficznymi przemawiają także zasady polskiej normy grzecznościowej.

Do **Pani Kierowniczk**i ośrodka pomocy [...]

Bardzo proszę **Panie** o zrozumienie [...]

Zwracam się do **Państwa** z prośbą o przyznanie zapomogi losowej.

Wielka litera jest jednak w tekstach stosowana znacznie częściej – wyróżniane są nią również osoby niebędące adresatami podań, ale piastujące istotne funkcje społeczne, którym nadawca podania lub członkowie jego rodziny w określonym stopniu podlegają, jak np. burmistrz, wójt, sołtys, dyrektor szkoły:

W związku z kategoryczną odmową pomocy przez PEFRON w Tarnowie liczę na pomoc **Pana Wójta Gminy Gromnik**.

Jak w końcu nie przyznacie mi tej zapomogi to pujde do **Burmistrza** i opowiem o ty sprawie bo to już jest kpina z człowieka że proszę i prosze i nic.

Mój syn ma indywidualne nauczanie, bo zaproponował nam **Dyrektor** szkoły.

Po burzach był u nas **Sołtys** oglądać szkody na polach.

Szczególna skłonność do używania, a wręcz nadużywania (por. *Zostałam poinformowana przez **Pracownika** urzędu, że wniosek mogę złożyć dopiero we wrześniu*²¹) wielkich liter w przypadku nazw stanowisk i godności uchodzi za właściwość stylu urzędowo-kancelaryjnego i w sposób szczególny zaznacza dostrzeganą i akceptowaną przez nadawcę dominującą pozycję władzy państwowej w stosunku do jednostki. Unizoność wobec osób sprawujących władzę oraz piastujących funkcje i wykonujących szanowane na wsi zawody inteligenckie (lekarza, księdza, nauczyciela) wpisuje się także w tradycyjny wiejski system wartości, por.:

Od **Lekarki** dostałam skierowanie do Prokocimia i muszę zacząć leczenie syna w Krakowie.

²¹ Por. Piechnik 2017: 122.

[...] mam małą rękę [...] na wszystkie opłaty i lekarstwa i żywność i na samochód aby objechać do **Lekarza** do Gródka i do specjalistów do Sącza bo jestem hora na serce.

Starszy syn jest w seminarium i za trzy lata będzie miał święcenia na **Księdza**.

Syn Mateusz został przez **Wychowawcę** skierowany do Poradni, która wydała orzeczenie o dysleksji i potem uczestniczył w dodatkowych lekcjach prowadzonych przez **Nauczycieli** przedmiotów ścisłych.

Szczególnie często wielką literą zapisywane są nazwy lekarzy specjalistów, np.:

*Ja lecę się u **Neurologa** i **Ortopedy** i mósze zakupywać leki.*

*Ja też jestem w stałym leczeniu u **Urologa**.*

*Lecę się u **Kardiologa** na nadciśnienie u **Ortopedy** na kolana u **Neurologa** a od września u **Diabetologa** [...]*

Pozytywne wartościowanie oraz postawę szacunku wyraża także wielka litera zastosowana do zapisu nazw zawodów związanych z pracą fizyczną, np. **Hydraulik**, **Kuminiorz** (kominiarz):

*Najęłam sobie 2 młodych chłopaków, aby przebrali rów od studni do stajni. A tu do tego trzeba nająć **Hydraulika**, żeby mi podłączył do bojlera.*

*Jak chodził **Kuminiorz** to powiedział że kumin tak zarus że trzeba rozebrać i postawić nowy.*

Wielką literą ze względów emocjonalnych zapisywane są nazwy członków bliskiej rodziny, zwłaszcza męża i dzieci, choć spotyka się także nazwy rodziców, rodzeństwa oraz teściów. Nie odnotowano natomiast zapisu wyrazu *żona* wielką literą. To ujawnia kobiecą perspektywę oglądu rzeczywistości odzwierciedlaną w większości podań i – w wielu wypadkach – patriarchalny model świata, z mężczyzną jako głową rodziny zapewniającą materialny byt żonie i dzieciom.

*Jesteśmy w trudnej sytuacji, ponieważ **Męża** zarobki nie wystarczają na podstawowe potrzeby.*

*Zarobki **Męża** nie wystarczają na utrzymanie rodziny.*

*Jestem osobą bezrobotną bez prawa do zasiłku, oraz **Mąż** też jest osobą bezrobotnym bez prawa do zasiłku [...]*

*Zamieszkują ze mną **Mąż** i **Syn**, którzy są na rencie inwalidzkiej.*

*Proszę o udzielenie pomocy finansowej na rehabilitację **Syna** który jest niepełnosprawny [...]*

*Proszę o pokrycie kosztów dożywiania **Córki** Katarzyny w szkole.*

*Moja **Curka** jest bezrobotna i nie wystarcza nam [...] na nasze potrzeby.*

*Proszę o pokrycie kosztów Dożywiania w szkole moich **Dzieci**.*

*Na naszym utrzymaniu pozostaje **Córka**, która obecnie odbywa staż w zakładzie fryzjerskim w Tarnowie.*

*Moi **Rodzice** są schorowani, **Mama** ma problemy z poruszaniem a **Tata** jest po wylewie.*

*Ja i **Brat** jesteśmy osobami bezrobotnymi nie posiadamy żadnego dochodu.*

*[...] mieszkalem ok. 2 lat u **Teściów** i tam starałem się o opał [...].*

Zwraca uwagę, że zapis odzwierciedlający pozytywny stosunek pojawia się nawet w zdaniach, których treść nie stawia opisywanej osoby w przychylnym świetle, wskazując np. na jej niezaradność bądź niesamodzielność.

Wielką literą wyróżniane są w tekstach także niepełne nazwy instytucji, organizacji i placówek publicznych, zwłaszcza szkół i placówek zdrowia, np. *Gimnazjum, Liceum, Szkoła Podstawowa, Technikum, Ośrodek Zdrowia, Szpital, Sąd:*

*Córka dojeżdża do **Liceum** w Gromniku.*

*Młodszy syn uczęszcza do **Technikum** w Tarnowie a córka do **Gimnazjum** w Bobowej.*

*Oświatczam że syn Michał uczęszcza do **Gimnazjum**.*

*Uprzejmie proszę o sfinansowanie dożywiania mojej córki Katarzyny uczennicy **Szkoły Podstawowej**.*

Wstępne badania mąż zrobił w **Ośrodku Zdrowia** w Zakliczynie a dalsze leczenie miał w **Szpitalu** w Tarnowie co pociągało dodatkowe duże koszty.

Wniosłam do **Sądu** pozew o alimenty i przekazanie mi zasiłku rodzinnego.

Użycie wielkiej litery wzmacnia siłę illokucyjną wypowiedzi, zwracając uwagę na sfery z punktu widzenia nadawcy istotne, stanowiące swoiste aksjologiczne punkty orientacyjne lokalnej społeczności.

W niektórych podaniach wielką literą zapisywane są wszelkie sygnanty grzecznościowej interakcji z odbiorcą (szczególnie często słowo *Prośba* lub performatyw *Proszę*, poprzedzany przysłówkiem *Bardzo*, ale również rzeczownik *Podziękowanie*, czasownik *Dziękuję*), co nadaje oczekiwanemu wsparciu rangę szczególnej wartości, por.:

*Proszę o pozytywne rozpatrzenie i załatwienie mojej **Prośby**.*

*Swoją **Proźbę** motywuję trudnymi warunkami materialnymi.*

*Jeszcze raz **Bardzo Proszę** o pozytywne załatwienie mej prośby.*

*Jeszcze raz proszę o pozytywne rozpatrzenie mojej prośby, za co z góry składam **Podziękowania**.*

*Proszę o pozytywne rozpatrzenie mojego podania i jednocześnie **Dziękuję** za dotychczasowe wsparcie.*

Ponadto wielka litera wyróżnia graficznie elementy treściowe istotne z punktu widzenia intencji nadawcy, dla którego niewątpliwie kluczowe znaczenie ma przedmiot prośby. Stosunkowo częstą praktyką jest zatem zapisywanie od wielkiej litery takich wyrazów, jak: *Zapomoga*, *Pomoc*, *Żywność*, *Dożywianie*, *Lekarstwa*, *Opał*, *Węgiel*, np.:

*Uprzejmie Proszę o przyznanie mi **Zapomogi**.*

*Proszę o **Pomoc** finansowom na zakup **Opału**.*

*Proszę o pomoc finansową na zakup **Opału** i **Żywności** [...]*

*Proszę o udzielenie pomocy finansowej na zakup **Żywności**.*

*Proszę o pokrycie kosztów **Dożywiania** w szkole moich Dzieci.*

*Proszę o udzielenie pomocy finansowej na zakup **Leków**.*

*Proszę o udzielenie pomocy finansowej na zakup **Węgla** [...].*

Koncentracja treści tekstów na sytuacji ekonomicznej nadawcy sprawia, że szczególnej wartości nabierają nazwy świadczeń stanowiących środek utrzymania wnioskodawców, np. *Emerytura*, *Wynagrodzenie*, jak w przykładach:

*Mam bardzo niską **Emeryturę** [...]*

*Nasz dochód to 650 zł miesięcznie **Emerytury** żony.*

*Mój mąż pobiera niskie **Wynagrodzenie** [...].*

Sporadycznie pojawia się wielka litera w zaimkach odnoszących się do adresata, jak w przykładach:

*Zwracam się do **Was** z uprzejmą prośbą o udzielenie mi zapomogi.*

*Chyba jak bym piła alkohol razem z mężem i dzieci nie miały co jeść wtedy by **Wasz** urząd się zainteresował.*

Zdania, w których występuje zaimek *wy*, w ogóle rzadko można spotkać w badanych podaniach do ośrodków pomocy społecznej, co wynika z faktu, że zaimki osobowe i dzierżawcze dotyczące odbiorcy w sytuacji zwracania się do instytucjonalnego adresata łamią grzecznościowy dystans²². W funkcji zaimkowej pojawiają się w takich sytuacjach zwykle wyrazy *pani*, *państwo*, tzw. zaimki honoryfikatywne (Huszcza 1996: 117), np. *proszę Panie o wsparcie*, *Zwracam się do Państwa*...

Znacznie częściej wielka litera jest stosowana w zaimkach odnoszących się do proszącego, co można interpretować jako oznakę chęci upodmiotowienia nadawcy. W ten sposób, poprzedzając zaimkiem rzeczownik abstrakcyjny, podkreśla on indywidualną sytuację będącą powodem napisania podania i zaznacza własny punkt oglądu rzeczywistości²³, np. *Moja sytuacja*, *Moja sprawa*, *Moja prośba*²⁴:

²² O tym zjawisku była mowa w rozdziale III.

²³ Podobną funkcję (upodmiotawiającą i indywidualizującą) pełni także nagromadzenie zaimków odnoszących się do nadawcy, np. *Zwracam się z prośbą o przydzielenie mi środków na dożywianie moich dzieci w szkole*.

²⁴ Użycie wielkiej litery w tych wypadkach może być również spowodowane szczątkową znajomością reguł ortograficznych, dającą wiedzę, że zaimki w niektórych kontekstach

*Liczę na zrozumienie **Mojej** trudnej sytuacji.*

*Proszę o pozytywne załatwienie **Mojej** sprawy.*

*Jeszcze raz proszę o pozytywne rozpatrzenie **Mojej** prośby.*

Pisany wielką literą zaimek dzierżawczy *mój* pojawia się w podaniach również w odniesieniu do stanu posiadania (*Mój dom*) i powiązań z opisywanymi osobami (*Mój mąż*, *Moje dzieci*, *Moja córka*, *Moja rodzina*). W takich kontekstach zastosowanie wielkiej litery można odbierać jako wyraz dumy piszącego wynikającej z faktu, że dane osoby lub rzeczy są z nim związane, przynależą do niego. Taki sposób zapisu może budować egocentryczny obraz nadawcy.

*Proszę o zapomogę na konieczny remont **Mojego** domu.*

*[...] jestem bezrobotna a **Mój** mąż jest na rencie nie może pracować [...]*

*Jestem osobą bezrobotną a **Mój** mąż jest osobą niepełnosprawną.*

*Zwracam się z prośbą o dożywianie **Moich** dzieci.*

*Uprzejmie proszę o dofinansowanie dożywiania **Mojej** córki Katarzyny w szkole.*

Wyraźnie antropocentryczny i subiektywny ogląd sytuacji zdradzają także przykłady użycia form celownikowych zaimków osobowych *ja*, *my* (*mi*, *nam*) jako punktu odniesienia dla opisu zdarzeń. Obiektywne fakty rzeczywistości zewnętrznej wobec piszącego i od niego niezależne (np. choroba dzieci, syna, matki, śmierć męża, rozpoczęcie gimnazjum przez syna) zostają przedstawione jako „ukierunkowane” na nadawcę, mające miejsce „dla niego”, wskazujące nadawcę jako cel zdarzenia (*dziecka mi chorują*, *syn mi choruje*, *mąż mi zmar*, *mama mi zachorowała*, *syn nam poszedł do gimnazjum*):

*Nie mam z czego wykupić dzieckom lekarstwa, a teraz **mi** chorują na gripę.*

*Młodszy syn często **mi** choruje już ponad rok czasu jeżdżę z nim do doktora [...]*

pisane są wielką literą ze względów grzecznościowych, ale niewystarczającą do tego, żeby zasadę zastosować do zaimków dotyczących adresata i jego otoczenia, a nie odnosić do nadawcy. Niektóre teksty rejestrują przykłady użycia wielkiej litery odwracając tę regułę – z małą literą w zaimkach dotyczących adresata i wielką w odniesieniu do nadawcy, np. *Proszę o pozytywne rozpatrzenie **Mojej** prośby. Proszę **was** bardzo o pomoc.*

Mąż **mi** zmar i ja sama splacam zaciągniętą pożyczkę.

Odkąd **mi** mama zachorowała to nie mogę liczyć na pomoc z niczyjej strony.

Najmłodszy syn już **nam** poszedł do gimnazjum.

5.6. Składnia emocjonalna

Wyraźny nośnik uczuć i emocji stanowi składnia emotywna. W analizowanym materiale, poza zdecydowanie przeważającymi liczebnie zdaniami oznajmującymi (typowymi dla pism o charakterze oficjalnym), zdarzają się zdania pytające i – częściej – wykrzyknikowe.

Pytania występujące w analizowanych podaniach dialogizują monologowy tekst, pozornie otwierając go na repliki odbiorcy komunikatu. Są to pytania pozorne, w tym silnie nacechowane emocjonalnie pytania retoryczne o rozstrzygnięcie, np.:

Czy da się żyć za 300 zł?

Czy miałam chore dziecko zostawić w domu i jechać do urzędu pracy?

oraz tzw. pytania deliberatywne, sugerujące wspólne poszukiwanie rozwiązania przez uczestników komunikacji, będące „sposobem ujawnienia dylematów, niewiedzy, niepokoju moralnych mówiącego, po to, by wywołać je u adresata pytania, sprowokować jego zainteresowanie” (Zdunkiewicz-Jedynak 1996: 84), jak w przykładach:

Obecnie potrzeba zachodzi zakupu obuwia zimowego i odzieży, a gdzie węgiel i inne potrzeby?

Jak mamy sobie poradzić przy takich niskich dochodach?

Jak za taką niską rentę mam wyżywić rodzinę?

Pytania pozorne sugerują odpowiedzi i wpisują sposób odbioru tekstu przez adresata w tok rozumowania nadawcy (*nie da się żyć za 300 zł; nie można było zostawić dziecka samego; na węgiel i inne potrzeby nie wystarczy środków; przy tak niskich dochodach nie można sobie poradzić; za taką niską rentę nie da się wyżywić rodziny*). Treści wyrażane w pytaniach pozornych oraz przez nie

implikowane stanowią nośniki negatywnych emocji, podkreślają niemożność życia w opisywanych warunkach, wyrażają rezygnację.

W nielicznych podaniach zdarzają się ciągi zdań emocjonalnych – pytań i wykrzyknień, np.:

Jak mam żyć? Bez pomocy nie mam szans!

*Za co mam kupić dzieciom obuwie jak nie mamy pieniędzy na podstawowe potrzeby?
Tylko zapomoga celowa może nam pomóc!*

*Jestem w krytycznej sytuacji, mając tylko na opłaty i leczenie! [...] czy mam głodzić
dzieci i nie posyłać do szkoły?*

Jedno ze zdań w tych ciągach opisuje zwykle szczególnie trudną sytuację (*Jestem w krytycznej sytuacji*) lub ją implikuje (*Jak mam żyć?* – sugestia: *nie da się żyć*; *Za co kupić dzieciom obuwie [...]*? – sugestia: *nie ma za co kupić obuwia*). Drugie zdanie zawiera odpowiedź rozwiązania (pomoc z ośrodka pomocy społecznej, zapomoga) lub wizję ostatecznego, niepożądanego scenariusza, którego chce się uniknąć, obrazowo oddającego dramatyzm położenia i odwołującego się do wrażliwości odbiorcy (tu: *głodzenie dzieci i nieposyłanie ich do szkoły*).

Zdania wykrzyknikowe zostały w podaniach użyte w kilku kontekstach. Do najczęstszych należy informowanie o trudnej sytuacji zdrowotnej lub finansowej, braku pieniędzy na elementarne potrzeby, w tym na zakup leków. Towarzyszy temu emocjonalne zaznaczanie powagi sytuacji podkreślające potrzebę pomocy. Zdania te zwykle są wyróżniane graficznie za pomocą wykrzykników – od jednego do pięciu. Niespotykane w pismach obiegu oficjalnego nagromadzenie znaków wykrzyknienia można odczytywać jako pozawerbalny środek intensyfikujący ekspresję i imitujący krzyk, np.:

Mąż mój choruje na epilekcję!

Matka musi brać lekarstwo, nie może przetrwać bez leku!!!!

Nie mam za co wykupić lekarstw dla chorych dzieci!!!

Jesteśmy w dramatycznie trudnej sytuacji!

Moje mieszkanie wymaga gruntownego remontu, nie posiadam nawet łazienki i wody bieżącej w domu. Trudno żyć w takich warunkach, to jest egzystencja!

Bywa, że emocjonalne treści właściwe wypowiedzeniom wykrzyknikowym przekazują zdania nieopatrzone wykrzyknikami, jak w przykładzie:

Byłem w Krakowie i sąd nie przyznał mi renty. Nie przyznali mi.

Emocjonalny ton komunikatu wynika przede wszystkim z zastosowania reduplikacji członu predykatywnego (*nie przyznał, nie przyznali*). Powtórzenie uwypukla element komunikatu z punktu widzenia nadawcy najistotniejszy, zaś zmiana formy czasownika z trzeciej osoby liczby pojedynczej (*sąd nie przyznał*) na trzecią osobę liczby mnogiej z podmiotem domyślnym (*nie przyznali*) może wynikać z chęci podkreślenia, że decyzja o nieprzyznaniu renty była wynikiem działania ludzkiego (*oni nie przyznali*), nie zaś skutkiem czynnika bezosobowego (*sąd jest bezosobowy*). Konstrukcja (*oni*) *nie przyznali mi* buduje (wskazywaną już we wcześniejszych partiach tekstu) opozycję *ja – oni*, w której nadawca komunikatu (*ja*) jawi się jako jednostkowy, podmiotowy uczestnik nierównej relacji ze stroną decyzyjną. Podmiot: *oni* (element opozycji często występujących w językowym obrazie ludzi) jest prezentowany jako strona nastawiona nieprzychylnie²⁵.

W badanych tekstach zdania wykrzyknikowe służą wyrażaniu wyłącznie negatywnych emocji, które odnoszą się do złej sytuacji życiowej piszących lub do niewłaściwej – w ich ocenie – postawy pracowników ośrodka pomocy społecznej wobec tej sytuacji. Silnie emocjonalny ton mają podania osób, którym ośrodek pomocy społecznej odmówił wcześniej wsparcia lub udzielił niewystarczającej pomocy. Przemawiają przez nie różnorakie emocje, od rezygnacji po złość i chęć zemsty. Stosunkowo stonowany charakter mają ponowne prośby, w których emocje wyrażają się w postaci pytań retorycznych, np. *Czy tak trudno przyznać mi tego węgla?* (z implikacją: *nietrudno przyznać*). Autorzy niektórych podań wskazują jednak na – w ich odczuciu – niedyskutowalną powinność ośrodka pomocy społecznej wobec proszącego, jako argumentu używając czasownika *należeć się*, który oznacza przysługiwanie czegoś na mocy prawa²⁶. Jako wzmocnienie siły ekspresywnej i impresywnej znaczenia czasownika modalnego jest używana składnia eksklamacyjna, np.:

Należy się zasiłek specjalny i pomoc. Dzieci córki uzdolnione – ***należy się*** stypendium. ***Należy się*** węgiel a nie odmowa!

²⁵ Podobny wydźwięk mają też inne fragmenty podań, np. *Męża nie przyjęli do pracy*.

²⁶ To zagadnienie omówiono szerzej w rozdziale III.

Przecież tylko proszę o pomoc która mi się należy!

Bywa, że ośrodek pomocy społecznej jest obarczany całkowitą odpowiedzialnością za finansową sferę życia proszącego i jego rodziny, a nienależyte – w ocenie wnioskodawcy – wypełnianie zadania budzi złość, jak w przykładzie:

*Pisałam do was o pomoc to daliście mi 100 zł w grudniu na dziecko na dożywianie!
[...] jak państwo wyobraża sobie życie we dwoje i leczenie!*

Niespełnione nadzieje proszących na pomoc powodują, że pracownikom ośrodka pomocy społecznej i urzędu gminy przypisują oni niskie, osobiste pobudki, jak złośliwość czy mściwość lub złe traktowanie wnioskodawców, np.:

To jest skazywanie kogoś na życie w niedostatku i przemarzaniu przez mściwość U. Miejskiego!

Jeżeli znów nie dostaniemy zasiłku to poinformujemy burmistrza bo to jest zwykła złośliwość.

Jeśli nie będzie rzadnego skutku pójdę na skargę do burmistrza bo tak źle nie można nikogo traktować.

Emocjonalność w kontaktach z ośrodkiem pomocy społecznej wyraża się w postaci łamania zasad grzeczności językowej w kwestii zwracania się do adresata. Asymetria statusu społecznego nadawcy i odbiorcy tekstu, typowa dla oficjalnej formy kontaktów, łączy się z dystansem – tym większym, im większa jest asymetria (Warchała 2003: 115) – zatem, w wypadku podań, szczególnie dużym. Dystans bywa jednak wyraźnie skracany przez autorów tekstów, co powoduje zacieranie różnicy rangi społecznej między nadawcą i odbiorcą tekstu, typowe dla komunikacji mówionej, nie pisanej (Skudrzykowska 2000: 115). W niektórych przypadkach podrzędno-nadrzędny stosunek relacji osoba prosząca – adresat prośby zostaje zachwiany.

Autorzy niektórych podań uzewewnętrzniają emocje w formie szantażu czy też prób zastraszenia urzędników (np. kontaktem z burmistrzem, jak w zamieszczonych wyżej przykładach²⁷). Zdarza się, że początkowe partie tekstów podań budowane są zgodnie z konwencją gatunku (na początku poda-

²⁷ Groźba jako strategia perswazyjna została omówiona w rozdziale III.

nia wskazywana jest oficjalna nazwa ośrodka pomocy, do którego kierowane jest pismo, i wstępna prośba, zawarta w początkowym akapicie właściwego tekstu, ma charakter konwencjonalny), natomiast w zasadniczej części tekstu dystans zostaje przełamany i piszący zwraca się do urzędników, stosując zdania wykrzyknikowe z czasownikami w formie drugiej osoby liczby mnogiej oraz zaimkiem osobowym *wy*.

Wstyďte się i bogaczom na piwo i wódkę nie dajcie!

*Pisałam **do was** o pomoc to **daliście** mi 100 zł [...]*

***Nie podskakujcie** za dużo w kłamstwie, urwie się to niedługo!*

5.7. Frazeologia

Posługiwanie się gotowymi, sfrazeologizowanymi połączeniami jest często zautomatyzowaną czynnością językową i ujawnia intencje oraz emocje nadawcy komunikatu w zdecydowanie mniejszym stopniu niż wypowiedzi niezawierające gotowych formuł. Określony dobór konwencjonalnych połączeń wyrazowych informuje jednak w pewnym stopniu o uczuciach piszącego, zwłaszcza gdy sięga on po plastyczne frazeologizmy zawierające słowa-symbole będące w kulturze wyraźnymi nośnikami wartościowania. Polszczyzna potoczna cechuje się obrazowością, która wynika „z metaforycznego mówienia o zdarzeniach niewyobrażalnych (psychicznych, społecznych) w terminach zdarzeń wyobrażalnych” (Bartmiński 1993b: 126-127).

Metaforyzacja uwidacznia się głównie na poziomie charakterystycznej dla rejestru kolokwialno-emocjonalnego frazeologii (Bartmiński 1993b: 20) oddziałującej na wyobraźnię i wyrażającej ekspresję. Jednym z najchętniej wykorzystywanych frazeologizmów jest w analizowanych podaniach zwrot *wiązać koniec z końcem* (z wariantami: *związać koniec z końcem*, *powiązać koniec z końcem*), ilustrujący niemożność zaradzenia wszystkim potrzebom finansowym z powodu niskich dochodów, jak w przykładach:

*Nie jestem w stanie dzieciom opłacić żywienia, jest mi ciężko **koniec z końcem związać** [...]*

*Z tej renty jest beznadziejnie ciężko **związać koniec z końcem**, miesiąc w miesiąc.*

*Jest mi ciężko finansowo **związać koniec z końcem**.*

*W obecnej sytuacji nie jesteśmy w stanie zakupić węgla, gdyż ledwo **wiążemy koniec z końcem**.*

*Żyjemy na samych długach, trudno nam **powiązać koniec z końcem**.*

Sytuacja niedostatku w jednym z pism została zilustrowana obrazowym frazeologizmem *nie mieć co do garnka włożyć* (*Proszę o pomoc, bo **nie mamy co do garnka włożyć***). W kilku badanych pismach podobną treść przekazano za pomocą sfrageologizowanej konstrukcji *nie mieć (nawet) na chleb*, a także zdań niezawierających frazeologizmów, przywołujących chleb jako wartość elementarną, np.:

*Jesteśmy w trudnej sytuacji finansowej, **nie mamy na chleb**.*

*Proszę o pomoc, bo **nie mam nawet na chleb**.*

*Pod koniec miesiąca to nawet **chleba** nie mamy za co kupić.*

*Chodzić mogą młodsze dzieci w ubraniach po starszych ale **chleba** muszę im kupić.*

*[...] nie mam za co kupić **kawałka chleba** ażeby z głodu nie umrzeć.*

Chleb stanowi pożywienie symboliczne na płaszczyźnie bytowej i religijnej, toteż odwołanie się do niego jako do symbolicznego, podstawowego produktu żywnościowego jest częste w polskiej kulturze w ogóle, a w szczególności w kulturze ludowej (por. Kubiak, Kubiak 1981; Piechnik 2010: 260-261)²⁸.

Dzięki wyrazom konkretnym (jak rzeczowniki: *garnek*, *chleb*, wyrazisty semantycznie czasownik *wiązać*, oznaczający czynność dynamiczną) konstrukcje o znaczeniu metaforycznym zyskują odniesienie do świata rzeczywistego, materialnego. Konkretność wnoszą do komunikatów także frazeologizmy somatyczne, silnie akcentujące antropocentryzm w sposobie percypowania świata. W analizowanych podaniach są to połączenia z takimi komponentami, jak: *głowa*, *serce*, *oko*, *ucho*, *noga*.

²⁸ W jednym z podań w zdaniu wykrzyknikowym jako podstawowy artykuł żywnościowy wystąpił – nietypowo – cukier: *Nie mam na cukier, a nie na lekarstwa!*

Leksem *głowa* został użyty w wyrażeniu *dach nad głową* będącym skonwencjonalizowanym, metaforycznym określeniem domu²⁹, np.:

*Konkubent dał mi **dach nad głową**, bo musiałam by mieszkać pod mostem z dzieckiem.*

*Pożar strawił cały nasz dobytek i teraz zostaliśmy bez **dachu nad głową**.*

Sfrazologizowane połączenia z wyrazem *serce* (z *serca*, z *całego serca*, ze *szczerego serca*), mającym szczególnie pozytywne konotacje jako symboliczne siedlisko uczuć, w kilkunastu podaniach są używane do wyrażania podziękowania za uzyskane lub spodziewane wsparcie, np.:

*Za dotychczasową pomoc z **całego serca** dziękuję.*

*Dziękując z **całego serca** za dotychczasową pomoc, proszę o wsparcie.*

*Za każdą pomoc z **serca** dziękuję.*

*Proszę spojrzeć łaskawym okiem na to podanie i udzielić nam wsparcia, za co z góry z **serca** dziękuję.*

*Dziękuję ze **szczerego serca** za okazane nam wsparcie [...].*

W takich kontekstach samo słowo *serce* jest znaczeniowo puste, pełni natomiast funkcję intensyfikacji uczucia wdzięczności wyrażanej w nadrzędnikach odnoszących się do dziękowania (*dziękuję, dziękując*) (Wierzbicka 1971: 98-99).

Wyraz *oko*, jako oczywisty argument predykatów *patrzeć, widzieć*, stanowi w polszczyźnie szczególnie produktywny komponent frazeologizmów somatycznych. Analizowane podania wykorzystują jedynie utarte kolokacje: *spojrzeć łaskawym/przychylnym okiem*, np.:

*Mam nadzieję, że Panie **spojrzą przychylnym okiem** na moje podanie, bo pomoc jest mi bardzo potrzebna.*

²⁹ Anna Krawczyk-Tyrpa objaśnia tę konstrukcję następująco: „Najwyższą częścią ciała jest głowa. Dlatego też głowa pojawia się w wyrażeniu *dach nad głową*, gdzie na zasadzie *pars pro toto* dach zastępuje dom, mieszkanie, a głowa – całego człowieka (jako najbliższa w przestrzeni dachowi)” (Krawczyk-Tyrpa 1987: 47).

Proszę spojrzeć łaskawym okiem na to podanie i udzielić nam wsparcia, za co z góry z serca dziękuję.

Proszę o spojrzenie łaskawym okiem na moją trudną sytuację.

Na płaszczyźnie dosłownej konstrukcja ta łączy się z koniecznością użycia przez adresata zmysłu wzroku w celu zapoznania się z treścią prośby, zaś na płaszczyźnie metaforycznej odwołuje się do językowego obrazu oka jako organu o kluczowym znaczeniu, decydującego o prawidłowym poznaniu rzeczywistości, będącego zwierciadłem ludzkiej duszy.

W jednym z pism pojawiło się połączenie z komponentem *uszy*: *najeść się po uszy* ([...] jedynie tylko wierzę Panu Burmistrzowi – wszystkich się **najadłam po uszy**), będące kontaminacją konstrukcji: *najeść się czegoś* oraz *mieć czegoś po uszy*³⁰. W nowo powstałym połączeniu *najeść się po uszy* już samo *najeść się* wprowadza znaczenie zawierające wyrazistą ocenę³¹, natomiast wyrażenie *po uszy* stanowi dodatkowy element intensyfikujący przez odesłanie do semu topograficznego (*po uszy*, czyli szczególnie wysoko na pionowej osi ludzkiego ciała; zob. Krawczyk-Tyrpa 1987: 55).

Na określenie poprawy sytuacji materialnej i osiągnięcia finansowej niezależności w kilku podaniach zastosowano frazeologizm *stawać/stanąć na nogi*, którego znaczenie „motywuje się powszechnym spostrzeżeniem, że człowiek słaby, pokonany, chory leży, a silny, zwycięski, zdrowy może stać” (Krawczyk-Tyrpa 1987: 90), jak w przykładach:

*Ja przez te długi załamałem się, ale **staję** powoli **na nogi** i muszę znaleźć pracę.*

*Mąż w końcu znalazł pracę i pomału **stajemy na nogi** ale zostało nam jeszcze duże zadłużenie do spłacenia.*

*Zaczynaliśmy w końcu **stawać na nogi** ale przyszła powódź i zniszczyła wszystkie uprawy i załata dom i budynki gospodarcze i nasza sytuacja jest jeszcze gorsza niż rok temu.*

Tematyka poruszana w pismach kierowanych do ośrodków pomocy społecznej, bliska codziennemu doświadczeniu dużej części Pogórzan (problemy finansowe rodziny, bezrobocie, złe warunki mieszkaniowe, przewlekłe choroby, niepełnosprawność, wypadki losowe) sprzyja emocjonalizacji przekazu i włączaniu do tekstów środków językowych typowych dla komu-

³⁰ Por. *ktoś ma po uszy czegoś* ‘ktoś ma czegoś bardzo dużo’ (WSJP).

³¹ Por. *najeść się* (zn. 2) ‘doznać silnego, negatywnego uczucia’ (WSJP).

nikacji potocznej. Użycie nacechowanej leksyki, frazeologizmów oddziałujących na emocje adresata, środków słowotwórczych służących ekspresji czy składni emotywniej towarzyszy zawsze opisowi sytuacji, która dla piszącego jest nieneutralna emocjonalnie, wyjątkowo trudna.

Omówione środki językowe odzwierciedlają wartości stylu potocznego wskazane we wstępie rozdziału:

- antropocentryzm jest wartością przenikającą niemal wszystkie teksty. Uzewnętrznia się m.in. w postaci słownictwa i konstrukcji wartościujących oraz wyrażających subiektywne, emocjonalne oceny opisywanej rzeczywistości (m.in. nacechowane emocjonalnie przymiotniki i przysłówki o funkcji intensyfikującej, reduplikacje przysłówkowe), częstego stosowania zaimków odnoszących się do nadawcy (w tym zapisywanych wielką literą, np. *Moje dzieci*, *Mój mąż*) i przedstawiających obiektywne fakty jako mające miejsce ze względu na nadawcę (np. *syn mi choruje*),
- z fizykalizmem, empiryzmem w postrzeganiu świata wiąże się konkretyzacja treści abstrakcyjnych przez zastosowanie w tekstach obrazowych frazeologizmów (często somatycznych) oraz wyrazistych semantycznie czasowników dynamizujących treść,
- zdroworozsądkowa racjonalność oraz utylitarność uzewnętrzniają się przez stosowanie szerokiej gamy środków językowych opisujących i oceniających rzeczywistość zgodnie z intencją piszącego oraz mających wpływać na decyzje adresata (m.in. zabiegów eufemizacji, hiperbolizacji, ironii, składni emocjonalnej),
- integralność porozumiewania łączy się z kumulacją różnorodnych funkcji (poznawczej, ekspresywnej, impresywnej) w obrębie poszczególnych jednostek leksykalnych i składniowych, służących realizacji informacyjnych i perswazyjnych celów tekstów,
- wspólnotowe widzenie świata odzwierciedla się w postaci elementów systemu aksjologicznego wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej utrwalonych m.in. w środkach eufemizujących oraz grzecznościowych i honoryfikatywnych (por. użycie wielkiej litery ze względów emocjonalnych),
- dialogowość widać w bezpośrednich zwrotach do adresata oraz w emocjonalnej składni (pytania pozorne, zdania wykrzykowe), które otwierają tekst na aktywność odbiorcy i wprowadzają elementy kodu niewerbalnego (zwielokrotnienie wykrzykników). Do komunikacji niewerbalnej odwołują również zaimki wskazujące, które podczas bezpośredniego kontaktu mogłyby być zastąpione kodem kinezyjnym (mimiką, gestem).

Potoczność jest zatem wyraźnie obecna w redagowanych przez mieszkańców wsi pismach o charakterze oficjalnym.

VI. WPŁYW POLSZCZYZNY MÓWIONEJ (OGÓLNEJ I GWARY) NA KSZTAŁT JĘZYKOWY PODAŃ

Mieszkańcy pogórskich wsi będący nadawcami badanych pism, zwykle słabo wykształceni, znajdujący się w złej sytuacji ekonomicznej, niepracujący zawodowo lub wykonujący zawody o niskim prestiżu społecznym i ograniczający się do kontaktów lokalnych (rodzinno-sąsiedzkich), na co dzień posługują się głównie kodem mówionym (polszczyzną potoczną¹, rzadziej gwarą lub kodem mieszanym, który stanowi połączenie polszczyzny potocznej i gwary). Pisaną odmianę języka mają zazwyczaj opanowaną w ograniczonym stopniu, ponieważ – jak wskazuje Aldona Skudrzykowa:

opanowanie odmiany mówionej i pisanej oznacza opanowanie dwu typów kultury: kultury bezpośredniego współbycia oraz kultury abstrakcyjnego dystansu. Na pograniczu tych kultur sytuują się ci użytkownicy języka, dla których językową naturalnością jest mówienie, pisanie zaś – rzadkim życiowym przymusem (Skudrzykowa 2000: 116).

Franciszek Nieckula podkreśla istnienie widocznych różnic pod względem społecznego uczestnictwa w komunikacji mówionej i pisanej. Zasadniczo każda osoba umiejąca mówić jest uczestnikiem komunikacji ustnej zarówno w charakterze odbiorcy, jak nadawcy komunikatu. W odniesieniu do komunikatu pisanego zaś większość społeczeństwa stanowią odbiorcy tekstu, natomiast nadawcami są osoby należące do elitarnych grup zawo-

¹ *Polszczyzna potoczna*, o której tu mowa, jest rozumiana jako ustna odmiana języka ogólnego w wariantcie nieoficjalnym. W literaturze przedmiotu wydziela się także wariant oficjalny ustnej odmiany polszczyzny ogólnej, niespontaniczny, bliski odmianie pisanej ze względu na staranność konstruowania wypowiedzi na wszystkich płaszczyznach językowych (Ożóg 1993: 88-89).

dowych (pisarze, uczeni, dziennikarze, urzędnicy, prawnicy). Wyjątek, jak zauważa Nieckula,

stanowi niewielka część tekstów użytkowych, jak listy, podania, życiorysy, notatki itp. W tekstach użytkowych ludzi niewykształconych obserwuje się silny wpływ komunikacji mówionej (Nieckula 1992: 91).

Duża część podań mieszkańców południowej Małopolski do ośrodków pomocy społecznej zachowuje charakterystyczne cechy języka mówionego². Należą do nich właściwości przedstawione już w poprzednich rozdziałach, jak dialogowość, widoczna np. w bezpośrednich zwrotach do adresata, formułach wskazujących na oczekiwanie odpowiedzi bądź reakcji, czy związana z nią sytuacyjność, odzwierciedlająca się w ujmowaniu opisywanej rzeczywistości z perspektywy podmiotu postrzegającego zakotwiczonego w kontekście konkretnego *tu* i *teraz*. Związki analizowanych tekstów z komunikacją ustną są jednak znacznie bardziej rozległe.

Jerzy Bartmiński, charakteryzując oralność, będącą pojęciem „wielotreściowym”, przypisuje jej, obok kilku właściwości typologicznych (jak: dialogowość, teatralność, synkretyzm formalny, sytuacyjność, obecność specyficznych wyrażen), jedną cechę kategoryjną – dźwiękowość³ (Bartmiński 2003: 90-92). Płaszczyzna dźwiękowa języka mówionego przenika często do badanych podań w postaci licznie odzwierciedlanych w zapisie śladów fonetyki, utrwalających zarówno właściwości mówionej polszczyzny potocznej, jak i gwary.

² Przez *język mówiony* rozumie się „przeważnie język standardowy w użyciu ustnym, wtórnie także wszelkie inne odmiany języka (gwary ludowe, żargony środowiskowe), które zasadniczo istnieją tylko w komunikacji mówionej” (Nieckula 1992: 91).

³ Ustna, mówiona odmiana języka bywała łączona ze stylem potocznym jako płaszczyzna typowa dla realizacji tego stylu. Jednak, jak zaznacza m.in. Jerzy Bartmiński, styl potoczny nie ogranicza się wyłącznie do odmiany ustnej, choć w tej odmianie jest szczególnie dobrze rozwinięty z uwagi na prymarność oralności nad piśmiennością (Bartmiński 1991b: 38).

6.1. Wpływy fonetyki ogólnopolskiej i gwarowej

Szczególnie często można spotkać zapisy odzwierciedlające zjawiska fonetyczne związane z dźwięcznością, w tym takie cechy o zasięgu ogólnopolskim, jak:

- ubezdźwięcznienie wygłosowej spółgłoski przed nagłosową spółgłoską bezdźwięczną, np. *teras córka, dochót to, zakłat karny, jusz ponad*:

Teras córka Marzena była w szpitalu 2 tygodnie [...]

Nasz **dochót to** 650 zł miesięcznie Emerytury żony.

Proszę o pomoc finansową na żywność opuściłem **zakłat karny** jestem bezrobotny [...]

Młodszy syn często mi choruje **jusz ponad** rok czasu jeżdżę z nim do doktora [...].

- ubezdźwięcznienie spółgłoski w śródgłosie pod wpływem sąsiadującej spółgłoski bezdźwięcznej, np. *opsunęło się* (obsunęło się), *inwalicki* (inwalidzki), *oświatczam* (oświadczam), *cieszki* (ciężki), *śrotki* (środki), *upszejmy* (uprzejmy), *pszeczko* (przedszkole), *duszszy* (dłuższy), *ubespieczenie* (ubezpieczenie):

[...] **opsunęło się** poboczne drogi prowadzącej do mieszkańców Rzep. Marciszewskiego [...]

[...] utrzymujemy się tylko z ręt **inwalickich** [...]

Oświatczam że syn Michał uczęszcza do Gimnazjum.

Jestem w bardzo **cieszki** sytuacji [...]

[...] nimogę się dać rade i dużo mi cza na **śrotki** czystości.

Zwracam się z **upszejmą** prośbą o przyznanie zapomogi.

Bardzo proszę i dożywianie [...] Patrycja kl. „0” **Pszczeko**.

[...] od **duszczo** czasu biorę lekarstwa i nie mam ze swojego.

Posiadam **ubespieczenie** jako członek rodziny z tytułu zatrudnienia męża w zakładzie pracy.

- udźwięcznienie spółgłoski w śródgłosie przed spółgłoską dźwięczną – odnotowane w wyrażeniu *proźba* (prośba):

Zwracam się z gorącą **proźbą** o udzielenie zasiłku albo zapomogi [...]

Zwracam się z uprzejmą **proźbą** o zapomogę finansową lub materialną [...]

Z góry uprzejmie dziękuję za pozytywne załatwienie mojej **proźby**.

Proszę o pozytywne rozpatrzenie mojej **proźby** o pomoc materialną [...]

Swoją **Proźbę** motywuję trudnymi warunkami materialnymi.

[...] zwracam się z **proźbą** o zapomogę na kupno żywności.

Mieszkańcy Pogórza utrwalili w podaniach także regionalne, krakowsko-poznańskie udźwięcznienie wygłosowej spółgłoski przed rozpoczynającą kolejny wyraz spółgłoską sonorną, samogłoską lub półsamogłoską, np. *brad miał, kregosłub* i..., oraz udźwięcznienie w ruchomych końcówkach osobowych czasowników, np. *przebywaliźmy, pobraliźmy*:

Brad miał w zimie udar i od tego czasu jest niezdolny do pracy.

Jestem chory na serce cukrzycę oraz na **kregosłub** i jestem na leczeniu.

[...] ani ja ani mój mąż w miesiącu sierpniu nie **przebywaliźmy** na zasiłku chorobowym KRUS i nie **pobraliźmy** żadnych świadczeń.

Odnotowano również odwrotną właściwość fonetyczną, typową dla tzw. wymowy warszawskiej: ubezdźwięcznianie wygłosowych spółgłosek przed spółgłoskami sonornymi oraz półsamogłoskami w nagłosie (np. *tesz mi, mąsz mój, gdysz jesteśmy*). Taki zapis odpowiada ogólnopolskiej wymowie wyrazów w separacji i jego pojawienie się można tłumaczyć właśnie wpływem dźwiękowej postaci wyrazu z wygłosem absolutnym:

[...] dzieci **tesz** mi chorowały.

Mąsz mój nie pracuje żyjemy tylko stego co mamy [...]

Proszę o pozytywne rozpatrzenie mojej proźby o pomoc materialną na opał **gdysz jesteśmy** w trudnej sytuacji.

Strona graficzna podań utrwała także sposób wymowy samogłosek nosowych, taki jak:

- charakterystyczna dla polszczyzny ogólnej rozłożona wymowa samogłosek nosowych przed spółgłoskami zwartymi (wymawianych jako samogłoska ustna i spółgłoska nosowa o miejscu artykulacji takim, jak następująca zwarta), np. *prond* (prąd), *pionka* (piątka), *waloncy się* (wałący się), *dziękuję* (dziękuję), *przyjencie* (przyjęcie):

*Nawet nie mam za co **prнду** zapłacić.*

***Pionka** moich dzieci chodzi do szkoły.*

*Mieszkamy w **waloncym** się domu [...]*

*[...] z góry wam wszystkim **dzięnkuję** za pomoc.*

*Proszę o pozytywne **przyjencie** tego podania.*

Można zaobserwować także hiperpoprawne zapisy nawiązujące do opisywanej tu zasady. Odnoszą się one do wyrazów *renta*, *rentowy* i *remont*, w których połączenia *en*, *on* prawdopodobnie zostały przez piszących zinterpretowane jako fonetyczne odpowiedniki liter samogłoskowych *ą*, *ę* przed spółgłoską zwartą *t* i w podaniach słowa te pojawiają się często w postaci: *ręta* (też: *ręnta*), *rętowy*, *remąt*, jak w przykładach:

*Prośbę swą uzasadniam tym że moje pobory **rętowe** są bardzo niskie, tak że brakuje mi na wykup leków [...]*

*[...] moje dochody **rętowe** są bardzo niskie, ledwie starczą na wyżywienie.*

*Jestem osobą pobierającą św. **rętowe** [...]*

*Mam **ręty** 900 zł to na lekarstwo wydaje 200 zł [...]*

*[...] mam małą **ręntę** bo tylko 759 zł [...]*

*Proszę o przyznanie mi zapomogi na **remąt** drogi.*

*Nie stać nas na **remąt**, bo żyjemy z rodzinnego i z męża dochodu za roboty sezonowe [...].*

- odnosowiona wymowa *q* i *ę* przed głoskami *ł* oraz *l*, będąca ogólnopolską właściwością fonetyczną, np. *podjoł* (przyjął), *zwiół* (wziął), *przyjeli* (przyjeli), *zaczęła się* (zaczęła się):

[...] mąż [...] w chwili obecnej **podjoł** pracę w Gliwicach [...]

Mamy dwa kredyty, które **wziół** tata na wymianę zerwanego dachu i okien na budynku mieszkalnym.

Męża nie **przyjeli** nigdzie do pracy.

Choroba syna **zaczęła się** jak miał 3 lata.

Pojawiają się też przypadki odwrotne, w których grupy *qł*, *ęł* stoją w zakończeniu wyrazów w miejscu ortograficznego *q*, *ę*, np. *uprzejmął* (uprzejmą), *nadchodzącął* (nadchodzącą), *wydajęł* (wydaję):

Zwracam się z **uprzejmął** prośbą [...] o pomoc w zakupie węgla na **nadchodzącął** zimę.

Wydajęł pieniądze na lekarstwo jestem w ciągłym leczeniu [...].

- zdenazalizowana, ogólnopolska wymowa samogłoski nosowej przedniej w wygłosie, np. *prosze* (proszę), *moge* (mogę), *pracuje* (pracuję), *noge* (nogę), *sie* (się)⁴:

Uprzejmie **prosze** o przyznanie mi zapomogi losowej [...]

[...] obecnie nie **moge** podjąć pracy [...]

Od września nie **pracuje** nigdzie ale jestem zarejestrowana jako poszukująca pracy.

Mąż miał wypadek w pracy złamał **noge** z przemieszczeniem.

Nie kce oddać syna do domu opieki dopóki jeszcze **moge sie** nim zająć.

- charakterystyczna dla gwar pasa pogórskiego, ale i częsta w polszczyźnie potocznej, rozłożona wymowa tylnej samogłoski nosowej w wygłosie,

⁴ Niewykluczone, że przykłady przytoczone jako ilustracja denazalizacji *ę* w wygłosie pojawiły się w tekście wskutek niedbałego zapisu prowadzącego do pominięcia drobnych znaków diakrytycznych.

q > om, np. *z uprzejmom prośbom* (z uprzejmą prośbą), *osobom chorom* oraz *bezrobotnom* (osobą chorą oraz bezrobotną), *pomoc finansowom* (finansową), *młodsom córkom* (młodszą córką), *z matkom* (z matką):

Zwracam się z **uprzejmom prośbom** o przyznanie mi zapomogi.

Zwracam się z **uprzejmom** prośbą o udzielenie pomocy finansowej [...]

[...]jestem **osobom chorom** oraz **bezrobotnom** i nie posiadam środków na uczynianie.

Proszę o Pomoc **finansowom** na zakup Opalu.

Nie pracuję zawodowo bo zajmuje się **młodsom** córkom.

Niektóre podania utrwalają zjawisko odwrotne: wygłosowe *-om* w celowniku liczby mnogiej rodzaju niemęskoosobowego (któremu w ortografii odpowiada *-om*) bywa zapisywane jako *q*, np. *podolać trudnościami* (trudnościami), *dzieciom* (dzieciom):

Sama próbuję podolać **trudnościami**, które mnie dosięgły.

Zwracam się z uprzejmą prośbą do Opieki Społecznej w Cieżkowicach o przyznanie moim **dzieciom** obiadów szkolnych.

Zwracam się z uprzejmą prośbą o przyznanie dorzywania moim **dzieciom**.

- gwarowa odnosowiona wymowa samogłosek nosowych, obecna na terenie Pogórza Cieżkowicko-Rożnowskiego jako jeden z kilku sposobów ich realizacji. W podaniach, jak w żywej mowie okolic, zdenalizowana samogłoska tylna pojawia się w wygłosie (np. *nie wydadzo* 'nie wydadzą') i zdarza się w śródgłosie – przed spółgłoskami zwartymi (np. *miesioce* 'miesiące'), ale także przed szczelinowymi (np. *moż* 'mąż', *cieszki* 'ciężki', *cieżko* 'ciężko', *sosiadka* 'sąsiadka'):

[Jemu] w kasie piniendzy nie **wydadzo**.

[...] teraz nawet nie byłam u lekarza 3 **miesioce** bo nie miałam za co wykupić lekarstw.

[...] ani ja ani mój **moż** w miesiącu sierpniu nie przebywaliśmy na zasiłku chorobowym KRUS [...]

*Jestem w bardzo **cieszki** sytułaci.*

*[...] jest nam bardzo **cieżko**, jeżdżę z dziećmi do doktorów do Krakowa.*

*Pomagała mi **sosiadka** ale wyjechała do córki i zostałam bez pomocy.*

W analizowanych podaniach została utrwalona jedna z dyferencyjnych właściwości fonetycznych małopolskich gwar – przejście głoski *ch* w *k* w różnych kontekstach wyrazowych (w żywej mowie mieszkańców wsi spotykane zwłaszcza w wygłosie) – poświadczone w wygłosie (*w chwilak* ‘w chwilach’) oraz w nagłosie (*kce* ‘chcę’, *krzciny* ‘chrzcziny’):

*Uprzejmie proszę Opiekę Społeczną o wsparcie mnie w ciężkich **chwilak**.*

*Nie **kce** oddać syna do domu opieki dopóki jeszcze może się nim zająć.*

*Jak się córka najmłodsza urodziła to nawet nie miałam za co **krzcín** zrobić.*

W języku mówionym mieszkańców Pogórza, którzy na co dzień porozumiewają się w większości kodem mieszanym zawierającym gwarowe właściwości fonetyczne, labializacja jest zjawiskiem bardzo często spotykanym, zarówno w nagłosie, jak i w śródgłosie przed samogłoską *o*, rzadziej przed *u*. Jako cecha systemowa większości polskich gwar (por. Grabka 2002: 111; Kucharzyk 2016: 16) jest też właściwością o silnie uświadamianej proveniencji gwarowej⁵. W badanych tekstach nagłosowa proteza w postaci *u* niezgłoskotwórczego (ze względów technicznych zapisywanego jako *ł*) została utrwalona jedynie w wyrazie *łojciec* (ojciec): [X] się w *łojca* podół.

Znacznie częściej, także w polszczyźnie ogólnej⁶, proteza *ł* pojawia się w śródgłosie na styku dwóch samogłosek; w analizowanym materiale zwykle w wyrazie *sytułacja* (sytuacja), ale też *kontynułować* (kontynuować):

⁵ Halina Kurek zalicza labializację, mazurzenie, prejotację przed samogłoską inną niż *i*, a także wymowę wygłosowego *o* nosowego jako *o* oraz wymowę dawnego *a* pochyłonego jako dźwięku pośredniego między *o* a *a* lub jako *o* do „najbardziej jaskrawych cech dialekalnych, które w mniemaniu użytkowników gwary narażają ich na śmieszność” (Kurek 2010: 76). Zob. też: Kurek 1988a, 1988b.

⁶ Słaba labializacja przed drugą z samogłosek w grupach *ao*, *ae*, *eo*, *oa*, *ua*, *uo* pojawia się w polszczyźnie ogólnej i mieści się w obrębie normy wymawianiowej (Dunaj 2006: 165-166).

[...] moja **sytuacja** finansowa jest trudna.

[...] **sytuacja** mojej rodziny jest trudna, dochody nie wystarczają na utrzymanie i opłaty.

Mamy ciężką **sytuację** finansową.

[...] jestem w ciężkiej **sytuacji** materialnej [...]

Proszę swą motywuję trudną **sytuacją** finansową rodziny.

W miesiącu październiku będę miała **kontynuowany** dochód.

Proteza w postaci joty (również charakterystyczna dla ogólnej polszczyzny mówionej) pojawia się przed samogłoską i stojącą po innej samogłosce, np. *mojich* (moich), *swojich* (swoich):

Proszę o pokrycie kosztów dożywiania **mojich** dzieci.

Ze **swojich** dochodów nie jestem w stanie wszystkiego opłacić.

Grupa *ri* (spółgłoska sonorna + *i*) przed samogłoskami w standardowej polszczyźnie mówionej wymawiana jest asynchronicznie, z jotą – jako *rj*, co odzwierciedla się w kilku podaniach w postaci graficznej wyrazów *materjalny* (materialny) i *awarja* (awaria)⁷:

Zwracam się z uprzejmą prośbą o zapomogę finansową lub **materjalną**.

Znajdujemy się w trudnej sytuacji **materjalnej**.

W zimie mieliśmy **awarje** pieca centralnego [...].

Kontynuant dawnej samogłoski pochyłonej *a*, wymawianej na badanym terenie jako dźwięk zbliżony do *o* lub tożsamy z nim, zostały utrwalone w graficznej postaci wyrazów: *mo* (ma), *mom* (mam), *do* (da), *u nos* (u nas), *roz* (raz).

[On] już nawet renty ni **mo**.

⁷ Nie odnotowano w tekstach śladów zapisu odpowiadającego wymowie asynchronicznej innych połączeń (np. grup: spółgłoska wargowa + *i* przed samogłoską).

***Mom** chorobe stawów i musze się leczyć w Tarnowie.*

*Mój nie **do** rady przejś sie nawet po domu.*

*Córka z dzieckiem nie mieszka u **nos** bo nima warunków.*

*Syn był operowany już drugi **roz** w tym roku [...].*

Teksty podań licznie poświadczają także częste w języku mówionym Po-górze zjawiska uproszczenia w obrębie grup głoskowych, takie jak np.:

- redukcja *ł* w grupie *tu/ló*, charakterystyczna dla gwar południowej Ma-łopolski, części Śląska i Wielkopolski (por. Dejna 1994, mapa 26; Kurek 1985), np. *duszszy* (dłuższy), *dug* (dług), *gównie* (głównie), *puca* (płuca):

*Zwracam się z prośbą o przyznanie mi zasiłku celowego, ponieważ od **duszczego** czasu biorę lekarstwa i nie mam ze swojego.*

*Mamy **dugi** w banku i u sąsiadów zalegamy z opłatami i za KRUS [...]*

*Ja zajmuje się **gównie** domem i trójką dzieci.*

*Mama jest chora na raka krtani, a tata na **puca** i epilepsję.*

- upodobnienie jakościowo-ilościowe *trz* (*czsz*) : *cz*, jak w przykładach: *uczzymanie* (utrzymanie), *uczmywać* (utrzymywać), *oczmywać* (otrzymy-wać), *poczeba* (potrzeba), *poczebny* (potrzebny), *rozpaczenie* (rozpatrzenie), *cza* (krak. *trza*⁸ 'trzeba'), np.:

*[...] jestem osobom chorom oraz bezrobotnom i nie posiadam środków na **uczzymanie**.*

*[...] dochody nie wystarczają na zaspokojenie potrzeb związanych z **uczzymaniem** rodziny.*

***Uczmuję** się tylko z rodzinnego które **oczmyuję** w kwocie 284 zł.*

*[...] nie wystarcza nam [...] na nasze **poczeby**.*

⁸ Wyraz *trza* odnotowuje Słownik regionalizmów krakowskich z objaśnieniem 'uproszczona forma czasownika *trzeba* będąca wynikiem dużej częstości użycia w mowie [...]. Forma ta pojawiła się również w okolicznych gwarach (okolice Krakowa i południowej Mało-polski)' (SRK: 320).

*Syn Jarosław nie skompletował **poczebnych** dokumentów do ożekania o stopniu niepełnosprawności i również jest bez środków do życia.*

*Bardzo proszę o pozytywne **rozpaczenie** mojej prośby.*

*[...] dużo mi **cza** na śrotki czystości.*

Odnotowano także przykład hiperyzmu *utręszczać* (uczęszczać), stworzonego dla uniknięcia domniemanej wymowy uproszczonej grupy *trz* jako *cz*: *Siedmioro dzieci **utręszcza** do szkoły co wiąże się z dużymi kosztami.*

- redukcja *ść* : *ś* w wygłosie, np. *żywnoś* (żywność), *przenieś* (przenieść)⁹:

*Proszę o przyznanie mi zapomogi pinieżnej na 1 tone węgla i na **żywnoś** i na lekarstwa.*

*Proszę o udzielenie pomocy finansowej na **żywnoś**.*

*Syn miał problemy w szkole i musiałam go **przenieś** do szkoły do Złoty.*

- redukcja *ws* : *s* w nagłosie, np. *spólny* (wspólny), *spomożenie* (wspomożenie):

*Mój syn Rafał nie prowadzi ze mną **spólnego** gospodarstwa domowego.*

*Bardzo proszę o **spomożenie** mie w tej sprawie.*

- upodobnienie jakościowo-ilościowe *dsz* (*czsz*) : *cz*, np. *pszczkole* (przedszkole), *przczkolny* (przedszkolny):

*Bardzo proszę i dożywianie [...] Patrycja kl. „0” **Pszczkole**.*

*Córka ma 5 lat i uczeńsza do oddziału **przczkolnego** w Gromniku.*

- pojawiające się w pojedynczych pismach przykłady redukcji *chw* : *ch* (*chycić* ‘chwycić’) oraz uproszczeń w rozbudowanych, trudnych do wymówienia grupach: *-rstw* : *-rst* (*lekarst* ‘lekarstw’), *źdźc* : *źc* (*Gwoźca* ‘Gwoźdźca’):

⁹ Do tej grupy można włączyć zapis słowa *wziąć* jako *wziqś*, będący zredukowaną postacią formy *wziqść*, pojawiającej się w ogólnej polszczyźnie niestarannej w sytuacjach nieoficjalnych i uznawanej za niepoprawną: [...] *musiałam **wziqś** na raty kuchenke bo stara całkiem wysiadła [...]*.

[...] w polu plony słabe przez susze i nie ma się czego **chycić** aby zapłacić wszystko.

Leczymy się systematycznie z czym wiąże się zakup **lekarst**.

Zwracam się z prośbą o dofinansowanie dożywiania dziecka w szkole w **Gwoźcu**.

- charakterystyczna dla mniej starannej polszczyzny mówionej redukcja spółgłoski sonornej w wygłosie w pozycji bezdźwięcznej, np. **zamók** (zamókł), **pomók** (pomógł), **umar** (umarł), **zmar** (zmarł), **zarus** (zarósł):

Zalalo nam piwnice piec od centralnego stał we wodzie węgiel **zamók** [...]

Mam na utrzymaniu dwoje dzieci mąż ma problem z alkoholem nigdy mi nic nie **pomók**.

Odkąd mąż **umar** to zostałam z jedną ręką.

Mąż mi **zmar** i ja sama splacam zaciągniętą pożyczkę.

Jak chodził Kuminiorz to powiedział że kumin tak **zarus** że trzeba rozebrać i postawić nowy.

W tekstach pojawił się także przykład spłynięcia się podwojonej głoski **kk** w **k**, charakterystycznego dla gwar południowej i zachodniej Polski (por. Dejna 1994, mapa 29), widoczny w wyrazie **leko** (lekko). Z innego podania wynotowano przykład zapisu połączenia **nn** jako **n**: **iny** (inny), **rodzinyh** (rodzinyh), **rodzine** (rodzinne), co może być odzwierciedleniem wymowy z przedłużeniem artykulacji **n** (geminatą).

Mąż jest na rencie a ja jestem bezrobotna i z tego powodu nie jest nam **leko**.

[...] ja też nie mam znikąd żadnej pomocy a muszę też opłacić prąd też są **ine** wydatki do płacenia.

Posiadane dochody z pracy zawodowej oraz świadczej **rodzinyh** nie zabezpieczają wszystkich potrzeb rodziny.

Moje **rodzine** nie wystarcza na życie i opłacenie czegokolwiek ani na ubiór.

W nagłosowych grupach spółgłoskowych zdarzają się przestawki głosek, np. **wzracam się** (zwracam się), **z wzięzku** (w związku):

Wzracam się z prośbą o udzielenie mi pomocy na rzywność [...]

[...] okazało się, że jest potrzebny zabieg pod narkozą. **Z wzięsku** z tym muszę nająć jakiś samochód na przejazd [...].

Spośród gwarowych cech fonetycznych w badanych tekstach widoczne jest też ścieśnienie *e* w wygłosie przed *j* do *-yj* z redukcją do *-y* po spółgłoskach twardych (np. *pięcioosobowy* ‘pięcioosobowej’, *finansowy* (tu: *filansowy*) ‘finansowej’, *trudny* ‘trudnej’, *społeczny* ‘społecznej’) oraz do *-ij* z redukcją do *-i* po spółgłoskach miękkich (np. *ciężki* ‘cieżkiej’, *taki* ‘takiej’, *bardzi* ‘bardziej’). Cecha ta jest obecna także w fonetycznym kształcie nazw miejscowych o fleksji przymiotnikowej¹⁰, np. *Bobowy* (Bobowej), *Falkowy* (Falkowej), *Jamny* (Jamnej), *Złoty* (Złotej):

[...] dochody nasze są nie wystarczające dla **pięcio osobowy** rodziny.

Proszę o udzielenie pomocy **filansowy** na zakup żywności.

Motywuje tym że jestem w **trudny** sytuacji [...]

Zwracam się z prośbą do Opieki **Społeczny** w Gromniku o pomoc.

[...] znalazłam się w bardzo **ciężki** sytuacji bo zdrowie szwankuje a tu trzeba raty płacić [...]

Jestem w **taki** sytuacji, że nie nadają się do żadnej pracy [...]

[...] w zimnie dzieci trzymać nie można, bo zachorują, a jak chorują to trzeba dać lekarstwa i zjeść potrzebują dobrze tym **bardzi** że do szkoły chodzą.

Proszę o dożywianie moich dzieci w gimnazjum w **Bobowy**.

Proszę o dofinansowanie posiłków dla córki w szkole w **Falkowy**.

Córka uległa wypadkowi na drodze z **Jamny**.

¹⁰ Por. formy mianownikowe: *Bobowa*, *Falkowa*, *Jamna*, *Złota*, miejscownikowe (zgodnie z lokalnym uzusem): *Bobowej*, *Falkowej*, *Jamnej*, *Złotej*. Wykaz urzędowych nazw miejscowości i ich części 2015 (podobnie jak Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce, 1980–1982) rejestruje odmianę przymiotnikową w przypadku nazw miejscowości: *Bobowa*, *Falkowa* i *Złota*, zaś – wbrew silnej tradycji lokalnej – nazwie *Jamna* przypisuje fleksję rzeczownikową (Wykaz 1980–1982; Wykaz 2015).

*Syn miał problemy w szkole i musiałam go przenieść do szkoły do **Złoty**.*

Utrwalone zostało też zwężenie artykulacji samogłoski *e* (w grupie *ie*) do *i* przed spółgłoską nosową, np. *nimoge* (nie mogę), *pinieżnej* (pieniężnej), *pinienarzy* (pieniędzy), *nima* (nie ma), *nimom* (nie mam):

***Nimoge** se dać rade i dużo mi cza na śrótki czystości.*

*Proszę o przyznanie mi zapomogi **pinieżnej** na 1 tone węgla i na żywność i na lekarstwa.*

*[Jemu] w kasie **pinienarzy** nie wydadzą.*

*Córka z dzieckiem nie mieszka u nas bo **nima** warunków.*

*Proszę o dofinansowanie obiadów moich dzieci w szkole bo **nimom** za co opłacić.*

Samogłoska *o* podwyższa artykulację do *u* przed głoską półotwartą, co widać w przykładach: *kumin* (komin), *kuminiorz* (kominiarz):

*Ja [tu imię i nazwisko] zwracam się z uprzejmą prośbą do OPS w Gródku n/Dun. o dofinansowanie mi na remont **kumina** i pieca [...]*

*Jak chodził **Kuminiorz** to powiedział że **kumin** tak zarus że trzeba rozebrać i postawić nowy.*

Inna fonetyczna cecha gwarowa – zanikanie zwarcia spółgłoski *ń*, która w wygłosie sylaby przechodzi w jotę lub jotę nosową (por. AGP, mapa 37; Leszczyński 1969: 72–79), została utrwalona w różnych kontekstach: zarówno przed spółgłoską szczelinową (gdzie w polszczyźnie ogólnej to zjawisko również występuje), np. *pajstwo* (państwo), *tajszy* (tańszy), jak i przed spółgłoską zwartą, np. *kojczyć* (kończyć), i w wygłosie wyrazu, np. *dziej* (dzień), *świadczej* (świadczeń):

*Jeżeli **pajstwo** w urzędzie nie macie zwróćcie się do burmistrza Zakliczyna.*

*[...] proszę o zrozumienie mojej prośby i pomoc w zakupie tego węgla dopóki jest **tajszy**.*

*Wszystkie zabiegi o pomoc **kojczyły** się fiaskiem.*

*Dzwonię pytać o pracę prawie dzień w **dziej**.*

*Posiadane dochody z pracy zawodowej oraz **świadczej** rodzinnych nie zabezpieczają wszystkich potrzeb rodziny.*

Poświadczane jest również dysymilatywne zastępowanie przyimków *z*, *w* przez *ze*, *we*, np. *ze sołtysem* (z sołtysem), *ze samych* (z samych), *we wodzie* (w wodzie), *we Filipowicach* (w Filipowicach):

*Kilkakrotnie rozmawiałam **ze sołtysem** [...], przedstawiając obecną b. trudną sytuację rodzinną, prosząc o poprawę drogi, która umożliwi bezproblemowy dojazd do domu.*

*Ceny są od tych prac, a ja nie jestem w stanie to wszystko sama wypłacić, **ze samych** alimentów Paulinki pięciuset złotych.*

*Proszę o dożywianie moich dzieci w szkole **we Filipowicach**.*

*Zalało nam piwnice piec od centralnego stał **we wodzie** węgiel zamók [...].*

6.2. Wpływy z zakresu morfologii

Wpływ fonetyki polszczyzny ogólnej i dialektalnej na kształt językowy poddań do ośrodków pomocy społecznej jest, jak wykazano, znaczny. Właściwości morfologiczne charakterystyczne dla języka mówionego odzwierciedlają się w badanych podaniach w mniejszym stopniu, ale pewien wpływ da się odnotować.

W kilku tekstach została utrwalona, rozpowszechniona w polszczyźnie mówionej Pogórze, końcówka *-ów* w dopełniaczu liczby mnogiej rzeczowników różnych rodzajów, np. *lekarzów* (lekarzy), *babków* (babeł), *oczów* (oczu):

*Z Kamilem jeździmy do różnych **lekarzów** z jego nogami.*

*Zostało u nas na górze tylko pare dziadków i **babków**. Młodych nima.*

*Córka [...] przebywa na leczeniu **oczów** i potrzeba zakupić nowe okulary [...].*

Odnotowana została także, charakterystyczna dla gwar okolic, z których pochodzą podania, liczba mnoga wyrazu *dziecko* w postaci *(te) dziecka*, jak w przykładach:

*Nie mam z czego wykupić **dzieckom** lekarstwa, a teraz mi chorują na grypę.*

*Na utrzymaniu posiadam **dujoe dziecko**.*

***Dziecka** mieszkają z matką.*

W kilku podaniach pojawiła się w pozycji nieakcentowanej i niepo-przymkowej dopełniaczowa i biernikowa forma zaimka *ja* w postaci *mię* (*mie*), kwalifikowana w polszczyźnie ogólnej jako przestarzała (por. Bańko 2009: 79):

*Bardzo proszę o spomożenie **mie** w tej sprawie.*

*Sama próbuję podolać trudności, które **mie** dosięgły.*

W obrębie fleksji czasownika da się, w nielicznych pismach, zauważyć ruchomość końcówek osobowych czasownika, przyłączanych do rzeczowników lub zaimków. Na tę cechę, jako charakterystyczną dla polskich gwar, wskazywał Stanisław Urbańczyk, pisząc:

końcówki czasu przeszłego, które są z pochodzenia enklitykami, przerzuca-ne bywają na wcześniejsze miejsce i łączone ze spójnikiem lub jakimś innym wyrazem zajmującym pierwsze miejsce w zdaniu (Urbańczyk 1984: 62).

W badanym materiale właściwość tę ilustrują przykłady: *com brała* (co brałam), *synam wysłała* (syna wysłałam), *my leczyli* (leczyliśmy, z niepełną końcówką osobową)¹¹:

***Synam wysłała** do technikum do Tarnowa i mieszka w internacie.*

¹¹ W jednym tekście pojawił się przykład formy osobowej trybu przypuszczającego czasownika z odłączonym morfem trybu, ale zachowaną końcówką osobową: *Konkubent dał mi dach nad głową, bo **musiałam by** mieszkać pod mostem z dzieckiem*. Podobne konstrukcje pojawiają się w obrębie polszczyzny potocznej, rejestruje je też Narodowy Korpus Języka Polskiego z poświadczeniami z forów internetowych, np. *Dlaczego miałam by nie żyć?* (NKJP).

*Raty bankowe płacę 400 zł **com brała** na remont domu [...]*

*Już w Tarnowie jak **my leczyli** synowi zęby to musieli go zasypiać.*

W jednym tekście zauważono obecność partykuły uwydatniającej *-k* (notowanej na badanym terenie w wyrazach *bardzok*, *tutok*, por. AGP, mapa 135), która pojawiła się w przysłówku *bardzok* w zdaniu:

*Zwracam się z uprzejmą prośbą do OPS w Gródku n/Dun. o dofinansowanie na remont kumina i pieca ponieważ wentylacja się zatkała i [...] od pieca od kuchni jak jest mgła to się **bardzok** wydyma że nie da się palić.*

W niektórych podaniach w odniesieniu do dzieci pojawiają się sufiksalne, nieoficjalne formy imion, jak: *Bartek*, *Szymek*, *Tomek*, *Julka*. Nie są one jednak nacechowane ekspresywnie, ale stanowią obiegowe formy imion (por. Przybylska 2007) – ich neutralne postaci, stosowane powszechnie w codziennej komunikacji.

*Proszę o pokrycie kosztów dożywiania moich dzieci [...]: **Bartek** czwarta SP, **Szymek** druga SP.*

*Mój syn **Tomek** rozpoczął naukę w technikum w Nowym Sączu.*

*Najmłodsza córka **Julka** w miesiącu czerwcu miała poważny wypadek na rowerze [...].*

6.3. Wpływy leksykalne

Charakterystyczna dla języka mówionego dynamizacja treści uwidacznia się w stosowaniu czasowników, których prymarne znaczenia są związane z procesem ruchu, jak: *iść*, *przysiąc*, *chodzić*, ale i np. *wysiąść*:

***Dużo pieniędzy idzie**¹² na dojazdy do Tarnowa i do Tuchowa, także przedszkole należy opłacić i naprawę jest ciężko.*

*Żona jest teraz po drugiej operacji żylaków i [...] **na lekarstwa też idzie dużo pieniędzy.***

¹² Por. *iść* (zn. 12) – pot. 'być wykorzystywanym w określonym celu' (WSJP).

Za parę miesięcy **przyjdzie**¹³ **problem** kupna węgla na zimę [...]

[...] mam skierowanie od okulisty do Krakowa na klinikę z **oczami chodziłam**¹⁴ **prywatnie**.

[...] musiałam wziąć na raty kuchenkę bo stara całkiem **wysiadła**¹⁵ [...].

Wymienione czasowniki w większości przykładów (poza połączeniem *chodzić z oczami*) łączą się z podmiotami nieżywotnymi, jednak prymarnie określają czynności wykonywane przez człowieka (*iść* i *przyjść* dodatkowo przez zwierzę). Orientację antropocentryczną, manifestującą się koncentracją na zjawiskach związanych z człowiekiem, Danuta Buttler uznaje za uniwersalną właściwość leksyki potocznej (Buttler 1982b: 57). Używanie czasowników ruchu w znaczeniach metaforycznych, nieodnoszących się do poruszania, uplastycznia tekst i pozwala na swoistą wizualizację treści. Abstrakcyjne elementy rzeczywistości, trudniejsze do zrozumienia, są często przekładane, jak pisze Jacek Warchała, na „codzienne, potoczne metafory rzeczywistości, które pozwalają na ukonkretnienie tego, co niekonkretne i niematerialne” (Warchała 2003: 38).

Podobny efekt wywołuje stosowanie wyrazistych semantycznie czasowników zamiast czasowników mniej wyrazistych lub abstrakcyjnych, słabych semantycznie¹⁶, np. *wziąć* (zamiast: *kupić*) *kuchnię*, *siedzieć* (zamiast: *mieszkać*) *z kimś*, *żyć* (zamiast: *mieszkać*) *z kimś*, *stanąć* (zamiast: *stawić się*) *na komisji*:

Wzięłam kuchnię gazową na splaty, ostatnia rata 103 zł będzie w lipcu 2016 r.

Dzieci siedzą ze mną, na moim utrzymaniu.

Nie żyję z żoną już na chwilę obecną.

[...] mąż [...] **stanął na komisji lekarskiej** która odmówiła mu dalszego prawa do renty.

¹³ Por. *przyjść* (zn. 7) – ‘nastąpić w jakimś czasie’ (WSJP).

¹⁴ Por. *chodzić* (zn. 15) – *pot. kwest.* ‘odwiedzać określonego rodzaju miejsca, aby doprowadzić do końca jakąś sprawę’ (WSJP).

¹⁵ Por. *wysiąść* (zn. 2) – *pot.* ‘przestać prawidłowo funkcjonować’ (WSJP).

¹⁶ Por. rozdział IV.

Leksykę potoczną cechuje niespecjalistyczność, nieoficjalność oraz nacechowanie ekspresywne i emocjonalne (Warchała 2003: 115-116). W jej obrębie zawiera się także wyraziste słownictwo stanowiące nacechowany odpowiednik neutralnej leksyki współnoodmianowej, np. potoczne nazwy kobiet i mężczyzn, żon i mężów, jak: *baba* 1. 'kobieta', 2. 'żona', *chłop* 1. 'mężczyzna', 2. 'mąż', oraz zsubstantywowane zaimki *mój* 'mąż', *moja* 'żona'.

Baby z księgowości wystawiły mi zaświadczenie ale mi powiedzieli że takie nie może być.

Brat jest wdowcem i żyje z nami odkąd mu **baba** umarła.

[...] najęliśmy **chłopów** do ocieplenia ścian i zapożyczyliśmy się żeby na wszystko wystarczyło.

[Ona] już z **chłopem** nie siedzi.

Dzieci wychowuję sama, bo **mój** wziął i się wyprowadził¹⁷.

Nie pracuje bo mam małe dzieci którymi sie opiekuje, **mój** pracuje tylko dorywczo.

Moja pracowała tylko sezonowo przy zbieraniu borówek.

Źródła leksykograficzne jako składnik definicyjny potocznego znaczenia wyrazu *baba* wskazującego na płęć nazywanej podają lekceważący stosunek mówiącego do desygnowanej¹⁸. W języku mówionym mieszkańców badanej części Pogórza wymienione określenia kobiet i mężczyzn są powszechnie stosowane i traktowane jako wyrazy nienacechowane – w przeciwieństwie do wyrazów *kobieta* i *mężczyzna*, stylistycznie zabarwionych oficjalnością.

Podania zawierają też szereg innych potocznych leksemów i konstrukcji, zarówno wykorzystujących słownictwo obecne w polszczyźnie standardowej, ale w odmiennych znaczeniach (np. *gospodarka* 'gospodarstwo'), jak i niewystępujące w rejestrze innym niż potoczny (np. *szwankować* 'psuć się') bądź występujące w odmiennej formie morfologicznej lub składnio-

¹⁷ Podwojone orzeczenie (jak pojawiające się w tym zdaniu: *wziął i się wyprowadził*) jest uznawane za charakterystyczny eksponent językowy swobodnego wariantu stylu potocznego (Bartmiński 1993b: 122-123). W analizowanych tekstach odnotowano je wyłącznie w zacytowanym fragmencie.

¹⁸ Por. *baba* (zn. 1) *pot.* 'kobieta, do której mówiący ma lekceważący stosunek' (WSJP).

wej, np. *zgnity* ‘zgniły’, *przyjąć się gdzieś* ‘podjąć (gdzieś) pracę’, *drugie tyle* ‘dwa razy więcej’:

*Nie posiadamy **gospodarki**; Z **gospodarki** mamy tylko tyle co dla siebie.*

*[...] znalazłam się w bardzo ciężki sytuacji bo zdrowie **szwankuje** a tu trzeba raty płacić [...]*

*Mieszkam sama w starym drewnianym domu bez ogrzewania bez wody, podłogi i ściany **zgnite** [...]*

*Nie otrzymałem zaświadczenia o zdolności do pracy, więc nie mogę **się** nigdzie **przyjąć**.*

*Córka Katarzyna **się przyjęła** w piekarni w Zakliczynie.*

*[...] insulina, która kosztowała około 50 zł kosztuje **drugie tyle**.*

Przytoczony rezerwuar środków językowych przekazujących emocje nadawcy nie wyczerpuje zasobu potocyzmów obecnych w podaniach Pogórzan. Można w nich bowiem odnaleźć także szereg innych śladów polszczyzny potocznej. Są to elementy językowe pozbawione ładunku emocjonalnego, ale nienależące do polszczyzny starannej, oficjalnej.

W obrębie konstrukcji syntaktycznych zwraca uwagę znacznie szersza niż w ogólnej polszczyźnie starannej dystrybucja wyrażen przyimkowych z przyimkiem *na*, często stosowanym w kontekstach składniowych, w których w kodzie standardowym występują przyimki *w* lub *do*¹⁹. Są to zarówno użycia lokalizujące przestrzennie, np. *zabawa na ogrodzie* ‘w ogrodzie’ (wykładnik położenia w poziomej płaszczyźnie), *jechać na klinikę* ‘do kliniki’ (wykładnik kierunku ruchu), jak i znaczenia sytuujące w przestrzeni społecznej²⁰, np. *pracować na kuchni* ‘w kuchni’, *praktyka na piekarni* ‘w piekarni’:

¹⁹ Zdarzają się także sytuacje odwrotne, w których przyimek *na* jest zastępowany przez *do*, por. [...] *nie mamy pieniędzy a **mamy do utrzymania** syna.*

²⁰ Typy i funkcje użycia przyimka *na* w połączeniu z miejscownikiem i biernikiem zostały szeroko omówione w książce Renaty Przybylskiej *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej* (2002: 271-338), zaś znaczenia, funkcje i geografie przyimka *na* w gwarach opisała Joanna Okoniowa w książce *Polskie przyimki gwarowe. Znaczenie przestrzenne i czasowe* (1987: 132-146).

[...] mam skierowanie i muszę jechać od okulisty do Krakowa **na klinikę** [...]

Marcin uszkodził więzadła w czasie zabawy **na ogrodzie** koło domu.

Pracowałam w szkole **na kuchni** jako pomoc.

Córka ma praktykę **na piekarni** w Filipowicach.

Kolokwialną konstrukcją składniową jest również częste w badanych podaniach połączenie *być chorym / leczyć się na CO*. W tych połączeniach dopełnienie (na CO) zawiera nazwę części ciała lub organu, a nie nazwę choroby, np. *chory na płuca/na kręgosłup/na serce, chorować na gardło, leczyć się na kolana/na kręgosłup*:

Mama jest **chora** na raka krtani, a tata **na puca** i epilepsję.

[...] mam małą rentę [...] na wszystkie opłaty i lekarstwa i żywność i na samochód aby objechać [...] do specjalistów do Sącza bo jestem **hora na serce**.

Jestem **chory na serce** oraz **na kręgosłub** i jestem na leczeniu.

Ostatnie dwa miesiące dzieci **chorowały** [...] **na gardło** [...]

Leczę się [...] u Ortopedy **na kolana** [...]

[...] **jestem chory** na cukrzycę oraz **na kręgosłup** [...].

Bywa, że konstrukcje przyimkowe pojawiają się w kontekstach, w których przyimek jest elementem zbytecznym, nadmiarowym, np. *Proszę o pokrycie dożywiania na dzieci w szkole w Siemiechowie*. Wyrażenia z przyimkiem *na* występują często jako dopełnienia w potocznych konstrukcjach składniowych *być na czymś* w znaczeniu nielokatywnym, np. *być na bezrobociu/na leczeniu/na lekarstwach*:

Jestem na bezrobociu bezpłatnym.

Mąż **jest na bezrobociu** bez prawa do zasiłku.

Jestem chory na serce cukrzycę oraz na kręgosłub i **jestem na leczeniu**.

[...] starszy syn **jest** pod stałą opieką doktora neurologa i **na lekarstwach**.

Popularną praktyką jest również stosowanie „uoficjalnionego” wariantu połączenia *być na czymś* – w postaci *przebywać na czymś*²¹, np. *przebywać na bezrobociu/na zasiłku/na leczeniu*, bądź *przebywać w czymś*, np. *przebywać w leczeniu*:

Mąż **przebywa na bezrobociu** od listopada.

Mąż [...] **przebywa na zasiłku** dla bezrobotnych.

Nie **przebywałam na zasiłku** chorobowym [...]

[...] ani ja ani mój mąż w miesiącu sierpniu nie przebywaliśmy **na zasiłku chorobowym** KRUS [...]

Córka Beata **przebywa na stałym leczeniu** u okulisty.

Od wypadku **jestem w leczeniu** i nie mogę wrócić do pracy.

Ja też **jestem w stałym leczeniu** u Urologa.

Wydał pieniądze na lekarstwo **jestem w ciągłym leczeniu** [...]

Syn Konrad **przebywa w stałym leczeniu**.

W tekstach podań można także odnotować, charakterystyczne dla polszczyzny potocznej, przydawki rzeczowne wyrażone wyrażeniem przyimkowym w kontekstach, w których w polszczyźnie standardowej nie stosuje się przyimka, np. *opiekunka dla starszych osób* (opiekunka starszych osób), *córka od siostry* (córka siostry), *dożywianie dla córki/dla dzieci* (dożywianie córki/dzieci):

Utrzymuje się z należności rodzinnej oraz pracy jako **opiekunka dla starszych osób**.

W moim domu rodzinnym zamieszkała **córka od siostry** z rodziną.

Proszę o pokrycie kosztów **dożywiania dla córki** Anety [...]

²¹ Na uwagę zasługuje to, że świadomym zabiegom służącym większemu wyrafinowaniu leksykalnemu tekstu towarzyszy kopiowanie konstrukcji potocznej, nieakceptowanej w starannej polszczyźnie.

*Proszę o pokrycie kosztów **dożywiania dla córki** Renaty [...]*

*Nie stać mnie aby zapłacić za **dożywianie dla moich dzieci**.*

Charakterystyczna dla swobodnej komunikacji jest skłonność do skróto-
wego ujmowania treści, podporządkowująca formę werbalną tekstu zasadzie
ekonomiczności środków językowych. W analizowanych pismach stosun-
kowo licznie pojawiają się przykłady uniwerbizmów, które nie są środkami
nacechowanymi emocjonalnie, ale powodują „nacechowanie stylistyczne,
wynikające ze skrócenia, będącego jednym z wyznaczników wypowiedzi
potocznych, nieoficjalnych” (Kurdyla 2011: 60).

Obecne w podaniach przykłady zmiany wyrażen analitycznych na synte-
tyczne nie wyróżniają się swoistością na tle leksemów polszczyzny potocz-
nej, np. *chorobowe* 1. ‘zwolnienie chorobowe’, 2. ‘świadczenie chorobowe’,
rodzinne ‘świadczenie rodzinne’, *macierzyński* ‘urlop macierzyński’, *bezrobocie*
‘zasilek dla bezrobotnych’, *robotniczy* ‘autobus robotniczy’, *postojowe* ‘urlop
postojowy’, *miesięczny* ‘bilet miesięczny’, *podstawówka* ‘szkoła podstawowa’,
zawodówka ‘szkoła zawodowa’.

*Utrzymujemy się z gospodarstwa i **rodzinnego**.*

*Utrzymujemy się z **rodzinnego** i rolnictwa.*

*Mąż nie pobiera już **chorobowego** ale jeszcze nie wrócił do pracy.*

*Od wypadku jestem na **chorobowym**.*

*Utrzymujemy się z **chorobowego**, **rodzinnego** i pomocy GOPS.*

*Jeszcze na **macierzyńskim** poszukiwałam innej pracy, ale nie udało mi się nic znaleźć.*

*Żyjemy tylko z **bezrobocia** męża które się kończy w miesiącu maju.*

*Dwoje dzieci chodzi do szkoły w Łysej Górze. Nie mogę kupić **miesięcznego**, bo nie
kursują autobusy. Dojeżdżają w jedną stronę **robotniczym**, a z powrotem busem.*

*Na budowach jest teraz martwy sezon i jestem na **postojowym**.*

*Dwóch synów chodzi do **podstawówki** w Gromniku a córka do liceum w Tarnowie.*

*Moja córka uczy się w **zawodówce** w Zakliczynie i aktualnie dojeżdża na praktyki do fryzjera.*

Leksyka gwarowa nie jest w podaniach Pogórzan tak szeroko reprezentowana, jak słownictwo polszczyzny potocznej. Z analizowanych pism wyekscerpowano kilka czasowników gwarowych, w tym nienotowane w źródłach leksykograficznych w danej postaci lub w danym znaczeniu: *zasipiać* 'usypiać; wprowadzać w stan śpiączki'²², *wydymać się* 'o duszącym dymie z pieca: uchodzić nie kominem, ale nieprzeznaczonym do tego otworem'²³, a także bardziej znane, jak: *objechać* (por. *łobjechać* 'pojechać gdzieś i wrócić', SGPg: 103). Kilka poświadczeń miał w pismach, szeroko znany w polskich gwarach, rzeczownik *chałpa* (również w wariantcie *chołpa* i w wyrażeniu *po chołpach* 'od domu do domu; w wielu domach'). W pojedynczych pismach pojawiły się: ogólnogwarowy przyimek *przez* w znaczeniu 'bez'²⁴ (wyrażający „brak, nieposiadanie, wyłączenie tego, co oznacza [...] rzeczownik”, Okoniowa 1987: 194) oraz przysłówek *wnet* ('szybko, rychło, wcześniej', SGPKar: 143).

*Teraz musimy leczyć Damianowi zęby w Krakowie (musi być **zasipiany**).*

*Już w Tarnowie jak my leczyli synowi zęby to musieli go **zasipiać**.*

*Zwracam się z uprzejmą prośbą do OPS w Gródku n/Dun. o dofinansowanie na remont kumina i pieca ponieważ wentylacja się zatkała i [...] od pieca od kuchni jak jest mgła to **się** bardzok **wydyma** że nie da się palić.*

*[...] mam małą ręntę bo tylko 759 zł na wszystkie opłaty i lekarstwa i żywność i na samochód aby **objechać** do Lekarza do Gródka i do specjalistów do Sącza bo jestem hora na serce.*

*Chcący wyremontować **chałpe** musiałam się zapożyczyć.*

*Nie chodze **po chołpach** sie żalić bo co mi kto pomoże.*

²² Por. *sipiać* 'sypiać', Młp, Maz (MSGP: 253).

²³ Kartoteka *Słownika gwar polskich* PAN notuje *wydymać się* w podanym znaczeniu jako występujący w okolicach Chrzanowa. Czasownik ten pojawia się również w *Słowniku gwar polskich* Jana Karłowicza, ale w odmiennym znaczeniu ('dziecko się wydyma = odbytnica mu wypada', SGPKar: 197).

²⁴ Zakres użycia przyimków *bez* i *przez* nie jest w polskich gwarach ściśle odróżniany (Urbańczyk 1984: 60).

*Ja jestem inwalidką II grupy. Nie mogę być nadal **przez** opieki.*

*Jestem już w podeszłym wieku bo będzie **wnet** 75 lat.*

6.4. Wpływ składni języka mówionego

W podaniach kierowanych do ośrodków pomocy społecznej przeważają zdania krótkie, pojedyncze oraz dwukrotnie lub trzykrotnie złożone. Zdania te, że szyk wyrazów w wypowiedzeniach przypomina uporządkowanie wyrazów w języku mówionym i zwraca uwagę nietypowością. Podporządkowany jest on intencji komunikacyjnej, która sprawia, że treści uznawane przez nadawcę za szczególnie istotne przesuwa się na pierwsze miejsce, zgodnie z zasadą, że „uwydatnienie informacji najistotniejszej w zdaniu wyznaczone jest przede wszystkim przez naruszenie naturalnego, neutralnego szyku” (Zdunkiewicz-Jedynak 1996: 88).

Tę właściwość można zaobserwować także w podaniach²⁵, por. *sytuacja moja, źródło utrzymania mojego, wsparcie mnie finansowe*:

*Obecnie **sytuacja moja** jest ciężka.*

*Zwracam się z uprzejmą prośbą o **wsparcie mnie finansowe** w związku z musowym przerobieniem lazienki po przebytych operacjach.*

*Głównym **źródłem utrzymania mojego** to zasiłki rodzinne i moja renta socjalna.*

Szyk przestawny wydaje się także stosowany celowo, dla uduchowienia składni i nadania wypowiedzi kształtu jak najbardziej odmiennego od zwyczajnej komunikacji, jak w przykładzie: *Proszę o **rozpatrzenie pozytywne sprawy mojej**.*

Rozbudowane, wielokrotnie złożone wypowiedzenia nie są częste w analizowanych podaniach. Dłuższe fragmenty tekstu wydzielone wskaźnikami graficznymi typowymi dla zdania (rozpoczynające się wielką literą po kropce kończącej poprzedzające wypowiedzenie i zakończone kropką) mają zwykle budowę syntaktyczną przypominającą składnię bezpośredniej komunikacji ustnej.

²⁵ Więcej na ten temat napisano w rozdziale IV.

6.4.1. Addytywność i nawiązania kontynuacyjne

Walter Jackson Ong na czele cech charakterystycznych dla składni kultur oralnych wymienia addytywność (zestawianą z upodrzednieniem składni w kulturach pisma) (Ong 2011: 76). Uwidacznia się ona w dodawaniu kolejnych segmentów zdania złożonego wprowadzanych na zasadzie parataksy. Ta właściwość składniowa daje się zauważyć w mowie mieszkańców pogórskich wsi i przejawia się w badanych tekstach, np.:

*W obecnej chwili przy zmianie w pracach dachowych trzeba zapłacić drugiemu bratu, w pomocach, **oraz** do ścińki drzewa trzeba wynająć kogoś kto ma czym **i** zetnie **i** przyciągnie to drzewo **i** tartak do zerżnięcia na deski.*

*Utrzymujemy się tylko z gospodarstwa, **a** syn Sebastian studiuje w Krakowie, **a** mąż, który uległ wypadkowi w okresie żniw jeszcze nie powrócił do pełnej sprawności, **stąd** są problemy z prowadzeniem gospodarstwa **a** ja też mam przewlekłe problemy zdrowotne.*

*Jestem osobą bezrobotną bez prawa do zasiłku, **oraz** Mąż też jest osobą bezrobotnym bez prawa do zasiłku, ja obecnie pracuję na pracach społeczno-użytecznych, **a** mąż jak jest gdzie praca dorywcza to idzie, ja też nie mam znikąd żadnej pomocy **a** muszę też opłacić prąd **też** są inne wydatki do płacenia.*

W powyższych wypowiedzeniach jako dominująca zasada budowania tekstu pojawia się właściwość wskazywana przez Zenona Klemensiewicza jako charakterystyczna cecha syntaktyczna chłopskiej mowy – „tendencja użycia najmniej logicznie skomplikowanej kategorii: współrzędności łącznej” (Klemensiewicz 1982: 328)²⁶.

Wypowiedzenia składowe łączone są zarówno spójnikami współrzędnymi, jak i bezspójnikowo. Przewagę parataksy w składni gwarowych tekstów mówionych (właściwą także mówionej formie języka ogólnonarodowego²⁷)

²⁶ Zenon Klemensiewicz, na podstawie analizy tekstów gwarowych (pochodzących z *Polskich tekstów gwarowych z ilustracją dźwiękową* Witolda Sobierajskiego, 1960-1963), zauważa, że w wypowiedziach mieszkańców wsi dominują zdania złożone nad pojedynczymi (37,4%); w obrębie zdań złożonych przeważają współrzędne, wśród których najczęstsze są łączne (73,9%), rzadsze przeciwstawne (16,5%), wynikowe (5,6%), rozłączne (2,4%) i włączne (1,6%) (Klemensiewicz 1982: 328).

²⁷ Krystyna Pisarkowa wskazywała na przewagę wypowiedzi współrzędnych łącznych i przeciwstawnych w języku mówionym młodzieży. Te rodzaje parataksy są, jak zaznaczała, najprymitywniejszą formą zdania złożonego, a specyfika konstruowania takich

dostrzega również Stanisław Urbańczyk, który zauważa pewne zróżnicowanie w preferencjach syntaktycznych użytkowników gwary w zależności od ich sprawności komunikacyjnej:

W mowie poszczególnych jednostek zachodzą oczywiście drobne różnice: u wprawnych opowiadaczy ludowych zdarzają się częściej zdania bogaciej rozbudowane, z konstrukcją bardziej urozmaiconą, u nieporadnych zdania są łączone jak paciorki koralu (Urbańczyk 1984: 55).

Przyczynę dominacji wypowiedzeń złożonych współrzędnie nad podrzędnymi w polszczyźnie potocznej objaśnia Kazimierz Ożóg, wskazując, iż

ograniczona pojemność pamięci operacyjnej mówiącego powoduje, że w opisaney odmianie przeważają zdania złożone współrzędnie, tzw. zdania dodawane, nad zdaniami złożonymi podrzędnie (Ożóg 1993: 94).

Bywa, że wypowiedzenia wprowadzane spójnikami łącznymi dominują nawet w partiach podań zawierających treści narracyjne o charakterze sprawozdania, w których można by oczekiwać różnego typu wypowiedzeń podrzędnych, precyzyjnie wskazujących zależności czasowe, przyczynowe, warunkowe i inne, jak np.:

Urząd Miejski w Bobowej już posiadał ten dokument, i Pani od wypisu zaświadczeń oznajmiła mi nie dając zaświadczenia mi do rąk, i tylko powiedziała jak ona wypisze, to ona sama dostarczy do OPS-u i ja na to się zgodziłam.

Składnię parataktyczną do opisu złożonej sytuacji Jan Mazur wskazuje jako właściwość tekstów potocznych (rozumianych jako teksty mówione) i akcentuje rolę niektórych spójników (także partykuł oraz przysłówków) będących sygnałami otwarcia tekstu. Píše:

Szczególnie częste występowanie *i*, *a* w funkcji sygnałów otwarcia w języku potocznym tłumaczy się tym, że wypowiedzenie, które w języku pisanym może mieć charakter hipotaktycznego okresu zdaniowego, zostaje w języku potocznym rozbite na cały szereg krótkich zdań parataktycznych [...] i za pomocą sygnałów otwarcia złączone w jedną całość komunikacyjno-tematyczną. Istotne jest przy tym, że zarówno *i*, jak *a* w świadomości mówiącego zachowują resztkę swojej funkcji spójników i używane są instynktownie do

wypowiedzeń polega na „dodawaniu do siebie zdań współrzędnych bez intencji wydobycia zależności logicznej między nimi. Zdania takie nanizuje się na »ciąg« rozmowy spójnikiem *i*, który pełni wtedy funkcję znaku dodawania” (Pisarkowa 1975: 88).

łączenia tekstu w całość, chociaż łączone jednostki tekstowe nie pozostają do siebie w stosunku łącznym (Mazur 1986: 52).

Duże nagromadzenie, a często wręcz – z funkcjonalnego punktu widzenia – nadmiar powtarzających się spójników (polisyndeton) w pozycji inicjalnej stanowi zatem charakterystyczny schemat tekstotwórczy komunikatów ustnych oraz stosunkowo dużej liczby analizowanych tekstów podań. Inicjalna lokalizacja tych wskaźników, jak pisze Krystyna Pisarkowa,

dowodzi, że mają funkcję dwojaką w stosunku do kontekstu. Nawiązują do tekstu poprzedzającego: ze względu na relację logiczną wewnątrz nieobecnej ramy całości, ale i odcinają się od niego. Są podobnym sygnałem wejścia w nowy odcinek tekstu, jak wśród znaków graficznych wielka litera lub nowy wers (Pisarkowa 1975: 45).

Te prymarne spójniki i partykuły (m.in. *i, a, ale, więc, no*), ze względu na usytuowanie na granicy segmentów składniowych, stanowią zatem leksykalne ekwiwalenty interpunkcji, nazywane też sygnałami interpunktującymi (Pisarkowa 1975: 38). Pod względem semantycznym nie są to elementy konieczne – pominięcie ich nie zaszkodziłoby znaczeniu zdań ze względu na redundantny charakter tych wskaźników. Pisarkowa, analizując składnię rozmowy telefonicznej, podkreśla dominację tych wskaźników jako elementów otwierających wypowiedzi i zaznacza, że omawiane sygnały interpunktujące, będące elementami fakultatywnymi pod względem gramatycznym, są istotne ze względu na pełnioną funkcję strukturalną. Środki te bowiem służą uspoźnianiu tekstu, segmentują go i „konstytuują syntaktycznie jego wielowarstwowość” (Pisarkowa 1975: 45).

Sytuacja będąca przedmiotem opisu w podaniu stanowi często dla nadawcy całość tak ściśle połączoną, że trudną do podzielenia na części składowe. Struktura syntaktyczna niektórych spośród analizowanych tekstów przypomina konstrukcję komunikatu mówionego, w którym każdy kolejny element łączy się z wcześniejszą treścią określonym typem zależności (wskazując przyczynę, skutek, warunek, sposób itp.). Przekaz jest zatem systematycznie uzupełniany, tworzy opowieść, przypominającą łańcuch wzajemnych powiązań²⁸, którego każde kolejne ogniwo jest dołączane do ist-

²⁸ Nie jest to jednak tożsame z funkcjonującym jako termin *modelem łańcuchowym* (lub *dachówkowym*), służącym uspoźnianiu tekstu, w którym reumat pierwszego zdania staje się informacją wyjściową (tematem) kolejnego zdania (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2012: 278-279).

niejących z uwypukleniem sieci powiązań istniejących między elementami na płaszczyźnie ponadstrukturalnej. Zdania w mówionej polszczyźnie potocznej „rozwijają się stopniowo, mają budowę odbijającą stopniowe snucie myśli” (Kurkowska, Skorupka 1959: 228), jak w przykładach:

*Jestem niepełnosprawna a mam niewielką rękę za tą rękę muszę się utrzymać i wszystkie inne opłaty opłacać i lekarstwa kupować i nie wystarcza mi na to wszystko pieniędzy. **Więc** proszę bardzo o pozytywne rozpatrzenie mojej prośby.*

*Proszę swą motywuję tym, iż jestem w bardzo trudnej sytuacji finansowej. **A** w dniu 04.06.2010 roku powstało u mnie na działce [...] osuwisko. **Skutkiem którego** został zburzony budynek gospodarczy wraz z inwentarzem, zniszczone maszyny rolnicze, samochód PEUGEOT PARTNER, uszkodzony budynek mieszkalny (pęknięcia). **Natomiast** w wyniku powodzi która wystąpiła w maju i czerwcu zostały zalane 90 % wszystkich upraw tj. ziemniaki, zboże, kukurydza, trawniki. **Które** niestety z braku środków finansowych nie były ubezpieczone.*

*Zwracam się z prośbą [...] o pomoc finansową na zakup opału na zimę, lekarstw i odzieży ponieważ jesteśmy w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej, gdyż mam bardzo chory kręgosłup i kłopoty z sercem, mąż też jest chory, oraz córkę po zabiegu która też potrzebuje pomocy. **A** z tych dochodów które posiadamy nie wystarcza na wszystko.*

*Ze względu na wiek oraz stan zdrowia wymagamy stałego leczenia, a jest to związane z wydatkami na leki oraz pokrycie niektórych badań gdyż są potrzebne do postawienia przez lekarza prawidłowej diagnozy. **Natomiast** emerytura męża jest niska a moje świadczenie jest bardzo minimalne i nie jesteśmy w stanie utrzymać się z tego, oraz opłacić wszystkie świadczenia.*

*Proszę uzasadniam że mamy 3 dzieci szkolnych a jesteśmy z mężem na bardzo niskiej rękę i brakuje nam środków na zakup węgla na zimę i na zakup podstawowych rzeczy potrzebnych. **Przecież** panie też mają dzieci i wiadomo, że w zimie dzieci trzymać nie można, bo zachorują, a jak chorują to trzeba dać lekarstwa i zjeść potrzebują dobrze tym bardzi że do szkoły chodzą i w zimie trzeba je ubrać dobrze i buty kupić. **Więc** zasilek jest nam bardzo potrzebny na węgiel i ciepłe ubrania i na codzienne potrzeby życia.*

Nawet większa całość pozornie ujęta w formę kilku krótszych zdań okazuje się nierzadko jedynie graficznym wyodrębnieniem kolejnych wypowiedzeń składowych współtworzących jedno większe wypowiedzenie. Wskazują na to zarówno otwierające kolejne segmenty wskaźniki zespolenia typowe dla poszczególnych typów zdań (np. *a*, *natomiast*, *który*, *więc*, *oraz*),

jak i treść rozwijająca znaczenie poprzedzających zdań. Jak wskazuje Maria Rolska,

produkt mówienia jest w wysokim stopniu tekstem spójnym. Świadomość łączności wszystkich jego segmentów przenika proces mówienia, stosunek wynikania może więc istnieć nie tylko między segmentami bezpośrednio sąsiadującymi ze sobą, ale zlokalizowanymi o dwie, trzy jednostki syntaktyczne wcześniej lub później w linii czasu (Rolska 1982: 47).

Nawiązanie do treści niebezpośrednio poprzedzających dane wypowiedzenie wyraźnie widać w ostatnim z cytowanych powyżej fragmentów, w którym otwierający drugie z wydzielonych zdań wykładnik wnioskowania *przecież* odnosi następującą po nim treść (*przecież panie też mają dzieci*) do wypowiedzenia otwierającego cały tekst (*mamy troje dzieci szkolnych*).

Ciągłość i logiczne wynikanie są wyrażane przez wskaźniki zespolenia, ukazujące kolejny fragment tekstu jako segment tej samej sytuacji. W odniesieniu do dłuższych wypowiedzeń zawartych w badanych tekstach trafne są spostrzeżenia Zenona Klemensiewicza, że w składni mieszkańców wsi przeważają

nawiązania, które się opierają raczej na powierzchniowej konstatacji faktów, o których się mówi, na luźnym dokładaniu odpowiadających im wypowiedzeń, niż na refleksyjnej ocenie wzajemnego wewnętrznego stosunku ich treści (Klemensiewicz 1982: 334).

Fragmenty niektórych podań przypominają potoki składniowe – nieuporządkowane pod względem syntaktycznym i logicznym, złożone z luźno zestawionych elementów, połączonych jedynie nadrzędną intencją nadawcy (Zdunkiewicz-Jedynak 2006: 65). W tak konstruowanych wypowiedziach pojawiają się równoważniki zdań (np. *bardzo drogie podkolanówki od lekarza zlecone*), a granice graficznie wydzielonych segmentów tekstu odpowiadają całościom myślowym pojmowanym subiektywnie, z punktu widzenia piszącego, jak w przykładzie:

Teraz mam od 8 miesięcy ranę na nodze, ile opatrunków trzeba różnych maści to wszystko jest bardzo drogie podkolanówki od lekarza zlecone. Niemam żadnej pomocy z nikąd nic nie posiadam tylko rentę.

Jeśli względy semantyczne i logiczne nie pozwalają na włączenie jakichś treści w obręb jednego zdania, są one wprowadzane za pomocą swoistych addytywnych wskaźników zespolenia, np.: *no i, do tego, a do tego*. Wskaźni-

ki takie umożliwiają połączenie w jedno różnych wypowiedzeń, również wprowadzających informacje niezwiązane wprost z treścią poprzedzających zdań, jak w przykładzie:

Ja niżej podpisana zwracam się z uprzejmą prośbą o przyjęcie mi z pomocą (1). Gdyż znalazłam się w bardzo ciężkiej sytuacji (2) bo zdrowie szwankuje (3) a tu trzeba raty płacić (4) brak na lekarstwa (5) bo musiałam wziąć na raty kuchenkę (6) bo stara całkiem wysiadła (7) aż o mało było by nieszczęście (8) do tego opłacić światło podatek gaz ubezpieczenie domu no i rata z kuchenki i pralki (9) a do tego mam nie zapłacony KRUS (10) który już minął termin (11) gdyż ja z tej swojej renty nie wystarczało (12) aby wszystko zapłacić (13) a mąż nigdzie nie pracuje (14) a do tego w polu plony są słabe przez suszę (15) i nie ma się czego chycić (16) aby zapłacić (17) bardzo ale bardzo proszę o przyjęcie i wsparcie pomocą finansową z góry dziękuję.

Blizsze przyjrzenie się konstrukcji powyższego tekstu pozwala zauważyć, że wydzielone graficznie zdanie drugie (od *Gdyż...*), ze względu na znaczenie uzupełniające treść pierwszego zdania o przyczynę prośby oraz na obecność w inicjalnej części spójnika *gdyż*, wprowadzającego zdania okolicznikowe przyczyny, stanowi w rzeczywistości jedno wypowiedzenie ze zdaniem pierwszym. Z kolei, niewyodrębniona graficznie, końcowa (nienumerowana) część podania obejmuje odrębne wypowiedzenia, niepowiązane z poprzedzającą treścią ani znaczeniem, ani językowymi wskaźnikami zespolenia (*Bardzo ale bardzo proszę o przyjęcie i wsparcie pomocą finansową. Z góry dziękuję*). Wypowiedzenie ponumerowane, przypominające swobodny komunikat mówiony, tworzące całość logiczno-składniową, jest wyjątkowo rozbudowane w profilu poziomym (linearnym ciągu), jednak, co właściwe tekstom mówionym, nie buduje skomplikowanego układu w profilu pionowym. Wzajemne relacje wypowiedzeń współrzędnych i nadrzędno-podrzędnych nie są bowiem zwykle złożone – wypowiedzenia wykorzystują powtarzający się, mało zróżnicowany zestaw typów zależności. W wypowiedzeniu dominują zdania współrzędne:

znalazłam się w bardzo ciężkiej sytuacji [...] a tu trzeba raty płacić [i] brak na lekarstwa [...] i] do tego opłacić światło podatek gaz ubezpieczenie domu no i rata z kuchenki i pralki a do tego mam nie zapłacony KRUS [...] a mąż nigdzie nie pracuje a do tego w polu plony są słabe przez suszę i nie ma się czego chycić [...]

Nawiązania składniowe między współrzędnymi wypowiedzeniami: *a tu*, *do tego*, *a* (w zdaniu *a mąż nigdy...*), *a do tego* tylko w ograniczonym stopniu wskazują na sąsiedztwo opisywanych „akcji” w czasie i przestrzeni, typowe dla zdań łącznych. Uwydatniają natomiast

dalszy ciąg samej operacji wypowiedzeniowej. W tym typie odzwierciedla się nie tyle dostrzeżony i wyrażany przez mówiącego stosunek treści wypowiedzeń sąsiadujących, ile ich mechaniczne szepienie (Klemensiewicz 1982: 333).

Uwydatnianie dalszego ciągu wypowiedzi, będące nawiązaniem kontynuacyjnym, stanowi charakterystyczną właściwość parataktycznej składni dłuższych wypowiedzeń obecnych w podaniach mieszkańców wsi do ośrodków pomocy społecznej.

W obrębie wypowiedzeń niewspółrzędnych notowanych w cytowanym zdaniu widać duże nagromadzenie zdań okolicznikowych przyczyny²⁹ (2, 3, 6, 7, 12). Obfitość tego rodzaju wypowiedzeń okolicznikowych ma wyjaśnienie pragmatyczne – wynika z samego charakteru tej części podania, w której zdania wystąpiły (uzasadnienie). Uzasadnienie prośby³⁰, dzięki wskazaniu kilkustopniowej przyczyny, staje się bardziej precyzyjne, silniej osadzone w realiach sytuacji życiowej nadawcy. Odślania logiczne powiązania na kilku poziomach (por. *proszę o pomoc, bo znalazłam się w trudnej sytuacji – znalazłam się w trudnej sytuacji, bo zdrowie szwankuje; brakuje pieniędzy na lekarstwa, bo wzięłam kuchenkę na raty – wzięłam kuchenkę na raty, bo stara wysiadła*). Układ syntaktyczny odpowiada tokowi myślenia, kojarzenia i łączenia kolejnych segmentów treściowych jako związanych z opisywaną sytuacją, osadzonych w kontekście.

Wypowiedzenia składowe w obrębie składni hipotaktycznej w podaniach zwykle nie należą do wyszukanych. Jak zauważono wyżej, w dłuższych zdaniach często wykorzystywane są powtarzające się typy zdań (w obrębie podrzędnych – okolicznikowe przyczyny), które jednak – co nietypowe dla składni mówionej – wprowadzane są za pomocą różnorodnych spójników, np. w obrębie wypowiedzeń okolicznikowych przyczyny: *gdyż, ponieważ, bo:*

[...] staram się o zasilek, **gdyż** nie mogę podjąć pracy.

Obecnie przeprowadzamy remont domu, **gdyż** jest stary [...]

²⁹ Zenon Klemensiewicz wskazuje wypowiedzenia okolicznikowe czasu, przyczyny i warunku jako przeważające w składni nadrzędno-podrzędnej chłopskiej mowy. Ich częste pojawianie się uzasadnia tym, że pozwalają one „łączyć różne fakty i procesy w najprostszy sposób na płaszczyźnie sąsiedztwa w czasie albo wedle tej prymitywnej zależności wewnętrznej, że jeden fakt jakoś wywołuje lub mógłby wywołać fakt inny” (Klemensiewicz 1982: 329).

³⁰ Por. *uzasadnić* (zn. 1) ‘wyjaśnić powody’ (WSJP).

[...] nie jestem w stanie spłacić powyższej kwoty **ponieważ** nie posiadam żadnych dochodów.

[...] musieliśmy się zapożyczyć, **bo** jeszcze do tej pory nie ma dopłat z UE [...].

W tekstach analizowanych podań daje się zauważyć duża frekwencja spójników kwalifikowanych jako bardziej oficjalne odpowiedniki spójników używanych w polszczyźnie potocznej i w gwarach, np. *gdyż* oraz *ponieważ*, wskazywane m.in. przez Stanisława Urbańczyka jako nieznane gwarom (Urbańczyk 1984: 57), przeważają liczebnie nad *bo*³¹. Konstrukcje składowe z takimi „oficjalnymi” spójnikami są w badanych tekstach znacznie częstsze niż zdania ze spójnikami uznawanymi za typowe dla nieoficjalnej komunikacji ustnej, do których należy wielofunkcyjny wskaźnik zespolenia *jak*³². Wprowadza on zarówno zdania czasowe (por. zdania 1 i 2 poniżej), *jak i* – zwykle – zdania łączące znaczenie okolicznikowych czasu i warunku (*kiedy* + *pod jakim warunkiem*, zdania 3-5) czy – rzadziej (zdanie 6) – zdania okolicznikowe przyczyny:

1. Już w Tarnowie **jak my leczyli synowi zęby** to musieli go zasypiać.
2. **Jak się córka najmłodsza urodziła** to nawet nie miałam za co krzcin zrobić.
3. [...] ja obecnie pracuję na pracach społeczno-użytecznych, a mąż **jak jest gdzie praca dorywcza** to idzie.
4. Na zlecone badania pojadę dopiero **jak będziemy mieli fundusze**.
5. A od pieca od kuchni **jak jest mgła** to się bardzok wydyma.
6. Może niektóre panie nie lubią pracować w ośrodku pomocy **jak im się nie chce czytać podań i rozpatrywać**.

Wynika to ze stosowanego w większości badanych pism – omówionego we wcześniejszych partiach tekstu – zabiegu „uoficjalniania” języka

³¹ Również kwalifikowany jako książkowy spójnik *iż* jest stosowany niemal równie często jak *że* (zagadnienie to poruszano już w rozdziale IV). Nie zaobserwowano także unikania takich spójników, jak *lecz*, *oraz*, *natomiast*, wskazywanych jako nietypowe dla codziennej komunikacji ustnej, a charakterystyczne dla polszczyzny pisanej (Nieckula 1992: 93).

³² Wielofunkcyjność spójnika *jak* w gwarach łączy się z jego mniejszym wyspecjalizowaniem (Urbańczyk 1984: 57).

przez stosowanie wyszukanych odpowiedników wyrazów powszechnie używanych³³.

Jak zatem można wnioskować, mieszkańcy pogórskich wsi postrzegają różnice między swobodnym stylem komunikacji codziennej a polszczyzną pisaną w odmianie urzędowej jako występujące głównie na płaszczyźnie leksykalnej. Ponadto nawyki składniowe ukształtowane wskutek posługiwania się niemal wyłącznie językiem mówionym w sytuacjach nieformalnych w połączeniu z niskimi kompetencjami komunikacyjnymi i słabym wykształceniem powodują, że piszący nie dostrzegają różnic stylu codziennej komunikacji od stylu urzędowego na gruncie składniowym. To unie możliwia ich „odpodobnienie”.

6.4.2. Anakoluty i konstrukcje eliptyczne

Wyraźny związek z językiem mówionym wykazują anakoluty – niepełne, niedokończone oraz wykołejone konstrukcje syntaktyczne, swoim nieuporządkowaniem ilustrujące procesy myślowe towarzyszące konstruowaniu wypowiedzi tworzonych spontanicznie (por. Ożóg 1993: 94-95). Jak wskazują Halina Kurkowska i Stanisław Skorupka,

anakolut bardzo wyraziście odtwarza proces krystalizowania się myśli w słowo mówione. Mówiącemu w trakcie mówienia świta jakaś nowa myśl, którą realizuje on w końcowej części zdania, zapominając, jak je zaczął. Anakoluty, jako zwichnięte struktury syntaktyczne, zaciemniają wypowiedź, osłabiają jej komunikatywność (Kurkowska, Skorupka 1959: 228).

W dłuższych wypowiedzeniach występujących w tekstach podań anakoluty spotyka się dość często, np.:

*[...] mam **nie zapłacony KRUS** który już **minął termin** gdyż ja z tej swojej **renty nie wystarczyło** aby wszystko pozapłacać [...]*

***Emeryturę, którą pobieram** w wysokości 485 zł **nie wystarcza** na zakup żywienia i opłaty.*

³³ Zatem pod tym względem składnia podań mieszkańców wsi do ośrodków pomocy społecznej odróżnia się od składni potocznych tekstów mówionych, którym przypisuje się mniejszą liczbę spójników niż w starannym języku pisanym (Kurkowska, Skorupka 1959: 228).

Zwracam się z uprzejmą prośbą do tutejszego Ośrodka Pomocy Społecznej o dożywanie moich dzieci Kingi kl. I, Patrykowi [...] oraz Danielowi.

Kształt składniowy niektórych podań odzwierciedla eliptyczność żywej mowy, wypływającą w znacznej mierze z silnego odniesienia sytuacyjnego aktu komunikacji (m.in. z osadzenia w konkretnym czasie i przestrzeni wspólnych dla nadawcy i odbiorcy i z możliwości zastosowania kodu niewerbalnego) oraz z dążenia do ekonomizacji środków przekazu. Stosowanie pominięć leksykalno-składniowych oraz nagłych przeskoków myślowych (Kurkowska, Skorupka 1959: 228) w tekstach podań także wynika z odwołania treści do otoczenia aktu mowy, czyli z sytuacyjności (Ożóg 1993: 95).

Sytuacyjność, będąca częstym punktem odniesienia w tekstach ustnych polszczyzny ogólnej, jest obecna również w gwarach. Janina Labocha, analizując właściwości różnego typu tekstów gwarowych z Zaolzia, zwraca uwagę na pozorne zaburzenia spójności tekstu mówionego ocenianego według kryteriów stawianych tekstom pisanym. Píše:

Tekst mówiony, po utrwaleniu go, czyli wyrwaniu z tła aktu mowy, sprawia wrażenie niespójnego. Poprzez odtworzenie mechanizmów spójnościowych [...] okazuje się, że jego spójność semantyczna jest rezultatem współdziałania wielu czynników, takich jak np. zespolenie środków językowych tekstu z czynnikami pozajęzykowymi, związanymi z konkretną sytuacją mówienia (Labocha 1996a: 242).

Odniesienie do kontekstu sytuacyjnego pozwala odbiorcy uzupełnić miejsca niewypełnione na płaszczyźnie testu, jak w przykładach:

Najęłam sobie 2 młodych chłopaków, aby przebrali rów od studni do stajni. A tu do tego trzeba nająć Hydraulika, żeby mi podłączył [CO?] do bojlera.

Splacam KRUS. Mam rozłożone [CO?] na raty. Płacę światło.

Po opłaceniu rachunków, zakupu lekarstw dla syna Łukasza oraz zakupu żywności nie jestem w stanie opłacić [CZEGO?].

Zakotwiczenie kontekstowe zdań oraz obecność w sąsiednich wypowiedzeniach wyrazów naprowadzających na stosowne pole semantyczne (np. w pierwszym zdaniu wyrazy: *rów, hydraulik, bojler*), a także zewnętrzno-językowa wiedza o świecie (tu dotycząca tego, co może być podłączane do bojlera) pozwalają na dopowiedzenie przez odbiorcę brakującego elementu (hydraulik ma podłączyć wodę).

Uczestnicy swobodnej, spontanicznej komunikacji ustnej stosują skróty myślowe usprawniające komunikację przez eliminowanie elementów niekoniecznych do właściwego zrozumienia przekazu. W niektórych tekstach badanych podań można odnaleźć przykłady skrócowego wyrażania myśli, np. *kąt zeza trzeba zapłacić* (zamiast: *za badanie kąta zeza trzeba zapłacić*), *mam gips* (zamiast: *mam założony gips*), *pokrycie posiłków* (zamiast: *pokrycie kosztów posiłków*), *pantofle po klasie* (zamiast: *pantofle do chodzenia po klasie*):

*Mam na okrągło zasłaniać oko prawe przez pięć godzin dziennie. Po ćwiczeniach mam wizyte okulistyczną prywatną która wynosi 100 zł i **kąt zeza też trzeba zapłacić**.*

*Ja w tej chwili nigdzie nie pracuję ponieważ jestem po nastawieniu barku u lewej ręki. **Mam gips**, do kontroli mam 28 września, a później czeka mnie rehabilitacja tej ręki.*

*[...] moje dochody są niskie i nie stać mnie na **pokrycie posiłków**.*

*Chciałam zakupić dla dzieci do szkoły ubrania: 4 pary butów – 2 razy adidas i 2 x **pantofle po klasie**.*

W obrębie omówionych właściwości syntaktycznych polszczyzny mówionej wpływających na kształt składniowy badanych tekstów nie sposób jednoznacznie wskazać, które przedostały się do podań za przyczyną gwary, a które stanowią naśladownictwo ogólnej polszczyzny mówionej. Zjawiska te bowiem, co pokazują również przywoływane źródła, są charakterystyczne dla obu kodów, a ponadto polska składnia gwarowa nie doczekała się gruntownych opracowań.

Niewątpliwie gwarową proveniencję ma wynotowana z tekstów osobliwa konstrukcja składniowa, charakterystyczna dla mowy mieszkańców badanej części Pogórza. Występuje w niej unieruchomiona fleksyjnie mianownikowa forma imiesłowu przymiotnikowego czynnego *chcący* w znaczeniu imiesłowu przysłówkowego współczesnego (*chcąc*)³⁴. Treści wyrażane za pomocą takich konstrukcji pojawiają się w kontekście powinności, wskazując zwykle cel bądź/i przyczynę. Konstrukcja ta pojawia się w przykładach: *chcący zarobić (...musiałam)* 'aby zarobić / ponieważ chciałam zarobić', *chcący jeździć (...musiałam)* 'aby jeździć / ponieważ chciałam jeździć',

³⁴ W żywej mowie Pogórze często można usłyszeć zdania typu: *Chcący zdążyć* ('aby zdążyć'), *musimy się pośpieszyć*; *Chcący umieć* ('Aby umieć'), *trzeba się nauczyć*.

chcący wyremontować (...musiałam) 'żeby wyremontować / ponieważ chciałam wyremontować':

***Chcący** zarobić na kredyty musiałam iść do pracy chociaż córka nie miała jeszcze pół roku.*

*Teras córka Marzena była w szpitalu 2 tygodnie i **chcący** jeździć do niej musiałam pożyczać [...]*

***Chcący** wyremontować chałpe musiałam się zapożyczyć.*

Wpływ standardowej polszczyzny mówionej, jak i lokalnej odmiany dialektu małopolskiego na język podań kierowanych do ośrodków pomocy społecznej Pogórza Cieżkowicko-Rożnowskiego i okolic jest wyraźny i znaczący. Kształt językowy tekstów odzwierciedla właściwości komunikatu mówionego z różnych płaszczyzn – zarówno morfologicznej, leksykalnej i składniowej, jak i fonetycznej, brzmieniowej.

Niewystarczające kompetencje językowo-komunikacyjne piszących uniemożliwiają tworzenie wypowiedzi zgodnych z ustalonymi zasadami ortograficznymi, stylistycznymi, składniowymi. Autorzy pism, nienawykli do uczestnictwa w komunikacji pisanej w roli nadawców, często konstruują tekst, posługując się mechanizmami znanymi z codziennej komunikacji mówionej. Cechy komunikatu ustnego nie są przenoszone na tworzony tekst na zasadach przemyślnie stosowanej strategii, ale bezwiednie. Piszący używają często jedynych znanych sobie narzędzi dla wyrażania myśli, co sprawia, że powstały tekst przywodzi na myśl komunikat mówiony utrwalony na piśmie. Grafia wielu podań przypomina uproszczony zapis fonetyczny, kształt morfologiczny niektórych wyrazów powtarza ich formy spotykane w polszczyźnie potocznej i w gwarze, a składnia części tekstów naśladuje konstrukcje syntaktyczne spontanicznych wypowiedzi ustnych w sytuacjach nieoficjalnych.

W zapisie utrwalającym właściwości podsystemu fonetycznego odzwierciedlają się zarówno cechy standardowej polszczyzny w odmianie mówionej (np. zjawiska związane z dźwięcznością, stosowanie elementów protetycznych na styku dwóch samogłosek, sposób wymawiania samogłosek nosowych), jak i nieuświadamiane cechy fonetyki gwar pasa pogórskiego (m.in. sposób wymawiania samogłosek nosowych, podwyższenia artykulacji, redukcje w grupach spółgłoskowych). Jak bowiem zauważa Renata Kucharzyk: „pomimo znacznego zaawansowania procesu wyzbywania się

gwary przez Polaków najdłużej utrzymują się właściwości fonetyczne” (Kucharczyk 2018: 86)³⁵.

Niewprawni językowo mieszkańcy wsi mają świadomość odmiennych właściwości języka pisma urzędowego i mowy codziennej (zwłaszcza gwary) oraz przynależności tegoż pisma do kodu o wysokim prestiżu społecznym. Świadomość ta owocuje z jednej strony unikaniem cech rozpoznawanych jako gwarowe³⁶ (stąd niewielka liczba leksemów gwarowych, nieobecność śladów mazurzenia, a także w zasadzie niewystępowanie labializacji), a z drugiej – stosowaniem wyszukanego słownictwa oraz form hiperpoprawnych, które w intencji piszących miałyby uchronić ich przed użyciem elementów językowych zdradzających niskie kompetencje komunikacyjne.

Obfitość słownictwa i konstrukcji językowych kwalifikowanych jako potoczne (charakterystyczne dla nieformalnych kontaktów, zwłaszcza w komunikacji ustnej) może świadczyć o braku poczucia niestosowności użycia tych środków w tekstach o charakterze oficjalnym. O ile bowiem kod gwarowy jest wyraziście odmienny od polszczyzny standardowej i lokalny, o tyle styl potoczny, ze względu na powszechność użycia i odmiennność od gwary, przez osoby o niskich kompetencjach językowych może być postrzegany jako kod o prestiżu odpowiednio wysokim do tego, by posługiwać się nim w oficjalnym piśmie.

³⁵ Na tę właściwość zwraca także uwagę Stanisław Cygan, który (za Haliną Kurkowską) wskazuje, że „łatwo »wymienne« jest słownictwo, trudne do opanowania są różnice stylistyczne, a chyba najuporczywsze – cechy fonetyczne jako najbardziej zautomatyzowane i systemowe” (Cygan 2011: 73).

³⁶ Por. m.in. Kurek 1988b: 153; 2010: 76; Bartmiński 1990: 121; Cygan 2011: 13.

VII. PODSUMOWANIE

Przeprowadzona analiza tekstów podań kierowanych przez mieszkańców małopolskich wsi do ośrodków pomocy społecznej pozwala na sformułowanie kilku wniosków o charakterze ogólnym i szczegółowym.

Podania stanowią peryferyjny gatunek w obrębie stylu urzędowego, w którym dominują teksty tworzone przez stronę instytucjonalną i kierowane do obywateli (lub innych instytucji). Są jednak szczególnie reprezentatywne dla komunikacji obywatel – urząd. Materiał badawczy ograniczony do podań tworzonych przez mieszkańców małopolskich wsi Pogórza Ciężkowicko-Roznowskiego pozwolił przyrzeć się realizacji stylu urzędowego przez osoby, które rzadko występują w roli nadawców komunikatów pisanych. Wybór ośrodka pomocy społecznej jako adresata pism był podyktowany chęcią dotarcia do autentycznych tekstów osób, na których język w możliwie niewielkim stopniu wpłynęły wykształcenie czy praca zawodowa poza miejscem zamieszkania (zwłaszcza praca umysłowa). Interesujące było także, w jakim stopniu lokalna gwara wpływa na teksty pisane tych użytkowników języka.

Wśród nadawców zdarzają się osoby o wysokich kompetencjach językowo-komunikacyjnych, budujące spójne i poprawne językowo teksty, jednak należą one do rzadkości. Większość przytaczanych w opracowaniu podań ujawnia duże problemy piszących w zakresie interpunkcji, ortografii¹, fleksji², dostosowania leksyki do stylu wypowiedzi, poprawności składniowej³.

¹ Problemy te łączą się z niestosowaniem podstawowych zasad ortografii, np. związanych z pisownią *ó, u, rz, ż, ch, h* czy łączną i rozdzielną pisownią, stosowaniem wielkich i małych liter. Grafia, ortografia i interpunkcja pism kierowanych przez mieszkańców wsi do ośrodków pomocy społecznej była przedmiotem analizy w osobnym artykule, por. Piechnik 2017.

² Por. np. tekst *Na utrzymaniu mam 6 dzieci kturę chodzą do szkoły [...]. Z trojgoma dzieci jeżdżę do Tuchowa i Tarnowa do lekarzy specjalistów. [...] Podróż są dość kosztowne jak ruwnież lekarstwa.*

³ Niski poziom językowy tekstów kierowanych przez indywidualnych nadawców do instytucjonalnych adresatów jest jednak charakterystyczny nie tylko dla podań tworzo-

Analizowane teksty oraz wyniki przeprowadzonego badania kwestionariuszowego ujawniają dość dobrą znajomość wzorca tekstowego podania u mieszkańców wsi. Szablonowe konstrukcje charakterystyczne dla podania, nieprzystające do języka codziennej komunikacji mieszkańców, zostały przez nich stosunkowo dobrze przyswojone. Piszący chętnie posługują się wyuczonymi formułami inicjacyjnymi oraz końcowymi. Te fragmenty podań zawierają też zwykle mniej usterek językowych niż pozostałe części, ponieważ bierne odtwarzanie schematów nie wymaga dużej sprawności językowej czy stylistycznej, w przeciwieństwie do uzasadnienia prośby, które stanowi najobszerniejszą część podania i – poza formułą otwierającą (*Prośbę swą uzasadniam...*) – nie zawiera przewidywalnych, gotowych szablonów językowych.

Wykraczając poza konstrukcję bezpieczną, bo spetryfikowaną pod względem kompozycyjnym i językowym, mieszkańcy wsi będący nadawcami tekstów muszą się opierać na własnej kompetencji komunikacyjnej, która zwykle jest niska. Strona językowa tych fragmentów tekstu, których nie obejmuje schemat, zdradza podejmowanie przez piszących prób kontynuowania stylu właściwego pismom urzędowym. Mieszkańcy wsi obcuja z tym stylem niemal wyłącznie w charakterze biernych odbiorców. Kontakt z tekstami obiegu administracyjno-prawnego ukształtował w nich jednak pewne wyobrażenie tego stylu, które realizują we własnych podaniach.

Styl urzędowy rozumiany tutaj jako zespół wartości odzwierciedlanych w eksponentach językowych obejmuje aspekt racjonalny (RACJ), intencjonalny (INT), podmiotowy (związany z punktem widzenia (PW)) oraz związany z zasadami stylistycznymi (ZS) (Bartmiński 1981: 42). Analizowane teksty odzwierciedlają zbiór wartości typowych dla stylu urzędowego, a więc⁴:

- akceptację istnienia świata opartego na regulacjach prawnych i instytucjonalnych (RACJ),
- wpływanie na wolę i działania odbiorcy (INT),
- regulowanie pożądanych z punktu widzenia nadawcy realizacji określonych sytuacji administracyjno-prawnych (INT),

nych przez mieszkańców wsi. Potwierdzają to obserwacje Ewy Malinowskiej (Malinowska 2001a: 238).

⁴ Wskazywane wartości stylu urzędowego zostały częściowo oparte na opracowaniu Jerzego Bartmińskiego (Bartmiński 2003: 55) oraz Marii Wojtak (Wojtak 1988: 223), jednak dokonano ich większego uogólnienia – tak, by obejmowały również komunikację obywatel – urząd.

- istnienie formalnej (bezosobowej) więzi między uczestnikami sytuacji komunikacyjnej, w której funkcjonują teksty urzędowe (PW),
- instrumentalność, abstrakcyjność, precyzję i jasność (ZS).

Powyższe wartości stanowią punkt odniesienia dla nadawców analizowanych tekstów, jednak realizacja tych wartości jest różna w zależności od kompetencji językowo-komunikacyjnych autorów podań.

Formalny typ kontaktu (oficjalność) i jego bezosobowość są obce codziennym doświadczeniom komunikacyjnym autorów badanych tekstów. Obcy jest im również język typowy dla administracyjnego obiegu – zarówno ze względu na jego „chłód” i odpersonalizowanie (Wilkoń 2000: 58), jak i z powodu formy pisanej. Autorzy analizowanych pism wkładają więc dużo starań w nadanie własnemu tekstom językowego kształtu typowego dla komunikatów urzędowych. Szczególnie koncentrują się na leksykalno-składniowej płaszczyźnie tekstów. Pisma te są w dużym stopniu znominalizowane, zawierają rozmaite konstrukcje maskujące agensa, redundantne połączenia wyrazowe (w tym analityzmy, tautologie, pleonazmy), słownictwo specjalistyczne i książkowe, kancelaryzmy, a także charakterystyczne dla stylu urzędowego przyimki złożone, skróty i skrótowce, odrefleksyjnione antroponimy.

Niskie kompetencje językowe i – w przypadku uzasadnienia – brak gotowego szablonu, którym można by się posłużyć, sprawiają, że starania piszących nie zawsze przynoszą zamierzone efekty. W podaniach pojawiają się często specyficzne leksemy i połączenia wyrazowe naśladujące leksykalno-syntaktyczne właściwości wykładników stylu urzędowego. Są to jednorazowe, niepowtarzające się wyrazy i konstrukcje, ale ich tworzeniu przyświeca ogólna, wspólna zasada. Jest nią dążność do jak największego uduchowienia i skomplikowania formy, często kosztem braku przejrzystości semantycznej. Autorzy analizowanych podań starają się jak najbardziej odróżnić język tworzonych pism urzędowych od kodu, którym się na co dzień porozumiewają. To prowadzi do karykaturyzowania stylu urzędowego.

Konfrontacji z chłodnym obiektywizmem stylu oficjalnego nie wytrzymuje także wrażliwa tematyka pism. Opisywana w podaniach sytuacja życiowa związana z intymnymi, często wstydliwymi kwestiami (bieda, choroba, niepełnosprawność, bezrobocie) jest bowiem trudna do ujęcia w formę językową niezdradzającą emocji. Dlatego w tekstach rzeczowe przedstawienie faktów zastępuje nierzadko argumentacja emocjonalna. Piszący posługują się różnorodnymi strategiami komunikacyjnymi, chcąc nakłonić adresatów do pożądanej reakcji: od unizonej prośby (a nawet modlitwy), poprzez pochlebstwo, po groźbę i szantaż. Osiągnięciu celu służy także odpowiednie

profilowanie treści (m.in. stosowanie zabiegów eufemizacji, hiperbolizacji, ironii), używanie słownictwa i konstrukcji nacechowanych wartościująco i ekspresywnie oraz wyrażających subiektywne oceny opisywanej rzeczywistości, a także obrazowych frazeologizmów (często somatycznych) i składni emocjonalnej.

Odpowiedni dobór środków językowych, podporządkowany intencji i celowi komunikacji (uzyskanie pomocy finansowej lub materialnej), ma pozwolić na ukazanie opisywanej sytuacji w sposób jak najsilniej oddziałujący na wrażliwość odbiorcy, a przez to pozytywnie wpłynąć na jego przychyłność. Zastosowanie leksemów czy konstrukcji wyspecjalizowanych do pełnienia funkcji ekspresywnej (w tym elementów rzadko pojawiających się w polszczyźnie pisanej) jest nie tylko efektem przemyślanej strategii, ale też często rezultatem wkraczania tekstu w tematykę obcą oficjalności, zarezerwowaną dla codziennej komunikacji.

W podaniach mieszkańców pogórskich wsi do ośrodków pomocy społecznej zauważalne są wpływy języka mówionego, widoczne m.in. w sytuacyjnym osadzeniu komunikatów (odwołania do konkretnego *tu* i *teraz* towarzyszącego powstawaniu tekstu), dialogowości (liczne zwroty do adresata), stosowaniu w wielu tekstach wyrazistych semantycznie czasowników dynamizujących treść. Związki podań z komunikacją mówioną są jednak znacznie bardziej rozległe i odnoszą się do różnych płaszczyzn języka. Mieszkańcy wsi, na co dzień będący twórcami komunikatów ustnych, często bezwiednie sięgają po środki językowe stosowane w języku mówionym, które zapewne w wielu przypadkach są jedynymi znanymi im narzędziami wyrażania myśli.

Nieznajomość lub nieumiejętność zastosowania zasad ortografii prowadzi do tego, że graficzny kształt tekstów w wielu miejscach przypomina zapis strony brzmieniowej komunikatu ustnego. Grafia podań utrwała zarówno właściwości ogólnej polszczyzny mówionej (w tym sposób wymawiania samogłosek nosowych przed spółgłoskami zwartymi, zjawiska związane z dźwięcznością), jak i gwar pasa pogórskiego (m.in. kontynuanty dawnego *a* pochylonego w postaci *o*, redukcje w grupach spółgłoskowych, wymowa samogłosek nosowych). Mieszkańcy wsi dostrzegają różnicę między tworzywem własnej mowy codziennej (szczególnie gwary) a językiem oficjalnego pisma, któremu przynależy wysoki prestiż społeczny. To skutkuje eliminowaniem jaskrawych, uświadamianych cech gwarowych (mazurzenie, labializacja) oraz pojawianiem się form hiperpoprawnych.

W podaniach obficie występuje również potoczna (sporadycznie gwarowa) leksyka, zarówno nacechowana emocjonalnie, jak i nienacechowana

(np. uniwerbizmy). Na płaszczyźnie składniowej, zwłaszcza w dłuższych wypowiedzeniach, zauważa się – podobnie jak w tekstach mówionych – małą spójność, skłonność do stosowania konstrukcji parataktycznych nie tylko do opisu relacji współrzędności oraz wykorzystywanie powtarzającego się zestawu wskaźników zespolenia pełniących funkcję nawiązań kontynuacyjnych. Silne osadzenie komunikatu w kontekście sytuacyjnym, nawiązujące do bezpośredniej komunikacji ustnej, oraz niewystarczające opanowanie zasad polszczyzny ogólnej prowadzą do stosowania skrótów myślowych, konstrukcji eliptycznych oraz do powstania zdań niepełnych, wykolejonych (anakolutów). Wiele wypowiedzeń przypomina potoki składniowe ilustrujące nieuporządkowany, myślowy proces powstawania tekstu, ujawniany zwykle w komunikacji ustnej.

Wyraźnie dostrzegalna obecność wpływów żywej mowy na język podań rywalizuje w nich z – bardziej lub mniej udanymi – próbami nadania tekstom charakteru oficjalnego. W stylu urzędowym badanych tekstów spotykają się więc potoczność, mówioność i oficjalność.

Styl urzędowy mieszkańców wsi na płaszczyźnie eksponentów językowych jest zatem połączeniem kilku komponentów. Oficjalność przejawia się w badanym materiale przede wszystkim w nawiązywaniu do wzorca tekstowego podania, biernym odtwarzaniu konwencjonalnych szablonów oraz stosowaniu środków językowych typowych dla komunikacji administracyjno-urzędowej. „Niedostatki” leksykalne stylu urzędowego, wynikające m.in. z nietypowej dla komunikacji oficjalnej tematyki pism, są przez mieszkańców wsi uzupełniane zgodnie z ich wyobrażeniem stylu urzędowego o formy sztucznie komplikowane, uduchowione, pseudospecjalistyczne, które także stanowią istotny wykładnik podań pisanych przez Pogórzan. Znaczący i dominujący jest udział stylu potocznego w podaniach, widoczny zarówno w językowo-składniowych środkach służących wyrażaniu wartościowania i ocen, jak i w emocjonalnej argumentacji oraz w silnych wpływach odmiany mówionej. Swoój udział, choć niezbyt znaczny, ma również lokalna gwara.

Uprzywilejowana pozycja polszczyzny potocznej w analizowanych tekstach urzędowych może wynikać z kilku przyczyn, w tym: z ekspansji potoczności widocznej w różnych obszarach współczesnego języka i kultury oraz z niskich kompetencji komunikacyjnych autorów podań. Mogą oni w ogóle nie dostrzegać różnic stylistycznych bądź postrzegać styl potoczny jako dostatecznie odmienny od lokalnej gwary, by pełnił funkcję kodu o wysokim prestiżu.

Na podstawie przeprowadzonej analizy można zweryfikować stwierdzenie opublikowane przed laty przez Aleksandra Wilkonia, który wskazywał, że „listy pisane przez chłopów wykazują ogromny wpływ języka ogólnego” (Wilkoń 2000: 49). Tworzywem językowym badanych listów kierowanych do ośrodków pomocy społecznej jest w dominującym stopniu ogólna polszczyzna potoczna w połączeniu z kompozycyjno-leksykalnymi sygnałami i eksponentami oficjalności. Współczesne podania autorstwa mieszkańców pogórskich wsi – trawestując Wilkonia – wykazują pewien (choć nieznaczny) wpływ lokalnej odmiany dialektu. Przejawia się on przede wszystkim w postaci nieuświadamianych gwarowych cech fonetycznych odzwierciedlanych w zapisie, rzadziej na innych płaszczyznach języka.

Tytuł opracowania *Styl urzędowy mieszkańców wsi (na przykładzie podań kierowanych do wybranych małopolskich ośrodków pomocy społecznej)* informuje o przedmiocie opisu (styl urzędowy w podaniach, których nadawcami są mieszkańcy wsi). Może też narzucać pytanie, czy urzędowa odmiana stylowa różni się u mieszkańców wsi i osób niebędących mieszkańcami wsi oraz na ile styl urzędowy mieszkańców wsi jest specyficzny. Na obecnym etapie badań nad tekstami stanowiącymi wytwory komunikacji obywatel – urząd nie sposób jednak odpowiedzieć na te pytania. Odpowiedź byłaby możliwa, gdybyśmy dysponowali opracowaniami na temat stylu tekstów urzędowych tworzonych przez osoby niebędące mieszkańcami wsi – a gruntownych opracowań na ten temat brakuje⁵. Funkcję odróżniającą pełnią z pewnością pojawiające się w tekstach elementy pochodzenia gwarowego. Wpływy te jednak zasadniczo nie dotyczą dyferencyjnych właściwości lokalnych gwar, ale raczej cech wspólnych z polszczyzną potoczną bądź właściwości gwarowych o ponadlokalnym zasięgu. Pytanie o specyfikę stylu urzędowego mieszkańców wsi, wskutek braku płaszczyzny porównania, pozostaje zatem na razie otwarte.

⁵ Badania nad podaniami obywateli do urzędów prowadziła Ewa Malinowska, jednak pochodzenie terytorialne autorów tekstów oraz zakres badań nie są znane. Teksty podań, w tym również adresowanych do ośrodków pomocy społecznej, służą badaczce jako materiał ilustracyjny w analizie poszczególnych aspektów komunikacji urzędowej, np. kompetencji komunikacyjnej uczestników dyskursu urzędowego (Malinowska 2001b).

BIBLIOGRAFIA

- AGP: K. Dejna, *Atlas gwar polskich*, t. 1: *Małopolska*, Warszawa 1998.
- Anusiewicz J., 1976, *Konstrukcje analityczne w języku mówionym*, [w:] W. Lubaś (red.), *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań. Materiały z konferencji naukowej w Sosnowcu w dniach 20-21 czerwca 1974 roku*, Katowice, s. 85-102, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 103.
- Anusiewicz J., 1978, *Konstrukcje analityczne we współczesnym języku polskim*, Wrocław, „Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, nr 202.
- Anusiewicz J., 1992, *Potoczność jako sposób doświadczania świata i jako postawa wobec świata*, [w:] J. Anusiewicz, F. Nieckula (red.), *Potoczność w języku i w kulturze*, Wrocław, „Język a Kultura”, t. 5, s. 9-20.
- Awdziejew A., 1987, *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi*, Kraków, „Rozprawy Habilitacyjne Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 117.
- Awdziejew A., 2004, *Gramatyka interakcji werbalnej*, Kraków.
- Bańko M., 2001, *Niniejszym informuję...*, Poradnia Językowa PWN, [on-line:] <http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Niniejszym-informuje;38.html>, 19.04.2017.
- Bańko M., 2009, *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa.
- Bartmiński J., 1981, *Derywacja stylu*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, Lublin, s. 31-54.
- Bartmiński J., 1990, *Folklor – język – poetyka*, Wrocław.
- Bartmiński J., 1991a, *Odmiany a style języka*, [w:] S. Gajda (red.), *Wariancja w języku. III Opolskie Spotkania Językoznawcze, Szczedrzyk 10-11.10.1989 r.*, Opole, s. 11-16.
- Bartmiński J., 1991b, *Styl potoczny jako centrum systemu stylowego języka*, [w:] S. Gajda (red.), *Synteza w stylistyce słowiańskiej. Materiały konferencji z 24-26 IX 1990 r. w Opolu*, Opole, s. 33-47.
- Bartmiński J., 1993a, *Odmiany i style języka miarą bogactwa kultury*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wrocław, „Encyklopedia Kultury Polskiej XX Wieku”, t. 2, s. 19-21.
- Bartmiński J., 1993b, *Styl potoczny*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wrocław, „Encyklopedia Kultury Polskiej XX Wieku”, t. 2, s. 114-134.
- Bartmiński J., 2003, *Opozycja ustności i literackości*, [w:] J. Bartmiński, J. Szadura (red.), *Warianty języka*, Lublin, „Współczesna Polszczyzna”, t. 2, s. 90-95 (przedruk z: J. Bartmiński, *Opozycja ustności i literackości a współczesny folklor*, „Literatura Ludowa” 1, 1989, s. 3-12).

- Bartmiński J., 2007a, *O profilowaniu pojęć*, [w:] J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, wyd. 2 uzup., Lublin, s. 89-97.
- Bartmiński J., 2007b, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*, [w:] J. Bartmiński, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin, s. 53-70.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2012, *Tekstologia*, Warszawa.
- Biniewicz J., 1991, *Stylistyka polska w latach 1965-1990*, [w:] S. Gajda (red.), *Synteza w stylistyce słowiańskiej. Materiały konferencji z 24-26 IX 1990 r. w Opolu*, Opole, s. 191-198.
- Brodziński S. M., 2013, [Wystąpienie otwierające], [w:] *I Kongres Języka Urzędowego, 30-31 października 2012 r. Język urzędowy przyjazny obywatelom*, Warszawa, s. 22-25.
- Brzezina M., 2001, *Leksyka potoczna jako zabieg stylistyczny w tekście poprawnościowym*, [w:] J. Brzeziński (red.), *Przejawy potoczności w tekstach artystycznych*, Zielona Góra, s. 11-17.
- Budzyk K. (red.), 1946, *Stylistyka teoretyczna w Polsce*, Warszawa – Łódź, „Z Zagadnień Poetyki”, nr 8.
- Buława M., 2014, *Sposoby wyrażania sądów wartościujących w tekstach prasowych*, Kraków.
- Burkacka I., 2013, *Słownictwo urzędowe*, [w:] E. Czerwińska, R. Pawelec (red.), *Polski z urzędu. O poprawności języka urzędowego*, Warszawa, s. 107-120.
- Buttler D., 1968a, *Uwagi o poprawności stylu urzędowego*, „Poradnik Językowy” 10, s. 469-479.
- Buttler D., 1968b, *Połączenia typu „ulec zniszczeniu” w języku polskim*, „Poradnik Językowy” 7, s. 349-359.
- Buttler D., 1978, *Kategorie semantyczne leksyki potocznej*, [w:] M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław, „Prace Językoznawcze”, t. 91, s. 37-45.
- Buttler D., 1982a, *Miejsce języka potocznego wśród odmian współczesnej polszczyzny*, [w:] S. Urbańczyk (red.), *Język literacki i jego warianty. Księga referatów VIII Sesji Międzynarodowej Komisji Słowiańskich Języków Literackich w listopadzie 1980 r.*, Wrocław, s. 17-28.
- Buttler D., 1982b, *Czasowniki potoczne współczesnej polszczyzny*, „Socjolingwistyka” 4, s. 55-66.
- Choduń A., Zieliński M., 2013, *Język urzędowy a język urzędników. Precyzja, adekwatność, komunikatywność*, [w:] *I Kongres Języka Urzędowego, 30-31 października 2012 r. Język urzędowy przyjazny obywatelom*, Warszawa, s. 66-74.
- Choduń A., 2007, *Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- Cygan S., 1996, *Zmiany w słownictwie mieszkańców wsi w kontekście przemian społeczno-kulturowych*, „Kieleckie Studia Filologiczne” 10, s. 43-53.
- Cygan S., 2005, *Dialektologia wobec zmian w języku mieszkańców wsi*, [w:] *Progres – regres – stagnacja w naukach społecznych i humanistyce. Materiały z konferencji (10-11.12.2004 r.)*, Wydział Zarządzania i Administracji Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Kielce – Warszawa, „The Peculiarity of Man”, t. 10, s. 113-226.
- Cygan S., 2011, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Kielce.

- Czastka B., Synowiec H., 1987, *Cechy języka uczniów szkół śląskich w sytuacji lekcyjnej*, „Socjolingwistyka” 7, s. 117-131.
- Dąbrowska A., 1993, *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Wrocław.
- Dejna K., 1993, *Z zagadnień interferencji oraz integracji językowej w gwarach*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” XXXVI, s. 61-75.
- Dejna K., 1994, *Atlas polskich innowacji dialektalnych*, Warszawa – Łódź.
- Dejna K., 2003, *Ile mamy języków polskich?*, [w:] J. Bartmiński, J. Szadura (red.), *Warianty języka*, Lublin, „Współczesna Polszczyzna”, t. 2, s. 29-40 (pierwiodruk: „Język Polski” LX, 1980, z. 1, s. 30-43).
- Departament Służby Cywilnej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (oprac.), 2015, *Komunikacja pisemna. Rekomendacje*, Warszawa.
- Dobrzyńska T., 2004, *Delimitacja tekstu pisanego i mówionego*, [w:] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska (red.), *Tekstologia*, cz. 2, Lublin, „Współczesna Polszczyzna”, t. 5, s. 33-46.
- Doroszewski W., 1970, *O kulturę słowa. Poradnik językowy*, t. 1, Warszawa.
- Doroszewski W., 1979, *O kulturę słowa. Poradnik językowy*, t. 3, Warszawa.
- Drabik B., 2004, *Komplement i komplementowanie jako akt mowy i komunikacyjna strategia*, Kraków, „Pragmatyka i Semantyka Mowy. Studia i Analizy”, t. 3.
- Dubisz S., 2015, *Językoznawcze studia polonistyczne (pisma wybrane, uzupełnione, zmienione)*. 3. Stylistyka – retoryka – translatoryka, Warszawa.
- Dunaj B., 1981, *Odmiana oficjalna i nieoficjalna języka mówionego*, [w:] *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*, cz. 1, Warszawa – Kraków, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze”, z. 70, s. 11-20.
- Dunaj B., 1985, *Sytuacja komunikacyjna a różnicowanie polszczyzny mówionej*, „Język Polski” LXV, z. 2-3, s. 88-98.
- Dunaj B., 1994, *Kategoria oficjalności*, [w:] Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Kraków, s. 23-31.
- Dunaj B., 2006, *Zasady poprawnej wymowy polskiej*, „Język Polski” LXXXVI, z. 3, s. 161-172.
- Duszak A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- ESJP: *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, [on-line:] <http://sxvii.pl>, 16.11.2018.
- Fedorowicz J., 1977, *Język urzędniczy motorem (?) niedorozwoju (fragmenty)*, „Socjolingwistyka” 1, s. 116-120.
- Furdal A., 1973, *Klasyfikacja odmian współczesnego języka polskiego*, Wrocław.
- Furdal A., 1977, *Językoznawstwo otwarte*, Opole.
- Gaertner H., 1922, *O zadaniach stylistyki*, Kraków, „Prace Komisji Językowej PAU”, t. 10.
- Gaertner H., 1924, *Z metodologii stylistyki językowej*, „Język Polski” IX, s. 65-73.
- Gaertner H., 1926, *Z teorii i praktyki językowo-stylistycznej*, „Język Polski” XI, s. 148-157.
- Gajda S., 1982, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa – Wrocław.
- Gajda S., 1991, *Stan współczesnej stylistyki a synteza stylistyczna*, [w:] S. Gajda (red.), *Synteza w stylistyce słowiańskiej. Materiały konferencji z 24-26 IX 1990 r. w Opolu*, Opole, s. 7-12.
- Gajda S., 1992, *Dylematy stylistyki*, [w:] S. Gajda (red.), *Systematyzacja pojęć w stylistyce. Materiały z konferencji z 24-26 IX 1991 r.*, Opole, s. 7-11.

- Gajda S., 1995, *Styl i stylistyka. Zagadnienia ogólne*, [w:] S. Gajda (red.), *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Opole, s. 11-52.
- Gajda S., 2001, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wrocław, „Encyklopedia Kultury Polskiej XX Wieku”, t. 2, s. 245-258.
- Gardzińska J., 1996, *Językowe wykładniki stopnia pewności sądów w gwarach ludowych (na podstawie tekstów z Mazowsza i Podlasia)*, Siedlce, „Rozprawa Naukowa – Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna w Siedlcach”, nr 45.
- Gizbert-Studnicki T., 1986, *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*, Warszawa – Kraków, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych”, z. 26.
- Grabias S., 1981, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin.
- Grabias S., 1982, *Paronimia jako proces leksykalny*, „Socjolingwistyka” 4, s. 75-88.
- Grabias S., 1994, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Grabka B., 2002, *Nagłos wokaliczny w gwarach polskich*, Kraków.
- Grabka B., Kucharzyk R., 2007, *Dialekty i ich status w polskiej kulturze*, [w:] S. Cygan (red.), *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej*, Kielce, s. 55-70.
- Grochala B., 2010, *Zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc w związku z bezsilnością, jaką odnoszę wobec Aresztu Śledczego... – o heterogeniczności gatunku listów kierowanych do Studenckiego Punktu Informacji Prawnej*, [w:] P. Zbróg (red.), *Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych. Od gramatyki do języka w komunikacji*, Kielce – Kraków, s. 170-179.
- Grochola-Szczepanek H., 2006, *Wpływ przemian społecznych i kulturowych na mowę mieszkańców wsi (na przykładzie wsi Rzepiska)*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań, „Gwary Dziś”, t. 3, s. 167-174.
- Grochola-Szczepanek H., 2008, *Stopień używania wyrazów ogólnopolskich i ich gwarowych odpowiedników – w ocenie młodych mieszkańców Spisza*, „Język Polski” LXXXVIII, z. 3, s. 215-230.
- Grzegorzczkowska R., 2001, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Hadryan M., 2013, [Głos w dyskusji], [w:] *I Kongres Języka Urzędowego, 30-31 października 2012 r. Język urzędowy przyjazny obywatelom*, Warszawa, s. 208-209.
- Huszcza R., 1996, *Honoryfikatywność: gramatyka, pragmatyka, typologia*, Warszawa.
- ISJP: M. Bańko, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa 2000.
- Jarzębowski W., 1969, *Biurowość i korespondencja*, Warszawa.
- Kaczor M., 2010, *Poprawność pism urzędowych*, [w:] K. Michalewski (red.), *Język w prawie, administracji i gospodarce*, Łódź, s. 87-92.
- Kamińska-Szmaj I., 1990, *Różnice leksykalne między stylami funkcjonalnymi polszczyzny pisanej. Analiza statystyczna na podstawie słownika frekwencyjnego*, Wrocław, [on-line:] ifp.uni.wroc.pl/data/files/roznicleksykalnemiedzystylamifunkcjonalnymipolszczyzny.pdf, 20.02.2019.
- Karaś G. (red.), 2007, *Przyjmowanie, rozpatrywanie, załatwianie skarg i wniosków w policji*, Szczytno, „Materiały Dydaktyczne – Wyższa Szkoła Policji”.
- Kąs J., 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków, „Rozprawy Habilitacyjne – Uniwersytet Jagielloński”, nr 285.

- Kaś J., 2001, *Metodologia badań leksyki gwarowej w kontekście współczesnych przemian kulturowych i społecznych*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Metodologia badań*, Poznań, „Gwary Dziś”, t. 1, s. 191-200.
- KJU: *I Kongres Języka Urzędowego, 30-31 października 2012 r. Język urzędowy przyjazny obywatelom*, Warszawa 2013.
- Klemensiewicz Z., 1961, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, [w:] Z. Klemensiewicz, *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa, s. 101-156 (pierwotny druk: *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny. Próba charakterystyki odmian współczesnej polszczyzny z uwzględnieniem przypuszczalnych warunków ich początkowego rozwoju*, Warszawa 1953).
- Klemensiewicz Z., 1982, *Niektóre właściwości syntaktyczne chłopskiej mowy potocznej*, [w:] Z. Klemensiewicz, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa. Wybór prac*, red. A. Kalkowska, Warszawa, s. 324-338 (przedruk z: „Język Polski” XLVI, 1966, z. 1, s. 245-255).
- Klemensiewicz Z., 1985, *Historia języka polskiego*, t. 1-3, Warszawa.
- Kobylińska J., 2006, *Księgi sądowe wiejskie – historia i wartość badawcza*, [w:] M. T. Lizisowa (red.), *Język w urzędach i w sądach*, Kraków, „Biblioteka Tradycji”, nr 44, s. 125-136.
- Kodeks postępowania administracyjnego, [on-line:] <https://www.arslege.pl/formywnoszenia-podan/k3/a695>, 20.02.2019.
- Kołodziejek E., 2013a, *E-urząd – język komunikacji internetowej wybranych instytucji państwowych*, [w:] *I Kongres Języka Urzędowego, 30-31 października 2012 r. Język urzędowy przyjazny obywatelom*, Warszawa, s. 159-168.
- Kołodziejek E., 2013b, *Poprawność językowa i sprawność komunikatywna materiałów pisemnych kierowanych do obywateli przez ministerstwa i wybrane instytucje centralne*, [w:] Rada Języka Polskiego, *Sprawozdanie ze stanu ochrony języka polskiego w latach 2010-2011*, s. 3-24, [on-line:] <http://senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/senatdruki/1363/druk/294.pdf>, 20.02.2019.
- Kołodziejek E., 2016, *Polski język urzędowy wobec zmian globalizacyjnych*, [w:] H. Kurek, M. Święcicka, M. Peplińska (red.), *Globalizacja a przemiany języków słowiańskich*, Bydgoszcz, „Bydgoskie Studia nad Pragmatyką Językową”, t. 2, s. 233-240.
- Komarnicki L., 1922, *Stylistyka polska: wyjaśniona na przykładach i ćwiczeniach. Książka dla młodzieży szkolnej i samouków*, Warszawa.
- Konstytucja: Konstytucja RP z 1997 r., [on-line:] <http://sejm.gov.pl>, 20.02.2019.
- Korolko M., 1990, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
- Kowalczyk J., 2017, *Pragmatyka komunikacji urzęd – obywatel*, Kraków.
- Kowalikowa J., 2002, *O nowy wymiar dialektologii i dialektów w edukacji i badaniach*, [w:] S. Gala (red.), *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejniu*, Łódź, s. 243-250.
- Kowalski J., Kuros K., 2014, *O prawie uczestnika postępowania administracyjnego do otrzymywania pism zrozumiałych*, [w:] P. Zmigrodzki, S. Przeczek-Kisielak (red.), *Bogactwo współczesnej polszczyzny*, Kraków, s. 175-185.
- Kożyna: М. Н. Кожина, 1972, *О речевой системности научного стиля сравнительно с некоторыми другими*, Пермь.
- Krawczyk-Tyrpa A., 1987, *Frazeologia somatyczna w gwarach polskich. Związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych cechami części ciała*, Wrocław, „Prace Instytutu Języka Polskiego”, t. 53.

- Kreja B., 1995, *Językowe i pozajęzykowe przyczyny nieodmienności polskich nazwisk*, „Język Polski” LXXV, z. 1, s. 1-22.
- Królik G., 2012, *Autoprezentacja czyli jak się sprzedać pracodawcy*, Katowice, „Nowoczesne Zarządzanie w Biznesie”.
- Krupska-Perek A., 2001, *Specyficzne grupy imienne w ustnych tekstach gwarowych*, [w:] H. Sędziak (red.), *Frazeologia i składnia polszczyzny mówionej*, Łomża, „Polszczyzna Mazowska i Podlasia”, t. 5, s. 21-31.
- Kubiak I., Kubiak K., 1981, *Chleb w tradycji ludowej*, Warszawa.
- Kućała M., 1960, *O słownictwie ludzi wyżywających się gwary*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XIX, s. 141-156.
- Kucharzyk R., 2002, *Język wsi z perspektywy autochtonów*, [w:] S. Gala (red.), *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejniewi*, Łódź, s. 277-286.
- Kucharzyk R., 2016, *Miejsce dialektizmów w języku potocznym (na przykładzie forów internetowych)*, „Język Polski” XCVI, z. 3, s. 15-26.
- Kucharzyk R., 2018, *Wpływ regionalnych odmian języka na współczesną polszczyznę potoczną*, „Prace Językoznawcze” XX, z. 3, s. 81-91.
- Kurdyła T., 2011, *Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich)*, Kraków, „Biblioteka LingVariów”, t. 12.
- Kurdyła T., 2014, *Język ludowy a inne odmiany polszczyzny (uwagi teoretyczne)*, [w:] M. Rak, K. Sikora (red.), *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”*, Kraków, 27-28 września 2013 r., Kraków, „Biblioteka LingVariów”, t. 17, s. 65-79.
- Kurek H., 1985, *Wymowa typu dugi, gupi itp. w Krakowie*, „Język Polski” LXV, z. 1, s. 345-349.
- Kurek H., 1988a, *Jak się mówi na wsi, czyli kilka uwag o zanikaniu gwar (system fonetyczny)*, „Język Polski” LXVIII, z. 1, s. 50-54.
- Kurek H., 1988b, *Jeszcze o świadomości językowej (na materiale fonetycznym)*, „Język Polski” LXVIII, z. 1, s. 151-153.
- Kurek H., 1995, *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*, Kraków.
- Kurek H., 2003, *Przemiany leksyki gwarowej na Podkarpaciu*, Kraków.
- Kurek H., 2010, *Przemiany kulturowo-językowego wizerunku polskiej wsi w ostatnim półwieczu (na przykładzie gwar małopolskich)*, [w:] H. Kurek, A. Tyrpa, J. Wronicz (red.), *Studia dialektologiczne IV*, Kraków, s. 71-79.
- Kurek H., 2014a, *Nominatywizacja we współczesnej polszczyźnie – upraszczanie czy likwidacja fleksji nominalnej*, [w:] P. Żmigrodzki, S. Przeczek-Kisielak (red.), *Bogactwo współczesnej polszczyzny*, Kraków, s. 13-24.
- Kurek H., 2014b, *Tożsamość kulturowa polskiej wsi w epoce globalizacji i przemian społeczno-ekonomicznych*, [w:] M. Rak, K. Sikora (red.), *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”*, Kraków, 27-28 września 2013 r., Kraków, „Biblioteka LingVariów”, t. 17, s. 45-54.
- Kurek H., 2015, *Nominatywizacja we współczesnej polszczyźnie – przyczyny zjawiska i czynniki wspierające proces*, [w:] E. Wierzbicka-Piotrowska (red.), *Dialog pokoleń: w języku potocznym, w języku wsi i miasta, w literaturze, w publicystyce, w tekstach kultury*, Warszawa, s. 105-111.

- Kurkowska H., Skorupka S., 1959, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa.
- Labocha J., 1996a, *Problemy składni gwarowej na przykładzie tekstów z Zaolzia*, [w:] B. Dunań, J. Reichan (red.), *Studia dialektologiczne I*, Kraków, s. 237-242.
- Labocha J., 1996b, *Tekst, wypowiedź, dyskurs*, [w:] S. Gajda, M. Balowski (red.), *Styl a tekst. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej*, Opole, 26-28.09.1995 r., Opole, s. 49-53.
- Labocha J., 2004, *Tekst pisany – tekst zapisany*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LX, s. 5-10.
- Lehr-Splawiński T., 1978, *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój*, Warszawa.
- Leszczak O., 2010, *Lingwosemiotyka kultury. Funkcjonalno-pragmatyczna teoria dyskursu*, Toruń.
- Leszczyński Z., 1969, *Studia nad polskimi grupami spółgłoskowymi. I. Gwarowe grupy z j na tle polszczyzny ogólnej*, Wrocław, „Prace Językoznawcze – Polska Akademia Nauk”, t. 54.
- Lizisowa M. T., 1995, *Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich na tle słowiańskim. Studium semantyczne*, Kraków.
- Lizisowa M. T., 2006a, *Funkcjonalna sprawność polszczyzny w pismach urzędowych*, [w:] M. T. Lizisowa (red.), *Język w urzędach i w sądach*, Kraków, „Biblioteka Tradycji”, nr 44, s. 19-25.
- Lizisowa M. T., 2006b, *Tekst, kontekst, interpretacja. W poszukiwaniu semiotyczno-dyskursywnych wzorców konkretyzacji języka*, Kraków, „Biblioteka Tradycji”, nr 55.
- Lizisowa M. T., 2013, *Lingwistyczne aspekty konkretyzacji języka w pismach urzędowych*, [w:] *I Kongres Języka Urzędowego, 30-31 października 2012 r. Język urzędowy przyjazny obywatelom*, Warszawa, s. 49-65.
- Lubaś W., 2001, *Język potoczny*, [w:] S. Gajda (red.), *Język polski*, Opole, „Najnowsze Dzieje Języków Słowiańskich”, s. 220-242.
- Lubaś W., 2003, *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Opole, „Studia i Monografie – Uniwersytet Opolski”, nr 326.
- Łapa R., 2009, *Relacja ‘dominujący’ – ‘podporządkowany’ we współczesnych tekstach prawnych*, [w:] A. Piotrowicz, K. Skibski, M. Szczyszka (red.), *Kształtowanie się wzorów i wzorców językowych*, Poznań, s. 247-254.
- Łapicz C., 1972, *Gwarowe podłoże błędów gramatycznych (na przykładzie Szkoły Podstawowej nr 2 w Cichem)*, „Poradnik Językowy” 1, s. 36-44.
- Łoś J., 1946, [Dyskusja], [w:] K. Budzyk (red.), *Stylistyka teoretyczna w Polsce*, Warszawa – Łódź, s. 103-108.
- Majewska T., 1968, *Z historii polskiego języka kancelaryjnego*, „Poradnik Językowy” 6, s. 306-317.
- Malinowska E., 1992, *Gatunki urzędowe*, [w:] S. Gajda (red.), *Systematyzacja pojęć w stylistyce. Materiały z konferencji z 24-26 IX 1991 r.*, Opole, s. 149-153.
- Malinowska E., 1995, *Styl urzędowy*, [w:] S. Gajda (red.), *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Opole, s. 431-448.
- Malinowska E., 1996, *Tekst urzędowy w aspekcie pragmatycznym*, [w:] S. Gajda, M. Balowski (red.), *Styl a tekst. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej*, Opole, 26-28.09.1995 r., s. 293-298.
- Malinowska E., 1999, *Komunikatywność wypowiedzi urzędowych*, [w:] J. Miodek, M. Zaśko-Zielińska, I. Borkowski (red.), *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-*

- stylistyczna współczesnych Polaków, Wrocław, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 1982, s. 262–268.
- Malinowska E., 2000, *O stałości i zmienności gatunków urzędowych*, [w:] red. D. Ostaszewska, *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1: *Mowy piękno wielorakie*, Katowice, „Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1926, s. 86–95.
- Malinowska E., 2001a, *O kompetencji komunikacyjnej uczestników dyskursu urzędowego*, [w:] B. Witosz (red.), *Stylistyka a pragmatyka*, Katowice, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 2021, s. 231–240.
- Malinowska E., 2001b, *Podanie*, [w:] E. Malinowska, *Wypowiedzi administracyjne – struktura i pragmatyka*, Opole, „Studia i Monografie – Uniwersytet Opolski”, nr 297, s. 114–133.
- Malinowska E., 2006, *Współczesny list urzędowy*, [w:] M. T. Lizisowa (red.), *Język w urzędach i w sądach*, Kraków, „Biblioteka Tradycji”, nr 44, s. 9–17.
- Malinowska E., 2008, *O porozumiewaniu w urzędzie*, [w:] M. T. Lizisowa (red.), *Język w urzędach i w sądach II*, Kraków, „Biblioteka Tradycji”, nr 71, s. 9–17.
- Malinowska E., 2012, *Konstytucja jako gatunek tekstu prawnego*, Opole, „Studia i Monografie – Uniwersytet Opolski”, nr 470.
- Malinowska E., 2013, *O zmianach modelu komunikacji urzędowej*, [w:] *I Kongres Języka Urzędowego, 30–31 października 2012 r. Język urzędowy przyjazny obywatelom*, Warszawa, s. 75–83.
- Markowski A., 2013a, *Podstawowe cechy stylu urzędowego i ogólne zasady poprawnego formułowania tekstów urzędowych*, [w:] E. Czerwińska, R. Pawelec (red.), *Polski z urzędu. O poprawności języka urzędowego*, Warszawa, „Ojczysty – Dodaj do Ulubionych”, t. 4, s. 121–127.
- Markowski A., 2013b, *Wystąpienie otwierające*, [w:] *I Kongres Języka Urzędowego, 30–31 października 2012 r. Język urzędowy przyjazny obywatelom*, Warszawa, s. 19–21.
- Mayen J., 1972, *O stylistyce utworów mówionych*, Wrocław, „Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej”, t. 26.
- Mayenowa M. R., 1979, *Styl, stylizacja, stylistyka*, [w:] M. R. Mayenowa, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, wyd. 2 uzup. i popr., Wrocław, „Vademecum Polonisty”, s. 314–368.
- Mazur J., 1986, *Organizacja tekstu potocznego. Na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego*, Lublin, „Rozprawy Międzyuczelnianego Instytutu Nauk Politycznych. Rozprawy Habilitacyjne”, t. 1.
- Mazur J., 1990, *Styl i tekst w aspekcie pragmatycznym (Z zagadnień teoretyczno-metodologicznych)*, „Socjolingwistyka” 9, s. 71–86.
- Miodek J. et al., 2010, *Jak pisać o Funduszach Europejskich?*, Warszawa, [on-line:] https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/media/18476/Jak_pisac_o_Funduszach_Europejskich_120810.pdf, 20.02.2019.
- Miodunka W., 1974, *Funkcje zaimków w grupach nominalnych współczesnej polszczyzny mówionej*, Kraków, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze”, z. 43.
- Miodunka W., 1994, *Proces opracowywania tekstu w różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, [w:] Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Kraków, s. 33–43.

- Modlitwa: *Modlitwa do Matki Bożej o pomoc w sprawach materialnych*, [on-line:] <http://www.modlitewnik.pl/?s=Modlitwa+do+Matki+Bo%C5%BCej+o+pomoc+w+sprawach+materialnych&submit=Search>, 20.02.2019.
- MSGP: J. Wronicz (red.), *Mały słownik gwar polskich*, Kraków 2010.
- Niebrzegowska-Bartmińska S., 2007, *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej*, Lublin.
- Nieckula F., 1992, *Język mówiony i język pisany*, [w:] J. Anusiewicz, F. Nieckula (red.), *Potoczność w języku i w kulturze*, Wrocław, „Język a Kultura”, t. 5, s. 87-95.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] <http://nkjp.pl>, 20.02.2019.
- Okoniowa J., 1987, *Polskie przyimki gwarowe. Znaczenie przestrzenne i czasowe*, Wrocław, „Prace Habilitacyjne – Polska Akademia Nauk. Instytut Języka Polskiego”, t. 1.
- Olejniczak E., 2014, *Autoprezentacja osób ubiegających się o świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych*, [w:] P. Zmigrodzki, S. Pręcerek-Kisielak (red.), *Bogactwo współczesnej polszczyzny*, Kraków, s. 187-199.
- Ong W. J., 2011, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, tłum. J. Japola, wyd. 2 przejr. i popr., Warszawa, „Comunicare: Historia i Kultura”.
- Ożóg K., 1993, *Ustna odmiana języka ogólnego*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wrocław, „Encyklopedia Kultury Polskiej XX Wieku”, t. 2, s. 87-100.
- Ożóg K., 1998, *Język polskiej wsi na tle przemian współczesnej polszczyzny*, [w:] S. Gala (red.), *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, Łódź, „Prace Wydziału I Językoznawstwa, Nauki o Literaturze i Filozofii”, nr 99, s. 119-125.
- Ożóg K., 2001, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów, „Biblioteka »Frazy«”.
- Pawelec R., 2013, *Jaki powinien być język urzędowy?*, [w:] *I Kongres Języka Urzędowego, 30-31 października 2012 r. Język urzędowy przyjazny obywatelom*, Warszawa, s. 34-48.
- Pawelec R., Zdunkiewicz-Jedynak D., 2007, *Język polski. Poradnik korespondencji użytkowej*, Warszawa.
- Pelcowa H., 1996, *Wariantywność a interdialektalność zjawisk gwarowych*, [w:] A. Grybosiowa, A. Kowalska (red.), *Studia historycznojęzykowe*, Katowice, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Prace Językoznawcze”, z. 24, s. 156-169.
- Pelcowa H., 1998, *Zmiany językowe jako problem badawczy współczesnej dialektologii*, [w:] S. Gala (red.), *Teoretyczne, dydaktyczne i badawcze założenia dialektologii*, Łódź, „Prace Wydziału I Językoznawstwa, Nauki o Literaturze i Filozofii”, nr 99, s. 105-117.
- Pelcowa H., 1999, *Przeszłość w językowym obrazie świata współczesnej wsi*, [w:] A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata*, Lublin, „»Czerwona Seria« Instytutu Filologii Polskiej UMCS”, t. 13, s. 253-267.
- Pelcowa H., 2002, *Leksykalne wyznaczniki integracji i dezintegracji jako odzwierciedlenie zachowań językowych mieszkańców wsi*, [w:] H. Sędziak (red.), *Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej*, Łomża, „Polszczyzna Mazowska i Podlasia”, cz. 6, s. 23-36.
- Pelcowa H., 2004, *Gwara – drugi język mieszkańców współczesnej wsi czy »gorsza« odmiana języka ogólnopolskiego*, [w:] M. Wojtczak, M. Rzeszutko (red.), *W kręgu wiernej mowy*, Lublin, s. 163-177.
- Pelcowa H., 2006, *Pokoleniowość i sytuacyjność – dwa istotne czynniki różnicowania się języka mieszkańców współczesnej wsi*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań, „Gwary Dziś”, t. 3, s. 139-153.

- Pelcowa H., 2010, *Specyfika i tożsamość gwarowa regionu*, [w:] H. Kurek, A. Tyrpa, J. Wronicz (red.), *Studia dialektologiczne IV*, Kraków, s. 63-70.
- Pelcowa H., 2014, *Ludowa wizja świata a problem normy gwarowej we współczesnej rzeczywistości wiejskiej*, [w:] E. Rudnicka-Fira, M. Błasiak-Tytuła (red.), *Język w środowisku wiejskim*, t. 2: *Gwara – społeczeństwo – kultura*, Kraków, „Biblioteka Tradycji”, nr 136, s. 227-239.
- Piechnik A., 2009, *Funkcjonowanie gwary w świadomości jej użytkowników*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” LIV, s. 117-126.
- Piechnik A., 2010, *Miejsce pożywienia w języku i kulturze wsi – na podstawie ustnych przekazów gwarowych*, [w:] R. Stolična, A. Drożdż (red.), *Historie kuchenne. Rola i znaczenie pożywienia w kulturze*, Cieszyn, „Bibliotheca Ethnologiae Europae Centralis”, 2, s. 259-264.
- Piechnik A., 2015, *Gwara mówiona w pismach o charakterze oficjalnym (na przykładzie korespondencji do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zakliczynie)*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” LXI, s. 175-184.
- Piechnik A., 2016, *Język pism kierowanych przez mieszkańców okolic Zakliczyna do instytucji gminnych*, „Socjolingwistyka” 30, s. 101-113, [on-line:] <http://dx.doi.org/10.17651/SOCJOLING.30.9>.
- Piechnik A., 2017, *Pisma kierowane do urzędów przez mieszkańców małopolskich wsi a polska norma językowa. Wybrane zagadnienia (orto)graficzne i interpunkcyjne*, [w:] V. Patráš (red.), *Sociokultúrne aspekty v slovanských jazykoch. Zborník príspevkov z 3. medzinárodnej vedeckej konferencie v cykle Slovanské jazyky v sociolingvisticom ponímaní komisie pre sociolingvistiku pri Medzinárodnom komitáte slavistov, konanej 5.-6.9.2016 v Banskej Bystrici*, Banská Bystrica, s. 119-126.
- Piekot T., 2013, *Ruch prostego języka – korzyści i zagrożenia (Standard „plain language” jako język przyjazny obywatelom)*, [w:] I Kongres Języka Urzędowego, 30-31 października 2012 r. *Język urzędowy przyjazny obywatelom*, Warszawa, s. 169-197.
- Piekot T., 2015, *Prosta polszczyzna nowoczesnego urzędnika*, [w:] Departament Służby Cywilnej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (oprac.), *Komunikacja pisemna. Rekomendacje*, Warszawa, „Inicjatywa Obywatel”, s. 4.
- Piętkowa R., 2000, *Gatunki stylu urzędowego – wzorce i realizacja*, [w:] D. Ostaszewska (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1: *Mowy piękno wielorakie*, Katowice, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1926, s. 96-108.
- Pisarek W., 1977, *Poczucie językowe, znajomość języka i praktyka językowa*, „Socjolingwistyka” 1, s. 73-79.
- Pisarek W., 1994a, *Kancelaryjność stylu*, [w:] S. Urbańczyk (red.), *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław, s. 152-153.
- Pisarek W., 1994b, *Polshczyzna oficjalna na tle innych jej odmian*, [w:] Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polshczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Kraków, s. 13-21.
- Pisarek W., 1994c, *Styl*, [w:] S. Urbańczyk (red.), *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław, s. 340.
- Pisarek W., 1994d, *Zróżnicowanie języka narodowego*, [w:] S. Urbańczyk (red.), *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław, s. 409-411.
- Pisarkowa K., 1975, *Składnia rozmowy telefonicznej*, „Prace Instytutu Języka Polskiego”, t. 5, Wrocław.

- Pisarkowa K., 1977, *Rozważania o argumentacji w języku naturalnym*, „Polonica” III, s. 79-88.
- Pisarkowa K., 2004, *O spójności tekstu mówionego*, [w:] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska (red.), *Tekstologia*, cz. 2, Lublin, „Współczesna Polszczyzna”, t. 5, s. 121-133 (przedruk fragmentów artykułu z: M. R. Mayenowa (red.), *Tekst i język. Problemy semantyczne*, Wrocław 1974, s. 41-71).
- Podstawa: *Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła podstawowa. Język polski*, MEN, [on-line:] <https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2018/03/podstawa-programowa-ksztalcenia-ogolnego-z-komentarzem.-szkola-podstawowa-jezyk-polski.pdf>, 20.02.2019.
- Polański K. (red.), 1993, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław.
- PP: *Prosta polszczyzna*, Pracownia Prostej Języki, [on-line:] <http://ppp.uni.wroc.pl/prosta-polszczyzna.html>, 14.11.2018.
- Przetak M., 2015, *Struktura tekstu prawnego na przykładzie kodeksu karnego*, Gdańsk.
- Przybylska R., 1994, *Porównanie struktury słownictwa częstego wypowiedzi mówionych w sytuacji oficjalnej i nieoficjalnej oraz tekstów pisanych w języku polskim*, [w:] Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Kraków, s. 97-106.
- Przybylska R., 2002, *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*, Kraków, „Językoznawstwo Kognitywne. Studia i Analizy”, t. 1.
- Przybylska R., 2007, *Obiegowe formy imion – chaos czy system?*, [w:] E. Błachowicz, J. Lizak (red.), *Literatura i język wczoraj i dziś*, Rzeszów, s. 95-103.
- Rak M., 2014, *Zróżnicowanie stylistyczne gwary w świetle statystyki leksykalnej (na materiale podhalańskim)*, [w:] M. Rak, K. Sikora (red.), *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”*, Kraków, 27-28 września 2013 r., Kraków, „Biblioteka LingVariów”, t. 17, s. 157-166.
- Reichan J., 1999, *Gwary polskie w końcu XX w.*, [w:] W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków, s. 262-278.
- Riesel E. G., 1961, *Полярные стилевые черты и их языковое воплощение*, „Иностранные языки в школе”, nr 6, s. 97-105.
- RJP: Rada Języka Polskiego, *Język urzędowy przyjazny obywatelom*, [on-line:] http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1390:ojczysty-do-daj-do-ulubionych107&catid=32&Itemid=53, 14.11.2018.
- Rolska M., 1982, *Z problemów segmentacji tekstu mówionego*, „Socjolingwistyka” 4, s. 43-54.
- Rosińska-Mamej A., 2013, *Ile jest aktów w makroakcie mowy, czyli o najczęstszych sposobach realizacji prośb we współczesnym języku polskim*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXIX, s. 113-126.
- Rudnicka-Fira E., 2014, *Wartość społeczno-kulturowa gwary ludowej a stopień jej zachowania w dobie współczesnych przemian cywilizacyjnych*, [w:] E. Rudnicka-Fira, M. Błasiak-Tytuła (red.), *Język w środowisku wiejskim*, t. 2: *Gwara – społeczeństwo – kultura*, Kraków, „Biblioteka Tradycji”, nr 136, s. 13-25.
- Sarnowski M., 1991, *Deminutivum jako znak ironii*, [w:] J. Puzynina, J. Anusiewicz (red.), *Wartości w języku i tekście*, Wrocław, „Język a Kultura”, t. 3, s. 41-50.
- Schabowska M., 1994, *Funkcje elementów potocznych we współczesnym języku oficjalnym*, [w:] Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Kraków, s. 67-72.

- SGPg: A. Wietrzyk, *Słownik gwary Pogórze (z okolicy Gorlic)*, red. B. Grabka, R. Kucharczyk, Gorlice 2011.
- SGPKar: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 6: U-Ż, Kraków 1911.
- Sieradzka-Mruk A., 2016, „Radość i nadzieja, smutek i trwoga” w nabożeństwie drogi krzyżowej. *Wybrane aspekty ewolucji dyskursu religijnego w XX wieku na przykładzie leksyki dotyczącej uczuć*, Kraków, „Biblioteka LingVariów”, t. 20.
- Sierociuk J., 2006, *Socjologiczny kontekst badań języka mieszkańców wsi*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań, „Gwary Dziś”, t. 3, s. 325-336.
- Sierotwiński S., 1986, *Słownik terminów literackich*, Wrocław.
- Sikora K., 2010, *Grzeczność językowa wsi*, cz. 1: System adresatywny, Kraków.
- SJPDor: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, [on-line:] <http://sjp.pwn.pl/doroszewski>, 20.02.2019.
- SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN*, [on-line:] <http://sjp.pwn.pl>, 20.02.2019.
- SJPSzym: M. Szymczak (red.), 1978-1981, *Słownik języka polskiego*, t. 1-3, Warszawa.
- Skorupska-Raczyńska E., 2009, O języku i stylu notatki służbowej policjanta pierwszego kontaktu, [w:] A. Piotrowicz, K. Skibski, M. Szczyszka (red.), *Kształtowanie się wzorów i wzorców językowych*, Poznań, s. 237-254.
- Skubalanka T., 1976, *Założenia analizy stylistycznej*, [w:] H. Markiewicz, J. Sławiński (red.), *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, Kraków.
- Skubalanka T., 1984, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław, „Vademecum Polonisty”.
- Skubalanka T., 1987, *Depersonalizacja w niektórych stylach pisanych oficjalnego obiegu języka*, „Socjolingwistyka” 6, s. 113-122.
- Skubalanka T., 2002, *Podstawy analizy stylistycznej. Rozważania o metodzie*, Lublin.
- Skudrzykowa A., 1994, *Miedzy mówioną a pisaną odmianą języka, czyli o analfabetyzmie funkcjonalnym we współczesnej polszczyźnie*, [w:] S. Gajda, Z. Adamiszyn (red.), *Przemiany współczesnej polszczyzny. Materiały konferencji naukowej*, Opole, 20-22.09.1993 r., Opole, s. 209-214.
- Skudrzykowa A., 2000, *Kategoria oficjalności w tekstach pism kierowanych do urzędów (Podanie współczesne)*, [w:] D. Ostaszewska (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1: *Mowy piękno wielorakie*, Katowice, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1926, s. 109-118.
- SRK: D. Ochmann, R. Przybylska (red.), *Powiedziane po krakowsku. Słownik regionalizmów krakowskich*, Kraków 2017.
- Stadnik D., 1972, *Cechy gwarowe w języku uczniów ze szkół zambrowskich*, „Poradnik Językowy” 2, s. 94-96.
- Statystyczne vademecum: *Statystyczne vademecum samorządowca 2018*, [on-line:] <http://krakow.stat.gov.pl>, 21.12.2018.
- Strutyński J., 1988/1989, *Język – odmiana – dialekt – gwara – styl*, „Język Polski w Szkole Średniej” III, z. 2, s. 195-202.
- Synowiec H., 2002, *Gwara a ortografia uczniów*, [w:] H. Synowiec (red.), *W kręgu zagadnień dydaktyki języka i literatury polskiej. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Edwardowi Polańskiemu*, Katowice, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 2081, s. 266-280.
- Szczepankowska I., 2006, *Rola łaciny w kształtowaniu terminologii prawa polskiego w okresie od XVI do XVIII wieku. Problemy transferu pojęć i nazw*, [w:] M. T. Lizisowa (red.), *Język w urzędach i w sądach*, Kraków, „Biblioteka Tradycji”, nr 44, s. 75-89.

- Szczepankowska I., 2008, *O modalności i negacji w wypowiedziach dyrektywnych – logiczne i pragmatyczne aspekty analizy semantycznej*, [w:] M. T. Lizisowa (red.), *Język w urzędach i w sądach II*, Kraków, „Biblioteka Tradycji”, nr 71, s. 19-29.
- Szober S., 1946, *Zjawiska stylu w stosunku do innych zjawisk językowych i stanowisko stylistyki wobec językoznawstwa*, [w:] K. Budzyk (red.), *Stylistyka teoretyczna w Polsce*, Warszawa – Łódź, „Z Zagadnień Poetyki”, nr 8, s. 83-92.
- Szymczak M., 1994, *Zasady pisowni i interpunkcji polskiej*, [w:] M. Szymczak (red.), *Słownik ortograficzny języka polskiego wraz z zasadami pisowni i interpunkcji*, wyd. 17 popr., Warszawa, s. 13-194.
- Śliwiński W., 2017, *O pewnym sposobie badania słownictwa specjalistycznego i składni w wybranym gatunku użytkowym (na przykładzie katalogu Villa Italia)*, [w:] R. Przybylska, W. Śliwiński (red.), *Terminologia specjalistyczna w teorii i praktyce językoznawców słowiańskich*, Kraków, s. 53-82.
- Świątkiewicz J., 2007, *Europejski Kodeks Dobrej Administracji (wprowadzenie, tekst i komentarz o zastosowaniu kodeksu w warunkach polskich procedur administracyjnych)*, wyd. 6, Warszawa, [on-line:] <http://rpo.gov.pl/pliki/1192700305.pdf>, 14.11.2018.
- Topolińska Z., 1990, *Charakter i dynamika językowych procesów integracyjnych w powojennej Polsce*, „Socjolingwistyka” 9, s. 29-35.
- Urbańczyk S., 1977, *Polski język literacki w dobie przedpiśmiennej?*, [w:] J. Bubak, A. Wilkoń (red.), *Z zagadnień języka artystycznego. Materiały I konferencji naukowej poświęconej problematyce języka literatury zorganizowanej przez Instytut Filologii Polskiej UJ*, Kraków, 17-19 lutego 1975, Kraków, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze”, z. 54, s. 51-62.
- Urbańczyk S., 1979, *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław.
- Urbańczyk S., 1984, *Zarys dialektologii polskiej*, wyd. 7, Warszawa.
- Ustawa: Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, Dz.U. 1999, nr 90, poz. 999, [on-line:] <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19990900999>, 20.02.2019.
- Warchał J., 2003, *Kategoria potoczności w języku*, Katowice, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 2209.
- Warchał J., Furgalska-Skudrzyk A., 2007, *Potoczność – kategoria rozmyta?*, [w:] B. Boniecka, S. Grabias (red.), *Potoczność a zachowania językowe Polaków*, Lublin, s. 21-32.
- Wędkiewicz S., 1914, *O stylu i stylistyce*, Kraków.
- Wędkiewicz S., 1946, *O tzw. stylistyce*, [w:] K. Budzyk (red.), *Stylistyka teoretyczna w Polsce*, Warszawa – Łódź, „Z Zagadnień Poetyki”, nr 8, s. 93-102.
- Wierzbicka A., 1962, *Hipotaksa i konstrukcje nominalne w rozwoju polszczyzny*, „Pamiętnik Literacki” LIII, s. 195-216.
- Wierzbicka A., 1971, *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa.
- Wierzbicka A., 1983, *Genry mowy*, [w:] T. Dobrzyńska, E. Janus (red.), *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Wrocław, s. 127-136.
- Wierzbicka A., 1999, *Język – umysł – kultura*, wybór prac pod red. J. Bartmińskiego, Warszawa.
- Wierzbicka A., Wierzbicki P., 1970, *Praktyczna stylistyka*, Warszawa.
- Wierzbicka B., 2011, *Obywatel w urzędzie i postępowaniu sądowo-administracyjnym. Zasady redagowania pism urzędowych*, Ciechanów.

- Wilkoń A., 2000, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1875.
- Wiśniewska H., 1971, *Odbicie gwary regionu przemyskiego w błędach uczniów*, „Poradnik Językowy” 10, s. 618-621.
- Witosz B., 2009, *Dyskurs i stylistyka*, Katowice, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 2748.
- Wojtak M., 1988, *Elementy stylu urzędowego w Ortylach magdeburskich*, „Język Polski” LXVIII, z. 4-5, s. 221-230.
- Wojtak M., 1991, *Z problematyki opisu stylu tekstów użytkowych*, [w:] S. Gajda (red.), *Wariancja w języku. III Opolskie Spotkania Językoznawcze, Szczedrzyk 10-11.10.1989 r.*, Opole, s. 127-131.
- Wojtak M., 1992, *O stylowym wariacie języka na przykładzie tekstów urzędowych*, [w:] S. Gajda (red.), *Systematyzacja pojęć w stylistyce. Materiały z konferencji 24-26 IX 1991 r.*, Opole, s. 141-147.
- Wojtak M., 1993, *Styl urzędowy*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wrocław, „Encyklopedia Kultury Polskiej XX Wieku”, t. 2, s. 147-162.
- Wojtak M., 2004, *Gatunki urzędowe na tle innych typów piśmiennictwa użytkowego – zarys problematyki*, [w:] E. Malinowska (red.), *Język – prawo – społeczeństwo*, Opole, s. 131-141.
- Wolska K., Spirydowicz E., 1974, *Listy, podania, pisma urzędowe*, Warszawa.
- Wronicz J., 2016, *Status gwary w języku polskim*, „Socjolingwistyka” 30, s. 53-60, [on-line:] <http://dx.doi.org/10.17651/SOCJOLING.30.4>.
- Wróbel H., 1982, *Wyznaczniki potoczności – problemy dyskusyjne*, „Socjolingwistyka” 4, s. 35-41.
- Wróblewski B., 1948, *Język prawny i prawniczy*, Kraków, „Prace Komisji Prawniczej – Polska Akademia Umiejętności”, nr 3.
- Wróblewski M., 2013, *Status prawny języka w Polsce*, [w:] *I Kongres Języka Urzędowego, 30-31 października 2012 r. Język urzędowy przyjazny obywatelom*, Warszawa, s. 84-92.
- WSJP: P. Zmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <http://www.wsjp.pl>, 20.02.2019.
- WSPP: A. Markowski (red.), *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa 2010.
- Wyderka B., 1991a, *Cechy stylu urzędowego w okresie średniopolskim*, [w:] S. Gajda (red.), *Wariancja w języku. III Opolskie Spotkania Językoznawcze, Szczedrzyk 10-11.10.1989 r.*, red. S. Gajda, Opole 1991, s. 133-137.
- Wyderka B., 1991b, *Stylistyczne problemy badania regionalnych odmian języka*, [w:] S. Gajda (red.), *Synteza w stylistyce słowiańskiej. Materiały konferencji z 24-26 IX 1990 r. w Opolu*, Opole, s. 141-147.
- Wykaz 1980-1982: Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Główny Urząd Statystyczny, 1980-1982, *Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce*, oprac. pod kier. J. Bielca i S. Szwalek, Warszawa.
- Wykaz 2015: *Wykaz urzędowych nazw miejscowości i ich części 2015*, [on-line:] http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/urzedowy_wykaz_nazw_miejscowosci_2015.pdf, 20.02.2019.
- Wyrwas K., 2000, *Wzorzec gatunkowy skargi i jego realizacje (na przykładzie tekstów literackich oraz skarg do instytucji)*, [w:] D. Ostaszewska (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1: *Mowy piękno wielorakie*, Katowice, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1926, s. 119-135.

- Wyrwas K., 2001, *Skarga czy podanie? Kontaminacja wzorców tekstowych strukturze adaptacyjnej gatunku mowy*, [w:] B. Witosz (red.), *Stylistyka a pragmatyka*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 2021, Katowice, s. 369-377.
- Wyrwas K., 2002, *Skarga jako gatunek mowy*, Katowice.
- Zabierowska K., 1994, O „wielogłosowości” tekstów oficjalnych, [w:] Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Kraków, s. 81-87.
- Zajda A., 1990, *Staropolska terminologia prawnicza (do 1500 r.)*, Kraków, „Rozprawy Habilitacyjne – Uniwersytet Jagielloński”, nr 192.
- Zarębina M., 1971, *Najczystsze wyrazy polszczyzny mówionej*, „Język Polski” LI, s. 336-347.
- Zaręczny G., Piekot T., *Co zalecamy*, [w:] *Ranking przystępności*, Pracownia Prostej Polszczyzny, [on-line:] <http://ppp.uni.wroc.pl/ranking.html>, 13.11.2018.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 1996, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków, „Redemptoris Missio”, t. 11.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 2006, *ABC stylistyki*, [w:] M. Bańko (red.), *Polszczyzna na co dzień*, Warszawa, s. 33-77.
- Ziajka B., 2014a, *Językowo-kulturowy obraz świata społeczności wiejskiej utrwalony w przezwiskach i przydomkach (na przykładzie nieoficjalnych antroponimów mieszkańców Zagórza i wsi okolicznych w powiecie chrzanowskim)*, Kraków.
- Ziajka B., 2014b, *Przezwiska i przydomki jako czynnik podtrzymujący gwara*, [w:] E. Rudnicka-Fira, M. Błasiak-Tytuła (red.), *Język w środowisku wiejskim*, t. 2: *Gwara – społeczeństwo – kultura*, Kraków, „Biblioteka Tradycji”, nr 136, s. 121-130.
- Zgółka T., 1991, *Tekstowe, funkcjonalne i pragmatyczne kryteria wyodrębniania stylowych odmian języka*, [w:] S. Gajda (red.), *Synteza w stylistyce słowiańskiej. Materiały konferencji z 24-26 IX 1990 r. w Opolu*, Opole, s. 21-31.
- Zgółka T., 1992, *Styl potoczny jako narzędzie myślenia potocznego*, [w:] S. Gajda (red.), *Systematyzacja pojęć w stylistyce. Materiały z konferencji z 24-26 IX 1991 r.*, Opole, s. 87-94.
- Zgółkowa H., 1990, *Świat w dziecięcych słowach*, Poznań.
- Zych A., Charciarek A., 2013, *Styl potoczny wobec innych stylów funkcjonalnych*, [w:] A. Zych, A. Charciarek (red.), *Odmiany i style współczesnego języka polskiego i rosyjskiego*, Katowice, s. 35-51.
- Żmigrodzka B., 1997, *Testament jako gatunek tekstu*, Katowice, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1688.
- Żmigrodzki P., 2000, *Właściwości składniowe analitycznych konstrukcji werbo-nominalnych w języku polskim*, Katowice, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1876.
- Żochowska B., 1968, *Podłoże gwarowe błędów językowych uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Ilawie*, „Poradnik Językowy” 5, s. 269-271.

ANEKS

Ankieta

Ankieta posłuży do badania stylu urzędowego mieszkańców wsi Pogórza Ciężkowicko-Rożnowskiego.

Dane wypełniającego ankietę:

Płeć: kobieta mężczyzna

Wiek: lat

Wykształcenie:

Miejscowość zamieszkania:

1. Czy zdarza się Pani/Panu pisać do jakiegoś urzędu (np. do KRUS-u, ZUS-u, urzędu gminy, energetyki, telekomunikacji...)?

tak do jakiego?

nie

2. Skąd Pani/Pan wie, jak pisać list do urzędu lub instytucji?

a) pamiętam ze szkoły

b) szukam w podręcznikach szkolnych lub poradnikach

c) szukam w Internecie

d) pytam kogoś bliskiego (rodziny, sąsiadów, znajomych)

e) z innego źródła (jakiego?)

f) nie wiem, więc proszę, żeby napisał za mnie ktoś znajomy, kto to potrafi

3. Czy w Pani/Pana okolicy jest ktoś, o kim wiadomo, że pisze różne pisma ludziom?

tak

nie

nie wiem

4. Gdyby trzeba było napisać list do operatora telekomunikacyjnego z prośbą o zmianę w umowie:

- a) skorzystałabym/skorzystałbym z pomocy zaufanej osoby z najbliższej rodziny
- b) skorzystałabym/skorzystałbym z pomocy znajomych lub sąsiadów
- c) skorzystałabym/skorzystałbym z pomocy osoby, o której bym wiedziała/wiedział, że pisze ludziom pisma do urzędów (nawet, jeśli jej nie znam)
- d) skorzystałabym/skorzystałbym z innej pomocy (jakiej?)
- e) napisałabym pismo sama / napisałbym sam

5. Gdyby trzeba było napisać list z prośbą o pomoc do ośrodka pomocy społecznej, gdzie trzeba poinformować o swojej trudnej sytuacji życiowej (np. finansowej, zdrowotnej):

- a) skorzystałabym/skorzystałbym z pomocy zaufanej osoby z najbliższej rodziny
- b) skorzystałabym/skorzystałbym z pomocy znajomych lub sąsiadów
- c) skorzystałabym/skorzystałbym z pomocy osoby, o której bym wiedziała/wiedział, że pisze ludziom pisma do urzędów (nawet, jeśli jej nie znam)
- d) skorzystałabym/skorzystałbym z innej pomocy (jakiej?)
- e) napisałabym pismo sama / napisałbym sam

6. Proszę zaznaczyć wszystkie pasujące odpowiedzi

Pisma z urzędów, z banków, z KRUS-u, z ZUS-u:

• mają krótkie zdania	• mają długie zdania
• są pisane prostym językiem	• są pisane trudnym językiem
• mają jasne, zrozumiałe słownictwo	• mają skomplikowane słownictwo
• są zrozumiałe	• trudno je zrozumieć

7. Jak rozpoczęłaby Pani / rozpocząłby Pan podanie o pomoc finansową?

- a) Zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc finansową.
- b) Proszę o pomoc finansową.
- c) Uprzejmie proszę o udzielenie mi pomocy finansowej.
- d) (inaczej – jak?)

8. Które ze zdań opisujących trudną sytuację, Pani/Pana zdaniem, najbardziej nadawałoby się do pisma do ośrodka pomocy społecznej:

- a) Nie mam żadnego dochodu, mieszkam sam, nie mam rodziny.
- b) Nie posiadam żadnych dochodów, jestem osobą samotną.
- c) Nie otrzymuję żadnych poborów, prowadzę jednoosobowe gospodarstwo domowe, nie posiadam żony i dzieci.
- d) inne (jakie?):

9. Spośród podanych niżej grup zdań proszę wybrać te, które Pani/Pana zdaniem mogłoby się pojawić w podaniu o pomoc finansową? Jeśli brzmiąłoby podobnie, ale nie identycznie, proszę poprawić niepasujące fragmenty.

9.1. (Wybieramy a lub b)

- a) Proszę o pomoc, bo brakuje mi pieniędzy na codzienne wydatki.
- b) Ze względu na trudne warunki finansowe i ciężką sytuację materialną nie jestem w stanie zabezpieczyć podstawowych potrzeb mojej rodziny.

9.2. (Wybieramy a lub b)

- a) Ze względu na brak zasobów finansowych i niskie pobory nie jestem w stanie zabezpieczyć środków na żywność, odzież i opłaty.
- b) Ponieważ bardzo mało zarabiam, nie stać mnie nawet na jedzenie, ubranie i opłaty.

9.3. (Wybieramy a, b lub c)

- a) W miesiącu listopadzie złamałem nogę i do dzisiaj nie osiągnąłem pełnej sprawności w poruszaniu.
- b) W miesiącu listopadzie złamałem kończynę dolną i nadal mam trudności z chodzeniem.
- c) W listopadzie złamałem nogę i do dzisiaj mam trudności z chodzeniem.

9.4. (Wybieramy a lub b)

- a) Córka bardzo często choruje, ma problemy z górnymi drogami oddechowymi i ciągle nieżył nosa.
- b) Córka stale choruje, ma problemy z gardłem i ciągle katar.

Wykresy i tabele

Wykres 1. Wykształcenie i wiek respondentów

Tabela 1. Źródła wiedzy o tym, jak napisać list do urzędu lub instytucji. Liczba wskazań poszczególnych cech z uwzględnieniem wykształcenia respondentów

Źródła wiedzy	Wykształcenie podstawowe	Wykształcenie zawodowe	Wykształcenie średnie	Wykształcenie wyższe
szkoła	2	19	28	8
podręczniki, poradniki	0	0	1	0
Internet	4	6	12	6
bliscy	0	5	3	0
inne	1	2	1	2
brak wiedzy (ktoś za mnie pisze)	2	5	2	0

Tabela 2. Cechy pism urzędowych. Liczba wskazań poszczególnych cech z uwzględnieniem wykształcenia respondentów (możliwy wybór dowolnej liczby odpowiedzi)

Cecha pism urzędowych (wybór wielokrotny)	Respondenci mający wykształcenie:			Łącznie
	podstawowe i zawodowe	średnie	wyższe	
krótkie zdania	2	2	0	4
prosty język	7	4	0	11
proste słownictwo	2	5	0	7
zrozumiałość	11	7	2	20
długie zdania	17	11	4	32
trudny język	24	22	10	56
skomplikowane słownictwo	16	16	6	38
niezrozumiałość	26	22	4	52

Tabela 3. Opis sytuacji życiowej w piśmie do ośrodka pomocy społecznej. Wybory respondentów z uwzględnieniem ich wykształcenia

Które ze zdań opisujących trudną sytuację, Pani/Pana zdaniem, najbardziej nadawałoby się do pisma kierowanego do ośrodka pomocy społecznej?	Respondenci mający wykształcenie:			Łącznie
	podstawowe i zawodowe	średnie	wyższe	
Nie mam żadnego dochodu, mieszkam sam, nie mam rodziny.	17	9	2	28
Nie posiadam żadnych dochodów, jestem osobą samotną.	22	16	5	43
Nie otrzymuję żadnych poborów, prowadzę jednoosobowe gospodarstwo domowe, nie posiadam żony i dzieci.	6	11	4	21
Inne	4	2	0	6
Brak odpowiedzi	0	2	0	2

Tabela 4. Liczba odpowiedzi na pytania 9.1-9.4 z uwzględnieniem wieku i płci respondentów

Numer zadania	Zdanie w obrębie zadania	Respondenci mający wykształcenie:				Respondenci będący w przedziale wiekowym:		
		podstawowe	zawodowe	średnie	wyższe	P1	P2	PP
9.1	a)	8	11	7	0	3	13	10
9.1	b)	1	27	33	11	27	29	16
	(nie proszę o pomoc)	0	2	0	0	0	1	1
9.2	a)	5	24	25	9	22	28	13
9.2	b)	4	14	15	2	8	14	13
	(nie proszę o pomoc)	0	2	0	0	0	1	1
9.3	a)	6	21	26	7	19	28	13
9.3	b)	3	17	14	4	11	14	13
	(nie proszę o pomoc)	0	2	0	0	0	1	1
9.4	a)	4	16	16	7	13	23	7
9.4	b)	1	12	12	2	10	9	8
9.4	c)	4	10	12	2	7	10	11
	(nie proszę o pomoc)	0	2	0	0	0	1	1

INDEKS NAZWISK

- Anusiewicz Janusz 46, 107, 111-112, 115, 145
Arystoteles 18
Awdziejew Aleksy 70, 79, 83, 85-86, 90, 144-145
Bachtin Michaił 19
Bally Charles 19, 27
Bańko Mirosław 190
Bartmiński Jerzy 9, 15, 25-26, 28-29, 31, 39, 41-42, 45, 88, 97, 102, 143-144, 176, 193, 202, 212, 214
Benveniste Émile 32
Biniewicz Jerzy 31
Brodziński Sławomir Marek 44
Budzyk Kazimierz 21
Burkacka Iwona 109
Buttler Danuta 24, 40, 46, 48, 53, 107, 109, 124, 158, 192
Choduń Agnieszka 39
Cygan Stanisław 7-9, 211-212
Cząstka Bożena 12
Dąbrowska Anna 146, 156, 159
Dejna Karol 23-24, 40, 184
Dobrzyńska Teresa 94
Doroszewski Witold 49-50, 54, 127
Drabik Beata 90
Dubisz Stanisław 17, 19, 31-32
Dunaj Bogusław 11, 42-44, 70
Duszak Anna 32-33
Eichenbaum Boris 19
Fedorowicz Jacek 60, 122-123
Furdal Antoni 22, 145
Furgalska-Skudrzyk (Skudrzykowa) Aldona 44, 49, 77, 79, 141, 144-145, 175
Gaertner Henryk 21
Gajda Stanisław 17-20, 24, 30-31, 35-36, 68
Gardzińska Janina 151
Gizbert-Studnicki Tomasz 39, 87
Gołuchowski Agenor 36-37
Grabias Stanisław 31, 33, 80, 139-140, 158
Grabka Barbara 182
Grochola-Szczepanek Helena 7
Grzegorzczukowa Renata 83
Hadryan Milena 60
Havránek Boguslav 19
Huszcza Romuald 164
Jarzębowski Witold 53, 58
Jerzy, pisarz grodzki krakowski 36
Karaś Grzegorz 74
Karłowicz Jan 198
Kasjodor 36
Kaś Józef 7-8
Klemensiewicz Zenon 22, 35-37, 200, 204, 206
Kołodziejek Ewa 40, 44, 47, 54-55, 57, 59
Komarnicki Lucjusz 20-21

- Kowalczyk Joanna 118
 Kowalikowa Jadwiga 7, 10
 Kowalski Jakub 98
 Kowalski Tadeusz 21
 Kożyna Margarita 31
 Krawczyk-Tyrpa Anna 172-173
 Kreja Bogusław 128
 Królik Grażyna 91
 Kubiak Irena 171
 Kubiak Krzysztof 171
 Kucała Marian 7, 9
 Kucharzyk Renata 7-8, 182, 211
 Kurdyla Tomasz 24, 156, 197
 Kurek Halina 7, 10-11, 128, 182, 184, 212
 Kurkowska Halina 27-28, 31, 37, 42, 45-47, 101, 105, 136, 203, 208-209, 211
 Kuros Kamila 98
 Kuryłowicz Jerzy 31

 Labocha Janina 10, 32, 209
 Leech Geoffrey N. 54
 Lehr-Splawiński Tadeusz 34
 Leszczak Oleg 32
 Leszczyński Zenon 188
 Linde Samuel Bogumił 17
 Lizisowa Maria Teresa 34, 45-46, 48
 Lubaś Władysław 156

 Łoś Jan 21

 Majewska Teresa 37-38
 Malinowska Ewa 36, 39, 44-46, 49-50, 52, 54, 56, 69-70, 72, 74-75, 77, 94, 130, 141, 214, 218
 Malinowski Bronisław 25
 Markowski Andrzej 40, 48, 60, 124
 Mayen Józef 100
 Mayenowa Maria Renata 18-20, 25, 28, 31, 51-52
 Mazur Jan 89, 201-202
 Miodek Jan 58
 Miodunka Władysław 153

 Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława 52, 202
 Nieckula Franciszek 175-176, 207

 Nitsch Kazimierz 21

 Okoniowa Joanna 194
 Olejniczak Elwira 116
 Ong Walter Jackson 90, 200
 Ożóg Kazimierz 7, 9, 88, 175, 201, 208-209

 Pasek Jan Chryzostom 17
 Pawelec Radosław 51, 74, 94, 105
 Pelcowa Halina 7, 9-10, 156
 Piechnik Anna 120, 171, 213
 Piekot Tomasz 58-59
 Piętkowa Romualda 40, 47, 60
 Pisarek Walery 20, 24, 27, 41, 48, 61
 Pisarkowa Krystyna 86-87, 151, 200, 202
 Platon 18
 Polański Kazimierz 157
 Przybylska Renata 98, 191, 194

 Rak Maciej 10, 98
 Reichan Jerzy 8
 Riesel Elise 30
 Rolska Maria 204
 Rosińska-Mamej Agnieszka 73
 Rozwadowski Jan 21
 Rudnicka-Fira Elżbieta 8

 Sarnowski Michał 156
 Saussure Ferdinand de 19
 Sieradzka-Mruk Agnieszka 34
 Sierociuk Jerzy 7
 Skorupka Stanisław 27-28, 31, 37, 42, 45-47, 50, 101, 105, 136, 203, 208-209
 Skubalanka Teresa 23, 26, 28, 31, 34-36, 42, 47, 91, 101, 103, 106
 Skudrzykowa Aldona zob. Furgalska-Skudrzyk Aldona
 Sobierajski Witold 200
 Spirydowicz Edmund 52
 Spitzer Leo 20
 Stadnik Danuta 12
 Strutyński Janusz 27
 Synowiec Helena 12
 Szczepankowska Irena 34, 36
 Szklowski Wiktor 19

- Szober Stanisław 21
Szymczak Mieczysław 27, 159
Śliwiński Władysław 115
Świątkiewicz Jerzy 56
Tomaszewski Boris 19
Topolińska Zuzanna 9
Trotz Michał Abraham 17
Tynianow Jurij 19
Urbańczyk Stanisław 22, 34, 190, 198,
201, 207
Vossler Karl 20
Warchał Jacek 169, 192-193
Wędkiewicz Stanisław 21
Wierzbicka Anna 49-50, 70, 78, 80, 83, 98,
101, 172
Wierzbicki Piotr 101
Wierzchowska Beata 94
Wilkoń Aleksander 7, 10, 22, 25, 27, 31,
41, 43-44, 46, 48, 128, 215, 218
Winogradow Wiktor 19
Wiśniewska Halina 12
Witosz Bożena 26, 28, 32-33
Wojtak Maria 29-31, 34-35, 40, 42-43, 45-
48, 97, 101, 141, 214
Wolska Katarzyna 52
Wróbel Henryk 145
Wróblewski Bronisław 39
Wróblewski Mirosław 41
Wyderka Bogusław 34, 38, 40
Wyrwas Katarzyna 49, 53, 69-70, 74, 78-
79, 81
Zajda Aleksander 34
Zarębina Maria 98
Zaręczny Grzegorz 58-59
Zdunkiewicz-Jedynak Dorota 51, 74, 83-
84, 94, 148, 151, 166, 199, 204
Zgółka Tadeusz 30-31, 42
Zgółkowa Halina 157
Ziajka Beata 8, 11
Żmigrodzka Bożena 69
Żmigrodzki Piotr 99, 107
Żochowska Bogumiła 12

OFFICIAL STYLE OF VILLAGE INHABITANTS

Based on the Examples of Applications
to Selected Social Service Centres in Southern Lesser Poland

The book presents an anthropological and cultural analysis of the official style of village inhabitants. Its source basis includes 869 applications written only by the authors and submitted to social service centres from six neighbouring communes located in the southern part of the Lesser Poland Voivodeship.

Applications are a peripheral genre within the official style, in which most papers are created by an institution and directed to the citizens (or other institutions). However, such texts are especially representative of the communication between a citizen and the office. My research material includes applications written by the inhabitants of the Lesser Poland villages in the highlands of Ciężkowice-Rożnów, and it has made it possible for me to analyse the fulfilment of the official style by the people who rarely play the role of written information senders. The selection of a social service centre as the addressee of those papers resulted from my willingness to reach the authentic texts by people whose language was only slightly influenced by education or work (especially intellectual work) carried out outside the place of residence. Also, I found it interesting to check to what extent the local dialect influences written texts of those language users.

Most applications quoted in my book reveal the applicants' serious problems with punctuation, spelling, inflection, adjustment of lexis to the style of writing, as well as syntactic correctness. The analysed texts and the results of the carried out questionnaire survey reveal the village inhabitants' quite good knowledge of the application text model. Template structures characteristic of an application, which do not reflect the language of the village inhabitants' everyday communication, are quite correctly remembered by them. The applicants often use schematic initial and final formulas, because passive copying of templates does not require high linguistic or stylistic skills – contrary to justifying the request which comprises the largest part of the application and – apart

from the opening formula – does not include any predictable, ready-made language templates.

While going beyond the safe language structure, which the village inhabitants know very well in terms of composition and lexis, the applicants have to rely on their own communicative competence which is usually low. The linguistic aspect of those fragments, which are not included in the text model, shows that the writers try to maintain the style characteristic of the official documents. The village inhabitants use this style almost exclusively as passive recipients. However, the contact with administrative and legal texts resulted in the fact that they have a certain image of an official style, which they try to use in their own applications.

The official style, which is understood as a set of values reflected in linguistic exponents, includes the following aspects: rational, intentional, subjective (related to the point of view), and related to stylistic principles. The analysed texts reflect a set of values typical of an official style, i.e.: acceptance of the existence of a world based on legal and institutional regulations, appeal to the recipient's will and actions, involvement in specific administrative and legal situations desired by the sender, formality (impersonality) of the relation between the participants of a communicative situation to which official texts are connected, instrumentality, abstraction, precision and clarity. These values are a point of reference for the senders of the analysed texts, but their preservation is different depending on the linguistic and communicative competences of the applicants.

A formal type of contact and its impersonality are unfamiliar to everyday communicative experience of the authors of the analysed texts. Also, they are not familiar with the language typical of the administrative circulation – both due to its “coolness” and impersonality, and its written form. Thus, the authors of the texts in question try hard to shape their texts in the way which is typical of official writings. They especially focus on the lexical and syntactic layer of the texts. They are highly nominalised, include various structures which hide the agent, and are full of redundant expressions (i.e. tautology or pleonasm), specialist and official vocabulary, and formal words as well as items typical of the official style: complex prepositions, abbreviations and acronyms, uninflected anthronyms.

Low linguistic competences result in the applicants' attempts being not always effective. The applications often use specific lexemes and expressions that imitate the lexical and syntactic properties of the official style exponents. They are one-word unrepeated units and structures whose deployment follows a general and common rule: to make the style as unnatural and as complicated as possible often without paying attention to semantic clearness. The authors

of the applications try to make their style as different from their everyday language as possible, which leads to an unconscious parody of the official style.

Also, the sensitive content of the applications does not match the objectivism of the official style. It is because the situations described in the applications, which are often related to intimate, embarrassing issues (poverty, disease, disability, unemployment), are difficult to express in a language form that would be void of emotions. This is why emotional argumentation supplants unsentimental presentation of facts in such texts. The applicants use different communication strategies in order to make the recipients react according to their wishes – from humble requests (and even prayer) through flattery to threat and blackmail. Also, in order to achieve their aim, they profile the content in a proper manner (they use euphemisms, hyperboles, irony, etc.), use words and structures which are valuating, expressive, and assessing the described reality in a subjective way, and they reach for pictorial phrasemes (often somatic ones) and emotional syntax.

The proper selection of linguistic resources, which is subject to the objective of communication (obtainment of financial or material support), is to present a given situation in a way that influences the recipient's imagination, which is to result in the recipient's positive response. Using the lexemes or structures with expressive functions (including the elements which hardly ever appear in written Polish) does not only result from the applicant's careful strategy, but is also caused by the fact that the text enters upon topics reserved for everyday communication, and not popular in official papers.

The influences of spoken language are noticeable in the applications. Such influences are reflected e.g. in the situational placement of announcements (references to the particular *here* and *now* accompanying the creation of the text), dialogicity (numerous forms of address), or using semantically expressive verbs that dynamise the content in many texts. However, the connections between the applications and spoken language are much more extensive and related to various linguistic aspects. Village inhabitants apply linguistic means used in spoken language which, in many cases, are the only tools for expressing themselves with which they are familiar. Lack of knowledge or inability to use the spelling rules results in the fact that in many fragments the writing system of the texts reflects a spoken utterance. It preserves both the characteristics of general spoken Polish and the local dialects found in the Polish highlands area. The inhabitants of the villages see the difference between creating a text in their own everyday spoken language (especially in the local dialect) and in the language of an official document of a high social prestige. This awareness results in eliminating clear, conscious dialectal features (mazuration, labialization) and in using hypercorrect forms.

Also, the applications include numerous examples of colloquial (occasionally dialectal) lexis – both emotionally marked and unmarked. As for syntax, low consistency is noticeable especially in longer texts, as well as a tendency for parataxis – not only for describing the relation of parity, but also for the use of repeated set of conjunctive cohesive markers. Distinct placement of information in a situational context referring to direct oral communication, as well as insufficient knowledge of the rules of general Polish result in using mental shortcuts, elliptical structures, and incomplete, incorrect sentences. Many passages resemble syntactic streams which reflect a chaotic mental process of creating the text usually revealed in spoken communication.

A noticeable presence of the influence of spoken language on the style of applications competes with the attempt to make the texts sound official. Thus, colloquial, spoken and official passages merge in the formal style of the analysed texts. The village inhabitants' official style in the area of language exponents is a combination of several components. Its official features are mainly revealed in referring to the application text model, passive copying of conventional templates, and using linguistic resources typical of administrative and official communication. Lexical "insufficiencies" of the official style, which result from i. a. the subject of texts being untypical of official communication, are completed by the village inhabitants according to their image of an official style. They use forms that are artificially complicated, exaggerated, and pseudo-specialist, which also constitute a significant marker of applications written by the inhabitants of the Polish highlands. The colloquial style share in the applications is significant and dominant, which is reflected both in linguistic and syntactic means for expressing values and assessments, and in the style of emotional argumentation as well as strong influences of the spoken variant. Also, a local dialect is slightly noticeable in the style of the applications.

At the present stage of research on the texts being the products of the communication between a *citizen* and the *office* it is difficult to determine whether the official style of village inhabitants is different from the formal style of people who do not live in villages, and whether the village inhabitants' style is specific. The answer would be possible if we could analyse the style of official texts created by people who do not live in villages, but there are no detailed studies in this area. There is no doubt that in the analysed texts the local dialect elements are specific to the style of their authors. However, in general, such influences do not refer to differential properties of local dialects, but to the features shared with colloquial Polish or to dialectal properties of a more than local scope.

Jest to opracowanie ujmujące sposób porozumiewania się mieszkańców wsi w oryginalny sposób, stanowiący *novum* na gruncie badań polszczyzny wiejskiej. Pokazuje interakcję językową zachodzącą między obywatelem a urzędem oraz sposób zdeterminowania zachowań językowych zestandaryzowanym schematem pism urzędowych.

Są to unikatowe badania, do tej pory niestosowane na szerszą skalę, a ich wynik stwarza nowe możliwości badawcze – z jednej strony sytuujące się na granicy gwary i polszczyzny ogólnej, z drugiej wewnętrznego zróżnicowania stylistycznego polszczyzny wiejskiej. [...]

Przeprowadzone badania mają walor wysokiej użyteczności społecznej. Jest to wiedza praktyczna, bardzo ważna we współczesnej sytuacji językowej i w zmieniającej się społecznie, kulturowo i cywilizacyjnie rzeczywistości wiejskiej. Analizy językowe mogą być sygnałem do szerszego przyjrzenia się kompetencji językowej i kompetencji komunikacyjnej mieszkańców wsi w zakresie różnych form wypowiedzi. Zastosowana metoda w pełni sprawdziła się na terenie małopolskich wsi Pogórza Ciężkowicko-Rożnowskiego, warto zatem byłoby ją wykorzystać i takie badania kontynuować na innych obszarach wiejskich, a także w innych społecznie i zawodowo grupach użytkowników, również w przestrzeni miejskiej.

Z recenzji prof. dr hab. Haliny Pelcowej

Praca sytuuje się [...] w obszarze, który wyznaczają przyjęte na potrzeby analizy i interpretacji materiału wielorakie punkty widzenia: ogólnojęzykoznawczy, socjolingwistyczny, dialektologiczny, pragmatyngwistyczny, komunikacyjny, tekstologiczny. Wnosi też wkład we wszystkie wskazane dziedziny – co pomnaża dorobek każdej z nich oraz poszerza wartość poznawczą rozprawy. Wieloaspektowość ujęcia jako pierwotny zamysł autorski trzeba uznać za ambitne wyzwanie. [...] książka dowodzi, że dr Anna Piechnik potrafiła mu sprostać. To niewątpliwe osiągnięcie. Jego znaczenie podnosi ponadto fakt, że Autorka rozprawy uczyniła przedmiotem swych zainteresowań zagadnienie dotychczas niewyeksplorowane badawczo. Do uzyskanych przez nią uszczegóławiających temat studium informacji będą się więc odwoływać kontynuatorzy i następcy.

Z recenzji prof. dr hab. Jadwigi Kowalikowej